

P.4/1

PL ISSN 0033-202X

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

INSTYTUT INFORMACJI NAUKOWEJ I STUDIÓW BIBLIOLOGICZNYCH
UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

przeгляд biblioteczny

Rok założenia 1927

ROCZNIK	83
zeszyt	1

Warszawa 2015

RADA REDAKCYJNA

Jerzy Franke – przewodniczący (IINiSB UW), Mariola Antczak (KBiIN UŁ),
Shifra Baruchson-Arbib (Bar Ilan University, Israel), Ewa Głowacka (IINiB UMK),
Elżbieta Gondek (IBIN UŚ), Artur Jazdon (BUAM), Maria Juda (IBiIN UMCS),
Dariusz Kuźmina (IINiSB UW), Krystyna Matusiak (University of Denver, USA),
Maria Próchnicka (IINiB UJ), Marta Skalska-Zlat (IINiB UW),
Barbara Sosińska-Kalata (IINiSB UW), Elżbieta Stefańczyk (SBP),
Jolanta Stępniań (Biblioteka PW), Katalin Varga (National Educational Library
and Museum, Hungary), Maja Žumer (University of Ljubljana, Slovenia).

Dofinansowano ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

REDAKCJA

Elżbieta Barbara ZYBERT – redaktor naczelna
Dorota GRABOWSKA – sekretarz redakcji
Dariusz GRYGROWSKI – redaktor tematyczny
Anna WOŁODKO – redaktor językowy

Anna LIS – redakcja techniczna i korekta
Agnieszka KASPRZYK – tłumaczenie na język angielski

Adres redakcji i wydawcy:
Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
tel.: (+48 22) 827-52-96
e-mail: przeglad.biblioteczny.iinsb@uw.edu.pl

Niniejsza wersja papierowa jest pierwotną wersją czasopisma

*Zawartość „Przeglądu Bibliotecznego” jest cytowana w czasopiśmie
abstraktowym „Library and Information Science Abstracts”
oraz w dostępnej w Internecie bibliografii „The Central European
Journal of Social Sciences and Humanities”*

Pełne teksty roczników 1927-2010 dostępne są
w Archiwum Cyfrowym SBP: www.sbp.pl/archiwumcyfrowe oraz
w Bibliologicznej Bibliotece Cyfrowej: www.bbc.uw.edu.pl/dlibra

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

LIBRARY REVIEW

Rocznik 83

2015

zeszyt 1

TREŚĆ

Od Redakcji (<i>Elżbieta Barbara Zybert</i>)	5
ARTYKUŁY	
JERZY FRANKE: RDA (Resource Description and Access) – geneza i koncepcja	7
JAN PISANSKI, TANJA MERČUN, MAJA ŽUMER: FRBR: The Way Forward	62
LESZEK ŚNIEŻKO: Resource Description and Access jako element Sieci Seman- tycznej	73
GRAŻYNA FEDEROWICZ: Uniwersalna wartość bibliografii na podstawie bibliografii narodowej	91
SPRAWOZDANIA	
„Kultura czytelnicza młodego pokolenia”. III Międzynarodowa Konferencja Naukowa (Łódź, 16-17 października 2014 r.) (<i>Agata Walczak-Niewiadow- ska</i>)	110
„Technologia Identyfikacji Radiowej – RFID w bibliotekach. Nowy etap auto- matyzacji bibliotek”. Konferencja naukowa zorganizowana przez Pracow- nię Informacji Europejskiej Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bi- bliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego (Warszawa, 1 października 2014 r.) (<i>Marta Grabowska</i>)	116
NUKAT. Spotkanie dyrektorów i bibliotekarzy systemowych bibliotek współtworzących katalog centralny polskich bibliotek naukowych i aka- demickich (BUW, 5 grudnia 2014 r.) (<i>Ewa Kobiarska-Maciuszko</i>)	122
RECENZJE I PRZEGLĄDY PIŚMIENNICTWA	
Jacek Wojciechowski: <i>Biblioteki w nowym otoczeniu</i> . Warszawa: Wydaw. SBP, 2014 (<i>Dorota Pietrzakiewicz</i>)	129
Barbara Maria Morawiec: <i>Biblioblog w pigułce. Poradnik dla bibliotekarzy</i> . War- szawa: Wydaw. SBP, 2014 (<i>Michał Zajac</i>)	135
Jan Muszkowski – <i>ludzie, epoka, książki: tradycje i kontynuacje</i> . Red. nauk. Grze- gorz Czapiński, Zbigniew Gruszka, Jacek Ladorucki. Łódź: Wydaw. UŁ; Warszawa: Wydaw. SBP, 2014 (<i>Katarzyna Janczulewicz</i>)	137
Przeгляд piśmiennictwa krajowego (<i>Barbara Koryś</i>)	142
Z lektur zagranicznych (<i>Jacek Wojciechowski</i>)	146
Z ŻYCIA SBP.	163
WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW	168

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

LIBRARY REVIEW

Volume 83

2015

Number 1

TABLE OF CONTENTS

Editorial (<i>Elżbieta Barbara Zybert</i>)	5
ARTICLES	
JERZY FRANKE: RDA (Resource Description and Access) – Origins and Concept	7
JAN PISANSKI, TANJA MERČUN, MAJA ŽUMER: FRBR: The way Forward.	62
LESZEK ŚNIEŻKO: Resource Description and Access as an Element of Semantic Web.	73
GRAŻYNA FEDEROWICZ: The Universal Value of Bibliography Exemplified by the National Bibliography.	91
REPORTS	
„Reading culture of the young”. Third International Scientific Conference (Łódź, October 16-17, 2014) (<i>Agata Walczak-Niewiadomska</i>)	110
„Radio Frequency Identification – RFID in libraries. New stage in library automation”. Scientific Conference organized by the European Information Work Group at the Institute of Information and Book Studies of the University of Warsaw and The European Center at the University of Warsaw (Warszawa, October 21, 2014) (<i>Marta Grabowska</i>)	116
NUKAT. Spotkanie dyrektorów i bibliotekarzy systemowych bibliotek współtworzących katalog centralny polskich bibliotek naukowych i akademickich NUKAT. (The University of Warsaw Library, December 5, 2014) (<i>Ewa Kobierska-Maciuszko</i>)	122
REVIEWS AND LITERATURE SURVEYS	
Jacek Wojciechowski: <i>Biblioteki w nowym otoczeniu (Libraries in new environment)</i> . Warszawa: Wydaw. SBP, 2014 (<i>Dorota Pietrzekiewicz</i>)	129
Barbara Maria Morawiec: <i>Biblioblog w pigułce. Poradnik dla bibliotekarzy (Library blogs in a nutshell. The handbook for librarians)</i> . Warszawa: Wydaw. SBP, 2014 (<i>Michał Zajac</i>)	135
Jan Muszkowski – ludzie, epoka, książki: tradycje i kontynuacje (<i>Jan Muszkowski – people, age, books: traditions and continuations</i>). Eds Grzegorz Czapnik, Zbigniew Gruszka, Jacek Ladorucki. Łódź: Wydaw. UŁ; Warszawa: Wydaw. SBP, 2014 (<i>Katarzyna Janczulewicz</i>)	137
Polish literature survey (<i>Barbara Koryś</i>)	142
Foreign publications (<i>Jacek Wojciechowski</i>)	146
NEWS FROM SBP (POLISH LIBRARIANS ASSOCIATION)	163
GUIDELINES FOR AUTHORS	172

O D R E D A K C J I

Droży Czytelnicy,

Oddajemy do Państwa rąk kolejny (szósty) zeszyt „Przeglądu Bibliotecznego” pod naszą redakcją. Jesteśmy bogatsi o doświadczenia wynikające z bezpośrednich kontaktów z Państwem – naszymi Czytelnikami, co sprzyja poznawaniu Państwa oczekiwań i potrzeb, a także uzyskane w wyniku badań przeprowadzonych wśród członków Rady Redakcyjnej. Zgodnie ze zgłaszanymi sugestiami będziemy się starali przygotowywać zeszyty tematyczne poświęcone problematyce bibliotekarstwa, zgodnie z ramami nakreślonymi w pracy *Bibliotekarstwo*, przygotowanej pod redakcją prof. Anny Tokarskiej. Obecny numer jest poświęcony jednej z podstawowych czynności bibliotekarskich – opracowaniu materiałów bibliecznych i przysposobianiu ich do udostępniania użytkownikom. Jerzy Franke omawia koncepcję i implementację Resource Description and Access – RDA, w założeniach nowego standardu katalogowania, nawiązując do początków tworzenia zasad katalogowania Anglo-American Cataloguing Rules (AACR) i włączenia do nich założeń i terminologii Functional Requirements for Bibliographic Records (FRBR). Kolejni autorzy, Jan Pisanski, Tanja Merčun, Maja Žumer ze słoweńskiego University of Ljubljana, prezentują zagadnienia związane z Functional Requirements for Bibliographic Records (FRBR). Warto podkreślić, iż są to osoby od lat zajmujące się tzw. eferberyzacją i wchodzące w skład Grupy ds. Opracowania FRBR, działającej w strukturze organizacyjnej IFLA. Leszek Śnieżko omawia działania podjęte przez Joint Steering Committee, mające na celu przystosowanie zasad RDA do funkcjonowania w środowisku cyfrowym. Grażyna Federowicz przedstawia znaczenie i rolę bibliografii dla rozwoju intelektualnego krajów, a także zwraca uwagę na przeobrażenia, które dokonały się w jej przygotowywaniu w związku z rozwojem nowych technologii, rozwojem Internetu i globalizacją.

Mimo wątpliwości zgłaszanych przez naszych Czytelników, w myśl przyjętych wcześniej założeń, będziemy zamieszczali teksty anglojęzyczne, co z jednej strony pozwoli na przyciągnięcie do „Przeglądu Bibliotecznego” autorów zagranicznych, mających wysoką pozycję w międzynarodowym środowisku zawodowym, a z drugiej – umożliwi nam umocnienie rangi czasopisma.

Od bieżącego zeszytu „Przegląd Biblieczny” będzie współwydawany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, co, mamy nadzieję, choć trochę zmniejszy problemy finansowe związane z wydawaniem czasopisma naukowego.

Elżbieta Barbara Zybort
Redaktor naczelna „Przeglądu Bibliotecznego”

JERZY FRANKE
Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski
e-mail: jfranke@uw.edu.pl

RDA (RESOURCE DESCRIPTION AND ACCESS) – GENEZA I KONCEPCJA



Dr hab. Jerzy Franke jest pracownikiem Zakładu Historii, Teorii i Metodyki Bibliografii w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Opublikował m.in. *Polską prasę kobiecą w latach 1820-1918* (Warszawa, 1999), *Czystość (1905-1909) Augustyna Wróblewskiego albo iluzja etycznej krucjaty* (Warszawa, 2013).

SŁOWA KLUCZOWE: RDA. FRBR. FRAD. Zasady katalogowania. Opis zasobu. Terminologia bibliograficzna.

ABSTRAKT: Teza/cel artykułu – Przedstawiono główne założenia nowych amerykańskich zasad katalogowania, RDA – Resource Description and Access. Wskazano na genezę RDA, w tym związek z modelem konceptualnym danych wykorzystanym w strukturze FRBR i FRAD, w którym obiektem analizy są jednostki, ich atrybuty oraz relacje między jednostkami. Opisano główne założenia RDA, odmienną koncepcję opisu, zmiany terminologiczne, a także modyfikację pragmatyki katalogowej, która wynika z implementacji nowych reguł, w tym rozbudowę formatu MARC 21 w zakresie rekordów kartoteki haseł wzorcowych i rekordów bibliograficznych. **Metody badań** – Zastosowano metodę analizy źródeł w postaci dokumentacji RDA, FRBR, FRAD, *Deklaracji międzynarodowych zasad katalogowania*, analizy opracowań, a także opisu wstępnego etapu implementacji zasad RDA w bibliotekach amerykańskich. **Wyniki i wnioski** – RDA to nowy paradygmat, zasadniczo odmienny, zarówno z punktu widzenia założeń, terminologii, jak celu prac katalogowych od dotychczasowych przepisów. Wskazano na wątpliwości, które wiążą się z wprowadzeniem nowych zasad w dotychczasowym środowisku, obecnie stosowanych narzędziach, formatach i opro-

gramowaniu. Weryfikacja trafności nowej koncepcji opisu zasobu nastąpi wraz z przygotowaniem odmiennego instrumentarium, zaprojektowanego do pełnej obsługi tego modelu, w tym szerszego włączenia danych katalogowych do uniwersum sieciowego i powiązania ich z zasobami internetowymi.

Opublikowane w 1967 r. w dwóch wariantach, brytyjskim i amerykańskim, Anglo-amerykańskie przepisy katalogowania (*Anglo-American Cataloguing Rules* – AACR), których fundamenty stworzyli w XIX i XX w. wybitni bibliotekarze, Antonio Panizzi, Charles C. Jewett, Charles A. Cutter, czy Seymour Lubetzky, były od 1974 r. rozwijane i modyfikowane pod kierunkiem wspólnego komitetu nadzorującego zmiany w AACR (Joint Steering Committee for Revision of AACR – JSC). Zasiadali w nim delegaci stowarzyszeń bibliotekarskich (American Library Association, Library Association, a po jego zamknięciu, CILIP – Chartered Institute of Library and Information Professionals, Canadian Library Association), reprezentanci kanadyjskiego (Canadian Committee on Cataloguing) i australijskiego (Australian Committee on Cataloguing) Komitetu ds. Katalogowania, a także przedstawiciele Biblioteki Kongresu (Library of Congress) i Biblioteki Brytyjskiej (The British Library). Wynikiem tych prac była przygotowana przez Michaela Gormana i Paula W. Winklera druga edycja przepisów, wydana w 1978 r. i znana pod akronimem AACR2, a w następnych latach przyjęta w praktyce katalogowej bibliotek amerykańskich, brytyjskich, kanadyjskich i australijskich. Poprawione i uzupełnione wersje przepisów ukazały się w 1988, 1998, wreszcie w 2002 r. Gorman z kolei przygotował, kilkakrotnie wznawianą, skróconą wersję przepisów, *The concise AACR2*, której ostatnie, czwarte wydanie opublikowano w 2004 r. (Gorman, 2004).

W 2002 r. JSC przyjął strategiczny plan prac nad kolejną edycją AACR, która miała zostać udostępniona w 2007 r. (JSC, 2004). Działania we wstępnym etapie koncentrowały się wokół rewizji dotychczasowych zasad i przygotowania nowego wydania, określanego wówczas jako AACR3. Wśród siedmiu celów, którym sprostać miała zmodyfikowana wersja, wyszczególniono zasadę, iż przyszłe przepisy mają być „łatwe w stosowaniu i interpretacji” (JSC, 2004, p. 2). Ponadto, miały być wykorzystywane poza środowiskiem bibliotekarskim. Ta ostatnia zasada zmieniała docelową grupę odbiorców kodeksu katalogowania i bez wątpienia wpłynęła na strategię prac nad przyszłą jego zawartością. Wśród kroków, które zmierzać winny były do realizacji celów wymieniono włączenie do zasad katalogowania koncepcji (i terminologii) *Functional Requirements for Bibliographic Records* (FRBR), dokumentu IFLA dotyczącego wymagań funkcjonalnych dotyczących rekordów bibliograficznych, opublikowanego w 1998 r., a także koncepcji kontroli wzorcowej (*authority control*), przy zachowaniu kanonicznego założenia niezależności zasad od konkretnego formatu danych. Wskazano również na konieczność zmiany pojęcia autorstwa, w tym zniesienia ogra-

niczeń, które narzucała tzw. reguła trzech (JSC, 2004, p. 3). Podstawowym miejscem udostępnienia wersji AACR miało być środowisko sieciowe.

Zasadnicza zmiana nastąpiła w kwietniu 2005 r. na konferencji JSC w Chicago. Zdecydowano wówczas o ściślejszym powiązaniu przepisów z instrumentarium FRBR i FRAR (Functional Requirements for Authority Records, znane następnie pod akronimem FRAD), a także postanowieniami *Deklaracji międzynarodowych zasad katalogowania (Statement of International Cataloguing Principles)*, nad tekstem której prowadzono prace od 2003 r. Podkreślono jednocześnie wymóg uniwersalizacji zasad tak, by dotyczyły wszelkich zasobów (w pierwszym rzędzie oczywiście bibliotecznych) i mogły być szeroko stosowane przez instytucje niebibliotekarskie. W tym celu zalecano także, by unikać „bibliotekarskiego żargonu” (*Outcomes*, 2005, p. 2). Postanowienia winny być zgodne z podstawowymi regułami AACR tak, by opisy mogły trafiać do dotychczasowych zasobów, jednakże celem miało być opracowanie dokumentu, który zgodny będzie z potrzebami, ale też standardami cyfrowego świata. Sugerowano objęcie zasadami takich dokumentów jak archiwalia, materiały wizualne, obiekty przestrzenne (którym poświęcał nieco uwagi dziesiąty rozdział AACR2). Zdecydowano w efekcie o opracowaniu nowego kodeksu, który nie byłby jedynie rozwinięciem czy modyfikacją AACR. Symbolicznym potwierdzeniem dystansu wobec tradycji miał być nowy tytuł, *Resource Description and Access (RDA) – Opis zasobu i dostęp* (lub *Zasób – opis i dostęp*). W zmodyfikowanej wersji strategicznego planu JSC na lata 2005-2009 potwierdzono ową zmianę koncepcji generalnej, jednocześnie eksponując dwie zasady, które wyznaczyły ton prac: nowe opisy mają być niezależne od formatu, nośnika, systemu wykorzystywanego do ich przechowywania, a także mają być łatwe do adaptacji w nowych strukturach baz danych (JSC, 2007, p. 2). Jako dyrektywę przyjęto odseparowanie instrukcji w zakresie reguł opisu od formy prezentacji danych. To jedno z ważnych założeń, które wpłynęło na kształt RDA – nowe zasady nie podejmują jednej z kluczowych kwestii opisu, a mianowicie formy danych, sposobu ich prezentacji. To pozostawiają w gestii systemów, które obsługiwać będą w przyszłości opisy zasobów sporządzone wedle nowych reguł.

W 2008 r. została przyjęta i udostępniona w Internecie robocza wersja RDA, który w zamierzeniu autorów stać się miał nowym międzynarodowym standardem katalogowania. Dwa lata później ukazała się oficjalna wersja w postaci publikacji o objętości ponad 1000 stron. W tym samym roku udostępniono także wersję elektroniczną o odpłatnym dostępie w formie subskrypcji (*RDA Toolkit*). Publikacja, także sieciowa, RDA zamknęła pewien etap działań, nie zahamowała jednak prac nad jego rozwojem. I to z dwóch powodów. Pierwszym są białe plamy – nie opracowano do tej pory rozdziałów dotyczących identyfikacji (atrybutów i relacji) jednostek trzeciej grupy FRBR, związanych z opracowaniem rzeczowym (concepts, objects, events, places – pojęcia, rzeczy, wydarzenia, miejsca). Ta część od-

woływać się będzie do *Functional Requirements for Subject Authority Data* (FRSAD), dokumentu IFLA z 2010 r. RDA jako całościowy produkt objąć ma docelowo zarówno problematykę opisu formalnego, jak i rzeczowego. Mamy zatem do czynienia ze standardem, którego koncepcja zakłada permanentną ewolucję, przynajmniej w najbliższych latach. Sprzyja temu podstawowa forma, w której jest udostępniany, elektroniczna hipertekstowa wersja sieciowa, ułatwiająca nawigację pomiędzy rozproszonymi wśród niezliczonych paragrafów postanowieniami, systematycznie modyfikowana i uzupełniania. Forma drukowana pełni więc rolę wtórną, jako rodzaj zapisu stanu RDA w pewnym momencie jego rozwoju, stąd edycje opatrzone oznaczeniem: 2013 – revision; 2014 – revision. Taka notacja nawiązuje do formuły edycji AACR2, której ostatniemu wydaniu towarzyszyła następująca informacja: 2nd edition, 2002 revision. Finalne wydanie *The Concise AACR2* Gormana zawierało jeszcze dłuższą frazę identyfikacji: fourth edition, based on AACR2, 2002 revision, 2004 update.

W kolejnych latach spodziewać się można zaktualizowanych wydań, swoistych fotografii obiektu, który pozostaje w nieustannym ruchu. Nadzór nad pracami sprawuje *de facto* ten sam Joint Steering Committee, który w wyniku decyzji o zarzuceniu prac nad rewizją AACR i inauguracji prac nad nowym standardem nieznacznie zmodyfikował nazwę, od 2007 r. to JSC for Development of RDA. W 2012 r. do składu JSC dokooptowano reprezentanta Deutsche Nationalbibliothek. To bez wątpienia istotny moment w ekspansji nowego standardu. AACR2 zostały przetłumaczone na wiele języków, od fińskiego po wietnamski, od niemieckiego po japoński, stając się również w niektórych krajach europejskich (Łotwa czy Czechy) podręcznikiem katalogowania, niemniej nadzór nad rozwojem RDA w ramach JSC sprawowali przedstawiciele wspomnianych głównych graczy, instytucji amerykańskich, brytyjskich, kanadyjskich i australijskich. Włączenie do elitarnego grona przedstawiciela niemieckiej Biblioteki Narodowej zwiastuje dwa zjawiska: nieunikniony, wydaje się, proces unifikacji zasad katalogowania wokół amerykańskiego kodeksu, z drugiej, świadomą próbę ekspansji RDA na starym (i nie tylko) kontynencie. W 2012 r. Oddział ds. Standaryzacji (Arbeitsstelle für Standardisierung) przy Bibliotece Narodowej we Frankfurcie, który wypracowuje bibliotekarskie standardy i koordynuje prace instytucji niemieckich, austriackich i szwajcarskich, podjął decyzję o zaniechaniu dalszych prac nad RAK (*Regeln für die alphabetische Katalogisierung*) i stopniowej adaptacji RDA, której elementem stało się opublikowanie w wersji elektronicznej niemieckiego tłumaczenia dokumentu. Etap przygotowawczy objął m.in. integrację kartotek wzorcowych. Od 2012 r. dostępna jest wspólna baza kartotekowa – Gemeinsame Normdatei¹ (Behrens, 2014, p. 698).

Od marca 2013 r., po zakończeniu etapu testowego, pełną implementa-

¹ Gemeinsame Normdatei: <<http://swb.bsz-bw.de/DB=2.104/>>.

cję RDA prowadzi Biblioteka Kongresu (a w ślad za nią szereg bibliotek amerykańskich), Biblioteka Narodowa Australii (wraz z czołówką bibliotek naukowych tego kraju), Biblioteka Brytyjska oraz Biblioteka Narodowa Kanady (Library and Archives Canada). Trwa proces wprowadzania zasad RDA w bibliotekach kanadyjskich, w którym prym wiodą placówki akademickie (Cross, 2014, pp. 759-760). RDA tym samym staje się na naszych oczach standardem międzynarodowym. Dodajmy, iż podjęto także prace, wraz z cyklem szkoleń, nad hiszpańską translacją RDA, adresowaną przede wszystkim do krajów iberoamerykańskich (Garcia, 2014, pp. 729-730). Wersja elektroniczna w języku francuskim została udostępniona w 2013 r., a rok później opublikowano przekład na język chiński.

Lektura RDA skłania do kilku wstępnych uwag. Przygotowano dokument, który niewiele ma wspólnego z ową wstępną maksymą strategicznego planu z 2002 r. o łatwych w stosowaniu i interpretacji zasadach. Wręcz przeciwnie, mamy do czynienia z trudnym tekstem, nie tylko z racji odwołania się do terminów słabo zakorzenionych w bibliograficznej i bibliotekarskiej praktyce, lecz także do ogólnych pojęć (i ich definicji), którym z trudem przyporządkować można realne desygnaty. Co więcej, układ materiałów, podział na części i rozdziały mocno komplikuje lekturę. Początkowo, w fazie wstępnej planowano tradycyjny schemat podziału tekstu. Struktura przyszłych zasad katalogowania w gruncie rzeczy powielać miała układ materiałów AACR2. Pierwsza część zawierać miała reguły opisu zasobu, druga poświęcona miała być zasadom związanym z punktami dostępu (*access points*) w zakresie nazw osobowych i korporatywnych w obrębie czterech kategorii, wprowadzonych w FRBR. Natomiast trzecia część nowych zasad dotyczyć miała form nazw i tytułów oraz pozostałych elementów, które podlegają kontroli wzorcowej. W samej rzeczy ten układ zbieżny był z tradycją podziału kodeksu katalogowego na dwa zasadnicze działy: pierwszy – poświęcony strukturze i regułom opisu bibliograficznego, selekcji poszczególnych elementów, interpunkcji, oraz drugi – dotyczący typologii haseł, zasad ich doboru i formy. Przypomnieć warto, iż pojęcie punktów dostępu obecne było już w drugiej edycji AACR, używane tam w kontekście haseł (*headings*) i tytułów ujednoliconych. Gorman w pierwotnej, autorskiej wersji AACR2 porzucił podział na opis główny (*main entry*) i dodatkowy (*added entry*), odpowiadający w katalogu kartkowym karcie głównej i dodatkowej (powielającej zawartość tej pierwszej z odmiennym hasłem)². Ówczesny Joint Steering Committee for Revision of AACR stanął jednak na stanowisku, by zachować ten podział ze względu na zgodność terminologiczną z dokumentem konferencji paryskiej (Gorman, 1978, p. 218). Bez wątplenia dokument z 1961 r., *Stat-*

² W tłumaczeniu polskim termin *added entry* został przełożony jako opis pomocniczy. (*Międzynarodowa...*, 1962, s. 83).

ement of Principles (Deklaracja zasad), często cytowany jako *Paris Principles* (*Zasady Paryskie*), wyznaczył na lata generalną formułę, ramę, podstawę typologiczną i terminologiczną prac w zakresie unifikacji przepisów katalogowania. *Deklaracja zasad* wpłynęła na kształt i zawartość przepisów katalogowania w wielu krajach, począwszy od AACR z 1967 r., a skończywszy na niemieckich przepisach RAK. Warto też pamiętać, iż historyczny podział na *main* i *added entry* z czasem odnoszono już nie do opisów, lecz samych haseł (głównych i dodatkowych).

Obecna struktura RDA z podziałem na 10 części i 37 rozdziałów (oraz 12 aneksów) w układzie zasadniczo odmiennym od tradycyjnego podziału treści nie sprzyja łatwej lekturze. RDA odwołuje się do terminologii, pojęć i koncepcji przedstawionych we wcześniejszych dokumentach sygnowanych przez IFLA. Cały materiał ułożony jest zgodnie z kategoryzacją proponowaną w raporcie FRBR i dokumentach pochodnych (FRAD, FRSAD), wedle identyfikacji atrybutów poszczególnych jednostek zasobu, a następnie opisu relacji między nimi. Znajomość źródłowych dokumentów wydaje się niezbędna w trakcie zgłębiania kolejnych rozdziałów nowych zasad.

Nie sposób więc omawiać odmiennych założeń nowego kodeksu katalogowego bez chociażby pobieżnego odwołania się do prac, które stanowiły jego podstawę, fundament, także inspirację konkretnych rozwiązań. One zdecydowały o jego strukturze. Trzy dokumenty wpłynęły bezpośrednio na koncepcję, kategorie analityczne, a także terminologię stosowaną w RDA. Wszystkie trzy powstały pod auspicjami IFLA. Chronologicznie pierwszy z nich, wspomniany już FRBR, udostępniono w wersji roboczej w 1995 r., a opublikowano w 1998 r. Kolejny, *Functional Requirements for Authority Data* (FRAD), dotyczący wymagań funkcjonalnych wobec danych wzorcowych w wersji roboczej został przyjęty w 2004 r. Swoistym podsumowaniem prac IFLA dotyczących szeroko pojętej problematyki katalogowania była wspomniana *Deklaracja międzynarodowych zasad katalogowania*, której finalną wersję opublikowano w 2009 r.

Bez wątplenia osobą, która łączy te przedsięwzięcia, jest Barbara Tillett, związana z Biblioteką Kongresu, aktywna od lat 90. XX w. na forum IFLA. To ona w roli konsultanta uczestniczyła w przygotowaniu końcowego raportu na temat FRBR w 1998 r., a następnie aktywnie promowała ten model na polu bibliotekarskim i bibliograficznym. Wchodziła także w skład grupy roboczej, która opracowała FRAD. Z kolei jako przewodnicząca Sekcji Katalogowania IFLA prowadziła prace nad przygotowaniem międzynarodowych zasad katalogowania, które roboczo określono jako *International Cataloguing Code* (Międzynarodowy Kodeks Katalogowy). Pod takim hasłem odbyło się w 2003 r. we Frankfurcie pierwsze spotkanie ekspertów w sprawie katalogowania (Tillett, 2004). Formą przygotowań do niego miał być z jednej strony przegląd, swoista konfrontacja krajowych przepisów katalogowania, z drugiej opracowanie nowej wersji *Paris*

Principles, zatem tekstu, który miał zastąpić mocno już wówczas leciwy, wręcz anachroniczny z punktu widzenia terminologii, zasad i technologii wykorzystywanych w katalogowych pracach, dokument z 1961 r. Wydawało się zatem, iż zaktualizowanie dokumentu konferencji paryskiej stanowić będzie pierwszy krok w pracach, prowadzonych pod patronatem IFLA nad zunifikowanymi przepisami katalogowania. Przedstawiona na spotkaniu frankfurckim wstępna, robocza wersja *Statement of International Cataloguing Principles*, której również tytuł nawiązywał do dokumentu paryskiego, omawiana była następnie i poprawiana w trakcie kolejnych czterech spotkań ekspertów w latach 2004-2007. Jednocześnie kierowana przez Tilletta Sekcja Katalogowania, za pierwszoplanowe zadania w latach 2007-2009 uznała „promowanie rozwoju międzynarodowego kodeksu katalogowego w zakresie opisu bibliograficznego i dostępu” (Willer, 2013, p. 33). Pojawienie się terminu „dostęp” w formule przyszłych przepisów nie było przypadkowe, zważywszy na zaawansowane już wówczas prace nad nowymi zasadami amerykańskimi. Ostateczną wersję *Deklaracji* opublikowano w 20 wersjach językowych w 2009 r. Nie trzeba dodawać, zważywszy na trwającą od wielu lat nieobecność polskich uczestników w międzynarodowych pracach w zakresie unifikacji bibliograficznej, iż wśród nich nie znalazł się tekst w języku polskim. Tilletta wspominała we wstępie o planowanym kodeksie katalogowym, lecz tym razem w trybie ewentualnych działań w nieokreślonej przyszłości (Tillett, 2009, p. 12). Działania możliwych, acz mało prawdopodobnych, zważywszy na fakt przyjęcia rok wcześniej wstępnej, roboczej wersji RDA. Tilletta brała udział od 2004 r., jako przedstawicielka Biblioteki Kongresu, w pracach komitetu nadzorującego zmiany w AACR, a następnie rozwoju RDA. Co więcej, w latach 2011-2013 przewodniczyła tej grupie. To ona personalnie łączy wszystkie cztery wątki i w tym sensie można traktować ją jako współautorkę nowego paradygmatu katalogowego. Odegrała tym samym rolę amerykańskiego łącznika w kluczowych pracach związanych z unifikacją bibliograficznego instrumentarium ostatniej dekady XX i pierwszej dekady XXI w.

Prace prowadzone pod auspicjami IFLA nad raportem na temat FRBR trwały w latach 1992-1997, choć finalna wersja elektroniczna zawiera poprawkę z 2009 r. Koncepcja funkcjonalnych wymagań dotyczących rekordów bibliograficznych odwoływała się do konceptualnego modelu danych ER (*entity-relationship model*), wykorzystywanego w projektowaniu baz danych. W modelu tym analizie poddane są jednostki/obiekty (*entity*), ich atrybuty/cechy (*attributes*) oraz relacje/związki (*relationship*) między jednostkami. Modelowanie relacji ma na celu m.in. określenie optymalnych rozwiązań w zakresie zaspokojenia potrzeb informacyjnych użytkowników. W dokumencie wyróżniono trzy grupy jednostek, z których dwie odegrały zasadniczą rolę w pracach związanych z opisem bibliograficznym.

W pierwszej grupie, kluczowej z punktu widzenia modelu FRBR, która objęła jednostki, podlegające opisom bibliograficznym, wyróżniono cztery kategorie i określono relacje między nimi, zapisane jako podstawowe (*primary*): dzieło (*work*), które wyrażone jest przez realizację (*expression*), ta ucieleśniona jest przez materializację (*manifestation*), której egzemplifikacją jest egzemplarz (*item*). Przy czym dzieło (np. *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza, *III Symfonia* Henryka Mikołaja Góreckiego) jako najbardziej ogólna, abstrakcyjna kategoria może posiadać wiele realizacji (w postaci np. przekładów na inne języki; nagrań dzieła muzycznego), ale realizacja (przekład Clotilde Garosci *Pana Tadeusza* na język włoski; nagranie *III Symfonii* Góreckiego przez Wielką Orkiestrę Symfoniczną PRiTV w Katowicach) jest ekspresją tylko jednego dzieła. Realizacja może być ucieleśniona w postaci wielu materializacji (edycji podejmowanych przez różnych wydawców, np. w formie publikacji *Pana Tadeusza* przez Giulio Einaudi w 1955 r., albo wydania *III Symfonii* w tym samym wykonaniu przez Mużę w 1993 r. lub Polskie Nagrania w 2010 r.), ale konkretna materializacja odnosi się do jednej (być może z wielu) realizacji. Najczęściej materializacja pojawia się w postaci wielu egzemplarzy (choć wskazać można na materializacje jednoegzemplarzowe), ale egzemplarz jest egzemplifikacją konkretnej, pojedynczej materializacji. Dzieło i realizacja traktowane są jako abstrakcyjne jednostki, które nie mają fizycznych desygnatów, dwie pozostałe odpowiadają obiektom materialnym, identyfikacja materializacji (więc cech wspólnych nakładu) odpowiada opisowi bibliograficznemu, opis materializacji i egzemplarza, opisowi katalogowemu. Dodajmy, iż po części ten czteroelementowy zestaw obecny był w tradycyjnej anglo-amerykańskiej terminologii katalogowej. Termin *work* odnosił się w AACR zarówno do opisywanego dokumentu, jak i szerszej, bardziej abstrakcyjnej kategorii, dzieła autorskiego, niepowtarzalnej kreacji artystycznej czy naukowej. Ponadto w przepisach anglo-amerykańskich występował termin *manifestation* w odniesieniu do odmiennych edycji dzieła, tłumaczeń, adaptacji, wydań pod innym niż oryginał tytułem. Nie trzeba dodawać, iż pojęcie egzemplarza (*item*), również było zakorzenione w tej składni. FRBR zaledwie nieco zmodyfikował desygnaty obu (*work*, *manifestation*) terminów. Nowe pojęcie to *expression*, aczkolwiek w pewnym stopniu przejęło ono zakres znaczeniowy przypisany w AACR terminowi *manifestation*.

Ten dziś już niemal klasyczny podział, który zadomowił się w literaturze przedmiotu, również w polskim piśmiennictwie, bez wątpienia oryginalny, w praktyce w przypadku dwóch pierwszych kategorii, dzieła i jego realizacji budzić może wątpliwości co do granic obu pojęć. Rodzi bowiem pytanie, jakie zmiany/modyfikacje oryginalnego dzieła skłaniają do uznania nowego tworu za realizację dzieła, a jakie powodują powstanie nowej jednostki w postaci odrębnego dzieła. W FRBR poświęcono szczególną uwagę egzemplifikacji tych wariantów dzieła oryginalnego, działań, które

decydują o uznaniu nowej jednostki za odrębne dzieło (wszelkie poważne modyfikacje dzieła, od parafraz, adaptacji, parodii, po dzieła, które wykorzystują inny środek przekazu, inne medium – w postaci np. inscenizacji teatralnych czy adaptacji filmowych). Realizacje to przede wszystkim tłumaczenia, ale także odmienne warianty tekstu, wydania krytyczne, edycje utworu z odmiennymi ilustracjami, audiobooki, aranżacje kompozycji, odmienne wykonania dzieła muzycznego. Realizacją jest rękopis dzieła. Realizacja obejmuje pewien typ zasobu (np. przekład dzieła na język polski), a nie konkretną edycję, ta bowiem przynależy do następnej kategorii, materializacji, która z kolei wiąże się z określonym nośnikiem fizycznym, wydaniem, edycją papierową i cyfrową (ebooki), odmiennym formatem zapisu audiobooka. Pojedynczy obiekt materializacji to rzecz jasna egzemplarz, czwarta jednostka tej grupy.

Do drugiej grupy jednostek FRBR, związanych z odpowiedzialnością za dzieło czy jego materializację, zaliczono osobę i ciało zbiorowe. Ta kategoryzacja nie była niczym nowym, FRBR sankcjonował więc podział obecny od dawna w praktyce katalogowej. W tym modelu podstawowe relacje między jednostkami grupy pierwszej i drugiej ogniskują się wokół następujących zależności: dzieło jest wytworem jednej lub większej liczby osób/ciał zbiorowych, a zarazem osoba/ciało zbiorowe może stworzyć jedno lub więcej dzieł. To relacja odpowiedzialności, która dotyczy przede wszystkim autorstwa dzieła, autor/ciało zbiorowe pojawia się tu jako twórca. Realizacja jest wykonana przez jedną lub wiele osób/ciał zbiorowych i odpowiednio osoba/ciało zbiorowe może wykonać jedną lub więcej realizacji określonego dzieła. To z kolei relacja związana ze współudziałem w tworzeniu realizacji, przynależna tłumaczom, wykonawcom dzieł muzycznych, ilustratorom. Materializacja jest wyprodukowana przez jedną lub wiele osób/ciał zbiorowych i odpowiednio osoba/ciało zbiorowe może wyprodukować jedną lub więcej materializacji. To relacja, w której uczestniczy przede wszystkim wydawca określonej materializacji. Egzemplarz może być w posiadaniu jednej lub wielu osób/ciał zbiorowych i odpowiednio, osoba/ciało zbiorowe może posiadać jeden lub wiele egzemplarzy określonej materializacji. To relacja między właścicielem (biblioteką, osobą prywatną) a egzemplarzem. W ramach tych relacji mamy zatem do czynienia z gradacją odpowiedzialności, od bycia twórcą (dzieła) do bycia posiadaczem (egzemplarza). Z punktu widzenia kategorii, które wyróżnione zostały w drugiej grupie, FRBR jedynie potwierdził podział stosowany w praktyce bibliograficznej. Również w zakresie atrybutów jednostek drugiej grupy wyszczególniono elementy (typu: nazwa osoby, lata życia; numer, miejsce, data związana z ciałem zbiorowym etc.), usankcjonowane w katalogowej typologii (*Functional...*, 2009, pp. 49-51).

To, co istotne w projekcie FRBR, to klarowne opisanie relacji, które zachodzić mogą między jednostkami pierwszej grupy. Precyzyjnie określić można np. relacje między dziełami w postaci kontynuacji (dzieło B

jest kontynuacją dzieła A), suplementu, skrótu (kondensacji, streszczenia), adaptacji, transformacji (powieść/dramat/scenariusz), imitacji (parodii, trawestacji), etc. Dzięki temu FRBR strukturalizuje sieć potencjalnych relacji między poszczególnymi jednostkami, na podstawie której tworzyć można mapę zarówno wzajemnych (relacje między dziełami), jak i hierarchicznych związków, które zachodzić mogą między dziełami, realizacjami, materializacjami, a także egzemplarzami. To z kolei umożliwia zdefiniowanie i zaprojektowanie konkretnych mechanizmów zapisu relacji między rekordami bibliograficznymi. Tak rozbudowana sieć ułatwić ma zaspokojenie potrzeb wyszukiwawczych użytkownika zbioru. **Perspektywa użytkownika stanowi bowiem kluczowy element raportu na temat FRBR. Działania bibliograficzne (od budowy i zawartości rekordu po sposoby jego prezentacji) powinny być zogniskowane wokół jego potrzeb informacyjnych. FRBR wskazała na cztery zadania (potrzeby i działania) użytkownika** (*Functional...*, 2009, p. 79; Padziński, 2004, s. 176):

- znalezienie jednostek (które spełniają kryteria wyszukiwawcze);
- zidentyfikowanie jednostki (upewnienie się, że znaleziona jednostka jest tą właściwą, poszukiwaną, różniącą się od podobnego zasobu, np. o identycznym tytule);
- wybranie jednostki (najbardziej przydatnej dla użytkownika);
- uzyskanie (dostępu do niej, otrzymanie np. egzemplarza publikacji).

Implementacja modelu FRBR ma, wedle twórców raportu, służyć lepszej, sprawniejszej obsłudze potrzeb użytkowników dużych zasobów, ułatwiając znalezienie i identyfikację dzieł twórców o bogatym dorobku, publikowanym w postaci odmiennych realizacji (tłumaczeń, adaptacji, wielu nagrań dzieł muzycznych itp.), a także dzieł istniejących w wielu wersjach i w wielu formatach, i na wielu nośnikach (Croissant, 2012, p. 15). Rozbudowana sieć relacji między jednostkami pierwszej i drugiej grupy sprzyjać ma zarazem przyszłemu wykorzystaniu informacji w sieciach danych powiązanych (*linked data*).

W FRBR znajdziemy wyszczególnienie atrybutów (cech) wszystkich jednostek. Bez wątpienia w porównaniu z danymi, które obecne są w strukturze formatowej rekordów bibliograficznych i wzorcowych (choć problematyka danych wzorcowych została tu zasygnalizowana, a rozwinięta we FRAD), mamy do czynienia z dodatkowymi informacjami. I tak wśród atrybutów dzieła poza tytułem umieszczono formę, datę (powstania) czy przeznaczenie czytelnicze, wśród wielu specyficznych cech realizacji obecna jest informacja o zawartości (abstrakt, streszczenie, spis rozdziałów), formie (od alfanumerycznej po taniec), dacie, języku, kontekście (historycznym, społecznym czy artystycznym), recepcji (przez krytyków, recenzentów etc.), ograniczeniach/restrykcjach dotyczących dostępu i wykorzystania obiektu (*Functional...*, 2009, pp. 35-40). Pojawia się zatem cały zestaw dodatkowych elementów charakteryzujących jednostkę, które wiążą się z jej zawartością bądź dotyczą cech,

które mają uwarunkowania zewnętrzne. Wśród atrybutów materializacji znajdziemy główne elementy opisu bibliograficznego, zgodne z zestawem danych opisu dokumentów wedle ISBD. Fingerprint, proveniencja, ale także historia ekspozycji obiektu czy jego stan to przykładowe cechy uwzględnione przy charakterystyce egzemplarza. W przypadku dzieła i realizacji obecnych jest kilka powtarzających się atrybutów, typu forma, data, aparat wykonawczy (w przypadku dzieła muzycznego). Pamiętać należy, iż odnoszą się one na ogół do innego typu danych. Forma dzieła odwołuje się do ogólnej, acz niejednorodnej typologii (dramat, powieść, esej, obraz, grafika, fotografia etc.), forma realizacji do sposobu zapisu czy ekspresji danych (notacja alfanumeryczna, dźwiękowa, rzeźba, taniec) (*Functional...*, 2009, p. 36).

FRBR zyskał status ważnego teoretycznego modelu procesów katalogowych (Croissant, 2012, p. 6). Czy zasługiwał na to miano, pozostaje kwestią otwartą. Niepodważalny jest natomiast bezpośredni wpływ tego modelu na strukturę RDA i podstawowe kategorie, którymi operuje ten dokument. RDA została zbudowana na rusztowaniu FRBR. To FRBR i jego rozwinięcie w obrębie problematyki danych wzorcowych, FRAD oraz w niedalekiej przyszłości również wzorcowych danych przedmiotowych, FRSAD stanowią klucz do odczytania RDA.

Prowadzone od 1999 r. prace nad funkcjonalnymi wymaganiami i numeracją rekordów wzorcowych (Functional Requirements and Numbering of Authority Records – FRANAR) stanowiły naturalną kontynuację modelu danych przedstawionych w FRBR. Dwa główne zadania grupy roboczej zogniskowane były wokół zdefiniowania wymagań funkcjonalnych wobec rekordów wzorcowych oraz przeanalizowania zasadności przyjęcia Międzynarodowego Znormalizowanego Numeru Danych Autorytatywnych (ISADN), wraz z określeniem zasad ewentualnego wykorzystania numeru, jego struktury etc. W efekcie blisko dziesięcioletnich prac opublikowano dwa dokumenty: FRAD, skoncentrowany wokół pierwszego z zadań oraz ISADN, autorstwa Barbary Tillett dotyczący kwestii ewentualnego wykorzystania numeru danych wzorcowych. Tillett po przeanalizowaniu sytuacji, możliwości i ewentualnych korzyści postulowała we wnioskach rezygnację z przyjęcia odrębnych numerów dla danych wzorcowych, rekomendując korzystanie w pracach katalogowych z danych Wirtualnej Międzynarodowej Kartoteki Haseł Wzorcowych (VIAF)³ oraz śledzenie postępu prac ISO nad normą dotyczącą Międzynarodowego Znormalizowanego Identyfikatora Nazw (osobowych i ciał zbiorowych) (Tillett, 2008, pp. 12-13). Odpowiednia norma ISO została opublikowana w 2012 r. (ISO 27729 – *International standard name identifier*), zaś system wraz z bazą danych (ISNI) udostępniono w 2011 r.⁴

³ Virtual International Authority File: <<http://viaf.org>>.

⁴ International Standard Name Identifier: <<http://www.isni.org/>>.

FRAD, opublikowany w 2009 r., więc rok po przedstawieniu analizy Tillet na temat ISADN, a dziesięć lat po rozpoczęciu prac nad FRANAR, rozwijał konceptualny model zastosowany w FRBR, tym razem w kontekście analizy wymagań wobec rekordów wzorcowych. FRAD przejął podział jednostek na trzy grupy, dodano jedynie rodzinę jako trzeci obiekt, obok osoby i ciała zbiorowego w podstawowej z punktu widzenia kartotek wzorcowych, grupie jednostek. Dokument nie rozwinął w znaczącym stopniu relacji między autorami/ciałami zbiorowymi a jednostkami bibliograficznymi (dzieło/realizacja/materializacja). Skomplikowano, chyba jednak nadmiernie, podział na jednostki. Oprócz grupy pierwszej (dzieło, realizacja, materializacja, egzemplarz), drugiej (osoba, rodzina, ciało zbiorowe), trzeciej, związanej z charakterystyką rzeczową (pojęcie, rzecz, wydarzenie, miejsce), wydzielono jako samodzielne jednostki, nazwę (poprzez którą jednostki wszystkich trzech grup są znane, zatem odnosi się ta kategoria np. do autora jako jego nazwa osobowa, jak i dokumentu, jako jego tytuł) i identyfikator (też odnoszący się do jednostek wszystkich trzech grup) oraz kontrolowany punkt dostępu (zapisany w rekordzie wzorcowym), zasady (opisu) i agencję (odpowiedzialną za tworzenie kontrolowanych punktów dostępu) (*Functional...*, 2013, p. 7). FRAD nazwę i identyfikator traktuje więc jako niezależne jednostki, które mogą być przypisane czy powiązane z wszystkimi jednostkami wyszczególnionymi w modelu konceptualnym w trzech grupach, zarówno bibliograficznymi (dzieło, realizacja etc.), związanymi z odpowiedzialnością (osoba, rodzina, ciało zbiorowe), jak i przedmiotami dzieł (pojęcie, rzecz, wydarzenie, miejsce). Ta ostatnia grupa związana z charakterystyką rzeczową zasobów pozostaje poza naszymi rozważaniami, bowiem po pierwsze, wykracza poza ramy katalogowania alfabetycznego, a po drugie RDA dopiero przystąpiła do prac nad rozdziałami dotyczącymi tej problematyki. W efekcie takiego podziału atrybutem na przykład osoby czy ciała zbiorowego nie jest nazwa, tak samo do atrybutów dzieła czy jego realizacji nie należy tytuł. Nazwa autora czy tytuł dzieła to efekt relacji między osobą a nazwą, dziełem i nazwą. Atrybuty w postaci nazw jednostek pierwszej grupy i tytułów drugiej grupy w FRBR zostały więc we FRAD wydzielone w postaci oddzielnej jednostki „nazwa”, z którą pozostałe mogą wejść w relację typu „znana/y jako” (osoba znana jako Kowalski Jan, ciało zbiorowe znane jako Biblioteka Narodowa czy dzieło znane jako *Pan Tadeusz*) (*Functional...*, 2013, pp. 32-37). Ten zabieg nie został przyjęty w RDA, pozostał jedynie jako element modelu teoretycznego FRAD. Natomiast wydzielenie identyfikatora jako jednostki we FRAD zaowocowało w RDA przyjęciem zasady przyporządkowania każdej jednostce właśnie identyfikatora jako kluczowego atrybutu.

Skłonność autorów FRAD do budowy skomplikowanego, niekiedy nadmiernie wysublimowanego modelu teoretycznego obrazuje także wprowadzenie kontrowersyjnej terminologii typu *persona*, by wyjaśnić kwestię

posługiwania się przez autora/ów pseudonimami, nazwami osobowymi odmiennymi od prawnie im przysługujących. W efekcie „osoba” definiowana jest w mocno dyskusyjny sposób: „person – an individual or a persona or identity established or adopted by an individual or group” (osoba – jednostka lub postać lub tożsamość ustalona lub przyjęta przez jednostkę lub grupę) (*Functional...*, 2013, p. 8). Część terminów autorzy FRAD zdefiniowali niemal tautologicznie, przykładem definicja płci: „płeć – płeć, poprzez którą osoba jest identyfikowana (tj. mężczyzna, kobieta, nieznana, inna)” (*Functional...*, 2013, p. 17). Dokument znacznie rozszerzył w porównaniu z FRBR atrybuty osób (dodano – płeć, miejsce urodzin, miejsce zgonu, kraj, miejsce zamieszkania, przynależność do grup, adres, język, pole aktywności czy zawód), po części również ciała zbiorowych (adres, pole aktywności, historia) (*Functional...*, 2013, pp. 19-20). Wśród relacji typu osoba-osoba, obok oczywistych zależności typu osoba-pseudonim, nazwa-nazwa wcześniejsza, nazwa-nazwa późniejsza, wprowadzono relacje w zasadzie nieobecne w pragmatyce kartotek wzorcowych, typu rodzic-dziecko, osoba-rodzeństwo, osoba-bycie członkiem rodziny, osoba-przynależność do ciała zbiorowego (*Functional...*, 2013, pp. 33-34). W przypadku relacji między rodziną a ciałem zbiorowym wyszczególniono relację założycielską i właścicielską. FRAD rozwinął więc przede wszystkim obszar relacji między jednostkami tak, by w przyszłym zbiorze rozbudowana sieć wzajemnych odesłań, odwołań, powiązań, odsyłaczy między rekordami wzorcowymi, umożliwiała użytkownikowi skuteczniejszą nawigację i bardziej trafne, adekwatne, relewantne wyszukiwanie.

Trzecie ogniwo procesu budowy teoretycznego modelu procesu katalogowania, który zaważył na kształcie i zawartości RDA, stanowiła, wspomniana już, powstająca równoległe z pracami nad nowym kodeksem katalogowania, *Deklaracja międzynarodowych zasad katalogowania*. Czy odegrała, zgodnie z zamierzeniami autorów, kluczową rolę, na miarę *Deklaracji paryskiej* z 1961 r.? Nie wydaje się, by znacząco wpłynęła na refleksję teoretyczną związaną z katalogowaniem. Czy miała wpływ na unifikację terminologiczną? W tym sensie, iż sankcjonowała określony model analizy uniwersum bibliograficznego rozwinięty w FRBR i FRAD, w tym specyficzną terminologię. W *Deklaracji* nie pojawia się już, uznane za niezalecane, pojęcie haseł (*headings*), skutecznie i konsekwentnie zastąpione przez punkty dostępu (*access points*), z których ujednolicony punkt dostępu (*authorized access point*) odgrywa podstawową rolę w procesach wyszukiwania (*Statement...*, 2009, pp. 5-7). W ślad za FRBR porzucono termin dokument (*document, publication*), zastępując go terminem jednostka (*entity*), wraz z odpowiednią typologią, przejętą z tego raportu. Wyeliminowano pojęcie tytułu ujednoliconego i odsyłacza. *Deklaracja* nadała typologii i terminologii FRBR status kanonicznego instrumentarium.

Właściwie bez poważnych głosów sprzeciwu najpierw w FRBR, a następnie w *Deklaracji* zaszczerpiono instrumentarium przejęte z informatyki, w tym przede wszystkim metodykę modelowania danych jako podstawę koncepcji. Model konceptualny związków encji (który w informatyce jest bazą, punktem wyjścia przyszłego schematu bazy danych), wraz z podstawowymi pojęciami (entity, attributes, relationships) przetransferowano do zupełnie innego środowiska. O ile można przyjąć założenie, iż takie spojrzenie na uniwersum bibliograficzne z perspektywy konceptualnego modelu jest heurystycznie wartościowe i warte ryzyka, związanego z porzuceniem dotychczasowej metodologii, o tyle zaanektowanie informatycznej terminologii budzi niepokój. Pierwsza wątpliwość dotyczy zasadności wprowadzenia pojęcia entity. W przekładzie polskim Magdaleny Krynckiej szczęśliwie nie przyjęto informatycznego terminu „encja”, który w międzyczasie zdążył jednak przeniknąć do polskiego piśmiennictwa z zakresu informacji naukowej, tłumaczka zaproponowała natomiast trafne określenie „jednostka” (*Deklaracja...*, 2009, s. 9). Podstawowy termin w *Deklaracji* odnoszący się do jednostki bibliograficznego opisu to „bibliographic resource” – zasób bibliograficzny, który zastąpił dotychczasowy termin „work” (któremu w FRBR, jak wiemy i w *Deklaracji* przypisano inne znaczenie), obecny w terminologii bibliograficznej, w tym AACR2. Jego ekwiwalentem w języku polskim był na ogół „dokument”. Resource, przypomnijmy, pojawił się jako podstawowy termin w drugiej wersji ISBD dotyczącej opisu dokumentów elektronicznych ISBD (ER)⁵ – electronic resources, nie został jednak przyjęty w polskiej wersji, w której zachowano tradycyjne określenie – dokument elektroniczny. Pojęcie zasobów elektronicznych miało wskazywać na szerszy kontekst, w tym sieciowy, obiektów, które podlegają rejestracji bibliograficznej (*bibliographic control*). W *Deklaracji* definicja „zasobów” brzmi co najmniej niefortunnie⁶. Nie sposób oprzeć się refleksji, iż także w tym przypadku mamy do czynienia z adopcją terminologii z obszaru informatyki. Czy termin „resource description” nie został przejęty z Resource description framework (RDF), metody (tzw. trójkowego modelu danych) opisu zasobów sieci, która być może w niedalekiej przyszłości zdominuje również sposób notacji opisów katalogowych?

Dodajmy, iż bez głębszego uzasadnienia wprowadzono do tekstu *Deklaracji* definicję agenta, przejętą z kolei ze słownika terminów DCMI (Dublin

⁵ Pierwsza wersja tego dokumentu to ISBD (CF) – Computer Files.

⁶ „An entity within the realm of library and similar collections consisting of the products of intellectual or artistic endeavour. Bibliographic resources in the FRBR model are the Group 1 entities: work, expression, manifestation, and item” (*Statement...*, 2009, p. 10) – w tłum. M. Krynckiej – „jednostka w sferze zbiorów biblioteki lub podobnych zbiorów, składających się z wytworów działalności intelektualnej lub artystycznej. Zasoby bibliograficzne w modelu FRBR stanowią grupę 1 jednostek: dzieło, realizacja, materializacja i egzemplarz” (*Deklaracja...*, 2009, s. 9).

Core Metadata Initiative⁷), inicjatywy co najmniej kontrowersyjnej, której dzieło w postaci struktury DC na dobre, z nie do końca dających się racjonalnie wytłumaczyć powodów, zagościło w polskich bibliotekach cyfrowych. Temat DC zasługuje na oddzielną dyskusję, tu można jedynie wskazać na ewidentną presję środowisk informatycznych w forsowaniu własnych rozwiązań w zakresie struktury metadanych, przy biernej, co należy odczytywać jako oznakę aprobaty, postawie środowisk bibliotekarskich. W żargonie informatycznym termin agent (*plur. agenty*) oznacza typ programu, który analizuje dane z otoczenia i na nie reaguje, realizując określone zadanie. W słowniku, który towarzyszy *Deklaracji*, przyjęto następującą definicję agenta: „osoba (autor, wydawca, rzeźbiarz, redaktor, reżyser, kompozytor itd.) lub grupa (rodzina, organizacja, przedsiębiorstwo, biblioteka, orkiestra, kraj, federacja itd.) lub automat (urządzenie zapisujące warunki pogody, oprogramowanie do tłumaczenia itd.), które biorą udział w cyklu życia zasobu” (*Deklaracja*, 2009, s. 9). W jakim kontekście występuje ten termin w *Deklaracji*? Jedyne jego wystąpienie ma miejsce w definicji jednej z funkcji katalogu. Katalog powinien umożliwić użytkownikowi „identyfikację zasobu bibliograficznego lub agenta (tzn. potwierdzenie, że opisana jednostka odpowiada jednostce poszukiwanej lub rozróżnienie od siebie dwóch lub więcej jednostek o podobnych cechach)” (*Deklaracja*, 2009, s. 4). Jakie uzasadnienie ma zatem wprowadzenie obcego na gruncie bibliograficznym terminu? Czy istniała bezwzględna konieczność objęcia osób, ciał zbiorowych związanych z odpowiedzialnością za dokument nadrzędną kategorią w postaci agenta? Czytelnikowi pozostaje wyrazić jedynie bezradność wobec próby uzasadnienia takiego zabiegu. Wprowadzenie tego terminu do kluczowego, wydawało się, dokumentu międzynarodowego, sygnalizuje dwa problemy. Po pierwsze, zbyt łatwą pokusę, obecną w środowisku bibliotekarskim, absorpcji terminologii z innych dyscyplin, bez koniecznego namysłu czy jest to zabieg konieczny i zarazem użyteczny. Po drugie, niebezpieczeństwo wchłaniania pojęć dobrze osadzonych i zdefiniowanych w innych obszarach wiedzy, które jednak wyrwane z pierwotnego kontekstu i tam określonych konotacji, w nowym środowisku funkcjonują w roli terminologicznego intruza. Pojawia się pytanie, czy za tego typu działaniami nie kryje się jedynie zbędna pokusa „dowartościowania” bibliograficznego pola bezkrytycznymi zapożyczeniami terminologii od młodszej, lecz bardziej utytułowanej dyscypliny.

⁷ Definicja klasy „agent” w DCMI Metadata Terms – „A resource that acts or has the power to act” niewiele znaczy bez definicji resource. DCMI stosuje definicję zasobu przejętą z dokumentacji URI (Uniform Resource Identifiers – dokument RFC2396), która brzmi następująco: „anything that has identity”. Trudno zatem o bardziej pojemną formułę. W komentarzu do definicji terminu „agent” podano, iż „examples of Agent include person, organization, and software agent” (*Dublin Core Metadata Terms*, 2012).

Ośmiostronicowy dokument (nie licząc słownika) jest kontrowersyjną próbą wyznaczenia jednolitej ramy, podstawy, bazy prac katalogowych. Z jednej strony w skondensowanej formie przedstawia model bibliograficznej przestrzeni zgodny z FRBR, z drugiej określa wymagania wobec katalogu i opisów bibliograficznych oraz systemów wyszukiwawczych. Znaczna część tych wymagań nie wykracza jednak poza ogólne, a często, jeżeli odwołać się do światowej tradycji w zakresie katalogowania (w tym zasad AACR, ISBD, MARC 21), oczywiste stwierdzenia. Nie sposób ich tu przytoczyć, sięgnijmy po jakikolwiek przykład, dotyczący wyników wyszukiwania: „Jeżeli wynikiem wyszukiwania jest kilka rekordów o identycznym punkcie dostępu, rekordy powinny być wyświetlone w logicznym porządku wygodnym dla użytkownika katalogu, najlepiej zgodnie z normą właściwą dla języka i pisma punktu dostępu” (*Deklaracja...*, 2009, s. 8). Równie kontrowersyjnie brzmią postanowienia ogólne. Enigmatyczność niektórych stwierdzeń („2.6. *Znaczenie*. Elementy danych powinny być znaczące bibliograficznie”) skłania do pytań o ich sens i zasadność umieszczenia w tekście *Deklaracji*. Motywem przewodnim działań bibliograficznych, wedle *Deklaracji*, ma być dobro użytkownika, co niebezpiecznie ociera się o truizm, przecież z myślą o użytkowniku tworzone są od wieków takie narzędzia, jak katalog. Kolejny przykład: „2.1. *Wygoda użytkownika*. Decyzje dotyczące tworzenia opisów i kontrolowanych form nazw jako punktów dostępu powinny być podejmowane z myślą o użytkowniku” (*Deklaracja*, 2009, s. 2). W przypadku tak hasłowych fraz natychmiast pojawia się pytanie – o jakim użytkowniku mówimy? Kompetentnym czy może tych kompetencji pozbawionym? Co oznacza stwierdzenie „z myślą o użytkowniku”? Presja orientacji działań katalogowych wokół osoby użytkownika, jego kompetencji i oczekiwań bez wątpienia miała także wpływ na następującą zasadę: „2.2. *Powszechne użycie*. Słownictwo stosowane w opisach i w punktach dostępu powinno być zgodne ze słownictwem używanym przez większość użytkowników” (*Deklaracja...*, 2009, s. 2). Warto ten cytat przywołać, albowiem zgodny jest nie tylko z narracją, która została przyjęta w *Deklaracji* i w RDA, ale także z dominującym spojrzeniem z perspektywy użytkownika na katalog i jego funkcje, które sygnalizował już strategiczny plan JSC z 2002 r. Ta zgodność ze słownictwem użytkownika oznacza m.in. w RDA rezygnację ze skrótów w opisie, bowiem mogłyby być niezrozumiałe dla odbiorcy. Perspektywa użytkownika zdominowała więc zarówno tekst *Deklaracji*, jak i postanowienia RDA. I nie ma już znaczenia, czy to *Deklaracja* sankcjonowała postanowienia kodeksu amerykańskiego, czy też je inspirowała.

FRBR, FRAD i *Deklaracja* stanowią z jednej strony matrycę (pojęciową, terminologiczną), która została przejęta w RDA w postaci modelu danych, z drugiej tworzą klucz do zrozumienia specyficznych rozwiązań, które zawiera nowy kodeks katalogowania. Struktura RDA jest bowiem bez-

pośrednią implikacją modelu ER, który stał u podstaw koncepcji FRBR i dokumentów pochodnych. Trzydzieści siedem rozdziałów, z których składa się RDA, zgrupowanych jest w dwóch podstawowych częściach. Pierwsza z nich poświęcona jest zapisowi atrybutów poszczególnych jednostek, począwszy od materializacji i egzemplarza oraz dzieła i jego realizacji (jednostek pierwszej grupy FRBR), a kolejno osób, rodzin i ciał zbiorowych (jednostek drugiej grupy FRBR i FRAD). Rozdziały dotyczące trzeciej grupy, jednostek związanych z charakterystyką rzeczową, jak już było powiedziane, mają zostać opracowane w niedalekiej przyszłości. Zatem ta część dotyczy przede wszystkim doboru elementów charakteryzujących poszczególne jednostki opisu. W RDA mowa jest o atrybutach służących identyfikacji kolejnych jednostek. Składnikiem identyfikacji są ujednocnione punkty dostępu, jako podstawowe elementy identyfikujące jednostkę.

Druga część RDA składa się z rozdziałów, w których mowa jest o relacjach między jednostkami. Najważniejsze z nich to te, które łączą jednostki bibliograficzne pierwszej grupy. RDA, w ślad za FRBR, określa te relacje jako podstawowe (*primary*). To wymienione już hierarchiczne relacje między dziełem, realizacją, materializacją i egzemplarzem. Kolejny typ relacji wiąże jednostki pierwszej grupy i jednostki związane z odpowiedzialnością. RDA poświęca uwagę, w ślad za FRBR, także zapisowi wzajemnych relacji między jednostkami tej samej grupy, np. relacjom między dziełem a jego kontynuacją, trawestacją, adaptacją czy, analogicznie, kolejnymi nazwami ciała zbiorowego. Część tych ostatnich relacji w praktyce katalogowej funkcjonuje od dawna w postaci odsyłaczy uzupełniających w kartotekach haseł wzorcowych, RDA nie wprowadza więc tu zupełnie nowych postanowień, raczej precyzuje i uszczegóławia tego typu zapisy w celu ścisłego powiązania rekordów.

Co ulega zasadniczej zmianie w porównaniu z dotychczasową terminologią i praktyką katalogową? RDA jest opisem zasobu (*resource*). Czym jest zatem zasób? RDA konsekwentnie stosuje ten termin, który w niezwykle obszernym słowniku pojęć, zamieszczonym w aneksie, został zdefiniowany jedynie enumeracyjnie jako dzieło, realizacja, materializacja, egzemplarz. Główny cel RDA to opis dzieła, jego realizacji, manifestacji i egzemplarza oraz ustalenie punktów dostępu do zasobu, które stanowią podstawowe, z perspektywy użytkownika, elementy umożliwiające realizację wymienionych już przy FRBR i przejętych w RDA czterech zadań. Wszelkie obiekty, które poddane zostają właściwemu opisowi, materialne i niematerialne, powinny zostać przyporządkowane jednej z tych czterech kategorii jednostek. To oczywiste i kolejne świadectwo przejścia optyki FRBR, FRAD, w których jednak definicja zasobu nie pojawia się. *Deklaracja* operuje terminem zasób bibliograficzny i obejmuje nim te same cztery jednostki. Należy przyjąć, iż funkcjonujące do tej pory w polskiej terminologii bibliograficznej pojęcie dokumentu zostało skutecznie zastąpione terminem „zasób wraz z jego de-

sygnatami". Pierwotny w obrębie tych czterech kategorii termin „dzieło”, oznacza odrębny (samodzielny) intelektualny lub artystyczny utwór. Taka definicja budzi oczywiste wątpliwości – a co z kolekcją motyli, które poddajemy opisowi muzealnemu? Co z rejestracją z kamery przemysłowej? Nie są to ani intelektualne ani artystyczne utwory. Można w kontekście tych rozważań przypomnieć ciekawe rozważania Michaela K. Bucklanda, który m.in. w ślad za Suzanne Briet pyta, czy antylopa może być dokumentem i odpowiada – tak. Kamień w rzece nie jest dokumentem, ale tenże w zbiorach muzealnych – tak. Zwierzę na wolności – nie, antylopa jako obiekt obserwacji i badań w zoo – tak (Buckland, 1997, p. 809). Czy to dzieło wedle terminologii RDA? Nie miejsce tu na rozważania terminologiczne, należy jednak wskazać, iż RDA wykorzystywane ma być do rejestracji wszelkich rezydujących w zbiorach, od bibliotek, przez archiwa (też radiowe i telewizyjne), muzea, repozytoria cyfrowe, obiektów materialnych i cyfrowych, zatem w założeniu przynajmniej, służyć ma jako uniwersalne narzędzie opisu zasobów w bardzo szerokim rozumieniu tego terminu. Postanowienia nowego kodeksu mają daleko wykraczać poza zastosowanie wyłącznie w bibliotekarskim środowisku. Z tego powodu, ale także z powodu ekspansji cyfrowych zasobów, tradycyjne dokumenty biblioteczne stanowią zaledwie część, w niektórych przykładach niedominującą, obiektów zainteresowania, pośród dokumentów dźwiękowych, filmów, dzieł plastycznych, plików cyfrowych etc. Nieprzypadkowo w słowniku RDA obecne są definicje druku, plakatu, widokówki, jak i plastiku, szkła, grafitu, atramentu, płci, rodziny, kobiety, mężczyzny, komputera, monety, zabawki, kamienia czy drewna.

W RDA nie pojawia się szereg terminów, które tradycyjnie określały kluczowe elementy opisu katalogowego. Nie są przywoływane pojęcia i standardy wykorzystywane w pracach katalogowych, zarówno związanych ze strukturą danych, formatem jako takim, jak i narzędziami, które wspomagają te procesy. Nieobecne jest zatem hasło. RDA w ślad za FRAD i *Deklaracją* operuje wyłącznie terminem punkt dostępu (*access point*), obecnym w tradycji anglo-amerykańskiej. W RDA kluczową rolę odgrywa pojęcie ujednoliconego punktu dostępu (*authorized access point*) oraz wariantowego punktu dostępu (*variant access point*). Tym określeniom nadano jednak bardziej ogólne znaczenia w porównaniu z definicjami zawartymi w *Deklaracji*. Uniwersalność nowych zasad zakłada z jednej strony ich odseparowanie od bieżącego instrumentarium bibliograficznego, z drugiej nadanie takiego kształtu, wolnego od bieżących uwikłań technologicznych i koncepcyjnych, by mogły w przyszłości (w zamierzeniu autorów – zapewne niedalekiej) służyć jako narzędzie opisu zasobów w zupełnie innym środowisku informacyjnym i informatycznym. Nie dziwi więc nieobecność także takich pojęć, jak opis bibliograficzny (*bibliographic description*) czy samo katalogowanie (*descriptive cataloging*).

RDA nie uwzględnia stopnia szczegółowości opisu, który był integralnym składnikiem AACR2. Co więcej, uznawanym za jedno z najważniejszych postanowień tych zasad (*Encyclopedia*, 1990, p. 16). Trzy stopnie szczegółowości, występujące w kolejnych arkuszach polskiej normy 01152 opisu bibliograficznego miały źródło właśnie w anglo-amerykańskich przepisach, a nie w ISBD, albowiem ten dokument wyróżniał jedynie elementy fakultatywne, opcjonalne. RDA operuje natomiast trzema kategoriami elementów, wykorzystywanych w opisie. Pierwszą z nich tworzą elementy kluczowe (*core elements*), które traktowane są jako obowiązkowe składniki opisu, o ile rzecz jasna są możliwe do ustalenia. Do kluczowych elementów należy np. tytuł dzieła i jego identyfikator. Ten ostatni traktowany jest jako obligatoryjny atrybut każdej jednostki w RDA. Elementy kluczowe w RDA to z pewnymi modyfikacjami elementy uznane w FRBR i FRAD za atrybuty i relacje ważne ze względu na wspomniane już zadania użytkownika. Drugą grupę tworzą te elementy kluczowe, które traktowane są warunkowo. Mają być uwzględnione, gdy istnieje konieczność odróżnienia za ich pomocą dwóch jednostek, które posiadają te same atrybuty. W przypadku dzieła do warunkowych elementów kluczowych należy na przykład jego forma (*form of work*) czy data powstania. Należy je podać w opisie m.in. wówczas, gdy inne dzieło posiada identyczny tytuł. Mamy zatem do czynienia z elementami kluczowymi, które jednak uwzględniane są w zależności od konkretnej sytuacji, nie są więc traktowane jako elementy towarzyszące opisowi każdego dzieła. Traktować je należy jako atrybuty warunkowe, uwzględniane wówczas, gdy podstawowe elementy kluczowe nie są wystarczające do jednoznacznej identyfikacji jednostki i odróżnienia jej od innej/innych jednostek. Do trzeciej grupy należą pozostałe, wyszczególnione w RDA atrybuty i relacje. Można je uznać za dodatkowe elementy opisu. Wykorzystanie w opisie zasobu elementów nieuznanych za podstawowe pozostawiono do decyzji instytucji (agencji) rejestrującej dane lub osoby katalogującej. Podstawową motywacją ich włączenia do opisu są potrzeby użytkowników i wynikająca z nich pragmatyka działań jednostki katalogującej. W praktyce oznacza to rzecz jasna, iż instytucja ta może wybrane elementy dodatkowe uznać za obligatoryjne.

Nie ulega wątpliwości, iż nowy kodeks radykalnie i bezkompromisowo kwestionuje poważną część katalogowego dziedzictwa. Kategorycznie np. przecina związki z tradycyjną strukturą danych bibliograficznych. Składnia i interpunkcja wprowadzona w ISBD została odstawiona do lamusa. RDA znosi klarowny i poniekąd klasyczny już, albowiem stosowany od 40 lat w skali międzynarodowej, układ ośmiu stref opisu. Struktura zgodna z ISBD okazała się w nowym bibliograficznym porządku zbędna. RDA ma pełnić rolę składu zasad/wskazówek/reguł (zdyktowano się również wobec elementarnej terminologii AACR, mowa jest już nie o „rules”, a „guidelines”), których nie osadzono jednak i nie podporządkowano jakiegokolwiek strukturze danych.

Brak precyzyjnego podziału na bloki informacji bibliograficznych, które zastąpiono kardynalnym w RDA przyporządkowaniem danych, oznaczonych jako atrybuty (które mogą wchodzić w relacje) czterem podstawowym jednostkom, traktowanym jako kolejne egzemplifikacje zasobu: dziełu, realizacji, materializacji i egzemplarzowi. Opis zasobu podzielony jest jak gdyby na cztery poziomy czy warstwy danych, od najbardziej ogólnej kategorii – dzieła, po konkretny obiekt w zbiorze, jakim jest egzemplarz. Przy czym z założenia atrybuty nie powinny się dublować czy powielać, a zatem atrybuty dzieła nie powinny towarzyszyć opisowi realizacji, atrybuty realizacji nie powinny występować przy opisie materializacji itd. Ta sama zasada dotyczy ujednoliconych punktów dostępu. Poszczególnym jednostkom zasobu, dziełu i realizacji przyporządkowane są odmienne punkty dostępu. Materializacji i egzemplarzowi nie towarzyszą ujednolicone punkty dostępu.

W RDA znajdziemy przykłady ilustrujące poszczególne postanowienia w oderwaniu od kontekstu. Nie są prezentowane większe bloki danych, a nawet te wycinkowe przykłady przedstawiane są w oderwaniu od dotychczasowej tradycji, więc nie w linearnym porządku, poprzedzone czy oddzielone określoną interpunkcją, lecz w układzie wertykalnym. I tak elementy charakteryzujące nośnik zapisano w następującym porządku (*RDA Toolkit 3.1.4.2*):

volume,
24 pages,
15 cm.

Autorzy RDA konsekwentnie separują dane przytaczane w przykładach od stosowanego powszechnie do tej pory w środowisku bibliograficznym sposobu ich notacji. ISBD z perspektywy RDA należy w równym stopniu do tradycji, historii, co przeszłości reguł opisu. Jedynie dla zachowania ciągłości z dotychczasową praktyką katalogowania niekiedy cytowane są w przykładach fragmenty ustrukturyzowane, zgodnie z porządkiem danych i interpunkcją ISBD. Nie stanowią jednak integralnej części nowych zasad, służą jedynie zobrazowaniu pewnych rozwiązań, jako egzemplifikacje ułatwiające lekturę skomplikowanego tekstu praktykom, przyzwyczajonym do opisu ISBD. Temu też celowi służy Aneks D, w którym umieszczono składnię elementów RDA zgodną ze strukturą danych i interpunkcją ISBD. Ma on wyłącznie charakter informacyjny.

RDA nie wykorzystuje interpunkcji jako elementu składowego zasad, co więcej porządek danych bibliograficznych też ma wyłącznie umowny charakter, a zatem kolejność elementów opisu pozostaje w zasadzie poza kręgiem zainteresowania twórców RDA. Reguły, które decydowały do tej pory o specyfice opisu, następstwie elementów, sposobie ich prezentacji, kolejności i strukturze danych, formie, której integralnym elementem była interpunkcja, zostały wyrzucone poza burtę RDA. Nowy kodeks abstrahu-

je więc od tradycyjnych rozważań na temat formy opisu jako jednostki bibliograficznej, układu elementów, porządku, następstwa elementów i ich składni, które stanowiły o jego tożsamości.

Sposób prezentacji danych pozostawiono przyszłym systemom, w których znajdują się opisy sporządzone zgodnie z nowym dekalogiem. RDA nie tylko nie narzuca sposobu prezentacji danych, nie sugeruje nawet rozwiązań w tym zakresie. Czym uzasadniony jest ten krok? Po pierwsze, zamysłem upowszechnienia nowego standardu w środowiskach pozabibliotekarskich. Dążenie do przyjęcia jednolitych reguł opisu zasobu, niezależnie od instytucji, która temu patronuje, niezależnie od środowiska, które te reguły stosuje, niezależnie wreszcie od lokalizacji samych zasobów (obiektów) leży u podłoża takiej decyzji. To zamysł adopcji tych zasad w szeroko pojętym środowisku, które posługuje się metadanymi do opisu różnego typu obiektów. Zamysł chyba mało realny, ale możliwy.

Druga przyczyna to rzekoma wygoda użytkownika. Przypomnieć wypada po raz kolejny, dominującą perspektywę, ogniskującą postanowienia zarówno rodziny dokumentów FRBR, jak i *Deklaracji IFLA*, która stanowi jeden z przewodnich motywów zmian w RDA – użyteczności danych dla użytkownika. Ta motywacja uzasadniać ma rezygnację z elementów, które z punktu widzenia przeciętnego użytkownika nie odgrywają istotnej roli. Opis zasobów nie jest tworzony, a w każdym razie nie w pierwszym rzędzie, dla bibliotekarzy, zorientowanych w jego budowie i niuansach zapisu oraz interpunkcji. Porządek danych i interpunkcja odgrywają drugorzędną rolę z punktu widzenia zadań, celów wyszukiwawczych użytkownika. Pierwszoplanowe zadanie opisu to umożliwienie użytkownikowi zrealizowania zadań wyszukiwawczych.

Trzeci powód to specyfika rozwiązań stosowanych w tych schematach metadanych, które miały wpływ na decyzje autorów RDA. W pierwszym rzędzie wskazać należy Dublin Core Metadata Initiative (DCMI). W schemacie DC układ elementów, kolejność danych, sposób prezentacji, nie wspominając o interpunkcji, pozostawiono w gestii instytucji wykorzystujących ten model (*Zestaw elementów*, 2012; *Dublin Core Metadata Element Set*, 2012). Jeżeli dodać do tego scedowanie na użytkownika decyzji w kwestii uzupełniania schematu o dodatkowe dane, dużą swobodę w doborze poszczególnych elementów, brak jakichkolwiek reguł dotyczących ich powtarzalności, mamy do czynienia ze strukturą z założenia jawnie opozycyjną wobec precyzyjnych narzędzi bibliograficznych i katalogowych, od zasad opisu po format danych. Bez wątplenia filozofia DC pozbawienia schematu metadanych większości konstytutywnych cech katalogowych przepisów, znalazła zwolenników wśród autorów RDA.

Czwarty powód, pewnie najważniejszy, to wizja uwolnienia danych katalogowych od obecnych ograniczeń, wynikających z zamknięcia ich w szczelne kapsuły baz danych w formacie MARC, które w zasadzie są

niedostępne wyszukiwarkom internetowym. Wyprowadzenie opisów poza dotychczasowe środowisko, udostępnienie ich w przyszłej strukturze danych powiązanych, ma być remedium na obecne odseparowanie i hermetyczność zasobów katalogowych.

W pierwszej kolejności RDA, wbrew uszeregowaniu jednostek pierwszej grupy (dzieło-realizacja-materializacja), poświęca uwagę identyfikacji materializacji i egzemplarza. Wydaje się to logiczne, zważywszy na fakt, iż ten zestaw atrybutów odpowiada dotychczasowemu opisowi bibliograficznemu.

Wyraźnie należy zaznaczyć, iż w dokumencie tym inne reguły rządzą opisem atrybutów dzieła i jego realizacji, inne materializacji i egzemplarza. To wydaje się oczywiste, zwłaszcza, iż analogiczne rozwiązanie znajdziemy w obecnie stosowanych przepisach dotyczących zasad doboru i formy elementów samego opisu bibliograficznego i reguł dotyczących formowania ujednoczonego hasła tego opisu.

Nowy kodeks dopuszcza trzy rodzaje opisów, pełny (*comprehend*) – zawierający charakterystykę zasobu jako całości, analityczny (*analytical*) – opisujący część większej całości (np. tom wydawnictwa wielotomowego) oraz hierarchiczny, odpowiadający opisowi na dwóch (lub więcej) poziomach w ISBD, który zawiera pełny opis całości oraz analityczny opis części tego zasobu. To jeden z tych nielicznych passusów w RDA, w którym pojawia się nawiązanie do wariantu opisu danych ISBD. Zwróćmy uwagę, iż opis hierarchiczny sprzeczny jest z założeniami formatu MARC, którego struktura nie przewiduje opisów wielopoziomowych. Ale tak właśnie należy odczytywać intencje zapisów RDA, jako niezależnych od standardów aktualnie stosowanych w bibliotekarstwie.

Opisowi materializacji nie towarzyszą ujednoczone punkty dostępu, albowiem te przypisane są dziełu i jego realizacji. Zatem zestaw elementów rozpoczyna się, podobnie jak w opisie zgodnym z ISBD, od tytułu właściwego, a kończy w zasadzie na identyfikatorze (ISBN i inne), aczkolwiek RDA czyni w tym przypadku dwie istotne korekty. Po pierwsze, wprowadza rozbudowany zestaw informacji dotyczących atrybutów materializacji, które zgrupowane zostały pod wspólną etykietą: Opis Nośników (Describing Carriers) (*RDA Toolkit* 3). Nośnik definiowany jest szeroko, jako obiekt materialny, zawierający zapis danych, dźwięku, obrazów etc. (*RDA Toolkit*, Glossary). Druga zmiana dotyczy kolejności danych, ale porządek elementów ma w RDA umowny charakter. Na przykład charakterystykę atrybutów nośnika materializacji dzieła przedstawiono w RDA po informacjach o identyfikatorze (np. numerze ISBN), a przed charakterystyką tych cech materializacji, a zwłaszcza egzemplarza, które dotyczą kwestii kupna/nabycia i dostępności (cena, która była elementem 8 strefy ISBD, ale też adres wydawcy czy dystrybutora, ograniczenia w dostępie do egzemplarza w zbiorze, URL zdalnego dostępu do zasobu). Z kolei uwa-

gi w RDA poprzedzają informacje o nośniku czy objętości zasobu. Pamiętać jednak należy, iż porządek danych ustalony w ISBD został naruszony dużo wcześniej, wraz z automatyzacją katalogów bibliotecznych. Przykładem numer ISBN, który umiejscowiony jest w ostatniej strefie opisu, a w formacie MARC 21 zlokalizowany w polu 020 (920 to polski pomysł), poprzedza dane bibliograficzne. Poważną rolę w tej dekompozycji odegrały także systemy biblioteczne (wraz z interfejsem użytkownika), w których sposób prezentacji danych niewiele ma wspólnego z bibliograficznym porządkiem danych. Bibliotekarze oddali walkowerem informatykom decyzję co do trybu prezentacji danych katalogowych (Franke, 2013, s. 307-310).

Co jeszcze, poza wprowadzeniem charakterystyki nośnika, zmianą kolejności danych, rezygnacją z linearnego porządku, składni i interpunkcji ulega modyfikacji? Wraz z przecięciem więzów z ISBD i anihilacją stref opisu znika również pojęcie podstawowego źródła danych. Informacje do opisu można czerpać z całego dokumentu, a także spoza niego. RDA operuje pojęciem preferowanego źródła danych, jednakże ma ono na celu wskazanie odpowiedniego miejsca (np. strony tytułowej) jako głównego źródła, w którym należy w pierwszej kolejności szukać informacji. Jedynie w przypadku pewnych elementów opisu należy zaznaczyć, iż informacje zaczerpnięto spoza samego zasobu (dokumentu, obiektu). Uczynić to można albo w postaci uwagi (która nie została zaliczona do elementów kluczowych, należy do zapisów fakultatywnych) albo, jak głosi jeden z paragrafów RDA, w inny sposób, np. poprzez zastosowanie nawiasów kwadratowych. Wraz z rezygnacją ze stref opisu i w konsekwencji także pojęciem podstawowego źródła danych dla kolejnych stref, stosowanie nawiasów kwadratowych ulega w praktyce zasadniczemu uproszczeniu. Wprowadzane mogą być w przypadku zapisu elementów pobranych spoza zasobu i informacji (poza uwagami rzecz jasna), dodanych przez katalogującego.

Generalnie przepisy RDA są dużo mniej rygorystyczne aniżeli reguły AACR, ISBD czy polskie postanowienia w tym zakresie. Co więcej, na ogół nowe zasady oferują możliwość alternatywnych rozwiązań albo decyzję pozostawiają w rękach agencji bibliograficznej. Niemal kanoniczna zasada, która patronowała nowoczesnym instrukcjom katalogowania, a polegała na unikaniu alternatywnych rozwiązań, fakultatywnych instrukcji, wyjątków od reguły, w RDA została odłożona na boczny tor. Tak więc idea, by dzięki jednoznacznym regułom, które nie dopuszczają lub minimalizują odmienne postępowanie doprowadzić do sytuacji, iż opisy sporządzone przez różne instytucje były tożsame (w wariacie optymistycznym: identyczne), nie odgrywa pierwszoplanowej roli w tym kodeksie. Jawnym poszerzeniem tego pola jest pozostawienie określonych decyzji w zakresie doboru elementów i ich formy w rękach instytucji bibliograficznych. Takim obszarem indywidualnych decyzji pozostaje np. dobór danych spoza zestawu kluczowych elementów opisu (wspomnianych już core elements),

które RDA traktuje jako obowiązkowe. Tytuł właściwy jest elementem obowiązkowym, ale elementy go uzupełniające (*other title information*), w tym dodatek do tytułu (obligatoryjny w drugim stopniu szczegółowości opisu AACR2 i w polskich przepisach) jest elementem fakultatywnym, o którego uwzględnieniu decyduje instytucja bibliograficzna (*RDA Toolkit* 2.3.4). To samo dotyczy kolejnych oznaczeń odpowiedzialności, albowiem tylko pierwsze traktowane jest jako kluczowy element opisu zasobu.

Fakultatywność postanowień zobrazujemy jeszcze jednym przykładem, tzw. regułą trzech, która jako rzekomy znak wywoławczy nowych zasad ożywiła środowisko polskich bibliotekarzy. W RDA znajduje się postanowienie, iż w przypadku większej liczby osób/rodzin/ciał zbiorowych, spełniających tę samą funkcję, należy je uwzględnić w oznaczeniu odpowiedzialności. Zmienia tym samym regułę AACR, iż jeżeli autorów/ciał zbiorowych jest więcej niż trzech, należy uwzględnić tylko pierwszą osobę/ciało zbiorowe wraz z odpowiednim skrótem łacińskim [et al.] (Gorman, 1984, p. 24). Koniecznie trzeba jednak dodać, iż RDA w przypadku większej liczby autorów/rodzin/ciał zbiorowych dopuszcza również wariant zgodny z AACR, należy jedynie opuszczenie to w charakterystycznym dla RDA stylu podać do wiadomości czytelnika. W polskiej wersji zapis tego typu prezentowałby się następująco:

Jan Kowalski [i 3 innych]

lub

Jan Kowalski [i troje innych]

Pamiętać należy, iż ISBD(G) sugerował przejmowanie wszystkich nazw do odpowiedzialności, ISBD(M) i pozostałe jego warianty wraz z wersją skonsolidowaną pozostawiał w tym przypadku decyzję w rękach instytucji bibliograficznej. Z kolei polska wersja ISBD(M) i wraz z nią przepisy katalogowania Marii Lenartowicz nakazywały w ślad za AACR umieszczenie w odpowiedzialności pierwszej z wielu osób/ciał zbiorowych, ale też dopuszczały możliwość przejścia do strefy pierwszej nazw wszystkich osób/ciał zbiorowych. Porzucenie w RDA amerykańskiej reguły trzech nie jest sprzeczne z zasadami polskimi, taki wariant posiadał normatywną sankcję, nie był jedynie powszechnie stosowany w praktyce katalogowej. Ponadto, RDA za obowiązkowy element uznaje jedynie ujednolicony punkt dostępu dla pierwszego z autorów.

Na czym polega ów charakterystyczny dla RDA styl opisu materializacji dzieła? Zakłada on zminimalizowaną ingerencję katalogującego – jego zadanie polega na podaniu w opisie odpowiednich elementów w formie, w której występują w zasobie. Wyraziście obrazuje to założenie, reguła zlokalizowana w RDA w rozdziale pierwszym, który pełni rolę kanonicznego składu zasad dotyczących zapisu atrybutów materializacji dzieła i egzemplarza. Otóż reguła ta nakazuje przejście większości elementów opisu (odpowiadających strefom 1, 2, 4 i 6 i po części 3) w języku i alfabecie, w jakim

pojawiają się w źródle (zasobie) (*RDA Toolkit* 1.4). Transliteracja z innych alfabetów nie jest traktowana jako równoprawny tryb kodowania danych, a jedynie jako alternatywne rozwiązanie w przypadku, gdy element opisu nie może być zapisany w alfabecie stosowanym w źródłowym dokumencie. Rzecz jasna w praktyce biblioteki nadal będą stosowały konwersję z alfabetów nielacińskich, biblioteki amerykańskie wykorzystując tablice ALA (bliskie transkrypcji), biblioteki europejskie normy ISO w zakresie transliteracji, niemniej warto pamiętać o zapisanym w RDA docelowym modelu postępowania. Ta wierność wobec danych zapisanych w zasobie manifestuje się np. w przejściu tytułu właściwego z ewentualnymi błędami, bez zaznaczenia tego faktu w opisie. Zasada braku ingerencji katalogującego równoznaczna jest z zaniechaniem uzupełniania danych, rozwijania skrótów etc. Czym jest podyktowana? Z jednej strony jest konsekwencją hierarchicznej budowy opisu zasobu w RDA – ujednoczone elementy danych zawierają opisy dzieła i ewentualnie jego realizacji. Dwa piętra niżej, czyli w przypadku materializacji opis odzwierciedla skrupulatnie cechy konkretnego zasobu, a zatem, użyjmy jednak tego określenia, konkretnego dokumentu, konkretnej publikacji. RDA odwołuje się, paradoksalnie, w opisie materializacji, do starej, XIX-wiecznej formuły, iż opis katalogowy powinien być wiernym odwzorowaniem fizjonomii dzieła. To opis materializacji ma identyfikować konkretne wydanie, też konkretny egzemplarz z uwzględnieniem jego specyficznych cech, błędów, braków etc.

Być może w grę wchodzi też druga przyczyna takiej decyzji, mianowicie założenie, iż w nieco odległej przyszłości, a, powtórzmy, taka jest perspektywa implementacji RDA i horyzont zamierzeń autorów dokumentu, opisy materializacji będą przejmowane automatycznie z metadanych, towarzyszących zasobom, bądź dostarczane będą przez wytwórców tychże zasobów (w domyśle: przede wszystkim cyfrowych). Automatyczne przejście/import/transfer/ danych z zasady wyklucza czy redukuje ingerencję w ich zawartość. Dodajmy jednak, iż nie jest to reguła bez wyjątku. Oczywiście w opisie materializacji pojawiają się przypadki (typu brak miejsca wydania czy roku publikacji), które wymagają uzupełnień czy korekty, ale ich liczba została zredukowana do minimum. Z drugiej strony RDA hojnie nasyciona jest, o czym była mowa, wariantowymi rozwiązaniami, które często dopuszczają większą dawkę ingerencji katalogującego w materię danych. Dla przykładu, RDA zakłada przejście tytułu właściwego w niezmienionej postaci, ale też dozwala w wariantowym rozwiązaniu skrócenie długiego tytułu (oprócz pierwszych pięciu wyrazów) i zasygnalizowanie tego w postaci trzech kropek, nawet bez nawiasu kwadratowego.

Należy przywołać podstawową zasadę, która, wedle *Deklaracji*, powinna regulować przepisy katalogowania – jest nią wygoda odbiorcy, a także dyrektywę, iż opis powinien być zrozumiały dla użytkownika. Te zasady, przejęte w RDA w części *in extenso*, w części zmodyfikowane, acz zgodne

z duchem *Deklaracji*, wyjaśniają sens decyzji i motywacje autorów RDA. Podkreślić należy, iż zarówno we wstępie, jak i w rozdziale pierwszym, poświęconym głównym regułom opisu materializacji i egzemplarza znajdziemy zmodyfikowaną wersję celów owego powszechnego użycia (*common usage*), w której czytamy, iż „dane/sformułowania, które nie zostały przejęte z samego zasobu, winny być powszechnie używane” („data that are not transcribed from the resource itself should reflect common usage”) (*RDA Toolkit* 0.4.3.7; 1.2). To do pewnego stopnia tłumaczy odrzucenie abrewiacji w opisie materializacji w RDA. Przyjęto być może założenie, iż użytkownik może mieć kłopoty ze zrozumieniem takich skrótów, jak [S. I.], [s. n.], ca, [198-], [18-?], ale też tak wydawałoby się ugruntowanych w opisie fizycznym notacji typu – p. (pages), czy ill., a interpolując to na polską praktykę – zapisów typu [B.m.], [b.w.], ok., w opisie fizycznym – s., il., etc.

Dodajmy, iż w amerykańskiej tradycji w strefie opisu fizycznego, w porównaniu z polską notacją, tych skrótów było mniej, bo np. liczbę kart (leaves) zapisywano pełną frazą, typu: XIV, 146 leaves. To samo dotyczyło tablic, w zapisie objętości książki typu: 238 p., [44] leaves of plates. Brak skrótów w RDA skutkuje dużo dłuższym zapisem objętości książki, typu: XIX, 367 pages, 4 unnumbered pages, 2 pages of plates, 7 unnumbered leaves of plates. W polskiej implementacji RDA zapis wyglądałby następująco: XIX, 367 stron, 4 nienumerowane strony, 2 strony tablicowe, 7 nienumerowanych kart tablicowych. Zapewne ów użytkownik, z perspektywy którego należy patrzeć i analizować działania w zakresie opisu zasobu, miałby prawo zadać pytanie: niezrozumiałych skrótów w opisie nie ma, ale co to są karty tablicowe? Warto także dodać, iż format zasobu nie należy do kluczowych elementów opisu.

Katalogujący przejmując ewentualne skróty z dokumentu (i na ogół ich nie rozwiązuje), nie wprowadza natomiast własnych, poza bodaj jednym – „cm” i „mm” (w przypadku wysokości grzbietu poniżej 10 cm – zasada obecna również w AACR) w opisie formatu. Najwyraźniej uznano, iż skróty te są na tyle powszechnie znane, że nie wprowadzą w zakłopotanie nawet mało wprawnego użytkownika. Pozostałe dane nie podlegają skrótom, niezależnie od tego czy pochodzą z samego zasobu (a tu obowiązuje owa zasada przejmowania danych w niezmienionej postaci), czy też zostały dodane przez katalogującego. Brak skrótów oraz zapis elementów w postaci i formie, w której pojawiają się w zasobie, dotyczy zapisu wszystkich składników opisu, a zatem również oznaczenia wydania, czy oznaczenia tomu, czy części wydawnictwa wielotomowego i serii wydawniczej, rutynowo do tej pory poddawanych abrewiacji. Tak więc zgodnie z RDA należy podać również informację o wydaniu pierwszym w formie przejętej z dokumentu, typu: Wydanie pierwsze, Wydanie III zmienione, First edition. To samo dotyczy części, typu: tom XIX, Część dwunasta, Volume I. Konsekwentnie oznaczenia funkcji w odpowiedzialności przejmowane są

w pełnej wersji. Również przy tworzeniu ujednoczonego punktu dostępu dla Biblii RDA nie stosuje już skrótów O.T. i N.T. , lecz pełną nazwę, Old Testament czy New Testament.

Brak skrótów w opisie tłumaczony jest przez autorów opracowań dotyczących RDA także innym powodem, a mianowicie brakiem ograniczeń miejsca w rekordzie komputerowym. Maksymalnie zwarty opis, wykorzystujący skróty i kody to spuścizna, zdaniem zwolenników nowej notacji RDA, ograniczonej powierzchni karty katalogowej, niezdolnej, by pomieścić zbyt rozbudowane opisy. To deficyt wolnego miejsca na karcie katalogowej skłaniać miał autorów dawnych przepisów do przestrzegania rygoru powściągliwości. Można by na to odpowiedzieć, iż w tradycyjnych katalogach pojawiały się dłuższe opisy, które mieściły się na kilku kartach. We współczesnym opisie, tak należałoby interpretować tę zasadę, nie ma uzasadnienia dla abrewiacji, zwłaszcza, gdy analizujemy jego zawartość z punktu widzenia niewprawnego użytkownika. Oczywiście można ten punkt widzenia do pewnego stopnia zaakceptować, wydaje się jednak, iż ta perspektywa odbiorcy i jego dobra nadmiernie zdominowała postanowienia RDA. Niekiedy czytelnik RDA, FRBR czy *Deklaracji* ma prawo sądzić, iż obraz domniemanego odbiorcy (zbyt często – w domyśle – mało wprawnego) jako podmiotu działań katalogowych, którego zaspokojenie potrzeb informacyjnych uznano za zadanie pierwszoplanowe, w cytowanych dokumentach IFLA i w RDA pojawia się jak fetysz, który usprawiedliwiać ma kontrowersyjne rozwiązania.

W RDA przeformatowano zestaw elementów, które tradycyjnie tworzą strefę adresu wydawniczego. Wyszczególniono cztery grupy elementów związanych z charakterystyką wytworzenia zasobu. Przypomnijmy, iż już w skonsolidowanej wersji ISBD pierwotna strefa adresu wydawniczego (*Publication area*) została określona jako strefa adresu wydawniczego, produkcji, dystrybucji etc. (*publication, production, distribution etc., area*) (ISBD, 2011, p. 151). W RDA pierwszy z czterech zestawów danych dotyczy oznaczenia produkcji/wykonania (*production statement*), drugi oznaczenia publikacji czyli adresu wydawniczego (*publication statement*), trzeci oznaczenia dystrybucji (*distribution statement*), a czwarty oznaczenia wytworzenia (*manufacture statement*) (RDA Toolkit 2.7-2.10). We wszystkich czterech pojawia się ten sam zestaw informacji, znany nam z adresu wydawniczego czyli miejsce, instytucja, rok. Dodajmy, iż pierwszy zestaw, związany z produkcją/wykonaniem dotyczy wyłącznie dokumentów niepublikowanych, na przykład rękopisów lub dysertacji akademickich. Obowiązkowym elementem jest jedynie rok wykonania zasobu. Warto na marginesie zwrócić uwagę, iż RDA zasoby sieciowe (internetowe) traktuje jako materiały opublikowane. Ponadto, jedyny zapis umożliwiający identyfikację zasobu jako rękopisu znajduje się w jednym z 21 atrybutów nośnika (o czym poni-

zej) – w technice wykonania (*production method* – tu podaje się zapisy typu: druk, litografia, collage, drzeworyt, rękopis). Informacje dotyczące adresu wydawniczego należą do obowiązkowych (kluczowych) elementów opisu. Elementy pozostałych dwóch zestawów traktowane są jedynie jako uzupełniające braki danych w adresie wydawniczym. Ten mechanizm znany z zasad doboru danych w strefie adresu wydawniczego. W czwartym zestawie zapisuje się m.in. informacje o druku, ewentualnie roku copyrightu. Odrzucenie skrótów w RDA powoduje, że wszelkie informacje o brakujących danych w adresie wydawniczym podawane są w postaci pełnych fraz, typu: [Place of publication not identified] : [Publisher not identified], [date of publication not identified]. Ten przykład wymaga jednak trzech wyjaśnień. Po pierwsze wprowadzono w nim interpunkcję ISBD, która, należy to przypomnieć, nie stanowi integralnej części RDA. Po drugie, zapis w postaci oddzielnych nawiasów, niestosowany w polskiej praktyce, wprowadziła skonsolidowana wersja ISBD. Po trzecie, RDA dozwala na wpisanie (po wyczerpaniu innych możliwości) informacji o braku daty wydania. Wersja polska zapisu wyglądałaby mniej więcej tak:

[Miejsce wydania niezidentyfikowane] : [Wydawca niezidentyfikowany], [data wydania niezidentyfikowana].

Opis elementów związanych z charakterystyką fizyczną zasobu został w RDA potraktowany wyjątkowo szczegółowo, poświęcono mu wspomniany już oddzielny rozdział: Opis Nośników. Zestaw atrybutów nośnika skupia w istocie cztery rodzaje danych: 1. dotychczasowe elementy zlokalizowane w strefie opisu fizycznego, 2. elementy wyszczególnione w zerowej strefie ISBD, a wcześniej w strefie pierwszej jako określenie typu dokumentu (w literaturze, w ślad za ISBD znane pod akronimem GMD – general material designation), 3. te uwagi, które dotyczą m.in. wymagań systemowych, form zapisu, w tym formatów plików, a także informacje o cechach egzemplarza, 4. informacje, które nie były do tej pory uwzględniane w typowym opisie.

Bez wątplenia wprowadzenie odrębnej kategorii nośnika to pokłosie i nawiązanie zarazem do owej mocno dyskusyjnej strefy „0” włączonej do skonsolidowanej wersji ISBD w miejsce skasowanego określenia typu dokumentu z pierwszej strefy opisu (*ISBD*, 2011, s. 39-49). Jeżeli koniec wieńczy dzieło, to należy stwierdzić, iż jeden z najlepszych unifikacyjnych projektów bibliograficznych, jakim był ISBD, nie zasłużył na nieszczęsny finał w postaci decyzji o umieszczeniu na początku opisu bibliograficznego strefy *Rodzaju zawartości i typu danych* (*Content form and media type area*). O ile o samym dołączeniu takich informacji do opisu dokumentu można dyskutować (w formacie MARC informacje o typie dokumentu i po części nośniku zakodowane są w polach kontrolnych rekordu bibliograficznego), o tyle pomysł ich umieszczenia w strefie rozpoczynającej opis można uznać, łągodnie mówiąc, za błąd, którego bodaj żadna instytucja bibliogra-

ficzna nie próbowała popełnić w praktyce katalogowej. To miara niepowodzenia tego zabiegu.

RDA przejęła kilka podstawowych kategorii dotyczących charakterystyki typologicznej oraz fizycznej zasobu i nośnika z dwóch źródeł: z ISBD i FRBR. Z pierwszego zaczerpnięto dwie kategorie, *typ zawartości* i *typ danych*, z drugiego zapożyczono *typ nośnika* (*carrier type*, w FRBR występował jako *form of carrier*). Przy czym *typ zawartości* (ISBD – *content form*, w RDA – *content type*, zbliżona kategoria w FRBR to *form of expression*), jako najbardziej ogólną typologię (obraz, muzyka, ruch, program, tekst itd.) zakwalifikowano do atrybutów realizacji. Za atrybuty materializacji uznano *typ danych* (*media type*) i *typ nośnika*. Ten pierwszy należy do fakultatywnych elementów, drugi do kluczowych atrybutów materializacji. RDA wyszczególnia 8 terminów, które charakteryzują *typ danych*: audio, komputer, mikroforma, mikroskopowe, projekcyjne, stereograficzne, bezpośrednie (unmediated), wideo. Jak widać, tradycyjne dokumenty gromadzone w bibliotekach, wydawnictwa zwarte i ciągle zostały opatrzone formułą „bezpośrednie”, jako że ich odczyt nie wymaga pośrednictwa urządzeń. Wykaz jest skróconą i nieco zmodyfikowaną wersją spisu pomieszczonego w ISBD. Każdemu z tych ośmiu terminów, określających typ danych, przyporządkowano szereg szczegółowych podkategorii w obrębie atrybutu *typ nośnika*. I tak wśród danych audio wyróżniono na przykład takie rodzaje jak dysk audio czy kasetę audio, wśród komputerowych nośników znajdziemy dysk komputerowy czy zasób dostępny online, wśród nośników bezpośrednich – zwój, arkusz czy wolumin, wśród mikroform obecny jest mikrofilm i mikrofiszka, z kolei dysk wideo, kasetka wideo to przykłady nośników w ramach kategorii wideo. Dopiero połączenie kategorii występujących w kolejnych atrybutach charakteryzujących typ danych i nośnika może w miarę precyzyjnie określić rodzaj dokumentu (zasobu). I tak wybór np. *powieści* w obrębie formy (dzieła, zatem w ramach atrybutu pierwszej jednostki), *tekstu* w obrębie *typu zawartości* (realizacji, czyli drugiej jednostki), terminu *bezpośrednie* w ramach *typu danych* (materializacji, więc trzeciej jednostki), i *woluminu* wśród *typów nośnika* (materializacji) definiuje kategorię opisywanego zasobu. Pamiętać jednak należy, iż nie wszystkie z tych atrybutów należą do kluczowych elementów, a w przypadku określenia formy dzieła nie wykorzystuje się kontrolowanego słownictwa.

W sumie w RDA znalazło się 21 kategorii (atrybutów), które zawierają mogą elementy charakteryzujące nośnik. Ich liczba wynika z szerokiego spektrum typologicznego zasobów, które można opisać za pomocą reguł RDA. To swoiste potwierdzenie uniwersalnych celów tego standardu, wykraczających poza dokumenty gromadzone w bibliotekach. Tak więc poza materiałami drukowanymi, audiowizualnymi (filmy, dokumenty dźwiękowe), elektronicznymi (cyfrowymi), kartografią, pracami niepublikowanymi, rękopisami, kartografią, grafiką, mikrofilmami, RDA poświęca uwagę

opisowi zasobów (i nośników), które gromadzone są w zbiorach muzealnych, obrazom, rzeźbom, porcelanie, numizmatom, zabawkom. Z tego powodu wśród informacji o atrybutach nośnika, obok danych, które wchodziły w skład dotychczasowych opisów różnych typów dokumentów, np. związanych z charakterystyką filmu, materiałów wideo, dokumentów dźwiękowych, plików cyfrowych, wymagań systemowych dotyczących dokumentów/zasobów elektronicznych, pojawiają się takie kategorie, jak *podstawowy materiał* (*base material* – jako fizyczny nośnik – np. papier, glina, drewno, szkło, porcelana etc.), *zastosowany materiał* (*applied material* – wykorzystana substancja fizyczna lub chemiczna, np. farba olejna, tempera, kredka) czy *technika wykonania* (*production method* – np. druk, dagerotyp, litografia)

Przeważającą większość danych odnoszących się do nośnika uznano za fakultatywne. Taka decyzja wydaje się oczywista i uzasadniona, wynika bowiem z heterogeniczności materiałów i nośników, które podlegają opisowi. Znaczna część danych nie ma charakteru uniwersalnego, ich zastosowanie wynika ze specyfiki określonego obiektu, odnosi się zatem jedynie do wybranych zasobów. I tak na przykład kategoria *wielkość czcionki* dotyczy jedynie książek drukowanych wielką czcionką (*large print*) i druków braillofskich, z kolei atrybut *współczynnik redukcji* (zmniejszenia) dotyczy mikroform itd. W efekcie tylko dwa atrybuty uznane zostały za kluczowe (obowiązkowe): *objętość zasobu* oraz *typ nośnika*. Oznacza to, iż po pierwsze, obligatoryjny do tej pory w opisie format dokumentu (zasobu) został uznany za fakultatywny typ danych. Ponadto, informacje o ilustracjach nie występują wśród atrybutów manifestacji. W zasadzie zostały uznane za atrybut realizacji dzieła.

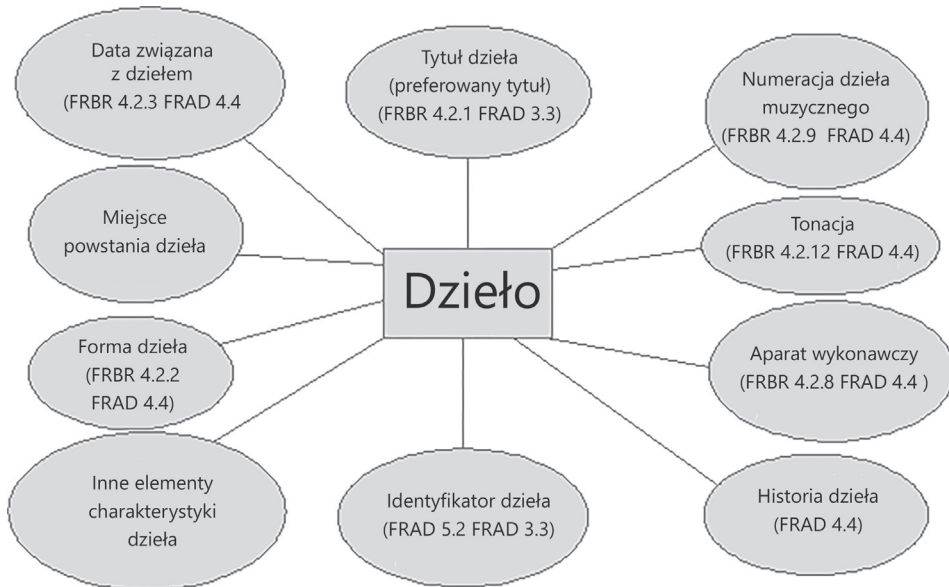
Trudno sobie wyobrazić, by elementy charakterystyki zasobu, rozlokowane w obrębie atrybutów dzieła, realizacji oraz materializacji, umożliwiły użytkownikowi łatwą orientację, z jakim typem zasobu ma do czynienia. Na dodatek, nie sposób uznać terminologii tam użytej za klarowną, jednoznaczną i zrozumiałą dla przeciętnego odbiorcy. Przykładem wieloznaczny termin *unmediated*, charakteryzujący typ danych. Zakładać należy taki wariant, iż ten rodzaj informacji nie ma być adresowany bezpośrednio do użytkownika. Być może tego typu charakterystyka, głównie związana z nośnikiem i jego cechami, wykorzystywana będzie przez oprogramowanie do fasetyzacji wyników wyszukiwania, narzędzie coraz częściej stosowane jako wyposażenie interfejsu użytkownika systemów bibliotecznych.

Przy opisie poszczególnych jednostek w RDA powtarza się termin „Identyfikacja” (dzieła czy realizacji, osoby czy ciała zbiorowego). To nic nowego, wszak w tradycyjnej definicji opisu bibliograficznego mowa jest o danych, które umożliwiają właśnie jednoznaczną identyfikację dokumentu. Nie inaczej sytuacja prezentuje się w nowych przepisach, należy jednak mieć na względzie zasadę, która patronuje działaniom w zakresie identyfikacji zasobów: dwa dzieła czy dwie realizacje tego samego lub innych dzieł mu-

szą umożliwić jednoznaczną ich identyfikację tak, by można było odróżnić jedno dzieło od innego, jedną realizację od innej itd. RDA wyróżnia zestaw kluczowych atrybutów poszczególnych jednostek, jednocześnie obligując do wykorzystania opcjonalnych elementów, jeżeli kluczowe nie umożliwiają jednoznacznej identyfikacji jednostki w konfrontacji z innymi jednostkami o tych samych atrybutach. Sama zasada nie wymaga objaśnień, wszak dopowiedzenie w haśle osobowym czy korporatywnym pełni taką właśnie rolę we współczesnych kartotekach wzorcowych. RDA rozróżnia trzy statusy identyfikacji, w pełni ustalony (*fully established*), tymczasowy (provisional) oraz wstępny (*preliminary*). Mamy zatem do czynienia z sytuacją analogiczną do procesu ustalania ujednoczonych form wzorcowych. W przypadku opisu dzieł i realizacji, a także zapisu preferowanych nazw osób czy ciał zbiorowych zalecenia RDA zbliżone są do zasad ustalania wzorcowych nazw i ujednoczonych tytułów. Często jest to proces, który zmierza do przyjęcia takiego zapisu elementów (atrybutów), które RDA określa jako status w pełni ustalony.

Kolejność identyfikacji i opisu jednostek, które są obiektem opisu wynika z modelu FRBR. Pierwszym elementem identyfikacji ma być dzieło, następnie jego realizacja, a kolejno materializacja i egzemplarz. Przy czym RDA łącznie charakteryzuje opis dzieła i ekspresji, podobnie traktuje materializację i egzemplarz zasobu, oczywiście rozróżniając atrybuty każdego z nich. W przypadku dwóch ostatnich taki sposób narracji wydaje się oczywisty, albowiem w identyfikacji egzemplarza albo nie występują cechy jednostkowe, albo wystarczającym miejscem do tego jest uwaga (np. o brakach, uszkodzeniach, proveniencji etc.)

Do kluczowych elementów identyfikujących dzieło należą jedynie dwa atrybuty: tytuł (co równoznaczne jest z preferowanym tytułem) oraz identyfikator (*RDA Toolkit* 6.2; 6.8). Jeżeli nie umożliwiają one pełnej identyfikacji dzieła i nie wystarczają do odróżnienia go od innego obiektu o tych samych atrybutach, należy sięgnąć po pozostałe, warunkowe elementy: wspomnianą już formę, a także datę lub/i miejsce (powstania), wreszcie inne dane charakteryzujące dzieło, które w tej roli, jako atrybuty odróżniające jedno dzieło od innego traktowane są jako kluczowe. W przypadku dzieł muzycznych do dodatkowych elementów, które różnicować mogą dwa dzieła o tych samych tytułach, należą: aparat wykonawczy (*medium of performance*), numeracja dzieła muzycznego i tonacja. Jedynym elementem fakultatywnym (dodatkowym) jest historia dzieła. Te atrybuty, tak jak w przypadku innych jednostek opisu, RDA przejmuje z FRBR i FRAD z niewielkimi korektami. Warto spojrzeć na zestawienie elementów identyfikujących dzieło wraz z informacjami o ich usytuowaniu w dwóch wymienionych dokumentach IFLA. Diagram niniejszy obrazuje bardzo silne zakorzenienie elementów RDA, w tym przypadku atrybutów dzieła, w modelach konceptualnych FRBR i FRAD:



Źródło (Oliver, 2010, p. 29) – zmodyfikowana wersja

Inne z kolei elementy należy brać pod uwagę przy różnicowaniu opisów dokumentu legislacyjnego w postaci Porozumień dwustronnych (*bilateral treaty*). Przypomnieć warto, iż polskie reguły opisu tego typu dokumentów znacznie odbiegają od anglo-amerykańskiej tradycji katalogowej. Forma dzieła, co zastanawiające, nie jest bezwarunkowo obowiązkowym elementem opisu (*RDA Toolkit* 6.3). Co więcej, w RDA pozostawiono katalogującym dobór odpowiednich terminów, które miałyby na tym najbardziej ogólnym poziomie charakteryzować dzieło. W przykładach znajdziemy takie określenia, jak: sztuka, plik komputerowy, film, program telewizyjny czy poemat. Mamy zatem do czynienia z ogólnymi, a także bardziej szczegółowymi kategoriami, RDA nie zawiera spisu tych terminów ani też nie odsyła do kontrolowanych słowników. Nie wiemy, co stało za tą decyzją, rezygnacja jednak z kontrolowanego słownictwa pozbawia charakterystykę dzieła sprawnego, a cały czas mówimy o precyzyjnej identyfikacji zasobu, narzędzia jego identyfikacji. Ponadto, taka praktyka prowadzić może do zapisu jako formy dzieła tych określeń, które znaleźć się powinny w charakterystyce realizacji (w atrybucie – *typ zawartości*) czy materializacji (w atrybucie – *typ danych*).

Należy podkreślić, iż wśród atrybutów dzieła nie ma twórcy. Osoba, ciało zbiorowe, rodzina jako twórcy konstytuują bowiem, zgodnie z modelem FRBR/FRAD, oddzielną grupę jednostek. Główny/pierwszy autor tworzy natomiast kluczową relację z dziełem. W przypadku tytułu obowiązuje generalna zasada podawania danych (poza wyjątkami, np. charakterystyką nośnika) w języku i alfabecie zasobu. Nic nie wskazuje na to, jak już wspomniano, by

biblioteki amerykańskie zamierzały zrezygnować z romanizacji alfabetów niełacińskich, zwłaszcza, iż RDA w alternatywnej wersji tego postanowienia dozwala na transliterację danych. Niemniej kierunek przyszłych rozwiązań w tym obszarze nie podlega dyskusji – dane (w tym tytuł dzieła) powinny być podawane w wersji oryginalnej, bez narzędzi konwersyjnych. Tytuły transliterowane (i inne formy) notowane będą w formie zapisów wariantowych. RDA operuje bowiem pojęciem wariantu tytułu, który pełni tę samą rolę, co zapis formy odrzuconej (tropu, odsyłacza całkowitego) w dzisiejszej kartotece wzorcowej. Zatem mechanizm relacji między hasłem wzorcowym i formami wariantowymi charakterystyczny dla rekordu khw, funkcjonuje w RDA w odmiennym kontekście i środowisku, lecz na podobnych zasadach.

Kiedy mamy do czynienia z taką modyfikacją zasobu, która skutkować winna tworzeniem opisu nowego dzieła? RDA określa taką zmianę jako zasadniczą wobec istniejącego dzieła, która powoduje, iż ten nowy zasób traktowany jest jako inne wobec pierwowzoru dzieło, często sygnowane nazwą osobową adaptatora. Typowe przypadki zmian, które prowadzą do powstania nowych dzieł (Maxwell, 2014, p. 513-514) to:

- parafraza; parodia; trawestacja;
- zmiana zawartości tekstu, przeróbka, która najczęściej sygnowana jest przez innego autora;
 - skrót dzieła połączony ze zmianą tekstu;
 - adaptacja dla dzieci (przerobiona wersja oryginału dla początkujących czytelników);
 - adaptacja dzieła literackiego w odmiennej od oryginału formie, gatunku czy rodzaju literackim;
 - adaptacja dzieła sztuki (dzieła plastycznego) za pośrednictwem innego nośnika czy innej techniki (drzeworyt reprodukcyjny odtwarzający dzieło malarskie);
 - wersja filmowa dzieła literackiego;
 - swobodna transkrypcja dzieła muzycznego, wariacje, parafraza innego dzieła.

Typowe natomiast realizacje dzieła to:

- przekłady;
- skróty dzieła, jeżeli nie wiążą się z poważną ingerencją w tekst;
- nowa wersja tekstu dokonana przez autora;
- fotograficzna reprodukcja dzieła sztuki;
- reprodukcja dzieła sztuki za pośrednictwem tego samego nośnika (kopia obrazu);
 - wersja filmu z dubbingiem lub napisami;
 - kolorowana wersja filmu czarno-białego;
 - nagranie dzieła muzycznego;
 - transkrypcja lub aranżacja dzieła muzycznego.

Opis realizacji obejmuje następujące kluczowe elementy: identyfikator, typ zawartości, język realizacji. Zatem tylko trzy elementy tworzą kanoniczny zestaw kluczowy dla identyfikacji realizacji (*RDA Toolkit* 6.9; 6.11; 6.13). Analogicznie, jak w przypadku identyfikacji dzieła, uwzględnić należy dodatkowe elementy, jeżeli kluczowe dane nie pozwalają na odróżnienie dwóch (lub większej liczby) realizacji. W tym przypadku jest to data realizacji oraz ogólna kategoria określona jako inne cechy, takie, które umożliwiają ową dystynkcję. W modelu FRBR identyfikator towarzyszył jedynie materializacji (jako kod identyfikacyjny nadawany przez wydawcę, producenta, dystrybutora, taką rolę pełni m.in. ISBN) i egzemplarzowi (sygnatura, numer inwentarzowy etc.). RDA w ślad za FRAD odwołuje się także do identyfikatorów dzieła i realizacji, a także identyfikatorów twórców (autora, rodziny, ciała zbiorowego). W obrębie przypisanej realizacji kategorii *typu zawartości* RDA aktualnie operuje 23 terminami, wśród nich znajdziemy m.in. program komputerowy, tekst, tekst dotykowy, dźwięki, obraz (*still image*), obiekty przestrzenne (*three-dimensional form*) etc. To właśnie typ zawartości oraz język decydują o odmiennej realizacji dzieła. Język, gdyż każde tłumaczenie dzieła na inne języki traktowane jest w modelu FRBR jako nowa realizacja. Zaopatrzenie nowej edycji dzieła, np. w ilustracje, skutkuje tym samym, wyodrębnieniem jego nowej realizacji.

Zwróćmy uwagę, iż w obrębie realizacji nie występuje jako atrybut tytuł, który pojawiał się w tej roli w modelu FRBR. Rezygnacja z tytułu na poziomie realizacji wydaje się uzasadniona. Tytuł dzieła (wraz z zapisami wariantowymi) i tytuł materializacji wyczerpują zestaw tytułów, pod którymi może funkcjonować zasób. Realizacja jako kategoria operacyjna nie wymaga przypisania jej jako atrybutu tytułu, którym byłby (w zależności od perspektywy) albo tytuł dzieła, albo tytuł materializacji (zatem na przykład tytuł konkretnego wydania). Wedle bowiem reguł RDA identyfikacja realizacji nie zawiera podstawowych elementów opisu, nawet tytuł byłby elementem dziedziczonym z opisu dzieła. To paradoksalnie nie dzieło, a właśnie realizacja jest najbardziej enigmatycznym i spekulatywnym pojęciem spośród czterech jednostek tworzących zasób w RDA. Wielu analityków FRBR zwraca uwagę na realizację jako kategorię szczególnie dyskusyjną, wręcz sztuczną (Smiraglia, 2012, p. 363). W miarę przejrzysty podział jednostek i usytuowanie w modelu FRBR w konfrontacji z pragmatyką opisu traci ostrość. Tę sytuację obrazuje przypadek dzieł, które mają tylko jedną materializację, a wedle badań, jest ich zdecydowana większość, w katalogu WorldCat sięgała ona blisko 80% rekordów (Padziński, 2004, s. 185). To casus dzieł nietłumaczonych na inne języki, niewydawanych w odmiennej postaci (skrótowej czy na innym nośniku, na przykład w postaci audiobooka czy pliku cyfrowego). W takim przypadku realizacja jako jednostka staje się bytem niekoniecznym, w gruncie rzeczy abstrakcyjnym i zbędnym.

Nie należy więc dziwić się, iż RDA dopuszcza taki wariant opisu zasobu, w którym rejestrowane jest dzieło i jego materializacja z pominięciem identyfikacji realizacji. Tak należy interpretować zapis, iż relacja między dziełem a materializacją może być zapisana bez jednoznacznej identyfikacji realizacji (*RDA Toolkit* 17.4.1; Riva, 2013, pp. 583-584). To zasadnicze odstępstwo od modelu FRBR, który nie dopuszczał takiej alternatywy, a zarazem zniesienie jednej z podstawowych (*primary*) relacji w tym modelu, relacji między realizacją a materializacją (realizacja jest ucieleśniona przez materializację). A zatem RDA zakłada wariant, w którym dzieło zostaje ucieleśnione przez materializację, z pominięciem czy też wirtualnym bytem realizacji. Jeżeli tak, to zdecydowana większość opisów sporządzonych wedle zasad RDA, ale póki co osadzonych w dotychczasowej strukturze formatowej, nie będzie wymagała tworzenia odmiennych od dotychczasowych rekordów. Identyfikacji dzieła odpowiadać będzie (z modyfikacjami i uzupełnieniami) rekord kartoteki haseł wzorcowych (dla tytułu, autora i tytułu etc.), ekwiwalentem identyfikacji materializacji i egzemplarza jest rekord bibliograficzny wraz z rekordem zasobu (w węższym rozumieniu tego terminu – jako opis cech jednostkowych egzemplarzy). Również identyfikacja realizacji znaleźć może swoje miejsce w tej strukturze w postaci rekordu khw dla dzieła (autora i dzieła) wraz dodatkowymi atrybutami (np. językiem przekładu), taka praktyka bez określania tych rekordów jako identyfikujących realizację dzieła jest stosowana od lat, również w katalogu NUKAT, dla tytułów tłumaczonych na inne języki, tyle tylko, iż nie do końca zawartość takiego rekordu jest zgodna z założeniami RDA. Mamy czy będziemy mieli do czynienia z przykrawaniem struktury formatu do nowych zasad i sztukowaniem jego zawartości poprzez włączanie kolejnych elementów w postaci nowych pól i podpól. Taka właśnie wydaje się droga tworzenia rekordów zgodnych z RDA w strukturze formatu MARC w najbliższych latach, póki dla nowych zasad nie powstanie zupełnie odmienne środowisko.

Oddzielną grupę, RDA konsekwentnie w tym przypadku przejmuje typologię FRAD, stanowią jednostki odpowiedzialne za intelektualną i artystyczną zawartość zasobu, też jego kształt fizyczny, graficzny, rozpowszechnianie, posiadanie czy przechowywanie. Jednym słowem w pierwszym rzędzie sytuują się tu autorzy, ale też osoby i instytucje, które brały udział w tworzeniu, ewentualnie w obiegu zasobu. W ślad za FRAD obok osób i ciał zbiorowych, RDA wprowadza trzecią kategorię, rodzinę (*RDA Toolkit* 10). To nowość, rodzina jako element odpowiedzialności za dokument nie występowała w dotychczasowej praktyce katalogowej. Nie tworzyła w związku z tym hasła opisu, a posługując się terminologią RDA, punktu dostępu do zasobu. Trzeba jednak stwierdzić, iż w praktyce rodzina jako typ zbiorowej odpowiedzialności za zasób zapewne występować będzie sporadycznie, wręcz incydentalnie. Jakie bowiem przypadki mogą

realnie wchodzić w grę, które dokumenty, zasoby sygnowane przez rodzinę, a nie indywidualnych twórców czy współtwórców wymagać będą uwzględnienia tego elementu jako kluczowego punktu dostępu?

Rodzina jako twórca nieobecna w dotychczasowej praktyce katalogowej, również amerykańskiej, występuje natomiast w praktyce archiwalnej opracowania zbiorów. Fakt uniwersalnego adresata zarówno FRAD, jak i RDA, wykraczającego poza środowisko bibliotekarskie, do pewnego stopnia usprawiedliwia decyzję wprowadzenia tej jednostki do bibliograficznego instrumentarium. Uzasadnienia tego posunięcia można również szukać w zasobach sieciowych, acz nadal nielicznych, które sygnowane są przez rodziny, a więc blogach czy rodzinnych stronach internetowych (Maxwell, 2014, pp. 291-294). RDA jako kluczowe atrybuty rodziny przyjmuje niemal w niezmienionej postaci elementy obecne we FRAD, z jedną korektą. FRAD nazw/tytułów w przeciwieństwie do FRBR nie traktuje jako atrybutów osób czy zasobów, lecz jako niezależne jednostki. To wyłącznie rozwiązanie na poziomie modelu danych, które nie ma bezpośredniego przełożenia na praktyczne rozstrzygnięcia. Dlatego też RDA powróciła do traktowania nazw jako atrybutów podstawowych jednostek. I tak w przypadku rodziny do kluczowych elementów zalicza: preferowaną nazwę, typ (np. klan, dynastii), daty związane z rodziną oraz identyfikator (*RDA Toolkit* 10.2-10.4, 10.10). Jako elementy inkorporowane w celu odróżnienia dwóch rodzin o tych samych nazwach, poleca uwzględnienie miejsca związanego z rodziną oraz ważnego przedstawiciela rodziny. Ponadto, wśród atrybutów wymieniono tytuły dziedziczne i historię rodziny. W porównaniu z FRAD zrezygnowano z rejestracji języka związanego z rodziną i pola aktywności.

Również w zakresie identyfikacji osób przejęto w RDA większość atrybutów, które proponował FRAD. Dodać należy, iż w przypadku wszystkich jednostek tej grupy (osób, rodzin, ciał zbiorowych) FRAD przyjął znacznie większą liczbę elementów niż FRBR. W RDA za kluczowe atrybuty osoby uznano preferowaną nazwę, tytuły związane z osobą (szlacheckie, kościelne), daty związane z osobą (data urodzenia i zgonu, okres aktywności), inne określenia związane z osobą, pełniejszą niż preferowana forma nazwy osobowej, zawód lub zajęcie, identyfikator. Wśród pozostałych elementów znalazły się zapisy o płci, miejscu urodzenia i śmierci, kraju, z którym identyfikowana jest osoba, miejscu zamieszkania, adresie, afiliacji (grupie, instytucji, z którą była powiązana), języku, polu działalności, wreszcie informacje biograficzne (*RDA Toolkit* 9). Jak widać, zestaw danych, które dotyczą osoby, z jednej strony obejmuje elementy zagnieżdżone w formacie MARC, ale też zawiera szereg nowych i w tym sensie wykracza poza informacje, które tradycyjnie rezydowały w rekordzie khw dla nazwy osobowej. RDA w ślad za FRBR i FRAD znacznie wzbogaca informacje personalne, zbliżając zestaw danych do zawartości mini hasła biograficznego rozbitego na detaliczne kategorie. Odmienne przedstawia się sytuacja w zakre-

sie identyfikacji ciała zbiorowego. Kluczowy zestaw elementów w zasadzie powieliła (poza dodanym do opisu każdej jednostki, identyfikatorem) dotychczasową praktykę doboru elementów dopowiedzenia dla nazwy ciała zbiorowego, zarówno w postaci nazwy instytucji, jak i nazwy imprezy. Dopiero wśród elementów fakultatywnych pojawia się kilka dodatkowych elementów, jak język (stosowany przez ciało zbiorowe), czy adres.

RDA w zakresie zasad doboru i formy nazw osobowych i ciał zbiorowych idzie tropem AACR2 i w niewielkim stopniu dokonuje ich rewizji. Tak więc nowe postanowienia amerykańskie w znacznym stopniu zgodne są także z polskimi przepisami, zawartymi w normach 01229 i 01230 hasła opisu bibliograficznego. Nie oznacza to jednak tożsamości obu praktyk katalogowania, wystarczy wskazać na sposób zapisu starożytnych nazw greckich i rzymskich, ujednoczonych nazw kościoła katolickiego czy haseł dla dokumentów legislacyjnych, by zdać sobie sprawę z ich odmienności w szczegółach i niuansach tychże zasad.

Brak terminu „hasło” w nowym kodeksie katalogowym to znamieny sygnał. Z punktu widzenia podstawowych terminów i części składowych opisu katalogowego mamy w tym przypadku do czynienia z symboliczną linią graniczną pomiędzy tradycyjnymi a nowymi regułami. Wystarczy przypomnieć, iż wydanie AACR2 składało się z dwóch podstawowych części, z których pierwsza nosiła tytuł *Opis (description)*, a druga *Hasła, tytuły ujednoczone i odsyłacze (headings, uniform titles and references)*. Podział na jednokrotne hasła główne i wielokrotne hasła dodatkowe przetrwał w dobie zautomatyzowanych katalogów, nawet w formacie MARC w celu zachowania terminologicznej ciągłości pola 1-- określa się jako Main entry fields, a pola 7-- jako Added entry fields, odwołując się tym samym do historycznego podziału, ważnego jedynie w katalogu kartkowym, na karty główne i dodatkowe. Brak pojęcia hasła głównego i dodatkowego zakłada zasadniczą redukcję w logice rozplanowania elementów opisu i jego strukturze. Wprowadzenie jedynie elementu, jakim jest twórca i zapisu dla pozostałych współtwórców, w ślad za terminologią metadanych, obecną np. w DCMI, wiedzie ku kardynalnej zmianie w katalogowej praktyce: po pierwsze znosi *de facto* jednokrotność zapisu dla autora dzieła. Zatem w przypadku pracy sygnowanej przez dwóch czy ośmiu autorów ich nazwy traktowane są równorzędnie, a zatem w formacie danych typu MARC powinny występować w powtarzalnym polu 100. Takie szczegóły, jak zróżnicowanie zapisów w polach 100 i 700, jak rozróżnienie hasła głównego i dodatkowego, jak tradycyjne pojęcie pracy autorskiej, zostają zniesione w nowych zasadach. RDA różnicuje jedynie obligatoryjność zapisu. O ile pierwszy autor tworzy obowiązkowy punkt dostępu, o tyle identyfikację pozostałych jako punktów dostępu pozostawiono do decyzji katalogujących, jako zapis fakultatywny (*RDA Toolkit* 19.2). Do czasu wykorzystywania formatu MARC jako struktury danych zachowane zostanie tradycyjne rozplanowanie ele-

mentów, porządek danych, ich kolejność, interpunkcja. Chyba, że w międzyczasie producenci systemów bibliotecznych zmieniają radykalnie sposób prezentacji rekordów i relacji między nimi. Wraz z migracją danych do innego standardu systematyka elementów opisu, wynikająca z tradycyjnych reguł katalogowania, a nieobecna już w RDA, zostanie ostatecznie odłożona na półkę z etykietą „historia katalogowania”. Dominująca perspektywa użytkownika zapewne tłumaczy taki zabieg: z jego punktu widzenia nie mają znaczenia subtelności katalogowe.

RDA konsekwentnie sięga do odmiennej niż tradycyjna terminologii, która bardziej adekwatnie odzwierciedla nowy model katalogowania. Częściowo adaptuje terminologię FRBR i FRAD, niektóre z pojęć odmiennie definiując lub znacząco zmieniając ich sens, wprowadza także własną terminologię. Słownik terminów wraz z definicjami zajmuje znaczącą część aneksów.

RDA operuje wspomnianym już pojęciem punkt dostępu (*access point*), które funkcjonowało wcześniej w terminologii katalogowej. W *Deklaracji* przyjęto definicję, iż jest to „nazwa, termin, kod itd., za pomocą którego można wyszukiwać i identyfikować dane bibliograficzne lub wzorcowe”, a ujednolicony punkt dostępu (*authorized access point*) to „przyjęty kontrolowany punkt dostępu do jednostki, ustalony i sformułowany zgodnie z zasadami lub standardami” (*Deklaracja*, 2009, s. 11-12). RDA pierwszy termin definiuje bardzo ogólnie jako „nazwę, termin, kod, itd., który reprezentuje określoną jednostkę”, a drugi z nich jako „ujednolicony punkt dostępu reprezentujący jednostkę” (*RDA Toolkit*, Glossary). Dlaczego nie przejęto obu definicji *Deklaracji*, a w ich miejsce zapisano bardziej ogólne wyjaśnienia? Zapewne jeden z powodów to rezygnacja z używania takich terminów, jak dane bibliograficzne i dane wzorcowe, albowiem odnoszą się one bezpośrednio do kategorii i rozwiązań (opis bibliograficzny, kartoteka haseł wzorcowych), które nieobecne są w nowych regułach i nazbyt wyraźnie wiązałyby je z dotychczasowymi narzędziami. Z tego samego powodu brak w bardzo szeroko rozbudowanej terminologii RDA terminu kontrolowany punkt dostępu (*controlled access point*), zdefiniowanego w *Deklaracji* jako „punkt dostępu zapisany w rekordzie wzorcowym”. Tak jak RDA nie odwołuje się do kartoteki haseł wzorcowych, tak nie może wykorzystywać terminu, który bezpośrednio nawiązuje do jej zawartości. Zasady RDA, wolne od bezpośrednich asocjacji z opisem bibliograficznym, katalogiem, jego strukturą, formatem, kartoteką zyskać mają bardziej uniwersalny charakter, a zarazem potwierdzić gotowość wyjścia naprzeciw przyszłym standardom opisu zasobów sieciowych.

Jak jednak czytać i interpretować zasady RDA w świetle dzisiejszej sytuacji, obecnie stosowanych narzędzi? Implementacja od 2013 r. w Bibliotece Kongresu i szeregu innych placówek zasad RDA świadczy o możliwości stosowania RDA w dotychczasowym środowisku informacyjnym i infor-

matycznym. Termin ujednoczony punkt dostępu (upd) należy odnosić w obecnej praktyce katalogowej, aktualnie stosowanych standardach i formatach do danych zawartych w kartotece haseł wzorcowych. To samo dotyczy wariantowego punktu dostępu (*variant access point*), definiowanego jako „alternatywny wobec ujednoczonego punktu dostępu do jednostki”, co niczego niezorientowanemu czytelnikowi nie tłumaczy. To termin nieobecny w *Deklaracji* (w której pojawia się wariant formy nazwy – *variant form of name*). Zatem ujednoczony punkt należy przypisać w obecnych katalogach hasłu wzorcowemu, a wariantowy punkt dostępu – tropom, formom odrzuconym, odsyłaczom całkowitym. Oba typy punktów dostępu towarzyszą w RDA opisom dzieła i realizacji. Odwołując się do dzisiejszego podziału rekordów na bibliograficzne i kartotekowe, należy oba opisy umiejscowić w obrębie kartoteki wzorcowej. Opis materializacji i egzemplarza, rzecz jasna, zlokalizowany jest w ramach bazy rekordów bibliograficznych. Dopiero wówczas w pełni zrozumiała jest zasada RDA, by w ramach ujednoczonego punktu dostępu reprezentującego dzieło połączyć upd dla autora, rodziny, ciała zbiorowego, odpowiedzialnego za dzieło z preferowanym tytułem dzieła (*RDA Toolkit* 17.1.3). Nie jest to niczym nowym w pragmatyce rekordów khw, tyle tylko, iż wedle nowych zasad identyfikacja każdego zasobu powinna rozpoczynać się od opisu dzieła, a podstawowym elementem tego opisu będzie ów ujednoczony punkt dostępu wraz z ewentualnymi wariantowymi rozwiązaniami. W ślad za opisem dzieła winna nastąpić identyfikacja realizacji. W tym przypadku upd ma być połączenie upd dla dzieła z jednym lub większą liczbą elementów identyfikujących realizację. Nie trzeba w tym przypadku dodawać, iż RDA nie określa z oczywistych powodów upd wobec materializacji i opisu egzemplarza.

RDA poświęca szczególną uwagę problematyce relacji między jednostkami. To oczywiste, zważywszy na model, który stał u podstaw specyficznej koncepcji zasad opisu. Relacje obok atrybutów jednostki to podstawowy element modelu danych, który tworzy ramy nowego kodeksu zasad. RDA charakteryzuje zarówno relacje odnoszące się do jednostek tej samej grupy (typu relacja dzieło-dzieło czy ekspresja-dzieło), jak i między jednostkami obu grup. Z punktu widzenia ekwiwalentów haseł szczególnie interesują nas relacje między jednostkami związanymi z odpowiedzialnością a jednostkami zasobu. Rodzaj relacji między nimi eksponuje zarazem swoiste cechy każdej z jednostek zasobu w konfrontacji z przypisanymi jej formami odpowiedzialności. W przypadku dzieła jedyna relacja obejmuje autorstwo (bycie twórcą) (*RDA Toolkit* 19.2). Jako kluczowy element RDA uznaje zapis ujednoczony dla pierwszego/głównego twórcy, pozostali, jak już wspomniano, stanowią elementy fakultatywne. Inne osoby uwzględniane są w kilku szczególnych przypadkach (adresat korespondencji, adresat księgi pamiątkowej, współtwórcy filmu etc.) Poza tym, w opisie dzieł legislacyjnych i religijnych, które w przypadku haseł przepisy anglo-amerykańskie

traktowały w specyficzny sposób, RDA szczegółowo ustala zestaw relacji. Integralny element zapisu stanowi oznaczenie relacji (*relationship designator*), zatem w istocie oznaczenie funkcji, którą pełni osoba/rodzina/ciało zbiorowe. Aneks zawiera szczegółowy wykaz oznaczeń, w przypadku dzieła to przede wszystkim autor (dotyczy głównie dzieł piśmienniczych), a także kompozytor, choreograf, fotograf czy programista. Ponadto, w wykazie tym figuruje producent, reżyser, autor zdjęć, sędzia (dokumenty legislacyjne), a także, to ciekawostka, medium, którego definicja brzmi tak: „osoba, uważana za pośrednika między ziemskim światem a światem duchów” (*RDA Toolkit I.2.2*). W przypadku realizacji, jednostki związane z odpowiedzialnością występują m.in. w roli redaktora (przede wszystkim pracy zbiorowej), edytora dzieł, opracowującego antologię, autora tekstów towarzyszących, tłumacza, kompozytora dodatkowego akompaniamentu dzieła muzycznego, autora aranżacji, wykonawców. W przypadku tej ostatniej kategorii warto zwrócić uwagę na rozplanowanie zapisu współtwórców filmu. Otóż, jak wcześniej wskazano, najważniejsi z nich, reżyserzy (jako element kluczowy), ale także scenarzyści, producenci, autorzy zdjęć traktowani są jako związani z dziełem, a nie materializacją. Natomiast ujednoczone punkty dostępu dla aktorów zapisane są w relacji z realizacją dzieła. W relacji z manifestacją pozostają: producent, wydawca, dystrybutor i wytwórca (np. drukarz). Ostatnia z jednostek, egzemplarz pozostaje w relacji z właścicielem, depozytariuszem, ewentualnie innymi osobami, np. autorem oprawy czy adresatem dedykacji.

W konfrontacji z pragmatyką opisu konceptualny czterocłonowy zestaw jednostek podlegających opisowi, wyszczególniony w FRBR i przejęty w RDA pozostaje aktualny, lecz waga poszczególnych jednostek, też za sprawą liczby atrybutów im dedykowanych, ulega zróżnicowaniu. Egzemplarz jest jedynym materialnym (poza sieciowymi zasobami) obiektem w tej grupie, jednak ostatnim w tym ciągu jednostek, a zatem obciążonym najmniejszą liczbą atrybutów. Trzeba bowiem mieć na uwadze kwestię podstawową: opisy kolejnych jednostek w zasadzie nie dziedziczą, a w każdym razie nie muszą dziedziczyć danych, które charakteryzują jednostkę wyższego rzędu. Zatem w opisie realizacji nie pojawiają się atrybuty dzieła, w charakterystyce materializacji nieobecne są elementy przynależne realizacji. Element podstawowych relacji, które zachodzą między jednostkami bibliograficznymi mogą stanowić identyfikatory, ujednoczone punkty dostępu, reprezentujące dzieło lub jego realizację oraz złożony opis (*composit description*). Drugi typ związku poprzez ujednoczone punkty dostępu znany jest z relacji między rekordami wzorcowymi a rekordami bibliograficznymi. Trzeci, określony w RDA jako złożony to opis materializacji, który dziedziczy jeden lub więcej elementów identyfikujących dzieło i/lub realizację. W przykładach tego typu relacji RDA odwołuje się do składni ISBD. Natomiast pierwszy typ relacji, poprzez

identyfikatory, zakłada właśnie takie powiązanie opisów, w których kolejne jednostki nie przejmują i nie powielają elementów jednostek poprzednich. Wydaje się, iż bliski tej koncepcji był model opisu kolejnych jednostek FRBR w oprogramowaniu VTLS, który przedstawiła Krystyna Sanetra (Sanetra, 2004, s. 6-7):

- Dzieło

100 1	\a	Mickiewicz, Adam \d (1798-1855).	<i>autor dzieła</i>
240 10	\a	Pan Tadeusz	<i>tytuł ujednolicony dzieła autorskiego</i>

- Realizacja 1

LDR/06	a	Dokument piśmienniczy	<i>forma realizacji</i>
008/35-37	pol	Polish	<i>język realizacji</i>
041 0	\a pol		

- Materializacja 1.1

245 00	\a Pan Tadeusz / \c Adam Mickiewicz ; z il. E.M. Andriollego.
260	\a Lwów : \b nakł. Księgarni F.H. Richtera (H. Altenberg), \c [ca 1882].
300	\a [6], 285, [1] s., [25] k. tabl. : \b rys. ; \c 37 cm.

- Realizacja 2

LDR/06	a	Dokument piśmienniczy	<i>forma realizacji</i>
008/35-37	eng	English	<i>język realizacji</i>
041 0	\a eng		

- Materializacja 2.1

245 00	\a Pan Tadeusz or The last foray in Lithuania / \c by Adam Mickiewicz ; transl. by Watson Kirkconnell ; with an introductory essay by William J. Rose and notes by Harold B. Segel.
260	\a New York : \b The Polish Institute of Arts and Sciences in America, \c 1962.
300	\a XIX, [1], 388 s. ; \c 22 cm.

Szczegóły tych opisów nie są zgodne z RDA.

Rekordy dla dzieła, realizacji i materializacji powiązane są za pośrednictwem identyfikatora w postaci numeru systemowego danego rekordu (pole 001) oraz numeru systemowego rekordu, będącego o poziom wyżej w hierarchii, zapisywanego w polu 004. Taka strategia uzależniona jest od oprogramowania, które obsługuje hierarchiczne relacje między rekordami. Zatem rekordy sporządzone w obrębie określonego systemu, nie będą funkcjonować jako powiązane hierarchicznie opisy w innym oprogramowaniu. Ponadto, zabieg ten zakłada sporządzenie opisów wszystkich jednostek w postaci rekordów bibliograficznych, podczas gdy rozwiązania obecnie stosowane w implementacji RDA w ramach formatu MARC przyjmuje odmienny wariant: rekord dzieła i realizacji sporządzany jest jako wzorcowy, zatem stanowi element khw, natomiast opis materializacji odpowiada rekordowi bibliograficznemu.

Założenie nieprzejmowania danych w kolejnych opisach jednostek wpisane w ramową koncepcję RDA znajdzie jednak pełne ucieleśnienie w modelu danych, któremu cała koncepcja RDA jest dedykowana. Dopóki jednak opisy RDA rezydować będą w dotychczasowej strukturze, czyli w rekordach w formacie MARC, a zapewne najbliższa przyszłość tego nie zmieni, nieunikniona będzie sytuacja dublowania danych, zarówno w rekordach khw, jak i bibliograficznych, tak, jak to ma miejsce w bibliotekach, które stosują nowe przepisy.

Wraz z przyjęciem wstępnej wersji RDA przystąpiono do modyfikacji struktury formatu MARC w celu dostosowania go do obsługi opisów zgodnych z nowymi zasadami. Problem w tym, iż RDA i MARC to projekty odwołujące się do odmiennych założeń, które w okresie przejściowym realizować mają te same czy zbliżone cele. Pamiętać należy, iż oba standardy różnią kwestie podstawowe, koncepcja samego opisu, ale też obiektu, który temu opisowi podlega. Adaptację MARC traktować należy jako składnik przejściowego etapu, nim dane zgromadzone w bibliotecznych katalogach nie zostaną umieszczone w przestrzeni sieciowej danych, połączonych precyzyjnymi relacjami. Zmiany w formacie dotyczą zarówno modyfikacji organizacji rekordów kartotekowych, jak i bibliograficznych. Wskażmy zatem główne zmiany. Kod RDA towarzyszy rekordom w podpolu e pola 040 jako zapis stosowania nowych reguł katalogowania. Pole 024 (wprowadzone w 2003 r.) przeznaczone jest do zapisu innego niż wyszczególniony w formacie, kodu identyfikatora jednostki. Obejmować może zatem kod tekstu (ISTC), dzieła muzycznego (ISWC), audiowizualnego (ISAN), nazwy (ISNI), a także inne kody, wprowadzane sukcesywnie jako normy ISO, a w ślad za tym standardy międzynarodowe. Pole 046 przeznaczone jest do zapisu dat, które jako atrybuty poszczególnych jednostek występują w RDA. W przypadku osób są to daty urodzin i zgonu, a także okresu aktywności. W przypadku ciał zbiorowych zapisy dotyczą daty założenia i zakończenia działalności, a także dat związanych z imprezą. W rekordzie dla rodziny zapis w tym polu związany jest z atrybutem: daty związane z rodziną. Pole wykorzystywane ma być także do zapisu najwcześniejszej daty związanej z dziełem – daty powstania lub daty pierwszej publikacji oraz najwcześniejszej daty związanej z realizacją, najczęściej roku wydania pierwszej materializacji. Pole 368 zawiera głównie dodatkowy zapis danych występujących w dopowiedzeniach haseł głównych (typ ciała zbiorowego, tytuły i godności towarzyszące nazwom osobowym). Kolejne pola ściśle odpowiadają atrybutom jednostek związanych z odpowiedzialnością, wprowadzonym w RDA: 336 – typ zawartości (element charakterystyki nośnika odnoszący się do realizacji dzieła), zapisany zarówno w postaci terminu (podpole a), jak i kodu (podpole b); 370 – miejsce (w przypadku osoby – urodzenia, zgonu, zamieszkania, w przypadku ciała zbiorowego – siedziba, miejsce związane z imprezą, w przypadku dzieła lub realizacji – miejsce powstania); 371 – adres (osoby,

ciała zbiorowego); 372 – pole aktywności (osoby, ciała zbiorowego); 373 – powiązane grupy/institucje (dotyczy głównie instytucji, z którymi powiązana jest osoba); 374 – zawód; 375 – płeć; 376 – informacja o rodzinie; 377 – język (używane przez osobę, ciało zbiorowe, także język dzieła); 378 – pełniejsza forma nazwy osobowej; 380 – forma dzieła; 381 – inne elementy charakteryzujące dzieło lub realizację; 382, 383 i 384 – pola odpowiedzialne za atrybuty dzieł muzycznych, odpowiednio – aparat wykonawczy; numeracja dzieła muzycznego; tonacja; 385 – charakterystyka odbiorców; 386 – charakterystyka (dodatkowa) twórcy/współtwórców (przynależność twórcy do grupy); 388 – okres związany z powstaniem dzieła/realizacji (lata, wiek). Tak więc struktura rekordu khw wchłonęła niemal wszystkie atrybuty (większość w postaci oddzielnych pól), dotyczące charakterystyki dzieła/realizacji oraz jednostek związanych z odpowiedzialnością. Zapewne w miarę upływu czasu pola te zostaną w praktyce katalogowej wypełnione detalicznymi danymi, na przykład wyliczeniem w polu 370 kolejnych miejscowości, w których mieszkał autor (Seikel, 2014, p. 331). Być może w przyszłości takie zapisy, zwłaszcza w dobie powiązanych danych, stworzą dodatkowe możliwości wyszukiwawcze i nawigacyjne.

W obrębie rekordu bibliograficznego wprowadzono nowe pole, 264, w miejsce pola 260 (adresu wydawniczego), o tej samej strukturze, odpowiadające czterem oddzielnym atrybutom materializacji – produkcji, publikacji, dystrybucji i wytworzeniu zasobu. Jedno powtarzalne pole pełnić może rolę zapisu tych elementów poprzez zróżnicowanie wartości drugiego wskaźnika, określającego typ zawartości. W rezultacie tego zabiegu pole 260 przestaje pełnić aktywną rolę w opisie. Wprowadzono dwa pola, które odpowiadają charakterystyce nośnika na poziomie materializacji, a mianowicie pole 337 z zapisem typu danych i pole 338 z typem nośnika. Ponadto, wydzielono pola odpowiedzialne za rejestrację danych charakteryzujących nagrania dźwiękowe (344), filmowe (345), zapisy wideo (346), pliki cyfrowe (347). Co więcej, część wymienionych powyżej dodatkowych pól, charakteryzujących dzieło/realizację (336, 370, 377, 380-388), obecnych w rekordzie khw, pojawia się także jako element opisu materializacji. Wprowadzono zatem pola dziedziczone z rekordu khw, dotyczącego opisu dzieła jako takiego, a także szereg nowych pól (głównie 34-) z charakterystyką (w ślad za RDA) atrybutów nieksiążkowych zasobów, dokumentów dźwiękowych, filmowych czy elektronicznych. W efekcie blok pól 3-- odpowiadający opisowi fizycznemu, niepomiarowo się rozrósł.

Jak w praktyce wyglądać mają rekordy w formacie MARC w wyniku modyfikacji struktury dokonanej z inspiracji RDA? Pamiętać należy, iż zgodnie z nowymi zasadami, opis dzieła poprzedza pozostałe opisy zasobu. Z tego powodu rekord typu autor – tytuł jako ujednolicony punkt dostępu, zgodnie z RDA każdorazowo inauguruwałby czynności opisu zasobu, niezależnie od liczby realizacji czy manifestacji.

W opisie dzieła autorskiego w khw pole 100 zawiera ujednoczony punkt dostępu dla dzieła, który składa się z ujednoczonego punktu dostępu reprezentującego osobę oraz preferowanego tytułu. Dodajmy, iż MARC nie jest w stanie w pełni sprostać na przykład właściwemu opisowi dzieła dwóch autorów. W MARC pole 100 jest, rzecz jasna, niepowtarzalne, brak natomiast w khw pola, które odpowiadałoby polu 700 – hasła dodatkowego w rekordzie bibliograficznym, choć w strukturze rekordu khw pole 700 występuje, aczkolwiek z innym przeznaczeniem.

Biblioteki amerykańskie przyjęły następującą wersję zapisu:

```
100    1_ |a Centkiewicz, Alina. |d 1907-1993. |t Odarpi, syn Egigwy
380    ___ |a Novels |2 rbgenr
380    ___ |a Fiction |2 marcgt
400    1_ |a Centkiewicz, Czesław, |d 1904-1996. |t Odarpi, syn Egigwy
```

Być może opis ten powinien być zaopatrzony dodatkowo w pole 430 dla ujednoczonego tytułu:

```
100    1_ |a Centkiewicz, Alina. |d 1907-1993. |t Odarpi, syn Egigwy
380    ___ |a Novels |2 rbgenr
380    ___ |a Fiction |2 marcgt
430    _0 |a Odarpi, syn Egigwy
400    1_ |a Centkiewicz, Czesław, |d 1904-1996. |t Odarpi, syn Egigwy
```

Równie dobrze można założyć inny wariant – zmodyfikowanego formatu, w którym powtarzalne pole 100 zawiera zapis dla dwojga autorów (śladem podwójnego hasła autorskiego u Grycza):

```
100    1_ |a Centkiewicz, Alina. |d 1907-1993 |t Odarpi, syn Egigwy
100    1_ |a Centkiewicz, Czesław, |d 1904-1996. |t Odarpi, syn Egigwy
380    ___ |a Novels |2 rbgenr
380    ___ |a Fiction |2 marcgt
```

lub taki (Maxwell, 2014, p. 511):

```
100 |a Centkiewicz, Alina. |d 1907-1993; |a Centkiewicz Czesław, |d 1904-1996. |t Odarpi, syn Egigwy
```

Dla porządku należy przypomnieć, iż w tradycji amerykańskiej dopowiedzenie w nazwie osobowej nie jest ujmowane w nawias okrągły.

Wydaje się, iż Biblioteka Kongresu wraz innymi bibliotekami przyjęła taktykę wprowadzania tylko tych zmian, które są konieczne. W jakim stopniu zasób khw zostanie poszerzony o rekordy dla dzieł i realizacji pokażą najbliższe lata. Wydaje się, iż w przypadku tzw. rekordu realizacji, będzie on, tak jak dotychczas, wprowadzany dopiero w przypadku dwóch lub większej liczby realizacji dzieła trafiających do zasobu (np. tłumaczeń dzieła). Co oznaczać będzie, iż w większości opisów materializacji nie będą

tworzone opisy realizacji. Rekordy realizacji powinny zostać zaopatrzone w odsyłacz w polu 500 do tłumacza, tak jak w poniższym opisie:

```
040    _ |a UPB |b eng |e rda |c UPB
046    _ |k 2011
100    1_ |a McDevitt, Jack. |t Never despair. || Korean
377    _ |a kor
381    _ |a Cho
400    1_ |a McDevitt, Jack. |t 절망은 없다
400    1_ |a McDevitt, Jack. |t Chölmangün öpta
500    1_ |w r |i Translator: |a Cho, Chi-hun
```

Dotychczasowe zapisy Biblioteki Kongresu wydają się wskazywać na niewielkie zmiany w zakresie uzupełnienia rekordów o dodatkowe informacje. Rekordy osobowe rutynowo zaopatrywane są w informacje o polu aktywności, zawodzie, płci czy języku, w którym osoba ta publikuje prace, odpowiadające wprowadzonym w RDA atrybutom. Typowy rekord osobowy, w którym pojawiają się nowe pola bloku 3-- przedstawia się następująco (pominięto pola kodowane):

```
040    _ |a OU |b eng |e rda |c OU
046    _ |f 1974
100    1_ |a Coyle, David R., |d 1974-
370    _ |e Athens, GA
372    _ |a Forestry
373    _ |a D.B. Warmell School of Forestry and Natural Resources, University of
        Georgia
374    _ |a Scientist
375    _ |a male
377    _ |a eng
378    _ |q David Robert
400    1_ |a Coyle, David Robert, |d 1974-
```

Nie wydaje się, aby w praktyce katalogowej nastąpiła zasadnicza zmiana. Rekordy bibliograficzne i khw zostały zaopatrzone w nowe pola, jednak ich rola z punktu widzenia wyszukiwawczego, a przypomnijmy, iż potrzeby użytkownika legły u podstaw zmian, nie wydaje się znacząca. Uzupełnienie rekordów osób o takie atrybuty, jak język czy płeć, rekordów ciał zbiorowych o siedzibę, wreszcie wprowadzenie rekordów dla rodzin nie zmienia w sposób znaczący ani możliwości wyszukiwawczych, ani identyfikacyjnych. Rozkład elementów pomiędzy opisy dzieła, realizacji, materializacji i egzemplarza, niezbyt klarowny w implementacji formatowej i aktualnie wykorzystywanym oprogramowaniu, być może zyska na znaczeniu w innym środowisku programistycznym i z pomocą narzędzi, które pozwolą na wizualizację (grafy?) relacji między poszczególnymi jednostkami, wyróżnionymi w modelach koncepcyjnych i wprowadzonych w RDA. Zwłaszcza konsekwentne zastosowanie zapisów, które z punktu widzenia wyszukiwawczego dają szansę na nawigację w ramach za-

sobu i poza tym zasobem, wydaje się szansą na poszerzenie możliwości wyszukiwawczych. Przykład sporządzonych już w RDA dwóch opisów na poziomie identyfikacji dzieła, a mianowicie *Przeminęło z wiatrem* Margaret Mitchell oraz ekranizacji tej powieści, obrazują dodatkowe możliwości wiązania rekordów poprzez rozbudowane zapisy dla pól 5-- (zob. też), tworzenia związków między nimi, a także osobami, które wchodzą w relacje odpowiedzialności:

```
040  __ |a UPB |b eng |e rda |c UPB |d CSt |d WaU |d DLC |d WaU
046  __ |k 1936
100  1_ |a Mitchell, Margaret, |d 1900-1949. |t Gone with the wind
380  __ |a Novel
380  __ |a Novels |2 rbgenr
380  __ |a Fiction |2 marcgt
380  __ |a Love stories |a War stories |a Historical fiction |a Fiction |2 lcsb
530  _0 |w r |i Adapted as motion picture (work): |a Gone with the wind (Motion picture : 1939)
```

```
040  __ |a DLC |b eng |e rda |c DLC |d CSt |d DLC |d WaU |d DLC |d WaU
046  __ |k 1939
130  _0 |a Gone with the wind (Motion picture : 1939)
380  __ |a Motion pictures |2 lcgft
380  __ |a Epic films |a War films |a Romance films |a Historical films |a Feature films |a Fiction films |a Film adaptations |2 lcgft
430  _0 |a G.W.T.W.
430  _0 |a GWTW
500  1_ |w r |i Motion picture adaptation of (work): |a Mitchell, Margaret, |d 1900-1949. |t Gone with the wind
500  1_ |w r |i Film director: |a Cukor, George, |d 1899-1983
500  1_ |w r |i Screenwriter: |a Howard, Sidney Coe, |d 1891-1939
500  1_ |w r |i Film producer: |a Selznick, David O., |d 1902-1965
```

Typowe zmiany w opisie bibliograficznym (materializacji) obejmują przede wszystkim wprowadzenie oznaczenia funkcji, również w podpolu e pola 100 dla autora, dołączenie pól 33- związanych z charakterystyką nośnika (z kodem zlokalizowanym w podpolu 2), aktywizację pola 264 wraz z dezaktywacją 260 oraz zaniechanie stosowania skrótów:

```
040  __ |a DLC |b eng |e rda |c DLC |d DLC
042  __ |a pcc
050  00 |a PL856.U673 |b S5513 2014
082  00 |a 895.63/5 |2 23
084  __ |a FIC019000 |a FIC043000 |a FIC009010 |2 bisacsh
100  1_ |a Murakami, Haruki, |d 1949- |e author.
240  10 |a Shikisai o motanai Tazaki Tsukuru to kare no junrei no toshi. |l English
245  10 |a Colorless tsukuru tazaki and his years of pilgrimage : |b a novel / |c Haruki Murakami ; translated from the Japanese by Philip Gabriel.
250  __ |a First American edition.
264  _1 |a New York : |b Alfred A. Knopf, |c 2014.
300  __ |a 386 pages ; |c 19 cm
336  __ |a text |b txt |2 rdacontent
337  __ |a unmediated |b n |2 rdamedia
338  __ |a volume |b nc |2 rdacarrier
```

- 520 _ |a „The new novel--a book that sold more than a million copies the first week it went on sale in Japan--from the internationally acclaimed author, his first since IQ84”-- |c Provided by publisher.
- 650 _7 |a FICTION / Literary. |2 bisacsh
- 650 _7 |a FICTION / Coming of Age. |2 bisacsh
- 650 _7 |a FICTION / Fantasy / Contemporary. |2 bisacsh
- 700 1_ |a Gabriel, Philip, |d 1953- |e translator.

Świadczenia implementacji RDA w ramach formatu MARC 21 wskazują, iż do zasadniczych zmian nie doszło. Można podzielać wątpliwości co do ewentualnych korzyści, które czerpać będzie użytkownik z nowych opisów w procesach wyszukiwawczych w systemach obecnie stosowanych.

Rozbudowane instrumentarium RDA adresowane jest do dużych bibliotek, do kolekcji składających się z różnorodnych dokumentów, od tradycyjnych, poprzez multimedialne, a na cyfrowych kończąc. W wielkich bibliotekach, w których rezydują setki, niekiedy tysiące wydań (realizacji) dzieł tego samego autora, a także dzieła wydane w różnych wersjach, formatach, na różnych nośnikach, model opracowania zbiorów (zasobów) zgodny z FRBR powinien sprzyjać sprawnej nawigacji użytkownika. Tylko w takim zasobie idea FRBR, FRAD, RDA powiązania opisów jednostek bibliograficznych relacjami, a także obudowania ich siecią dodatkowych związków znajdzie być może rację bytu i potwierdzenie wartości, nie tylko jako konstrukt teoretyczny. Pozostaje oczywiście pytanie o sens i pożytki z implementacji nowych zasad w mniejszych placówkach.

Uzasadnieniem tak ważnego przedsięwzięcia powinna być zasadniczo odmienna forma nie tylko prezentacji danych, dostępu do nich, ale także ich powiązania z sieciowymi zasobami. Zapewne trzeba poczekać na narzędzia informatyczne, które być może w przyszłości to umożliwią. Ale też nie należy absolutyzować samego zjawiska – dane katalogowe profesjonalnie tworzone przez bibliotekarzy to jednak „tylko” informacje o dokumentach. Z punktu widzenia sieciowego to „tylko” metadane – tak należy na nie patrzeć także z perspektywy owego użytkownika, którego cele, zadania i dobro jak mantra przewijają się w omawianych dokumentach. Szersze włączenie danych katalogowych do sieci i powiązanie ich z innymi zasobami zapewne ułatwi użytkownikowi nawigację, pozwoli wyszukiwarkom identyfikować opisy zasobów, prezentować wyniki w postaci np. grafów, oferować przejście do kolejnych danych wzajemnie powiązanych, ale czy w zasadniczy sposób zmieni to pragmatykę wyszukiwawczą użytkownika? Pamiętać należy, iż są podejmowane próby, rzecz jasna na obecnym etapie cząstkowe, związane z włączeniem danych wzorcowych do internetowych zasobów. Przykładem odsyłacze do VIAF, LoC, WorldCat czy ISNI, zawarte w biogramach w Wikipedii. Czy dla użytkownika tej encyklopedii pozostaną czymś więcej niż ciekawostką?

O ISNI warto wspomnieć, albowiem jest częścią składową procesu, rozwijanego systematycznie w ostatnich dwóch dekadach, zmierzającego do opracowania standardów (a w ślad za nimi systemów rejestrujących), dotyczących identyfikatorów poszczególnych elementów, które odgrywają kluczową rolę w opisie zasobów. O ISBN i ISSN nie warto tu wspominać, choć to one zapoczątkowały proces jednoznacznej identyfikacji książek (z perspektywy RDA materializacji) i wydawnictw ciągłych. Przypomnieć należy jednak kolejne standardy: Międzynarodowy Znormalizowany Numer Druku Muzycznego (ISMN), Międzynarodowy Znormalizowany Kod Nagrań (ISRC), Międzynarodowy Znormalizowany Kod Dzieł Muzycznych (ISWC), Międzynarodowy Znormalizowany Kod Tekstu (ISTC) oraz Międzynarodowy Znormalizowany Identyfikator Nazwy (ISNI). Cztery z tych pięciu standardów międzynarodowych zostały opublikowane w wersji polskiej jako normy PN-ISO. Jednoznaczne numery/kody dzieł, druków, osób i instytucji służyć będą jako ich cyfrowy identyfikator. Umożliwią one jednoznaczną identyfikację obiektów (dzieł, osób, instytucji) poprzez m.in. dołączenie odpowiednich kodów do zestawu metadanych. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na dostępne sieciowo dwie bazy identyfikatorów. Pierwsza z nich związana z ISTC⁸ gromadzi dane dotyczące identyfikatorów tekstu. Podstawą systemu jest rejestracja dzieła tekstowego jako takiego, którego koncept jest zgodny z modelem FRBR i RDA. Baza służyć powinna jako zasób identyfikatorów dzieł, ale też ich realizacji wraz z podstawowymi atrybutami (język, typ, data). Nie sposób stwierdzić na tym etapie, czy baza ta uzyska status podstawowego zasobu identyfikującego dzieło. Obawy budzi skład instytucji, które ją zasilają, bowiem dominują wśród nich agencje reprezentujące prawa autorskie.

Druga baza, zawierająca rekordy nazw (osobowych i ciał zbiorowych) jest implementacją ISNI. Do grupy założycieli agencji ISNI należą OCLC, British Library i Bibliothèque nationale de France. Zasób zasilany jest zarówno przez biblioteki, jak i inne instytucje, w tym stowarzyszenia praw autorskich. Jedno z głównych źródeł danych stanowi VIAF. Autorzy i instytucje zarejestrowane w bazie otrzymują jednoznaczny, unikalny i niepowtarzalny 16 znakowy kod. Z kolei każdemu kodowi przydzielony zostaje stały identyfikator URI. W sytuacji jednak, gdy autor posługuje się kilkoma nazwami, w tym pseudonimami, system każdemu z tych wariantów powinien przydzielić oddzielny identyfikator. Nie czyni tego w przypadku odmiennych form zapisu tej samej nazwy osobowej. Problem w tym, iż w khw w formacie MARC 21 wszystkie warianty nazwy (osobowej, ciała zbiorowego), zlokalizowane są w tych samych powtarzalnych polach (400 czy 410). Zatem system nie jest w stanie automatycznie odseparować tych wystąpień pola 400, w których pojawia się

⁸ International Standard Text Code: <<http://www.istc-international.org/>>.

wariant zapisu nazwy osobowej autora, np. formy spolszczonej, transkrybowanej etc. (Čehov, Anton – Czechow Antoni; Mickiewicz, Adam – Mickevičius, Adomas) od odmiennej nazwy, którą autor sygnował swoje dzieła, np. w postaci pseudonimu. W efekcie niektórym autorom polskim przydzielono kilka identyfikatorów, innym nie, mimo identycznej sytuacji w zakresie sygnowania swych dzieł. Być może właśnie z racji zasilania bazy z wielu źródeł, a zarazem dynamicznie wzrastającej liczby danych (ponad 8,6 mln rekordów), zasób daleki jest od jednoznaczności. Oprócz identyfikatora Stefana Żeromskiego, kody przydzielono Józefowi Katerli i Maurycemu Zychowi. Oddzielne numery otrzymał Henryk Sienkiewicz i Litwos. W przypadku innych autorów sytuacja wygląda odmiennie. Adam Asnyk otrzymał identyfikator, nie przydzielono ich jego pseudonimom. Podobna sytuacja dotyczy np. Elizy Orzeszkowej. Gabriela Litwinka ani Eliza Nahorska nie doczekały się własnych numerów. Joe Alex posiada dwa niezależne identyfikatory, bez wzajemnych relacji i w sposób wątpliwy powiązane z Maciejem Słomczyńskim i Kazimierzem Kwaśniewskim. Z drugiej strony przydzielono odrębne identyfikatory Marii Konopnickiej i Marii z Wasiłowskich Konopnickiej. Nie doczekał się identyfikatora żaden z pseudonimów Juliana Tuwima itd. Tego typu działania wzbudzają obawy co do kontroli spójności zasobu.

Nie ulega wątpliwości, iż działania weryfikacyjne w obrębie ISNI nie tylko wymagają kompetentnego nadzoru, kontroli spójności danych, ale też ich ewaluacji. Dodajmy, iż przydzielanie indywidualnych identyfikatorów kolejnym nazwom, którymi posługiwał się autor, w istocie sprzeczne jest z dotychczasową wykładnią katalogową, rygorystycznego podziału na ujednoliconą nazwę osobową (przyjętą jako hasło) i formy odrzucone, przy zachowaniu niewielkiego pola dla równorzędnych nazw osobowych, tylko wówczas, gdy wiążą się one z odmiennymi polami działalności danej osoby (łączonych poprzez odsyłacze całkowite – pola 5--). Warto zwrócić uwagę, iż rekordy ISNI, utrzymywane w formacie MARC 21 dla kartotek wzorcowych, powstają poprzez skumulowanie danych pochodzących z różnych źródeł, z których pokażną, jeżeli nie przeważającą część, stanowią zasoby bibliotek zasilających wirtualną kartotekę – VIAF. O ile jednak ta ostatnia jedynie konfrontuje rekordy otrzymane od central narodowych i prezentuje je użytkownikom w wizualnie przejrzystej formie, o tyle ISNI tworzy syntetyczny rekord, swoistą komasację danych, pochodzących z różnych, nie tylko bibliotecznych zasobów. W efekcie rekordy te nie zawierają haseł osobowych zlokalizowanych w jednokrotnym polu 100, lecz wykorzystują powtarzalne pole 700 (Heading Linking Entry – Hasło powiązane), które nie jest stosowane w strukturze polskich kartotek wzorcowych. Rezygnacja z użycia pola 100 jest oczywista, wszak w rekordach ISNI mamy do czynienia z sumą danych, które wpływają od dostawców (podobnie jak w VIAF) i system nie wskazuje formy prefero-

wanej czy właściwej. W przypadku szczególnych kategorii nazw osobowych (autorzy starożytni, średniowieczni, władcy, święci etc.), których zapis w różnych krajach, zgodnie z ich tradycją katalogową, pojawia się w odmiennej postaci, w ISNI występują rekordy, które zawierają od kilkunastu do kilkudziesięciu wystąpień pola hasła osobowego. Wystarczy przesłedzić rekordy dla Franciszka z Asyżu, Fiodora Dostojewskiego czy Homera, by potwierdzić oczywistą tezę, iż ujednoliconą nazwa osobowa przybiera odmienne formy zapisu i za utopijny przyjąć można projekt ich unifikacji w skali globalnej. ISNI dokumentuje zatem w większym stopniu rozbieżności w formie nazw osobowych występujących w kartotekach wzorcowych poszczególnych instytucji i krajów, w których są prowadzone. Ale też brak unifikacji nie stanowi przeszkody w sprawnym działaniu systemu ISNI. Konstrukcja rekordów z powtarzalnym polem zarówno hasła (700), jak i odsyłaczy (400) umożliwia łatwą identyfikację osoby, której przypisano stały kod wraz z identyfikatorem URI. To z kolei warunkuje funkcjonowanie ISNI jako zasobu danych osobowych (też nazw ciał zbiorowych), identyfikowanych przez jednoznaczny kod. W przyszłości być może również każda jednostka bibliograficzna, dzieło, realizacja, materializacja otrzyma identyfikator w postaci adresu URI. W efekcie zasób katalogowy będzie mógł funkcjonować jako rozproszony zbiór danych połączonych relacjami, których elementem będzie kod identyfikacyjny. Opisy materializacji tworzone w bibliotekach będą połączone relacjami z rekordami osób i ciał zbiorowych w zasobach typu ISNI, a identyfikacjami dzieł w bazach zbliżonych koncepcyjnie do ISTC.

RDA można czytać z dwóch zasadniczo odmiennych punktów widzenia. Po pierwsze, jako radykalnie odmienny pod względem terminologicznym, ale przede wszystkim koncepcyjnym kodeks nowych zasad opisu dokumentów, w którym bezkompromisowo zerwano z pakietem tradycyjnych narzędzi bibliograficznych, adresując nowe reguły do realizacji przyszłych zadań, ale też instrumentów, zasadniczo odmiennych od współczesnych standardów, stosowanych w katalogowaniu, wreszcie możliwości, które zaoferuje środowisko internetowe w postaci szerokiej ekspansji precyzyjnie ustrukturyzowanych danych powiązanych i sieci semantycznych. Wyjęcie opisów z izolacji w postaci baz katalogowych i dużo szersze niż dziś włączenie do uniwersum sieciowego, zintegrowanie z innymi zasobami rezydującymi w Internecie to jedna z inspiracji prac nad koncepcją RDA. Przeniesienie, zdaniem Tillett, danych bibliotecznych do sieci to konieczność wobec wyzwań semantycznego Webu (Loesch, 2013, p. 11). To wizja być może realna, ale być może utopijna. Od tego, jak wykorzystywane będzie RDA, czy nowe opisy rzeczywiście zostaną szerzej wprowadzone do środowiska sieciowego, włączone w interakcje z innymi zasobami danych, zależeć będzie ocena przedsięwzięcia pod nazwą Resource Description and Access.

Z drugiej strony RDA można czytać z perspektywy tradycji katalogowania (przede wszystkim zasad anglo-amerykańskich, ale też dokumentów IFLA) i stosowanych współcześnie standardów. Takie spojrzenie pozwala z kolei usytuować RDA w kontekście działań, podejmowanych w bibliograficzno-katalogowym środowisku od dwóch dekad. Umożliwia także zlokalizowanie ekwiwalentów wielu nowych pojęć i terminów wprowadzonych do RDA w obecnie stosowanych standardach i regulacjach. Co więcej, RDA w zakresie zasad dotyczących samego opisu katalogowego (materializacji) zachowuje ciągłość z anglo-amerykańską tradycją, nie wymusza zatem radykalnego porzucenia dotychczasowych narzędzi, na przykład formatu MARC, zasadniczo nie zmienia też podstawowych zasad doboru elementów do opisu czy formy ujednoczonych, kontrolowanych przez kartoteki wzorcowe. Ale też pamiętać należy, że stosowanie zasad RDA z wykorzystaniem obecnych narzędzi to nie docelowa, a jedynie przejściowa praktyka. To sztukowanie, adaptowanie instrumentarium, które nie spełnia wstępnych założeń RDA. To tymczasowy wariant implementacji, zanim pojawią się optymalne narzędzia, zaprojektowane do pełnej obsługi tego modelu. Jak długo okres przejściowy będzie trwał, nie sposób dziś odpowiedzieć. Jeżeli okaże się, że opisy RDA pozostaną jednak w bazach katalogowych z wykorzystaniem dotychczasowych standardów, to odpowiedź na pytanie czy warto było podjąć trud budowy nowego paradygmatu katalogowego, nowego instrumentarium, dużo bardziej skomplikowanego od poprzedniego, zanegować, wręcz zdekonstruować tradycyjny aparat pojęciowy, winna być krytyczna. Wówczas skrajnie negatywna opinia Gormana, iż RDA to największa porażka, jaka dotknęła katalogowanie od 1941 r. (nieudanej wersji amerykańskich przepisów) (Gorman, 2007, p. 1) znajdzie rację bytu. Oczywiście można uznać opinię współtwórcy AACR2 oraz ISBD za stronnictwą, subiektywną i emocjonalną, wywołaną przez fakt zdetro nizowania przez RDA standardów katalogowych, które powołał do życia. Należy jednak pamiętać, iż Gorman w krytyce koncepcji RDA nie był odosobniony i szczegółowe racje oponentów, choć to temat na inne rozważania, trudno bagatelizować (Tosaka, 2013, p. 655-657).

Czy próba stworzenia nowej organizacji sieciowych zasobów poprzez uporządkowaną organizację wzajemnie powiązanych danych przekroczy ramy laboratoryjnych, eksperymentalnych projektów? Czy ewentualne szersze udostępnienie zasobów katalogowych oraz włączenie i powiązanie ich z innymi danymi środowiska sieciowego będzie miało znaczący wpływ na stopień ich wykorzystania? Na pytania te znajdziemy odpowiedź w najbliższych latach. Wówczas też możliwe będzie zweryfikowanie trafności, uniwersalności i żywotności koncepcji opisu zasobów, który zaproponowano w RDA.

BIBLIOGRAFIA

- Behrens, Renate; Frodl, Christine; Polak-Bennemann, Renate (2014). The Adoption of RDA in the German-Speaking Countries. *Cataloging and Classification Quarterly*, vol. 52, iss. 6/7, pp. 688-703.
- Buckland, Michael K. (1997). What is a „Document”. *Journal of the American Society for Information Science*, vol. 48, iss. 9, pp. 804-809.
- Croissant, Charles R. (2012). FRBR and RDA: What They Are and How They May Affect the Future of Libraries. *Theological Libraries*, vol. 5, no. 2, pp. 6-22.
- Cross, Emma [et al.] (2014). In the Company of My Peers: Implementation of RDA in Canada. *Cataloging and Classification Quarterly*, vol. 52, iss. 6/7, pp. 564-596.
- Deklaracja międzynarodowych zasad katalogowania (2009). IFLA. Tł. Magdalena Krynicka. [online]. [dostęp: 10.01.2015]. Dostępny w WWW: <http://www.ifla.org/files/assets/cataloguing/icp/icp_2009-pl.pdf>.
- Dublin Core Metadata Element Set, Version 1.1. (2012). [online]. [dostęp: 10.01.2015]. Dostępny w WWW: <<http://dublincore.org/documents/dces/>>.
- Dublin Core Metadata Terms (2012). [online]. [dostęp: 10.01.2015]. Dostępny w WWW: <http://dublincore.org/documents/dcmi-terms/>.
- Encyclopedia of Library and Information Science, vol. 45, suppl. 10 (1990). Executive ed. Allen Kent. New York: Marcel Dekker. [Hasło]: *Anglo-American Cataloguing Rules, second edition*, pp. 1-17.
- Franke, Jerzy (2013). Jednolite standardy bibliograficzne – anachronizm czy konieczność? W: *Bibliografia: źródła, standardy, zasoby: praca zbiorowa*. Pod red. J. Franke. Warszawa: Wydaw. SBP, s. 271-310.
- Functional Requirements for Authority Records: a Conceptual Model: Final Report (2013). International Federation of Library Associations and Institutions. [online]. [dostęp: 10.01.2015]. Dostępny w WWW: <http://www.ifla.org/files/assets/cataloguing/frad/frad_2013.pdf>.
- Functional Requirements for Bibliographic Records: Final Report (2009). International Federation of Library Associations and Institutions [online]. [dostęp: 10.01.2015]. Dostępny w WWW: <http://www.ifla.org/files/assets/cataloguing/frbr/frbr_2008.pdf>.
- Functional Requirements for Subject Authority Data: a Conceptual Model: Final Report (2010). Ed. Marcia Lei Zeng, Maja Žumer, Athena Salaba. International Federation of Library Associations and Institutions. [online]. [dostęp: 10.01.2015]. Dostępny w WWW: <<http://www.ifla.org/files/assets/classification-and-indexing/functional-requirements-for-subject-authority-data/frsad-final-report.pdf>>.
- Garcia, Ageo (2014). RDA in Spanish: Translation Issues and Training Implications, *Cataloging and Classification Quarterly*, vol. 52, iss. 6-7, pp. 723-732.
- Gorman, Michael (1978). The Anglo-American Cataloguing Rules, Second Edition. *Library Resources & Technical Services*, vol. 22, no. 3, pp. 209-226.
- Gorman, Michael; Winkler, Paul W., ed. (1984). *Anglo-American Cataloguing Rules*. 2nd ed. London: Library Association.
- Gorman, Michael (2004). *The Concise AACR2, 2004 Revision*. 4th ed. Chicago: American Library Association.
- Gorman, Michael (2007). *RDA: the Coming Cataloguing Debacle*. [online]. [dostęp: 10.01.2015]. Dostępny w WWW: <www.slc.bc.ca/rda1007.pdf>.

- ISBD. *International Standard Bibliographic Description (ISBD). Consolidated Edition* (2011). International Federation of Library Associations and Institutions. [online]. [dostęp: 10.01.2015]. Dostępny w WWW: <http://www.ifla.org/files/assets/cataloguing/isbd/isbd-cons_20110321.pdf>.
- JSC (2004). *Strategic Plan for AACR 2002*. Joint Steering Committee for Development of AACR. [online]. [dostęp: 10.01.2015]. Dostępny w WWW: <<http://www.rda-jsc.org/docs/chair79rev3.pdf>>.
- JSC (2007). *Strategic Plan for RDA 2005-2009*. Joint Steering Committee for Development of RDA. [online]. [dostęp: 10.01.2015]. Dostępny w WWW: <www.rda-jsc.org/docs/5strategic1rev2.pdf>.
- Loesch, Martha Fallahay (2013). RDA in Perspective: How to Use the Library Literature to Your Advantage. *Technical Services Quarterly*, vol. 30, iss. 1, pp. 1-14.
- Maxwell, Robert L. (2014). *Maxwell's Handbook for RDA: Explaining and Illustrating RDA: Resource Description and Access Using MARC 21*. London: Facet Publishing.
- Międzynarodowa konferencja IFLA na temat zasad katalogowania (1962). *Przegląd Biblioteczny*, z. 1, s. 81-94.
- Międzynarodowy Znormalizowany Opis Bibliograficzny – *International Standard Bibliographic Description (ISBD)* (2012). Oprac. Grażyna Jaroszewicz. [online]. [niedostępny]
- Oliver, Chris (2100). *Introducing RDA : A Guide to the Basics*. Chicago: American Library Association.
- Outcomes of the Meeting of the Joint Steering Committee held in Chicago, U.S.A, 24-28 April 2005. (2005). [online]. [dostęp: 10.01.2015]. Dostępny w WWW: <<http://www.libraries.psu.edu/tas/jca/ccda/docs/jsc0506.doc>>.
- Padziński, Andrzej (2004). Wymagania funkcjonalne dotyczące rekordów bibliograficznych – FRBR: możliwości zastosowania w katalogach bibliotecznych. *Przegląd Biblioteczny*, z. 3/4, s. 173-194.
- Paleczna, Dominika (2014). FRBR jako model danych bibliograficznych dla bibliotekarza i użytkownika końcowego. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum* t. 18, s. 129-141.
- PN-ISO 15836 (2012) *Zestaw elementów metadanych Dublin Core*. Warszawa: Polski Komitet Normalizacyjny.
- RDA Toolkit*. [online]. [dostęp: 15.12.2014]. Dostępny w WWW: <<http://www.rdatoolkit.org>>.
- Riva, Pat; Oliver, Chris (2012). Evaluation of RDA as an Implementation of FRBR and FRAD. *Cataloging and Classification Quarterly*, vol. 50, iss. 5/7, pp. 564-596.
- Sanetra, Krystyna (2004). *Katalogowanie – zastosowanie modelu FRBR*. Materiały z konferencji na temat: „NUKAT – rozwój i metodyka tworzenia katalogu centralnego”. [Warszawa]: Sekcja Dokumentów Wtórnych BUW [Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego] [online]. [dostęp: 10.01.2015]. Dostępny w WWW: <<http://zasoby.kangur.uek.krakow.pl/konferencje.phpnr=1200000644&kat=referaty;referatSanetra.doc>>.
- Seikel, Michele; Steele, Thomas (2011). How MARC Has Changed: The History of the Format and Its Forthcoming Relationship to RDA. *Technical Services Quarterly*, vol. 28, iss. 3, pp. 332-334.
- Smiraglia, Richard, ed. (2002). *Works as Entities for Information Retrieval*. New York: The Haworth Information Press.
- Smiraglia, Richard P. (2012). Be Careful What You Wish for: FRBR, Some Lacunae, a Review. *Cataloging and Classification Quarterly*, vol. 50, iss. 5/7, pp. 360-368.
- Statement of International Cataloguing principles* (2009). IFLA. [online]. [dostęp: 10.01.2015]. Dostępny w WWW: <http://www.ifla.org/files/assets/cataloguing/icp/icp_2009-en.pdf>.

- Tillett, Barbara B. (2008). *A Review of the Feasibility of an International Standard Authority Data Number (ISADN)*. Prepared for the IFLA Working Group on Functional Requirements and Numbering of Authority Records. [online]. [dostęp: 10.01.2015]. Dostępny w WWW: <<http://archive.ifla.org/VII/d4/franar-numbering-paper.pdf>>.
- Tillett, Barbara B.; Cristán, Ana Lupe, eds. (2009). *IFLA Cataloguing Principles: the Statement of International Cataloguing Principles (ICP) and its Glossary : in 20 languages*. München: K.G. Saur.
- Tillett, Barbara B.; Gömpel, Renate; Oehlschläger Susanne, eds. (2004). *IFLA Cataloguing Principles: Steps Towards an International Cataloguing Code: Report from the 1st Meeting of Experts on an International Cataloguing Code, Frankfurt 2003*. München: K.G. Saur.
- Tosaka, Yiji; Park, Jung-ran (2013). RDA: Resource Description & Access – a Survey of the Current State of Art. *Journal of the American Society for Information Science and Technology*, vol.64, iss. 4, pp. 651-662.
- Willer, Mirna; Dunsire, Gordon (2013). *Bibliographic Information Organization in the Semantic Web*. Oxford: Chandos Publishing.

Artykuł w wersji poprawionej wpłynął do Redakcji 6 lutego 2015 r.

JERZY FRANKE
Institute of Information and Book Studies
The University of Warsaw
e-mail: jfranke@uw.edu.pl

RDA (RESOURCE DESCRIPTION AND ACCESS) – ORIGINS AND CONCEPT

KEYWORDS: RDA. FRBR. FRAD. Cataloging rules. Holdings description. Bibliographic terminology.

ABSTRACT: **Thesis/objective** – RDA – Resource Description and Access, new American cataloging rules, are presented. Origins of RDA are described, including its relationship to the conceptual data model used within FRBR and FRAD structure, where entities, their attributes and relationships are analyzed. The description covers main principles of RDA, different concept of the record, changes in terminology and modified cataloging practice resulting from the implementation of new rules, including the enhancement of MARC 21 bibliographic and authority records. **Research method** – The following source texts are

analyzed: RDA, FRBR and FRAD documentation, *Declaration of International Cataloging Principles*, various case studies and the description of the preliminary stage of RDA implementation in American libraries. **Results and conclusions** – RDA is a new paradigm, fundamentally different in its rules, terminology and goal from the contemporary cataloging rules. The introduction of new rules into the library environment, tools, formats and software used so far brings forward numerous doubts. Thus the relevance of the new cataloging concept can be fully assessed only along with the introduction of new tools ready to support the new model, incorporate the cataloging data into the Web and link them to the web resources.

JAN PISANSKI
Faculty of Arts, University of Ljubljana
e-mail: jan.pisanski@ff.uni-lj.si

TANJA MERČUN
Faculty of Arts, University of Ljubljana
e-mail: tanja.mercun@ff.uni-lj.si

MAJA ŽUMER
Faculty of Arts, University of Ljubljana
e-mail: maja.zumer@ff.uni-lj.si

FRBR: THE WAY FORWARD



Dr. Jan Pisanski is Assistant Professor, working at the Department of Library and Information Science and Book Studies, Faculty of Arts, University of Ljubljana (Slovenia). He earned his bachelors degrees in both Economics and Library Science, as well as a PHD in Library Science at the University of Ljubljana. He previously worked at the Central Technical Library and at the National and University Library, both in Ljubljana, Slovenia. He has published several papers on topics including conceptual models, web sites, evaluation of bibliographic information systems and national libraries.



Dr. Tanja Merčun is Assistant Professor of Information Science at University of Ljubljana (Slovenia). Her research focuses on the design of bibliographic information systems, user experience and human-computer interaction. She serves as a member of FRBR Review Group.

Dr. Maja Žumer is Professor of Library and Information Science at University of Ljubljana (Slovenia). After completing her degree in mathematics, she held several positions as computer programmer and systems analyst, where she was also involved



in the design, development and implementation of information retrieval systems. Her M.L.S. degree from Kent State University (USA) in 1993 was a turning point in her career: she became first a systems librarian, then head of Research and Development Department at the National and University Library in Ljubljana. After completing her PhD in information science in 1999 (University of Zagreb, Croatia), she joined the faculty of Department for Library and Information Science and Book Studies at University of Ljubljana.

KEYWORDS: FRBR. Conceptual models. Cataloguing – Developments.

ABSTRACT: **Objective** – This paper is a presentation of several issues – including user provided data on relationships and attributes, frbrisation, harmonisation of various models and display of bibliographic data – that have been hindering the full adoption of the Functional Requirements for Bibliographic Records (FRBR) conceptual model as the basis of cataloguing. It also serves as an introduction to the complexity of bibliographic data that is often disregarded in texts on FRBR. **Research method** – Results of several of our studies using a wide range of methods are included to corroborate the statements in this presentation of current state of affairs. **Results and conclusions** – The paper provides research based hints towards solution of the identified issues, while pointing out possible problems along the way.

INTRODUCTION

Libraries have found themselves in an unenviable situation. As important agents in the ever changing field of information provision they need to create an infrastructure that would support exchange and reuse of their rich data in the networked environment beyond the library domain, providing information where the users are (Tonta, 2008). On the other hand, they also have to take better advantage of their high quality data as well as centuries of experience in order to bring users back to the library by offering unique and effective services.

While using modern technology, cataloguing in large part still follows the tradition of card catalogues, which were developed in another time, for a different information environment, a different type of users, and a different set of technologies. Changes have been happening, but the process is relatively slow.

FRBR

The *Functional Requirements for Bibliographic Records (FRBR)* conceptual model has been developed to rectify shortcomings of cataloguing and catalogues, as well as other bibliographic systems. It is a conceptual model of the bibliographic universe that was developed under IFLA (*Funcio-*

nal..., 1998). It consists of three groups of entities, but it is probably most well-known for its Group 1 entities (Work, Expression, Manifestation and Item), often also referred to as WEMI.

One common, yet overly simplified, representation of FRBR Group 1 entities is as a hierarchy going from work to Item. Each work can have several expressions (e.g. original text, texts of the translations, ...), each of which can be embodied in various manifestations (different publications), which usually result in many items (copies), as example *a* in Figure 1 shows (omitting the item level). However, the bibliographic universe is more complex, as can be seen by using the bottom-up approach. Manifestations may include various expressions of various works (example *c* in Figure 1), e.g. a book containing texts of three Shakespeare plays. Manifestations may even include expressions of the same work (e.g. a bilingual book; example *d* in Figure 1). Such cases are called aggregates. There are also horizontal relationships in the bibliographic universe (as seen in Figure 2), for instance when a work has a sequel. Thus, by using FRBR, we present the bibliographic universe not only in a linear or hierarchical manner, but also as a network.

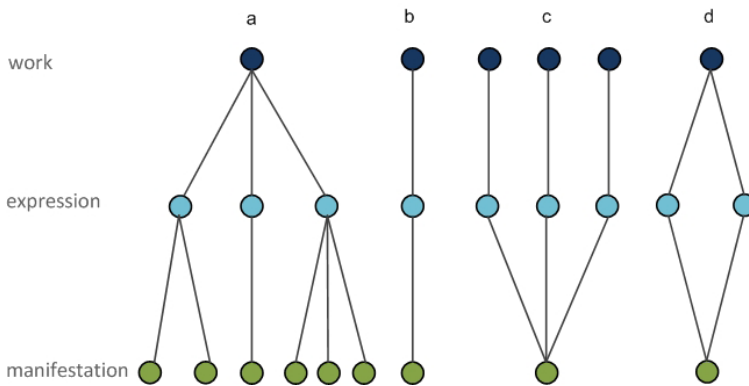


Figure 1: Examples of diversity of the bibliographic universe

While many books have only one edition (example *b* in Figure 1) and therefore seemingly do not profit from FRBR – although sometimes even in these situations we are dealing with aggregates – FRBR is of most benefit for the works with the most variety in publication, i.e. the most popular ones.

Part of the greater complexity of the bibliographic universe – still without agents or subjects – is seen in Figure 2. For the simplicity of presentation, examples and relationships are not explicitly named, as they would be in any FRBR-based system. Therefore explanations that follow only suggest what might be represented. Solely for the purposes of explanation we will assume that the work in the middle is a novel and call it “central work”, although in reality all the works in bibliographic universe should be seen as equally important.

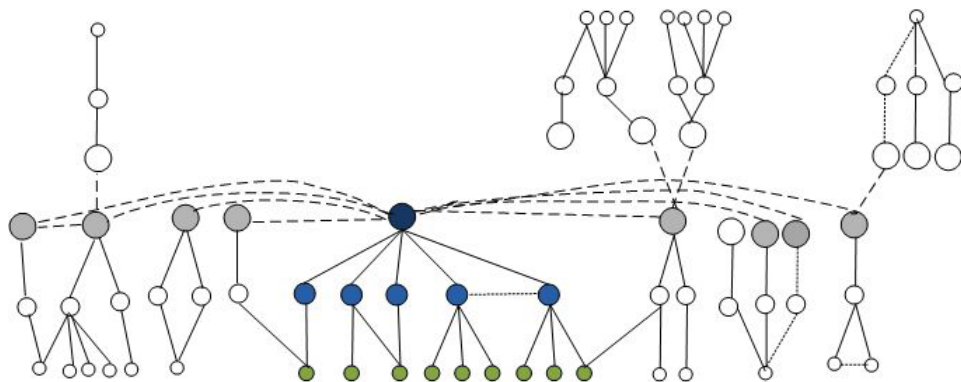


Figure 2: Complexity of the bibliographic universe

Multiple dashed lines indicate that the central work is in some way connected to many other works (e.g., novels based on this novel, novels on which it is based, movie versions, ...), which may in turn be related to other works. The central work also has five expressions (e.g., the original text and different translations, perhaps even different texts in the same language). Each of the expressions is included in one or more manifestations. The third manifestation from the left includes two different expressions of the central work (scenario equal to example *d* in Figure 1).

Also, both manifestations at the extreme ends of the central work example include expressions of another work in addition to the central work. The work on the left might be a foreword, (non-integral) illustrations, etc. The work on the right hand side might be a novel that was also published separately.

Perhaps less intuitively, the fourth and fifth expression of the central work are connected (e.g. the fourth expression was the direct source for the resulting translation). It has to be noted that usually such information is either unavailable or may be deemed unimportant. Ultimately all the recorded information should be based on user needs.

Our research (Pisanski & Žumer, 2010a; Pisanski & Žumer, 2010b; Pisanski & Žumer, 2012) has shown that users find the Group 1 abstract levels intuitive. As such, FRBR could serve as a building block for cataloguing. However, FRBR is not an implementation model and needs to be supplemented by various other important developments, if users are to take full advantage of FRBR. These developments include changes in cataloguing principles, cataloguing rules, cataloguing practice, format of data, computer systems and user interfaces.

Although it has taken more than a decade, FRBR is starting to be used in various practical cataloguing developments throughout the world. Perhaps most notably, FRBR is the basis for the follow-up to AACR2, RDA (*Resource Description and Access*), which is a cataloguing code used in an increasing

number of countries. However, it has to be noted that RDA and other current developments do not take full advantage of FRBR's potential.

Part of the problem is that there are still some FRBR-related issues that have not been completely resolved, many of which (such as identifying user based relationships and attributes to include in the bibliographic records, providing legacy bibliographic data using FRBR structures, displaying FRBR-based data and harmonization of various models of the bibliographic universe) have been the focus of our research in recent years. What follows is an explanation of these issues and some discussion on how to solve them.

RELATIONSHIPS AND ATTRIBUTES

While FRBR is user oriented and it offers a set of attributes and relationships, the set is admittedly relatively vague. Additionally, there is still a distinct lack of user studies, especially with regard to attributes and relationships that would support user needs, as creation of the model did not "involve studies of how actual users approach and make use of bibliographic records" (Madison, 2000). A Delphi study by Zhang and Salaba (2009) confirmed the necessity to verify attributes and relationships through user studies. Some of the important questions that have not yet been fully answered are: Which attributes and relationships are missing in current catalogues and which are redundant? Which attributes and relationships are most important to users? Are they the same for all user groups, all types of materials and all information needs? Which attributes and relationships are essential for supporting FRBR user tasks? (Merčun et al., 2013)

Research (Yee, 1998; Leskovec, 2005) tells us that while some users search for manifestations (i.e. particular editions) when they are particularly interested in the first or the latest edition or when they are looking for publications with additional materials, such as illustrations or commentaries, most users seek works, expressions, and groups of expressions (e.g. any edition of a work in a particular language). This is in contrast to current catalogue records, which focus on manifestations and describe them in detail, while information about works and expressions is not always evident (Žumer, 2011).

FRBRISATION AND BIBLIOGRAPHIC FORMATS

Frbrisation is the (automated) transformation of existing bibliographic data according to FRBR. While it may seem like as a relatively intuitive and trivial task, there are various factors to consider. Bibliographic records exist in various versions of MARC. While MARC provides a framework for structuring information that librarians have been familiar with for years, it

was not created with FRBR in mind. Some of the data in bibliographic records (e.g., information in note fields) is understandable to a human but is not structured (or structured enough) for computer manipulation. Even without that problem, the mapping between MARC (sub)fields and FRBR entities may not always be clear. In some cases, the cataloguing rules and practices, for various reasons, do not support the entry of data that would enable correct automatic identification of all of the FRBR entities and relationships. For example, volumes containing multiple works have for a long time been catalogued with mostly the identification of manifestation in mind. In short, frbrisation will never be perfect, as we are dealing with data that is flawed in various ways. However, frbrisation can help libraries present legacy bibliographic data in line with the born-FRBR data. There is a growing number of systems which present data which is »frbrised«, although usually not completely. For instance, much of the focus has been on identification of works, while expressions are not always seen as important. Sometimes only groups or expressions by language are presented, as seen in the screenshot from catalogue of Academie Louvain (Figure 3) and sometimes expressions are even completely disregarded.

The screenshot displays a library catalog entry for 'Hamlet - Shakespeare, William, 1564-1616'. At the top, there are 'Expand All' and 'Collapse All' buttons. Below is a tree view of records:

- [-] Hamlet - Shakespeare, William, 1564-1616
 - [+] Text/monograph- Dutch
 - [+] Text/monograph- English
 - [+] Text/monograph- French
 - Hamlet : tragédie / Shakespeare ; notice critique et historique accompagnée de notes par O'Sullivan - Hachette, s.d.
 - La tragique histoire d'Hamlet / William Shakespeare ; traduction nouvelle par Eugène Morand et Marcel Schwob - Bernouard, [s.d.]
 - Hamlet : l'histoire tragique d'Hamlet prince de Danemark / William Shakespeare ; traduit de l'anglais par André Markowicz ; préface : Margaret Jones-Davies - Les solitaires incontestés, 2009
 - Hamlet ; Le roi Lear / William Shakespeare ; préface et traduction d'Yves Bonnefoy - Gallimard, 2003
 - Hamlet, prince de Danemark / William Shakespeare ; traduit de l'anglais par Luc de Goustine - L'Arche, 2003

Below the tree view, the 'Author' is listed as 'Shakespeare, William, 1564-1616' and the 'Filing Title' as 'Hamlet'. There is an 'Add To Cart' button and a 'MARC Record' / 'Details' toggle. At the bottom, a 'Subject' list includes:

- Shakespeare, William, 1564-1616.
- Shakespeare, William, 1564-1616 Stage history
- Hamlet (Legendary character) Drama
- Kings and rulers Succession Drama
- Murder victims' families Drama
- Fathers Death Drama
- Revenge Drama
- Princes Drama
- Princes Denmark Drama
- Revenge
- Princes
- Fathers Death

Figure 3: Display of FRBR-based data in the catalogue of Academie Louvain

While the currently used MARC format can, to a certain extent, encode FRBR entities and relationships (Aalberg et al., 2011, Aalberg & Žumer, 2013), the format has been designed more than 50 years ago. It was primarily intended for the exchange and display of records and the data was, to a large degree, structured for human interpretation and not for automated processing and retrieval as it is required today (Lee & Jacob, 2011). Furthermore, MARC is also not able to efficiently support FRBR-born data that introduces an approach different from the traditional manifestation-based bibliographic record.

As an answer, which also takes into consideration the potential of Semantic Web, Library of Congress has initiated new Bibliographic Framework Initiative (BIBFRAME), which is intended to serve as a replacement for MARC (Library of Congress, 2014), but is also a data model. However, it provides a different view of the bibliographic universe compared to FRBR.

VISUALIZATION

Even if working with perfect data in a relationship friendly format, there is still a problem of how to present the data to the end-user. Current interfaces are mainly oriented towards presenting linear lists of search results and rarely support exploration. As much of the benefit of FRBR comes from making explicit the relationships between various instances of entities, which are not easily presented in a linear manner, there is a need for different displays. In cooperation with researchers from NTNU in Trondheim, Norway, we have developed a FRBR-based visualization prototype called FrbrVis (<http://dijon.idi.ntnu.no/exist/rest/db/frbrvis/index.html>), which is being used towards identifying and solving problems in presentation of complex bibliographic data (as seen in Figures 4 and 5).

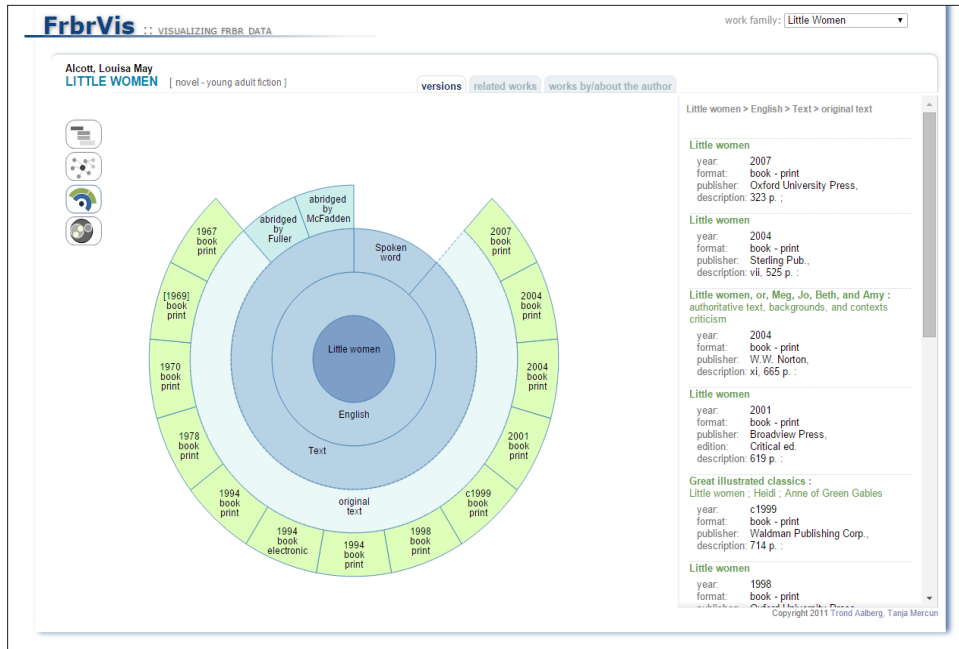


Figure 4: An example of FRBR data visualization

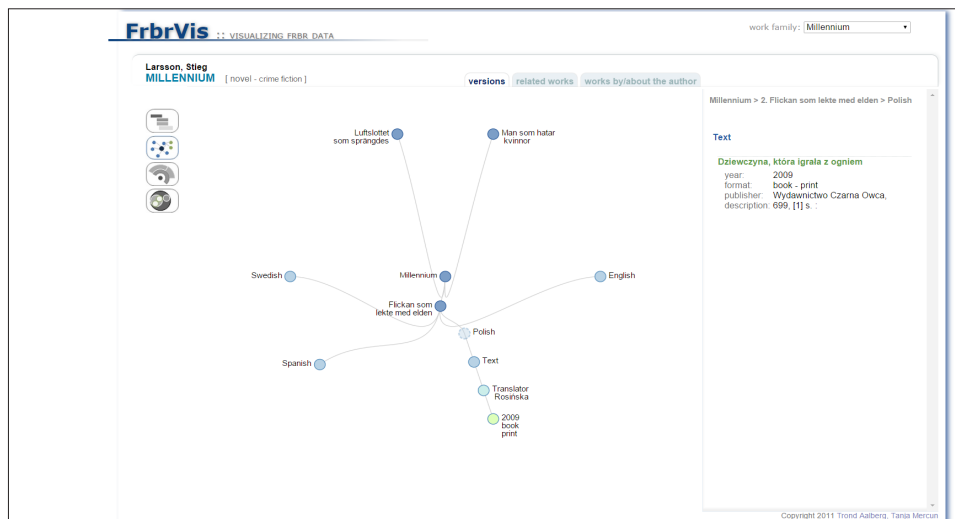


Figure 5: Another example of FRBR data visualization

Merčun et al. (2013) present a list of questions that still need to be answered when displaying data: How should entities be collocated? How should we deal with the discrepancy between complex work families or very prolific authors on the one hand and works with only one expression and one manifestation or authors with only one creation on the other? How should we present relationships between related works, between derivative expressions or between manifestations? How can we create the best overview of the bibliographic family and enable the user to explore the network of relationships that exist in the bibliographic universe? How should we form results list for keyword searches? How can we best bring together similar materials which are interchangeable for most users, but at the same time retain the detailed information that will allow users with specific needs to determine the differences between these similar materials? What kind of presentation method will enable us to show and interactively explore the hierarchical top-down, bottom-up as well as horizontal relationships between entities?

HARMONISATION

While first of its kind, FRBR is not an isolated model anymore, as it was later joined in the »FRBR family« of models by FRAD (Functional Requirements for Authority Data) and FRSAD (Functional Requirements for Subject Authority Data), both also developed under IFLA. As their names suggest, these two models were developed to focus on the often overlooked parts

of the bibliographic universe, agents and subjects, which are respectively the focus of FRBR's Groups 2 and 3.

When looking at the whole family of FRBR-based models, it is clear that the authors of each model, although striving for the same goals, took different approaches, which led to discrepancies. The process of harmonisation is now taking place with the goal of a unified view of the bibliographic universe and its component parts.

As noted in the beginning, while FRBR is library oriented, it has potential beyond the traditional cultural heritage communities. It should help in representing bibliographic universe on the Semantic Web and thus form the basis for provision of trustworthy information to the outside world. The FRBR conceptual model can serve as the basis for the ontology, but more elaborate for that purpose is the FRBRoo (International Working Group, 2012), which was developed in collaboration with the museum community. However, ontologies cannot bring advantages without consistent and global identification of entities and relationships. An interesting development towards global authority URIs is the VIAF project (<http://www.viaf.org>), which is not only concerned with the traditional authorities, but also takes into account authority for works and expressions.

CONCLUSION

The period between the publication and widespread adoption of FRBR has been rather long. This is partly due to realization that adopting FRBR is a major step away from existing cataloguing practice and should not be taken lightly. As FRBR can only be expressed through other developments in cataloguing, certain time is necessary to establish a FRBR-based environment. On the other hand, the long wait also indicates doubts regarding validity and applicability of FRBR, partly owing to its abstract nature. Our research shows that, generally speaking, FRBR Group 1 entities are intuitive. As such, FRBR has the potential to enable libraries to use their data in more innovative ways and to create bibliographic information systems that would better support users' needs and information seeking process. However, even when accepting FRBR as the basis of cataloguing, as the international community has done, there are still unresolved issues on many different levels that have hindered the full adoption of FRBR. While identification of these is important, much of the success of the whole »FRBR family« of models depends on relatively quickly finding appropriate solutions and integrating them with other new developments in cataloguing at a very practical level.

BIBLIOGRAFIA

- Aalberg, Trond; Merčun, Tanja; Žumer, Maja (2011). Coding FRBR-Structured Bibliographic Information in MARC. In: *ICADL 2011: Proceedings of the 13th international conference on Asia-pacific digital libraries: for cultural heritage, knowledge dissemination, and future creation, LNCS 7001*. Heidelberg: Springer, pp. 128-137.
- Aalberg, Trond; Žumer Maja (2013). The value of MARC data, or, challenges of frbrisation, *Journal of Documentation*, no. 69 (6), pp. 851-872.
- Functional Requirements for Bibliographic Records (1998). Munich: K.G. Saur.
- International Working Group on FRBR and CIDOC-CRM Harmonisation (2013). FRBRoo: object-oriented definition and mapping from FRBRER, FRAD and FRISAD (version 2.0.) [online], [accessed: 14.01.2015]; Available on WWW: <http://www.cidoc-crm.org/docs/frbr_oo/frbr_docs/FRBRoo_V2.0_draft_2013May.doc>.
- Lee, Senguin; Jacob, Elin K. (2011). An Integrated Approach to Metadata Interoperability: Construction of a Conceptual Structure Between MARC and FRBR. *Library Resources and Technical Services*, no. 55 (1), pp. 17-32.
- Leskovec, Mateja (2005). *Delo, izrazna oblika, pojavna oblika: kaj uporabniki res iščejo? [Work, expression, manifestation: What are users really looking for]*. BS thesis. Ljubljana: Univerza v Ljubljani, Filozofska fakulteta.
- Library of Congress (2014). *BIBFRAME – Bibliographic Framework Initiative*. [online], [accessed: 14.01.2015]. Available on WWW: <<http://www.loc.gov/bibframe/>>.
- Madison, Olivia (2000). The IFLA Functional Requirements for bibliographic records: International Standards for Universal Bibliographic Control. *Library Resources & Technical Services*, no. 44 (3), pp. 153-159.
- Merčun, Tanja; Švab, Katarina; Harej, Viktor; Žumer Maja (2013). Creating better library information systems: the road to FRBR-land. *Information Research* [online], 18 (3) paper C07, [accessed: 14.01.2015]. Available on WWW: <<http://InformationR.net/ir/18-3/colis/paperC07.html>>.
- Pisanski, Jan; Žumer, Maja (2010a). Mental models of the bibliographic universe. Part 1: mental models of descriptions. *Journal of Documentation*, no. 66 (5), pp. 643-667.
- Pisanski, Jan; Žumer, Maja (2010b). Mental models of the bibliographic universe. Part 2: comparison task and conclusions. *Journal of Documentation*, no. 66 (5), pp. 668-680.
- Pisanski, Jan; Žumer, Maja (2012). User verification of the FRBR conceptual model. *Journal of Documentation*, no. 68 (4), pp. 582-592.
- Tonta, Yasar. Libraries and museums in the flat world: Are they becoming virtual destinations? *Library Collections, Acquisitions, and Technical Services*, no. 32 (1), pp. 1-9.
- Yee, Martha M. (1998). What is a work? In: *Principles and future of AACR: proceedings of the International Conference on the Principles and Future Development of AACR*. J. Weihs (Ed.). Ottawa: Canadian Library Association; Chicago, IL: American Library Association.
- Zhang, Yin; Salaba, Athena (2009). What is next for Functional Requirements for Bibliographic Records? Delphi study. *Library Quarterly*, no. 79 (2), pp. 233-255.
- Žumer, Maja (2011). Do we need to change? Do we want to change?: The future of Bibliographic information systems. *ProInflow: časopis pro informačni vědy*, no. 3 (2), pp. 138-149.

Artykuł wpłynął do Redakcji 7 stycznia 2015 r.

JAN PISANSKI

Faculty of Arts, University of Ljubljana
e-mail: jan.pisanski@ff.uni-lj.si

TANJA MERČUN

Faculty of Arts, University of Ljubljana
e-mail: tanja.mercun@ff.uni-lj.si

MAJA ŽUMER

Faculty of Arts, University of Ljubljana
e-mail: maja.zumer@ff.uni-lj.si

FRBR: KOLEJNE KROKI

SŁOWA KLUCZOWE: FRBR. Modele konceptualne. Katalogowanie – rozwój.

ABSTRAKT: Teza/cel artykułu – W artykule przedstawiono szereg zagadnień – m.in. dane uzyskane od użytkowników na temat relacji i atrybutów, eferberyzację, harmonizację wielu modeli oraz prezentację danych bibliograficznych – które utrudniają pełne zastosowanie konceptualnego modelu FRBR (Functional Requirements for Bibliographic Records) jako podstawy katalogowania. Artykuł stanowi także wprowadzenie do zagadnienia kompleksowości danych bibliograficznych, często ignorowanego w publikacjach dotyczących FRBR. **Metoda badań** – Do potwierdzenia tez przedstawionych w niniejszym artykule użyto wyników szeregu badań przeprowadzonych przy użyciu wielu metod. **Wyniki i wnioski** – W artykule zawarto sugestie rozwiązania zaprezentowanych problemów i wskazano na możliwe skutki uboczne ich zastosowania.

LESZEK ŚNIEŻKO
Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
e-mail: l.r.sniezko@uw.edu.pl

RESOURCE DESCRIPTION AND ACCESS JAKO ELEMENT SIECI SEMANTYCZNEJ



Leszek Śnieżko jest absolwentem Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1996 r. pracuje w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie w Centrum Formatów i Kartotek Haseł Wzorcowych, które w 2002 r. przekształciło się w Centrum NUKAT. Obecnie zajmuje się kontrolą rekordów bibliograficznych oraz reprezentuje Centrum NUKAT w radzie Międzynarodowej Wirtualnej Kartoteki Haseł Wzorcowych oraz Europejskiej Grupie ds. RDA.

SŁOWA KLUCZOWE: Resource Description and Access (RDA). Anglo-American Cataloging Rules (AACR2). Sieć Semantyczna, Linked Data. Resource Description Framework (RDF), RDA Registry. Functional Requirements for Bibliographic Records (FRBR). Functional Requirements for Authority Data (FRAD).

ABSTRAKT: Teza/cel artykułu – Artykuł poświęcony jest opisaniu działań podjętych przez Joint Steering Committee for Development of RDA, mających na celu przystosowanie RDA do funkcjonowania w Sieci Semantycznej. **Metoda badań** – Związek RDA z Siecią Semantyczną został zaprezentowany jako konsekwencja decyzji o ścisłym zespoleniu tego standardu ze światem cyfrowym. Omówione zostały zarówno nowe cechy RDA, które miały przyczynić się do unowocześnienia katalogów komputerowych, oferując im możliwość pełnego wykorzystania potencjału tkwiącego w nowoczesnych systemach bazodanowych i sieci internetowej, jak również wyniki prac prowadzonych w celu uczynienia RDA standardem kompatybilnym z Siecią Semantyczną. **Wyniki i wnioski** – Autor starał się wykazać, że podjęte przez JSC wysiłki przyniosły znaczące rezultaty, zarazem wskazując na fakt, iż jednoznaczna ocena skuteczności tych działań nie jest jeszcze możliwa, ze względu na brak wdrożeń RDA, wykorzystujących pełny potencjał tego standardu.

WPROWADZENIE

Nowe zasady katalogowania Resource Description and Access (RDA) oraz Sieć Semantyczna to tematy, które przykuwają w największym stopniu uwagę osób zainteresowanych rozwojem standardów bibliograficznych. Nawet jeśli nie wszyscy zgadzają się z tym, że pomyślny rozwój światowego bibliotekarstwa uzależniony jest od wdrożenia RDA lub udostępnienia danych bibliotecznych w postaci Linked Data, to nikt chyba nie może zaprzeczyć, że właśnie te standardy stały się centralnym punktem we wszystkich dyskusjach dotyczących przyszłości katalogowania. Niestety, dyskusje te w niewielkim stopniu przenoszą się na polski grunt i znajomość obu tych zagadnień wśród polskich bibliotekarzy jest ciągle słaba, przy czym nieco lepiej wygląda to w odniesieniu do RDA. W związku z wprowadzaniem, zarówno w Bibliotece Narodowej, jak i w Katalogu NUKAT, pewnych zmian inspirowanych zasadami RDA (zniesienie zasady trzech), świadomość konieczności i nieuchronności przemian również u nas staje się faktem. W jakim stopniu Linked Data funkcjonuje w świadomości polskich bibliotekarzy? Zapewne w znikomym, co musi martwić, jeśli spojrzy się na dynamiczny rozwój projektów opartych na tej technologii poza naszymi granicami. Sytuacja ta skłoniła mnie do napisania artykułu, który połączyłby oba te tematy. Nie jest to zabieg sztuczny. RDA i Sieć Semantyczna są z sobą bardzo ściśle powiązane, co właśnie postaram się wykazać.

Głównym celem artykułu jest zaprezentowanie RDA jako standardu przystosowanego do funkcjonowania w Sieci Semantycznej, dzięki czemu dane biblioteczne mają być skuteczniej włączane do światowego obiegu informacji. Ponieważ związek RDA z Siecią Semantyczną był naturalną konsekwencją decyzji o rozwijaniu RDA jako standardu dla świata cyfrowego, na wstępie przedstawione zostaną zmiany w zasadach, które miały prowadzić do usunięcia z nich rozwiązań odpowiedzialnych za to, że katalogi komputerowe pod wieloma względami przypominają katalogi kartkowe i nie są w stanie konkurować z nowoczesnymi narzędziami odkrywania wiedzy. Następnie omówione zostaną działania, które doprowadziły do powstania rejestru RDA, stanowiącego reprezentację elementów RDA, zgodną ze standardami Sieci Semantycznej.

ZMIANY W ZASADACH KATALOGOWANIA

Prace nad nowymi zasadami katalogowania Resource Description and Access rozpoczęły się w 2005 r., po tym jak próba zmodernizowania anglo-amerykańskich zasad katalogowania (AACR2) zakończyła się kompletnym fiaskiem. Dokument opatrzony roboczym tytułem AACR3 wylądował

w koszu, a grupa koordynująca prace nad nim zmieniła swoją nazwę z Joint Steering Committee for Revision of the Anglo-American Cataloguing Rules na Joint Steering Committee for Development of RDA (JSC). Gdzie należy szukać przyczyn tego niepowodzenia? Cofnijmy się do 1997 r., kiedy w Toronto odbyła się międzynarodowa konferencja, w ramach której omawiane były problemy dotyczące dalszego rozwoju AACR2. Standard ten, będący wówczas dominującym standardem katalogowania na świecie, w coraz mniejszym stopniu spełniał oczekiwania środowiska bibliotekarskiego. Tkwiąc swoimi korzeniami głęboko w latach 60. XX w., doskonale spełniał swoją rolę w przypadku tworzenia katalogów kartkowych oraz w odniesieniu do tradycyjnych typów dokumentów, takich jak książki czy czasopisma. W latach 90. XX w. to już jednak nie wystarczało. Pojawienie się Internetu i dokumentów elektronicznych spowodowało radykalną zmianę warunków, w jakich funkcjonowały biblioteki. Dotychczas stosowane zasady katalogowania okazywały się niewystarczające do precyzyjnego opisanie nowych typów dokumentów, nie pozwalały również na pełne wykorzystanie możliwości technologicznych oferowanych przez nowoczesne systemy bazodanowe i sieć internetową. Ponadto, jeśli AACR miały rozszerzyć swój zakres oddziaływania i stać się standardem o ogólnoświatowym zasięgu, musiały pozbyć się anglo-amerykańskich naleciałości, które utrudniały funkcjonowanie tych zasad w innych kręgach kulturowych. Konferencja w Toronto dała impuls do zainicjowania prac nad gruntowną modernizacją AACR2, efektem których było powstanie wspomnianych już AACR3. Opinie, z jakimi spotkały się te zasady, dały jednak jasno do zrozumienia, że konieczne jest radykalne zerwanie z przeszłością i stworzenie zupełnie nowego dokumentu, który będzie uwzględniał zarówno współczesne trendy technologiczne, jak również zmiany w patrzeniu na funkcjonowanie katalogów, dokonujące się pod wpływem prac prowadzonych pod auspicjami Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich (IFLA) nad modelem konceptualnym FRBR (Functional Requirements for Bibliographic Records – Funkcjonalne Wymagania dla Rekordów Bibliograficznych)¹.

Na czym, zdaniem autorów RDA, miała polegać różnica między nowym standardem a jego poprzednikiem? Przede wszystkim należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że nowy standard od początku rozwijany był z myślą o środowisku cyfrowym². Miał on wprawdzie zachować swoją przydatność również dla osób posługujących się tradycyjnymi katalogami, ale jego głównym zadaniem miało być zapewnienie bibliotekom możliwości

¹ Model FRBR został opublikowany w 1998 r. W 2009 r. ukazał się analogiczny model dla kartotek haseł wzorcowych (khw) – Functional Requirements for Authority Data (FRAD), a w 2010 r. Functional Requirements for Subject Authority Data (FRSAD).

² O powiązaniu nowych zasad ze światem cyfrowym świadczy fakt, że udostępniane są one przede wszystkim w sieci w postaci dokumentu hipertekstowego. Wersja papierowa odgrywa rolę drugorzędna.

tworzenia danych, które z powodzeniem funkcjonowałyby w sieci i mogły być wykorzystywane również przez instytucje spoza sektora bibliotecznego. Dzięki RDA dane biblioteczne miały włączyć się do globalnego obiegu informacji i współpracować z danymi publikowanymi przez innych producentów informacji (JSC, 2007).

Pełne omówienie zmian wprowadzanych przez RDA wykracza poza ramy tego artykułu, spróbujemy natomiast prześledzić pewne działania podejmowane przez JSC w celu przystosowania zasad katalogowania do wymagań stawianych przez środowisko cyfrowe. Pierwszy krok w tym kierunku to oczyszczenie zasad katalogowania z ograniczeń, które były uzasadnione w epoce katalogów kartkowych, całkowicie straciły jednak rację bytu w obecnych warunkach. Należy do nich np. tzw. zasada trzech. Zgodnie z nią kataloger w opisie bibliograficznym może uwzględniać co najwyżej trzech autorów, redaktorów, tłumaczy itp. Jeśli ich liczba przekracza tę granicę, wówczas rezygnuje się z podawania pełnej listy osób odpowiedzialnych za powstanie dokumentu, ograniczając się tylko do uwzględnienia pierwszego twórcy w kategorii, w której dopuszczalny limit został przekroczony. Zapisywanie na karcie katalogowej, która ma stosunkowo nieduże wymiary, większej liczby nazwisk, byłoby naturalnie niemożliwe. W katalogach komputerowych nie jesteśmy skazani na takie ograniczenia, utrzymywanie zasady trzech nie ma więc żadnego uzasadnienia. Uwzględniając ten fakt RDA, nie narzucając jednak takiego obowiązku, pozwala na uwzględnianie wszystkich osób i instytucji związanych z danym zasobem.

Drugie ograniczenie to wykorzystywane w opisach bibliograficznych skróty. Ich stosowanie, podobnie jak wprowadzenie zasady trzech, związane było z koniecznością oszczędzania miejsca na kartach katalogowych. W związku z tym, kataloger w celu zakodowania informacji o braku na dokumencie miejsca wydania posługuje się skrótem „S.l.” zamiast pełnym wyrażeniem słownym, a informację o braku nazwy wydawcy przekazuje posługując się skrótem „s.n.”. W równie zwięzły sposób zapisywane mogą być dane dotyczące postaci fizycznej dokumentu, dzięki czemu miejsce zużyte na karcie zostaje ograniczone do minimum. Rozwiązanie to ma jeszcze jedną zaletę. Stosowane skróty mają uniwersalny charakter i dla osób znających ich znaczenie są czytelne bez względu na to, w jakim języku sporządzony był rekord. Niestety, lista osób potrafiących poprawnie zinterpretować taki opis jest ograniczona prawie wyłącznie do bibliotekarzy, natomiast dla zdecydowanej większości użytkowników bibliotek wspomniane skróty są kompletnie nieczytelne. Wychodząc z założenia, że bibliotekarze w swojej pracy powinni kierować się przede wszystkim wygodą użytkownika oraz w związku z tym, że nie ma już potrzeby oszczędzania miejsca, w RDA zrezygnowano ze stosowania skrótów. I tak np. zamiast niezrozumiałego „S.l.” należy posłużyć się frazą „brak miejsca wydania”, a informacji o stronach nienumerowanych nie koduje się umieszczając od-

powiednią liczbę w nawiasach kwadratowych, lecz zapisując ją słownie („5 stron nienumerowanych” zamiast „[5]”).

RDA wprowadza również zasadę „bierz, co widzisz”, w myśl której opis bibliograficzny powinien być wiernym odzwierciedleniem danych zawartych na głównej stronie dokumentu i innych preliminariach. Postępując zgodnie z RDA nie sygnalizuje się występowania błędów drukarskich, nie modyfikuje pisowni zgodnie z obowiązującą ortografią, nie pomija się przy nazwiskach wymienionych w strefie odpowiedzialności tytułów arystokratycznych lub naukowych, informacji o miejscu pracy itp. Wprowadzenie tej zasady wynika z faktu, iż obecnie metadane często tworzone są w sposób automatyczny. Doprowadzanie tak wytworzonych danych do postaci odpowiadającej aktualnym zasadom katalogowania wiązałoby się ze znacznym nakładem pracy. Dzięki przyjętemu przez RDA rozwiązaniu automatycznie wygenerowane metadane będą w pełni zgodne z opisami tworzonymi w sposób tradycyjny, przy czym wzrastać będzie również wartość informacyjna tworzonych opisów.

Jedną z najszerzej omawianych zmian wprowadzanych przez RDA jest usunięcie ze strefy tytułu określenia typu dokumentu (ang. GMD – *General Material Designation*) i zastąpienie go trzema odrębnymi polami (typ zawartości, typ medium, typ nośnika)³. Konieczność wprowadzenia tej zmiany wynikała z panującego chaosu terminologicznego (używane były zarówno terminy dotyczące typu zawartości, jak i typu nośnika dokumentu) oraz z faktu, że stosowane rozwiązanie nie było w stanie uwzględnić złożonego charakteru nowych typów dokumentów. Podejście do problemu zaproponowane w RDA pozwala na bardziej precyzyjne opisanie technicznych aspektów dokumentu i dostarczenie użytkownikowi kompletnej informacji. W polu „typ zawartości” podajemy informacje o formie przekazu, w której wyrażona jest treść, oraz sposobie odbioru tej informacji przez człowieka. Pole „typ medium” przeznaczone jest na informację o typie urządzenia, za pośrednictwem którego odtwarzana jest zawartość zasobu. Funkcja ostatniego z tych pól – „typ nośnika” – polega na doprecyzowaniu informacji zawartych w poprzednim polu. Określa się w nim format nośnika danych i obudowę nośnika w połączeniu z typem urządzeń pośrednich koniecznych do obejrzenia, odtworzenia, uruchomienia itd. zawartości dokumentu. Dla wszystkich pól opracowane zostały słowniki, którymi należy się posługiwać przy wypełnianiu ich zawartości. Wprowadzane zmiany mają przyczynić się do podniesienia jakości udostępnianych użytkownikom informacji o bibliotecznych zasobach, a w konsekwencji usprawnić proces ich identyfikacji i pozyskiwania⁴.

³ Podobna zmiana została wprowadzona również w skonsolidowanym wydaniu ISBD (Strefa 0: strefa typu zawartości i typu nośnika).

⁴ Definicje na podstawie Słownika terminologicznego z zakresu bibliografii i katalogowania (<http://sternik.bn.org.pl/vocab/>).

RDA A MODELE KONCEPTUALNE

Największe, moim zdaniem, znaczenie miało powiązanie zasad RDA z modelami konceptualnymi FRBR i FRAD. Dostarczyły one twórcom RDA podbudowy teoretycznej, umożliwiającej przewyższenie występujących w AACR2 problemów strukturalnych, które nie pozwalały na sformułowanie zasad dostatecznie elastycznych, aby mogły być wykorzystywane do opisu dowolnych zasobów. Zasady AACR2 są ściśle powiązane z typem opracowywanego dokumentu. Kataloger otrzymuje zestaw gotowych instrukcji dla dokumentów zwartych, ciągłych, kartograficznych itp. W obecnej rzeczywistości tego typu podział jest zupełnie anachroniczny. Wielu dokumentów nie można zaklasyfikować w sposób jednoznaczny, a ponadto pojawiają się ciągle nowe typy dokumentów, dla których w AACR2 nie przewidziano odrębnych rozdziałów. Skonstruowanie zasad RDA wokół FRBR i FRAD całkowicie zmieniło spojrzenie na tryb pracy katalogera. W modelu FRBR wyodrębnionych zostało dziewięć jednostek (podzielonych na trzy grupy), które stanowią podstawę bibliograficznego uniwersum. Pierwsza z tych grup obejmuje dzieło, realizację, materializację i egzemplarz, czyli produkty działalności intelektualnej lub artystycznej. W drugiej grupie ujęte zostały osoby lub ciała zbiorowe odpowiedzialne za proces powstawania oraz rozpowszechniania i przechowywania produktów opisywanych jako jednostki grupy pierwszej. Grupa trzecia obejmuje jednostki, które mogą funkcjonować jako przedmiot dzieła, czyli pojęcia, obiekty, wydarzenia i miejsca. Struktura RDA nawiązuje do tego podziału. Pierwsze cztery sekcje poświęcone są rejestrowaniu cech poszczególnych jednostek, pozostałe sześć sekcji rejestrowaniu zachodzących między nimi relacji. Przyjęcie takiej struktury pozwoliło na sformułowanie zasad całkowicie niezależnych od typu dokumentu, wspierających katalogera w procesie identyfikacji i opisywania cech zasobu, począwszy od najbardziej abstrakcyjnego poziomu, czyli dzieła, aż do określenia czysto fizycznych atrybutów opisywanego obiektu. Oznacza to, że zasady RDA mają uniwersalny charakter i są na tyle elastyczne, iż mogą być wykorzystywane do katalogowania wszystkich typów dokumentów, również tych, które pojawią się w przyszłości. Nie spowoduje to potrzeby pisania dodatkowych rozdziałów zasad katalogowania.

Jest to również równoznaczne z zupełnie nowym spojrzeniem na organizację bibliograficznego uniwersum. W tradycyjnym podejściu do katalogowania podstawowym elementem organizacyjnym bibliograficznej bazy danych jest stanowiący logiczną całość rekord. W RDA na pierwszy plan wysuwają się jednostki bibliograficzne, wraz z przypisanymi im cechami oraz zachodzącymi między nimi relacjami. Tworzą one tzw. zbiór ele-

mentów RDA, który zostanie szerzej omówiony w dalszej części artykułu. Oczywiście w obecnych realiach trudno wyobrazić sobie całkowite odejście od rekordów i przekształcenie naszych katalogów w sieć powiązanych z sobą jednostek bibliograficznych. Pewne zmiany w strukturze rekordów (szczególnie w rekordach wzorcowych) okazały się jednak konieczne, aby dostosować je do struktury RDA. Problem ten omówię na przykładzie rekordów dla nazw osobowych. Podstawowym elementem tych rekordów jest hasło (wg terminologii RDA ujednolicony punkt dostępu), służące jednoznacznej identyfikacji danej osoby i umożliwiające ujednolicony dostęp w katalogach do zasobów powiązanych z daną osobą. Dodatkowe informacje wprowadzane do rekordu w celu jednoznacznej identyfikacji danej osoby były zapisywane najczęściej w sposób niesformalizowany. Trudno też powiedzieć, aby autorzy rekordów dysponowali jasnymi wskazówkami dotyczącymi tego, jakie informacje powinny zostać uwzględnione. W związku z tym, wprowadzane do nich dane charakteryzują się małą spójnością, a ze względu na swą niesformalizowaną postać nie mogą być przetwarzane automatycznie. RDA radykalnie zmienia podejście do problemu tworzenia rekordów wzorcowych i ich roli w katalogach. Ujednolicone punkty dostępu zachowują wprawdzie kluczowe znaczenie, jednak istotnie wzrasta rola pozostałych informacji. W oparciu o model FRAD jednostce „osoba” zostały przypisane atrybuty i relacje, które kataloger powinien uwzględnić w celu stworzenia opisu danej osoby. Taki opis ma nie tylko pozwolić na jednoznaczne określenie tożsamości osoby, ale również na umiejscowienie jej w sieci powiązań z innymi osobami. Przystosowanie formatu MARC 21 do spełnienia powyższych wymagań wiązało się z koniecznością wprowadzenia dodatkowych pól, dla takich atrybutów osoby jak daty biograficzne, miejsca związane z osobą, adres, zakres działalności, przynależność do instytucji i grup, zawód, płeć, informacje o rodzinie, język. Zmiana ta pozwala na kodowanie danych w sposób sformalizowany, co chciałbym zilustrować przykładem, będącym propozycją zakodowania w rekordzie khw informacji o miejscach związanych z życiem Witolda Gombrowicza.

100 1@ \$a Gombrowicz, Witold \$d (1904-1969).

370 @@ \$a Małoszyce, Polska \$b Vence, Francja (urodzony w Małoszycach, zmarły w Vence)

370 @@ \$e Polska \$s 1904 \$t 1939

370 @@ \$e Argentyna \$s 1939 \$t 1963

370 @@ \$e Niemcy \$s 1963 \$t 1964

370 @@ \$e Francja \$s 1964 \$t 1969

(przebywał w Polsce w latach 1904-1939, w latach 1939-1963 w Argentynie, w latach 1963-1964 w Niemczech i w latach 1964-1969 we Francji)

W nowych polach zaleca się stosowanie, w miarę możliwości, terminów pochodzących z kartotek haseł wzorcowych lub innych kontrolowanych

słowników. Rozbudowane w ten sposób rekordy khw przestają być jedynie źródłem ujednoliconych punktów dostępu. Sformalizowanie zapisu danych czyni je potężnym narzędziem, mogącym w znaczący sposób usprawnić proces docierania do informacji.

RDA A SIEĆ SEMANTYCZNA

Tworzenie standardu, który ma funkcjonować w sieci i zapewniać interoperacyjność danych bibliotecznych z danymi pochodzącymi z innych źródeł nie mogło odbywać się w całkowitej izolacji. JSC od początku swej działalności dążył do nawiązania ścisłej współpracy zarówno z innymi instytucjami bibliotecznymi, realizującymi projekty o istotnym znaczeniu dla rozwoju standardów bibliograficznych (FRBR, ISSN, ISBD), jak również z przedstawicielami innych środowisk (przede wszystkim archiwa i muzea). Pełne omówienie zakresu oraz form tych działań wykracza poza ramy tego artykułu. Koncentrując się na zagadnieniach o najbardziej istotnym znaczeniu w analizie RDA jako standardu dla świata cyfrowego, za wydarzenie o kluczowym znaczeniu należy uznać spotkanie, które odbyło się na przełomie kwietnia i maja 2007 r. w Bibliotece Brytyjskiej. Oprócz przedstawicieli JSC wzięły w nim udział osoby związane z Dublin Core Metadata Initiative, IEEE Learning Object Metadata oraz Simple Knowledge Organization System. Efektem tego spotkania było powstanie DCMI/RDA Task Group⁵, która miała zrealizować następujące zadania:

- stworzenie słownika elementów RDA,
- stworzenie profilu aplikacyjnego RDA DC bazującego na modelach FRBR i FRAD,
- opublikowanie kontrolowanych słowników RDA, z wykorzystaniem RDF, RDFS i SKOS.

Korzyści wynikające z tych działań miały przedstawiać się następująco:

- bibliotekarze otrzymają standard metadanych całkowicie kompatybilny z siecią internetową i w pełni interoperacyjny z innymi inicjatywami środowisk sieci semantycznej,
- DCMI otrzyma biblioteczny profil aplikacyjny bazujący na DCAM i FRBR, który będzie stanowił podstawę do tworzenia bardziej wyspecjalizowanych rozwiązań,
- środowiska Sieci Semantycznej uzyskają zestaw terminów metadanych,
- zwiększy się zasięg oddziaływania RDA (Data Model Meeting, 2007).

⁵ Obecnie DCMI/RDA Task Group kontynuuje swoją działalność pod nazwą Bibliographic Metadata Task Group.

Spotkanie w Bibliotece Brytyjskiej zapoczątkowało proces włączania RDA w rozwój Sieci Semantycznej. W tym okresie zainteresowanie środowisk bibliotecznych zaproponowanym przez Tima Bernersa-Lee pomysłem na przekształcenie Internetu w czytelną dla komputerów sieć powiązanych danych, zaczynało nabierać rozmachu. Szczególnie istotne znaczenie miało opublikowanie w 2006 r. dokumentu zatytułowanego „Linked Data”, w którym Berners-Lee przedstawił główne założenia publikowania w sieci ustrukturyzowanych i powiązanych danych. Podstawowe tezy zostały zawarte w czterech prostych wskazówkach:

- używaj URI (Uniform Resource Identifier) jako nazw obiektów;
- stosuj protokół HTTP, aby uzyskać informacje o obiektach;
- udostępniaj użyteczne informacje o obiekcie identyfikowanym przez jego URI za pomocą standardów RDF/XML;
- wykorzystuj powiązania z innymi obiektami za pomocą URI, aby zapewnić możliwość eksploracji i odkrywania informacji o innych obiektach⁶ (Linked Data, 2006).

Zastosowanie powyższych zasad w odniesieniu do danych bibliotecznych miało pozwolić uwolnić dane z bibliotecznych silosów i udostępnić je wszystkim użytkownikom sieci. W miarę rozwoju Internetu i wzrostu jego znaczenia w udostępnianiu informacji bibliotekarze zaczęli zdawać sobie sprawę z faktu, że samo stworzenie katalogów komputerowych nie jest równoznaczne z otwarciem dostępu do przechowywanych tam danych. Interfejsy OPAC-ów umożliwiają wprawdzie przeglądanie informacji o zawartości bibliotecznych baz danych, jednak pobieranie rekordów wymaga już użycia wyspecjalizowanych protokołów takich jak Z39.50. Ponadto, dane te udostępniane są w formatach stosowanych wyłącznie przez biblioteki (np. MARC 21), w związku z czym wykorzystanie ich przez inne instytucje wymagałoby przeprowadzenia konwersji, co byłoby procesem skomplikowanym, jeśli uwzględnimy stopień złożoności danych bibliograficznych i khw.

Jak udostępnianie danych bibliotecznych miałyby wyglądać w praktyce? Spróbuję wyjaśnić ten proces symulując przekształcenie danych z katalogu NUKAT. Jak już wiemy, obiekty w Sieci Semantycznej muszą wykorzystywać URI w charakterze jednoznacznych identyfikatorów. Naturalnym rozwiązaniem jest wykorzystanie domeny instytucji publikującej dane, uzupełnionej o identyfikator konkretnego obiektu. W przypadku katalogu NUKAT identyfikator dla rekordu o numerze zz2004841266 mógłby wyglądać następująco: <http://nukat.edu.pl/zz2004841266> (poniżej skrócony zapis rekordu).

⁶Tłum. na podstawie Roszkowski, 2010. Artykuł ten polecam również jako wprowadzenie do tematyki Linked Data. Dla lepszego zrozumienia zagadnień omawianych w dalszej części artykułu polecam również RDF Primer, 2014.

035 \$a zz2004841266

100 1@ \$a Mickiewicz, Adam \$d (1798-1855).

245 10 \$a Pan Tadeusz / \$c Adam Mickiewicz.

250 @@ \$a Wyd. 7.

260 @@ \$a Warszawa : \$b Czytelnik, \$c 1956.

300 @@ \$a 413, [2] s. ; \$c 20 cm.

710 2@ \$a Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. \$4 pbl

Niestety, w przypadku NUKAT-u zastosowanie tego identyfikatora nie pozwoliłoby na realizację pozostałych reguł Linked Data, nie jest to bowiem link permanentny, prowadzący do konkretnego zasobu internetowego. Na użytek tego artykułu przyjmujemy jednak założenie, że jest to autentyczny link, pozwalający dotrzeć do rekordu w katalogu NUKAT.

Oczywiście nie możemy mieć tutaj na myśli rekordu w formacie MARC 21. Publikując dane jako Linked Data należy posłużyć się językiem opisu zasobów sieciowych RDF. W ten sposób opuszczamy hermetycznie zamknięty świat bibliotecznych formatów i przenosimy się do otwartego świata, w którym każdy może powiedzieć wszystko o wszystkim i taka wypowiedź będzie mogła być poprawnie zinterpretowana, zarówno przez człowieka, jak i przez komputery. Opisując zasób posługujemy się wyrażeniami złożonymi z trzech elementów (tzw. trójki): podmiotu (*subject*), orzeczenia (*predicat*) i dopełnienia (*object*). Gdybyśmy chcieli wykorzystać RDF do zapisania zdania „Tim Berners-Lee jest autorem artykułu Linked Data – design issues”, wówczas: „Tim Berners-Lee” byłby podmiotem tego wyrażenia, informacja „jest autorem” orzeczeniem, a tytuł artykułu dopełnieniem. Formułując to zdanie w języku RDF musimy podmiot oraz orzeczenie zastąpić identyfikatorami URI, jedynie dopełnienie może być zapisane jako literał.

Wróćmy teraz do naszego rekordu z katalogu NUKAT i wybierzmy kilka jego elementów, które przedstawimy w postaci trójek. Zakładając, że stworzony przez nas identyfikator jest przypisany opisanemu w tym rekordzie dokumentowi, nasze pierwsze wyrażenie może więc brzmieć: zz2004841266 ma tytuł „Pan Tadeusz”. Możemy również stwierdzić, że autorem tej publikacji jest Adam Mickiewicz (<http://nukat.edu.pl/n93129655>), a wydawcą Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” (<http://nukat.edu.pl/n93081300>). Jeśli jednak spróbujemy zapisać te zdania w języku RDF, napotkamy istotną przeszkodę. Skąd mamy wziąć URI dla orzeczenia?

Podstawowych elementów, które mogą być wykorzystane w charakterze orzeczenia, dostarczają rozwijane przez World Wide Web Consortium (W3C) języki reprezentacji wiedzy, takie jak RDF Schema czy Web Ontology Language (OWL). Elementy o bardziej specjalistycznym charakterze pochodzą z opracowanych w tym celu ontologii, będących opisem określonej dziedziny wiedzy, złożonym ze zbioru pojęć i zachodzących między nimi relacji. Przystępując do publikowania zbioru danych należy podjąć

decyzję, czy utworzy się swoją własną ontologię, czy też będzie korzystać z gotowych rozwiązań. Możliwe jest również utworzenie własnego zbioru pojęć, poprzez wybranie ich z kilku odrębnych ontologii. W naszym przypadku posłużymy się tym ostatnim rozwiązaniem. Wprawdzie w Internecie dostępnych jest już sporo ontologii przeznaczonych do opisu danych bibliograficznych⁷, jednak poszczególne katalogi biblioteczne mają zazwyczaj bardzo wyspecjalizowany charakter i trudno jest znaleźć jedną ontologię, która spełniałaby oczekiwania różnych bibliotek.

Nasz rekord jest wprawdzie na tyle prosty, że z powodzeniem nasze potrzeby zaspokoiliłyby terminy dostępne w jednym z podstawowych źródeł wykorzystywanych przez bibliotekarzy w aplikacjach opartych na Linked Data, a mianowicie w dokumencie „Terminy metadanych DCMI”. Jednak dla lepszego zilustrowania dostępnych w Internecie możliwości sięgniemy jeszcze do ontologii „Friend of a friend” (FOAF), wykorzystywanej do opisywania osób. Dysponując już kompletem niezbędnych elementów zbudujmy wyrażenia RDF:

podmiot: <http://nukat.edu.pl/zz2004841266>
orzeczenie: <http://purl.org/dc/terms/title>
dopełnienie: „Pan Tadeusz”

podmiot: <http://nukat.edu.pl/zz2004841266>
orzeczenie: <http://purl.org/dc/terms/creator>
dopełnienie: <http://nukat.edu.pl/n93129655>

podmiot: <http://nukat.edu.pl/zz2004841266>
orzeczenie: <http://purl.org/dc/terms/publisher>
dopełnienie: <http://nukat.edu.pl/n93081300>

Na koniec, ponieważ nazwy autora i wydawnictwa zapisałiśmy w postaci URI, dodamy jeszcze dwa wyrażenia z tymi nazwami w postaci czytelnej dla człowieka.

podmiot: <http://nukat.edu.pl/n93129655>
orzeczenie: <http://xmlns.com/foaf/0.1/name>
dopełnienie: Adam Mickiewicz

podmiot: <http://nukat.edu.pl/n93081300>
orzeczenie: <http://xmlns.com/foaf/0.1/name>
dopełnienie: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”

⁷Np. The Bibliographic Ontology (<http://bibliontology.com>), GND Ontology (<http://d-nb.info/standards/elementset/gnd>), MODS (<http://www.loc.gov/standards/mods/>).

W tym momencie można stwierdzić, że zostały zrealizowane trzy pierwsze punkty z przedstawionych wcześniej wytycznych sformułowanych przez Tim Bernersa-Lee. Dane posiadają identyfikatory URI, są dostępne (teoretycznie) za pośrednictwem protokołu http oraz zostały opisane z użyciem języka RDF. Pozostał ostatni punkt, czyli stworzenie powiązań z innymi danymi. Najprostsza rzecz, jaką możemy zrobić, to powiązać identyfikator rekordu dla Adama Mickiewicza z rekordem dla tej samej osoby w Międzynarodowej Wirtualnej Kartotece Haseł Wzorcowych (VIAF). W tym celu posłużymy się właściwością „sameAs” zaczerpniętą z OWL i utworzymy wyrażenie informujące o tym, że identyfikator <http://nukat.edu.pl/n93129655> odnosi się do tej samej osoby co identyfikator <http://viaf.org/viaf/64009368>.

podmiot: <http://nukat.edu.pl/n93129655>
 orzeczenie: <http://www.w3.org/2002/07/owl#sameAs>
 dopełnienie: <http://viaf.org/viaf/64009368>

Teraz pozostało już tylko zapisać te wyrażenia w jednej z dostępnych składni, np. RDF/XML. Dla uproszczenia zapisu identyfikatory URI zostały skrócone zgodnie z konwencją qname.

```
<?xml version="1.0" encoding="UTF-8"?>
<rdf:RDF
  xmlns:dcterms="http://purl.org/dc/terms/"
  xmlns:foaf="http://xmlns.com/foaf/0.1/"
  xmlns:owl="http://www.w3.org/2002/07/owl#"
  xmlns:rdf="http://www.w3.org/1999/02/22-rdf-syntax-ns#">
  <rdf:Description rdf:about="http://nukat.edu.pl/zz2004841266">
    <dcterms:title> Pan Tadeusz </dcterms:title>
    <dcterms:creator rdf:resource="http://nukat.edu.pl/n93129655"/>
    <dcterms:publisher rdf:resource="http://nukat.edu.pl/n93081300"/>
  </rdf:Description>
  <rdf:Description rdf:about="http://nukat.edu.pl/n93129655">
    <foaf:name> Adam Mickiewicz </foaf:name>
    <owl:sameAs rdf:resource="http://viaf.org/viaf/64009368"/>
  </rdf:Description>
  <rdf:Description rdf:about="http://nukat.edu.pl/n93081300">
    <foaf:name> Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik</foaf:name>
  </rdf:Description>
</rdf:RDF>
```

Oczywiście jest to jedynie bardzo ogólny zarys prac, jakie należy wykonać w celu opublikowania danych w postaci Linked Data. Powyższe wywody pozwolą jednak zrozumieć sens działań podjętych przez DCMI/RDA

Task Group. Chciałbym nawiązać przede wszystkim do pierwszego zadania, czyli stworzenia słownika terminów RDA. Miałby on pełnić podobną rolę jak terminy metadanych DCMI, oferując jednak znacznie szersze możliwości precyzyjnego opisywania danych bibliograficznych. Rejestrację elementów rozpoczęto w 2008 r., wybierając jako środowisko pracy NSLD Registry (przekształcony później w Open Metadata Registry – OMR), oferujący bogate możliwości zarządzania danymi, w tym kontroli przeprowadzanych modyfikacji, co było bardzo istotne w związku z zespołowym charakterem prowadzonych prac.

Punktem wyjścia była tablica elementów RDA opracowana na podstawie następujących założeń⁸.

1. Elementami RDA są atrybuty i relacje powiązane z zasobem, zdefiniowane zgodnie ze swoimi odpowiednikami w modelach FRBR i FRAD.
2. Dla elementów RDA mogą zostać zdefiniowane podtypy, np. tytuł właściwy, tytuł równoległy są podtypami elementu tytuł.
3. Dla elementów RDA mogą zostać zdefiniowane podelementy, np. miejsce wydania, nazwa wydawcy, data publikacji jako pod-elementy strefy wydania.
4. Atrybuty i relacje reprezentowane przez elementy RDA kategoryzowane są według następujących typów: etykieta (*label*) (identyfikatory, nazwy, tytuły), ilość (*quantity*) (wymiar, czas trwania), jakość (*quality*) (kolor, język, płęć), typ (*type*) (typ zawartości, typ nośnika), funkcja (*role*) (forma odpowiedzialności przy powstaniu dokumentu, relacja między dziełem pochodnym a dziełem pierwotnym).
5. Wartość atrybutów i relacji może być kodowana z wykorzystaniem prostych ciągów znaków (*plain value string*) lub z zastosowaniem słownikowych lub syntaktycznych schematów kodowania (*typed value string*). Tablica określa również, dla których kategorii elementów stosuje się wartości literałowe (*literal value surrogates*), dla których nie literałowe (*non-literal value surrogates*).

Okazało się jednak, że „przetłumaczenie” tablicy na język RDF nie będzie czysto mechaniczną czynnością. Poważnym problemem okazał się ścisły związek RDA z modelami FRBR i FRAD. Relacja ta, niewątpliwie korzystna z punktu widzenia rozwoju samego standardu, stanowiła zarazem istotne ograniczenie w momencie udostępniania słownictwa RDA w sieci, planowanego z myślą o potencjalnym wykorzystywaniu go również w aplikacjach niebibliotecznych. Jednostki FRBR i FRAD określały jednoznacznie domenę elementów RDA, czyli klasę zasobu, która może być wykorzystana jako podmiot w wyrażeniu RDF. Czyniło to te elementy nieprzydatnymi w za-

⁸ Analiza tekstu zasad RDA, prowadzona w celu wyodrębnienia zestawu elementów, została przeprowadzona w oparciu o DCMI Abstract Model oraz <indec> Content Model.

stosowaniach innych niż biblioteczne. W celu przezwyciężenia tej trudności zdecydowano się na równoległe utworzenie drugiego zestawu elementów o podobnej semantyce, jednak pozbawionych związków z FRBR i FRAD.

Opublikowanie rejestru RDA nastąpiło na początku 2014 r. W jego skład wchodzi następujące grupy elementów:

- zbiór klas reprezentujących jednostki RDA nawiązujące do jednostek FRBR i FRAD – 8 elementów (<http://rdaregistry.info/Elements/c/>);
- zbiory elementów RDA dla jednostek Dzieło, Realizacja, Materializacja i Egzemplarz – 735 elementów (<http://rdaregistry.info/Elements/w/>, <http://rdaregistry.info/Elements/e/>, <http://rdaregistry.info/Elements/m/>, <http://rdaregistry.info/Elements/i/>);
- zbiór elementów RDA dla jednostek Agent, Osoba, Ciało Korporatywne, Rodzina – 226 elementów (<http://rdaregistry.info/Elements/a/>);
- zbiór elementów RDA pozbawionych związków z modelami FRBR i FRAD – 698 elementów (<http://rdaregistry.info/Elements/u/>).

Dla każdego elementu tworzone są zarówno URI zawierające jego etykietę, jak również URI, w których etykiety słowne zostały zastąpione oznaczeniami liczbowymi. Np. element „identifier for the person” posiada następujące identyfikatory: <http://rdaregistry.info/Elements/a/identifier-ForThePerson> oraz <http://rdaregistry.info/Elements/a/P50094>. Drugi typ URI jest preferowany ze względu na neutralność językową.

Prowadzone są również prace nad publikacją kontrolowanych słowników RDA. Tekst zasad zawiera około 70 takich słowników, spośród których ponad 20 uzyskało status „published”. Pozostałe czekają na ostateczne zaakceptowanie przez JSC zawartych w nich terminów.

PODSUMOWANIE

Twórcy RDA postawili przed sobą cel niezwykle ambitny. Nowe zasady miały wprowadzić biblioteki w wiek XXI, nie naruszając jednocześnie fundamentów, na których opierały się tradycyjne katalogi. Dzięki temu podejściu nowe rekordy miały bez problemu funkcjonować w jednej bazie z rekordami tworzonymi według starych reguł. Rozwiązanie to miało i nadal ma swoich przeciwników uważających, że w ten sposób traci się szansę na rzeczywiste zrewolucjonizowanie naszych katalogów. Czy są to zarzuty uzasadnione? Czy zmiany w zasadach katalogowania wprowadzane przez RDA mają jedynie kosmetyczny charakter i nie likwidują rzeczywistych problemów? Z odpowiedziami na te pytania trzeba jeszcze poczekać, ponieważ do tej pory żadna biblioteka nie przeprowadziła pełnego wdrożenia RDA. Nadal czekamy więc na autentyczną weryfikację skuteczności nowego standardu. Trudno jednak nie docenić nakładu pracy włożonego przez bibliotekarzy

praktycznie z całego świata, zaangażowanych w prace nad RDA, koordynowane przez JSC. Dzięki tym wspólnym wysiłkom mamy do dyspozycji nowoczesny standard katalogowania, może niedoskonały, ale dający szansę na integrację danych bibliotecznych z danymi funkcjonującymi w sieci.

Szczególnie wysoko należy ocenić dążenia do włączenia bibliotek w struktury Sieci Semantycznej. JSC w znacznym stopniu udało się zrealizować pierwszy i trzeci cel sformułowany podczas spotkania w Bibliotece Brytyjskiej w 2007 r. Plan stworzenia profilu aplikacyjnego RDA ciągle czeka na realizację, trudno jednak nie uznać, że dotychczasowe osiągnięcia są znaczące i zasługują na uznanie. Czy można już mówić o praktycznych korzyściach wynikających z tej pracy? Na to jest jeszcze chyba za wcześnie. Zbiór elementów RDA został opublikowany niedawno i nie są mi jeszcze znane przykłady kompleksowego wdrożenia tego zbioru w aplikacjach. Pewne jego elementy są natomiast wykorzystywane w projektach realizowanych przez Bibliotekę Brytyjską oraz biblioteki narodowe Francji i Niemiec. Warto również wspomnieć o tym, że spotkanie w Bibliotece Brytyjskiej wpłynęło nie tylko na prace nad RDA, ale również na standardy rozwijane przez IFLA. W 2011 r. w OMR opublikowany został zestaw elementów FRBR, a rok później zestawy elementów FRAD i FRASD. W 2009 r. ISBD Review Group powołała do życia ISBD/XML Study Group, która doprowadziła do opublikowania w 2011 r. zestawu elementów ISBD oraz słowników form zawartości i typów medium dla strefy 0. Trudno przecenić znaczenie tych działań. Dane biblioteczne są danymi wysokiej jakości i powinny stać się integralną częścią Sieci Semantycznej, ponieważ skuteczność jej funkcjonowania, w znacznym stopniu zależy od jakości zawartych w niej danych.

Aneks

Przykład przekształcenia rekordu bibliograficznego utworzonego zgodnie z zasadami RDA⁹.

Rekord w formacie MARC 21:

Leader/06	@@	a
Leader/07	@@	m
Leader/18	@@	i
Leader/19	@@	@
007/00	@@	t
008/35-37	@@	eng
020	@@	\$a 1563089769
020	@@	\$a 1563089696 (paperback)
037	@@	\$b http://www.lu.com
040	@@	\$e rda
100	1@	\$a Taylor, Arlene G., \$d 1941- \$e author

⁹Rekord pochodzi z wykazu przykładowych opisów bibliograficznych opracowanego przez JSC. Wykaz jest dostępny na stronie RDA Toolkit. Przekształcony rekord pobrany został ze strony RDA Registry.

245	14	\$a The organization of information / \$c Arlene G. Taylor.
250	@@	\$a Second edition.
264	@1	\$a Westport, Connecticut ; \$a London : \$b Libraries Unlimited, a member of the Greenwood Publishing Group, \$c 2004.
300	@@	\$a xxvii, 417 pages ; \$c 26 cm.
336	@@	\$a text \$b txt \$2 rdacontent
337	@@	\$a unmediated \$b n \$2 rdamedia
338	@@	\$a volume \$b nc \$2 rdacarrier
490	1@	\$a Library and information science text series
504	@@	\$a Includes bibliography and index.
830	@0	\$a Library and information science text series.

Rekord po przekształceniu (składnia turtle)

@prefix ex: <http://example.com/>.
 @prefix rdaa: <http://rdaregistry.info/Elements/a/>.
 @prefix rdac: <http://rdaregistry.info/Elements/c/>.
 @prefix rdaco: <http://rdvocab.info/termList/RDAContentType/>.
 @prefix rdact: <http://rdvocab.info/termList/RDACarrierType/>.
 @prefix rdae: <http://rdaregistry.info/Elements/e/>.
 @prefix rdaef: <http://rdvocab.info/termList/encFormat/>.
 @prefix rdaft: <http://rdvocab.info/termList/fileType/>.
 @prefix rdam: <http://rdaregistry.info/Elements/m/>.
 @prefix rdami: <http://rdvocab.info/termList/ModeIssue/>.
 @prefix rdamt: <http://rdvocab.info/termList/RDAMediaType/>.
 @prefix rdarm: <http://rdvocab.info/termList/recMedium/>.
 @prefix rdatr: <http://rdvocab.info/termList/typeRec/>.
 @prefix rdaw: <http://rdaregistry.info/Elements/w/>.
 @prefix skos: <http://www.w3.org/2004/02/skos/core@>.

ex:A1 rdaa:P50094 "Taylor, Arlene G., 1941-".

ex:A1 rdaa:P50117 "Arlene G. Taylor".

ex:A1 rdaa:P50121 "1941".

ex:E1 rdae:P20001 rdaco:1020.

ex:E1 rdae:P20206 "Includes bibliography and index".

ex:E1 rdae:P20231 ex:W1.

ex:M1 rdam:P30001 rdact:1049.

ex:M1 rdam:P30002 rdamt:1007.

ex:M1 rdam:P30003 rdami:1001.

ex:M1 rdam:P30004 "ISBN 1-56308-969-6 (paperback)".

ex:M1 rdam:P30004 "ISBN 1-56308-976-9".

ex:M1 rdam:P30011 "2004".

ex:M1 rdam:P30088 "London".

ex:M1 rdam:P30088 "Westport, Connecticut".

ex:M1 rdam:P30105 "Arlene G. Taylor".

ex:M1 rdam:P30133 "Second edition".

ex:M1 rdam:P30135 ex:W1.

ex:M1 rdam:P30139 ex:E1.

ex:M1 rdam:P30141 „http://www.lu.com”.

ex:M1 rdam:P30156 "The organization of information".
ex:M1 rdam:P30157 "Library and information science text series".
ex:M1 rdam:P30169 „26 cm".
ex:M1 rdam:P30176 "Libraries Unlimited, a member of the Greenwood Publishing Group".
ex:M1 rdam:P30181 "xxvii, 417 pages".
ex:W1 rdaw:P10002 "Taylor, Arlene G., 1941- . Organization of information".
ex:W1 rdaw:P10061 ex:A1.
ex:W1 rdaw:P10088 "The organization of information".
ex:W1 rdaw:P10102 ex:W3.
ex:W3 rdaw:P10002 "Library and information science text series (Greenwood)".
ex:W3 rdaw:P10088 "Library and information science text series".
rdaco:1020 skos:prefLabel "text".
rdact:1049 skos:prefLabel "volume".
rdami:1001 skos:prefLabel "single unit".
rdamt:1007 skos:prefLabel "unmediated".

BIBLIOGRAFIA

- Berners-Lee, Tim (2006). *Linked Data – design issues*. [online]. [dostęp: 20.01.2015].
Dostępny w WWW: <<http://www.w3.org/DesignIssues/LinkedData.html>>.
- Coyle, Karen; Dunsire, Gordon; Hillmann, Diane; Phipps, Jon (2010). *RDA Vocabularies: Process, Outcome, Use*. *D-Lib Magazine* [online], January/February [dostęp: 19.01.2015].
Dostępny w World Wide Web: <<http://dlib.org/dlib/january10/hillmann/01hillmann.html>>.
- BL (2007). *Data Model Meeting* [online]. British Library; [dostęp: 20.01.2015]. Dostępny w WWW:
<<http://www.bl.uk/bibliographic/pdfs/datamodel-agreed-outcomes.pdf>>.
- Dunsire, Gordon (2014). *RDA and the Semantic Web: lectio magistralis in library science, Florence, Italy, Florence University, 4th March, 2014*. Fiesole: Casalini Libri.
- IFLA (1998). *Functional Requirements for Bibliographic Records. Final Report*. München: K.G. Saur Verlag.
- JSC (2007). *RDA – Resource Description and Access :a prospectus* [online]. Joint Steering Committee for Development of RDA [dostęp: 19.01.2015]. Dostępny w WWW: <<http://www.rda-jsc.org/docs/5rda-prospectusrev4.pdf>>.
- JSC (2009a). *RDA element analysis* [online]. Joint Steering Committee for Development of RDA [dostęp: 19.01.2015]. Dostępny w WWW: <<http://www.rda-jsc.org/docs/5rda-elementanalysisrev3.pdf>>.
- JSC (2009b). *RDA – Resource Description and Access: scope and structure* [online]. Joint Steering Committee for Development of RDA [dostęp: 19.01.2015]. Dostępny w WWW: <<http://www.rda-jsc.org/docs/5rda-scoperev4.pdf>>.
- Oliver, Chris (2010). *Introducing RDA: a guide to the basics*. Chicago: American Library Association.
- Patton, Glenn E., ed. (2009). *Functional Requirements for Authority Data: a conceptual model*. München: K.G. Saur Verlag.
- RDA Registry [online]. 2015 [dostęp: 21.01.2015]. Dostępny w WWW: <<http://www.rdaregistry.info/>>.

RDA toolkit [online]. 2010 [dostęp: 19.01.2015]. Dostępny w WWW: <<http://www.rdatoolkit.org/>>.

Roszkowski, Marcin (2010). Linked Data – model danych powiązanych w Semantic Web. *Zagadnienia Informacji Naukowej*, nr 2, s. 52-68.

W3C (2014). *RDF 1.1. Primer* [online]. World Wide Web Consortium [dostęp: 19.01.2015]. Dostępny w WWW: <<http://www.w3.org/TR/2014/NOTE-rdf11-primer-20140225/>>.

Artykuł w wersji poprawionej wpłynął do Redakcji 3 lutego 2015 r.

LESZEK ŚNIEŻKO
The University of Warsaw Library
e-mail: l.r.sniezko@uw.edu.pl

RESOURCE DESCRIPTION AND ACCESS AS AN ELEMENT OF SEMANTIC WEB

KEYWORDS: Resource Description and Access (RDA). Anglo-American Cataloging Rules (AACR2). Semantic Web. Linked Data. Resource Description Framework (RDF). RDA Registry. Functional Requirements for Bibliographic Records (FRBR). Functional Requirements for Authority Data (FRAD).

ABSTRACT: **Thesis/objective** – The article is a description of steps taken by the Joint Steering Committee (JSC) for Development of RDA in order to adjust RDA to be implemented within Semantic Web. **Research method** – The relationship of RDA and Semantic Web results from the decision of tight integration of this standard with the digital environment. The discussion covers new features of RDA intended to enhance computer catalogs with the potential offered by database systems and Internet as well as the results of research on making RDA compatible with Semantic Web. **Results and conclusions** – The attempt is made to show that JSC efforts brought significant results, although the evaluation of this efforts is not possible at the moment as there are no implementations of RDA employing full possibilities provided by the standard.

GRAŻYNA FEDEROWICZ
Biblioteka Narodowa
e-mail: g.federowicz@bn.org.pl

UNIWERSALNA WARTOŚĆ BIBLIOGRAFII NA PODSTAWIE BIBLIOGRAFII NARODOWEJ



Grażyna Federowicz ukończyła bibliotekoznawstwo i informację naukową na Uniwersytecie Łódzkim. Od 1986 r. pracuje w Bibliotece Narodowej i przez ponad 20 lat zajmowała się opracowaniem kilku członów bibliografii narodowej: „Przewodnika Bibliograficznego, Bibliografii Wydawnictw Ciągłych” oraz *Bibliografii polskiej 1901-1939*. Jest współautorką *Bibliografii podziemnych druków zwartych z lat 1976-1989* (1995). Interesuje się zmianami, jakie zachodzą w dziedzinie bibliografii. Brała czynny udział w kilku Ogólnopolskich Naradach Bibliografów. Obecnie jest kierownikiem Zespołu Zadaniowego Korpus Publikacji Polskich w BN. Od 2013 r. jest członkiem Komitetu Stałego Sekcji Bibliografii IFLA.

SŁOWA KLUCZOWE: Bibliografia narodowa. Opis bibliograficzny. Użytkownicy bibliografii. Wyszukiwanie informacji.

ABSTRAKT: **Teza/cel artykułu** – Celem artykułu jest przedstawienie znaczenia i roli bibliografii. Zaprezentowano przemiany związane z pojęciem i rozumieniem bibliografii, jakie zachodziły na przestrzeni lat. **Metody badań** – Zastosowano metodę analizy piśmiennictwa, materiałów z konferencji zagranicznych oraz polskich. **Wyniki i wnioski** – Na zmiany zachodzące w opracowaniu bibliografii decydujący wpływ miał rozwój Internetu oraz globalizacja. Postęp technologiczny umożliwia szybki dostęp do baz bibliograficznych i zmienia dotychczasowe funkcje bibliografii.

WSTĘP

Nigdy wcześniej bibliografia i wszystko, co się z nią wiąże, nie przechodziła tak szybkich zmian, jak to się dzieje w ostatnich latach. Zasadniczy cel, jakim było udostępnianie informacji o produkcji wydawniczej, o publika-

cjach reprezentujących rozmaite obszary piśmiennictwa oraz o aktywności poszczególnych autorów pozostaje niezmienny, ale zarówno oczekiwania użytkowników, jak i metody pracy ulegają obecnie dynamicznym przeobrażeniom. Mówiąc o uniwersalnych wartościach bibliografii oparto się na bibliografii narodowej, ale to zagadnienie dotyczy każdego rodzaju bibliografii tworzonej dla potrzeb użytkowników przez bibliotekarzy (bibliografów).

Czym była bibliografia w erze dominacji papieru? Czym jest obecnie – w erze publikacji cyfrowych? Jaka jest jej rola? Czy zmieniły się priorytety jej twórców? Jakie są wobec niej oczekiwania użytkowników? Jaka jest rola i zadania bibliografii narodowej? Czy należy zdefiniować ją na nowo, czy też jest ona niezmienna? Czy istnieją stałe, ponadczasowe jej atrybuty? Oto pytania, które współcześnie stają się zasadne, a odpowiedzi na nie wyznaczają nowe kierunki rozwoju bibliografii.

Początkowo starano się stworzyć bibliografię ogólną, która obejmowałaby najpełniejszy zbiór publikowanych dokumentów. To wszystko dało podstawy bibliografiom narodowym (krajowym), które rejestrowały publikacje w języku narodowym danego kraju, prace wydawane na określonym obszarze bez względu na język lub związanych z krajem przez temat lub autora (tzw. eksteriorika).

Dodatkowa wartość bibliografii polegała na dążeniu do przedstawienia dorobku kulturalnego oraz intelektualnego danego kraju. W Polsce to zadanie doskonale wypełnił Karol Estreicher, twórca epokowego dzieła *Bibliografia polska*. Jest ona dowodem intensywności rozwoju myśli polskiej, mimo braku państwowości. *Bibliografia* prezentuje zasób niemal całego piśmiennictwa polskiego i Polski dotyczącego od połowy XV w. do 1900 r.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, powstaniu Biblioteki Narodowej, a w niej Instytutu Bibliograficznego, systematycznie i na bieżąco starano się rejestrować książki i czasopisma, publikowane na terenie Polski oraz Polski dotyczące¹.

Opisy bibliograficzne zawarte w bibliografii narodowej stawały się podstawą dla katalogów poszczególnych bibliotek i wzorcem dla bibliotekarzy przy opracowywaniu zbiorów. Zadaniem twórców bibliografii narodowej było również ustalanie prawidłowej formy nazw autorów, rozwiązywanie pseudonimów, ustalanie kolejności edycji, miejsca i daty wydania, jeśli informacji tych nie było na dokumencie. O żmudnej pracy bibliografa pisała Helena Hleb-Koszańska: „«Laicy», którzy nigdy nie parali się bibliografią, skłonni są twierdzić, że sporządzanie opisów bibliograficznych nie następuje z trudności ani problemów, jest czynnością niemal mechaniczną. A jed-

¹ „Urzędowy Wykaz Druków Wydawanych w Rzeczypospolitej Polskiej i Druków Polskich i Polski Dotyczących Wydawanych za Granicą” (1928-1939) oraz „Przewodnik Bibliograficzny” (1946-).

nak ustalenie brakujących elementów tytułury: daty, miejsca wydania, rozwiązanie anonimu, pseudonimu lub kryptonimu, wskazanie właściwego autora, gdy to plagiat, wymaga dobrej znajomości bibliografii nie tylko narodowych, których opis prymarny niekiedy może udzielić miarodajnej informacji” (Hleb-Koszańska, 1974, s. 128-129). Bibliografia narodowa była zatem bezcennym, bo w zasadzie jedynym pełnym źródłem informacji o produkcji wydawniczej, autorach, rozpiętości tematycznej publikacji etc. Oczywiście, miała też pewne wady – niekompletność, opóźnienia w rejestracji i publikowaniu kolejnych zeszytów. Mimo to, polska bibliografia narodowa reprezentowała zawsze najwyższy, światowy poziom. Do dziś jesteśmy chwaleni za jakość naszych opisów, o czym świadczy choćby uwaga jednego z użytkowników zagranicznych: „I regularly use records from the Czech and Polish national library because these are «perfect» in my opinion [...]” (Bade, 2008, p. 128).

„Przewodnik Bibliograficzny”, kontynuacja „Urzędowego Wykazu Druków”, który pod tym tytułem ukazuje się od 1946 r., rejestruje książki na podstawie otrzymanego egzemplarza obowiązkowego. Ta podstawowa część bibliografii narodowej, dążąc do kompletności w publikowaniu informacji o książkach, opracowuje prymarny opis bibliograficzny i obecnie jest udostępniana w postaci plików pdf oraz jako baza danych w systemie MAK. Dostosowuje się tym samym do potrzeb użytkowników, którzy z niej korzystają.

Pozostałe człony bibliografii narodowej stanowią również ważny wkład w rozwój nauki i kultury. Biblioteka Narodowa w Warszawie regularnie opracowuje od 1951 r.² „Bibliografię Zawartości Czasopism” i ten typ bibliografii stawia nas w światowej czołówce. Badania przeprowadzone przez IFLA wskazują, że tylko 32% krajów opracowuje bibliografię z artykułami czasopism (Giedroyć-Kwiatkowska, 2004). BZCz jest doskonałym przykładem, jak można odpowiedzieć na potrzeby czytelników, rozbudowując zakres i zasięg opracowywanych czasopism i stwarzając dodatkowe możliwości korzystania z bieżących artykułów z różnych dziedzin nauki. Nawiazanie współpracy z innymi bibliotekami w kraju dało możliwość opracowywania gazet codziennych i prowadzenia wspólnej bazy: „Artykuły z gazet i tygodników polskich”³.

„Bibliografia Wydawnictw Ciągłych Nowych, Zawieszonych i Zmieniających Tytuł” ukazuje się od 1976 r. i jest unikalną rejestracją tytułów czasopism znajdujących się na rynku wydawniczym. Przy tej okazji należy wspomnieć o „Bibliografii Wydawnictw Ciągłych”, która wydawana nieregularnie, zebrała piśmiennictwo za lata 1958-1989, 1996-2000 wydane w la-

² BZCz za lata 1947-1948 ukazało się jako druk powielany, lata 1949-1950 znajdują się w kartotece w Zakładzie Bibliografii Zawartości Czasopism BN.

³ Zob.: <http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?BM=26>.

tach 1984-2006. Kolejne człony bibliografii narodowej takie jak: „Bibliografia Dokumentów Elektronicznych”, ukazująca się jako półrocznik od 2001 r., oraz „Bibliografia Dokumentów Kartograficznych”, obejmująca piśmiennictwo od 2001 r., stanowią ważny element w dokumentacji polskiego dorobku piśmienniczego (Klenczon, 2009).

Odrębną kategorią dokumentów uwzględnianych w bibliografii narodowej są polonika. Bibliografia narodowa stanowi w związku z tym także doskonałe źródło informacji dla wszystkich zainteresowanych kulturą polską, Polakami i związkami Polski z kulturą światową (Sadowska, 2007). Na podstawie analizy zawartości kilkudziesięciu bibliografii narodowych od 1956 r. jest opracowywany rocznik „Polonika Zagraniczne. Bibliografia”.

To wszystko pozwala wierzyć, że bibliografia nadal jest potrzebnym narzędziem dla korzystających z niej użytkowników, którzy są jej wiernymi odbiorcami. Prześledźmy jednak, na ile rola, znaczenie i wartość bibliografii uległy zmianie i czy nadal jest równie ważna, jak w czasach, gdy nie było tak łatwego i bezpośredniego dostępu do tylu źródeł informacji.

POJĘCIE BIBLIOGRAFII

Nowożytne rozumienie pojęcia „bibliografii” jest związane z pojawieniem się w XV w. książki drukowanej. Zarówno rosnąca produkcja wydawnicza, jak i sprzedaż książek powodowały zwiększenie zapotrzebowania odbiorców na informacje o publikacjach dostępnych na rynku wydawniczym, możliwościach ich zakupu lub skorzystania z nich w określonych bibliotekach (Grycz, Kurdybacha, 1953).

Termin „bibliografia” przyjął się na stałe w drugiej połowie XVII w. i w takiej niezmięnionej formie przetrwał do połowy XX stulecia. Pod tym pojęciem rozumiano z jednej strony spis książek (dokumentów), ułożony według określonych zasad, z drugiej – zasady metodyczne opisu konkretnego tytułu dokumentu. Bibliografią nazywano też dziedzinę wiedzy obejmującą wszystkie dyscypliny związane z piśmiennictwem (Łysakowski, 1995).

Z czasem zaczęto również stawiać pytania: jakie cechy (kryteria) są rozstrzygające, aby uznać coś za bibliografię? Czy zajmuje się ona treścią, jednostką piśmienniczą, cechami tylko wydawniczymi, czy też typograficzno-edytorskimi? (Grycz, Kurdybacha, 1953). Pojawiły się takie pojęcia, jak „zakres” (dotyczący treści i formy wydawniczej) oraz „zasięg” (odnoszący się do terytorium, chronologii, języka).

Na gruncie polskim szczególnie zasłużony dla rozwoju nowoczesnej bibliografii był profesor i wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego – Joachim Lelewel. Zajmował się on również praktycznymi zagadnieniami bibliotekarskimi – opracował m.in. instrukcję katalogowania inkunabułów. Jednak to jego podstawowe dzieło *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, wyznaczyło

kierunki refleksji na temat bibliografii. W swojej pracy m.in. uporządkował zasady jej tworzenia. Uważał, że bibliograf jest zobowiązany do sporządzania szczegółowego i dokładnego opisu książki, a więc powinien posiadać stosowną wiedzę w tym zakresie. Jako profesjonalista musi ponadto wykazywać się umiejętnością rozpoznawania druków, znaków, rysunku, składu i papieru oraz mieć orientację w tematyce dokumentów (Korpała, 1969). Lelewel pisał: „bibliograf obowiązany znać wszystkie użyteczne, rzadkie i ciekawe księgi, jednym rzutem oka poznaje i ocenia”. Podobne stanowisko zajmował Karol Estreicher, który bibliografię nazywał „nauką rozpoznawania, oceniania, i umiejętnego klasyfikowania ksiąg” (Grycz, Kurdybacha, 1953).

Pojęcie bibliografii obecnie również przechodzi metamorfozę. W *Encyklopedii wiedzy o książce* bibliografia definiowana jest w trzech płaszczyznach jako:

1. Uporządkowany spis dokumentów, dobranych wg pewnych kryteriów.
2. Metodyka bibliograficzna, tj. metodyka sporządzania spisów bibliograficznych.
3. Teoria bibliografii, precyzująca jej przedmiot, metody badawcze i zadania.

Podczas kongresu w Paryżu w 1977 r. bibliografię narodową zdefiniowano jako „zbiór narodowych opisów bibliograficznych”. Wyraźnie zaznaczona jest już ta różnica między „uporządkowanym spisem” a „zbiorem”; to rozpoczęło rozwój idei, że bibliografia może mieć inną postać niż tradycyjny drukowany spis (Cybulski, 1978b). Norma PN-ISO 5127:2005 kładzie już akcent na nowoczesne technologie i termin „bibliografia” definiuje w następujący sposób:

1. Teoria, działania i techniki identyfikacji i opisu dokumentów.
2. Bibliograficzny system wyszukiwawczy umożliwiający zdalny dostęp do danych, które opisują i jednoznacznie identyfikują dokumenty.

Bibliografia XXI w. rozwija się w środowisku informacyjnym i wpływa to korzystnie na jej funkcjonalność oraz efektywność. Istnieją ściśle zależności pomiędzy rozwojem technologii a bibliografią zarówno w trakcie jej tworzenia, jak i udostępnienia. W związku z powstawaniem nowych nośników należy zweryfikować dotychczasowy przedmiot bibliografii. Wydaje się również, że przeobrażeniom powinno ulec samo pojmowanie postaci bibliografii, która przybiera inne kształty (Pacek, 2010). W związku z tym pojawiają się również nowe pojęcia, które są odpowiednikami bibliografii w sieci takie jak netografia (bibliografia tekstów internetowych), czy webliografia „rozumiana jako wykaz adresów stron lub witryn WWW dotyczących określonego tematu lub zagadnienia” lub „każdy spis bibliograficzny dostępny na WWW” (Jachimczyk, 2009).

W dalszej części pracy prześledzimy, jak na gruncie międzynarodowym rozwinęła się praktyka związana z bibliografią, szczególnie narodową i jaki ma to wpływ na obecnych użytkowników.

ZALECENIA KONGRESÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Na forum międzynarodowym rola i znaczenie bibliografii narodowej wzrosły w pierwszej połowie XX w. Jej nowoczesną koncepcję sformułowano na konferencji poświęconej usługom bibliograficznym, zorganizowanej przez UNESCO⁴ w Paryżu w 1950 r. (Parent, 2007). W końcowej rezolucji zalecono, aby każdy kraj promował rozwój bibliografii i usług informacyjnych, których celem byłoby zainspirowanie i ożywienie badań w dziedzinie metodologii bibliografii. Położono również nacisk na współpracę z instytucjami międzynarodowymi w koordynowaniu działalności bibliograficznej. Po raz pierwszy określono również typy publikacji, które powinny się znaleźć w bibliografii narodowej (UNESCO, 1950).

W 1977 r. IFLA i UNESCO zorganizowały w Paryżu Międzynarodowy Kongres na temat bibliografii narodowych. Był to milowy krok na drodze do stworzenia ogólnoswiatowego systemu rejestracji bibliograficznej i wymiany informacji bibliograficznych. Przyjęty wówczas program pod nazwą Uniwersalnej Rejestracji Bibliograficznej (Universal Bibliographic Control – UBC) zakładał, że każda krajowa agencja bibliograficzna jest odpowiedzialna za rejestrację dorobku wydawniczego swojego kraju. Rezultatem tego spotkania były również dwie publikacje: *Guidelines for the National Bibliographic Agency and the National Bibliography*⁵ oraz *Manual on bibliographic control*⁶, w których omówiono wiele aspektów bibliografii narodowych, tym samym uznając jej rangę i znaczenie dla dziedzictwa kulturowego. Podkreślono rolę egzemplarza obowiązkowego i zwrócono uwagę na zasady selekcji materiału do bibliografii narodowej. O ogromnym znaczeniu rejestracji bibliograficznej świadczy fakt, iż rozszerzono kategorie materiału, który należy włączyć do bibliografii narodowej. Zajęto się też problemem typologii dokumentów, co było dosyć problematyczne, bo definicje w poszczególnych krajach nie zawsze się pokrywały i trudno je było jednoznacznie tłumaczyć na język obcy. Uznano, że powinny to być dokumenty, które w aspekcie kulturalnym, historycznym, geograficznym i językowym stanowią dobro narodowe. Zalecono krajowym agencjom bibliograficznym tworzenie instrukcji dotyczących drukowanej lub, opcjonalnie, elektronicznej bibliografii narodowej (Cybulski, 1978a, 1984).

⁴ Conference on the Improvement of Bibliography Services, 1950.

⁵ International Federation of Library Associations, IFLA International Office for UBC & UNESCO, 1979.

⁶ Compiled by the IFLA International Office for UBC, 1983.

Omówiono potencjalnie włączenie krajowych danych bibliograficznych do międzynarodowych baz danych. Tworzenie opisów bibliograficznych według standardów ISBD wpłynęło zarówno na rozwój bibliografii narodowych, jak również na relacje między bibliotekami, dzięki poprawie jakości wymiany danych. Uznano, że ujednoczenie formy nazw autora indywidualnego lub zbiorowego jest zadaniem krajowej agencji bibliograficznej, która tę informację utrwała i udostępnia w formie kartoteki. Sprecyzowano podstawowe założenia dotyczące zasad współpracy oraz zdecydowano o doskonaleniu zasad ISBD (Ramlau-Klekowska, 1980).

W 1998 r. odbyła się w Kopenhadze Międzynarodowa Konferencja Narodowych Serwisów (Agencji) Bibliograficznych⁷ (ICNBS), pod auspicjami IFLA, Duńskiej Biblioteki Królewskiej, Królewskiej Szkoły Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej oraz Duńskiego Centrum Bibliotecznego. Przyjęto na niej wiele nowych wskazań, dotyczących egzemplarza obowiązkowego, opracowania bibliograficznego, sposobu prezentacji w bibliografii narodowej oraz stosowania norm międzynarodowych.

Ważnym osiągnięciem spotkania była rewizja zaleceń kongresu paryskiego z 1977 r. W Kopenhadze potwierdzono ogromną rolę bibliografii narodowej, co pozwoliło wywierać presję na poszczególne rządy, aby udostępniły odpowiednie środki na działalność agencji bibliograficznych.

Konferencja uznała dynamiczny postęp technologii informatycznych i nowych możliwości prezentowania danych. Nie wymieniano już różnych typów dokumentów, ale mówiono o „bieżącej produkcji krajowej”, czyli o wszystkich dokumentach publikowanych w kraju, niezależnie od nośnika. To oznaczało, że dokumenty elektroniczne powinny być traktowane na równi z tradycyjnymi typami dokumentów. Postawiono również pytania dotyczące przyszłości drukowanej bibliografii i na ile Internet może przejąć jej rolę? (Sadowska, 1999).

Zwrócono uwagę na podstawowe źródło do tworzenia bieżącej bibliografii narodowej, czyli egzemplarz obowiązkowy, który ma zasadnicze znaczenie zarówno dla rozwoju, jak też zachowania dziedzictwa kulturowego, intelektualnego.

W 2002 r. grupa robocza przy IFLA rozpoczęła prace nad aktualizacją wytycznych, wspomagających krajowe agencje bibliograficzne w opracowaniu dokumentów na nieznanach dotychczas nośnikach. Z czasem zakres kompetencji poszerzono o wytyczne dla elektronicznych bibliografii narodowych.

Zaowocowało to dokumentem przygotowywanym przez kilka lat w Sekcji Bibliografii IFLA: *National Bibliographies in the Digital Age: Guidance and New Directions*. Maja Žumer (Ed.). München: K.G. Saur, 2009. Praca ta jest podstawą do rozważań na temat roli i zadań bibliografii we współczesnym

⁷International Conference on National Bibliographic Services.

świecie. Zalecenia w niej zawarte wskazują na rozwój, zmiany, ale także misję bibliografii, która mimo zmieniających się nośników nadal stanowi ważne źródło informacji o świecie książek.

Na Kongresie IFLA w 2010 r. w Göteborgu grupa robocza zajmująca się wytycznymi dla bibliografii narodowej w erze cyfrowej zwróciła uwagę na zmieniające się uwarunkowania w modelu bibliografii. Przede wszystkim zajęto się wyodrębnieniem takich właściwości bibliografii narodowych, które pozostały niezmiennie w całym okresie jej istnienia oraz uwzględniono szereg nowych czynników wynikających z rozwoju publikacji cyfrowych.

Podczas spotkania grupa robocza przedstawiła wytyczne dla krajowych agencji bibliograficznych, które są odpowiedzialne za opracowanie, utrzymanie i promowanie norm, standardów, kryteriów wyboru materiału do rejestracji. To one powinny też decydować o tym, aby katalogować na różnych poziomach rozmaite rodzaje publikacji, zachęcać do wykorzystywania wszystkich dostępnych technologii, aby wspierać tworzenie i utrzymanie bibliografii narodowej, szukać możliwości współpracy z innymi zainteresowanymi stronami w celu wspierania i poprawy jakości bibliografii, analizować i dokonywać okresowego przeglądu stosowania i wykorzystania bibliografii narodowej. Stwierdzono również, że bibliografia narodowa powinna obejmować wszystkie rodzaje publikacji, ale niekoniecznie wszystkie publikacje. Kompletność nie musi być absolutnym celem. Pragmatyczne formalne kryteria wyboru powinny być określone i opublikowane (*Best practice...*, 2014).

W 2012 r. podczas spotkania IFLA w Helsinkach tematem sesji dotyczącej bibliografii była rola bibliografii narodowej dzisiaj i jej potencjalna użyteczność („What is a national bibliography today and what are its potential uses?”). Zastanawiano się nad wymaganiami, jakie stoją przed współczesną bibliografią, a także nad tym, kto jest głównym odbiorcą bibliografii narodowej i dlaczego? Uczestnicy doszli do wniosku, że nadal służy ona przede wszystkim tym samym użytkownikom, co niegdyś: wydawcom, bibliotekom oraz naukowcom i badaczom literatury, ponieważ charakteryzuje się takimi cenionymi przez nich właściwościami, jak: aktualność, kompletność i wiarygodność danych, a także ciągłość (trwałość) ich przekazywania. Niezwykle istotne dla odbiorców jest, aby bibliografia narodowa rejestrowała wszystko, bez uprzedzeń politycznych, etycznych, kulturowych itp., a przede wszystkim, by robiła to w jak najkrótszym czasie, bo jeżeli książka została w niej wymieniona, to znaczy, że istnieje (Kett, Beyer, Manecke, Jahns, Svensson, 2012). Postulat ten realizuje Biblioteka Narodowa w Warszawie, gdzie proces opracowania książki i czasopisma trwa 24 godziny. Oznacza to, że od momentu wpływu dokumentu do BN, do chwili opracowania bibliograficznego, nadania sygnatury i tym samym możliwości jej udostępnienia mija doba. Natomiast w ciągu tygodnia książki te zostają zarejestrowane w „Przewodniku Bibliograficznym”.

Pełne i terminowo przygotowywane bibliografie narodowe są ważnym źródłem informacji przy zakupach w bibliotekach i podobnych instytucjach; wsparciem przy katalogowaniu własnych zbiorów; weryfikacji autorstwa i publikacji. Bibliografia narodowa powinna wspierać: wieloaspektowe wyszukiwanie i tworzenie wielu punktów dostępu; tworzyć linki do katalogów lub pełnego tekstu, aby umożliwić dostęp do poszukiwanych publikacji (Žumer, 2009).

Oczywiście, bibliografia narodowa pełni też wiele funkcji dodatkowych, w tym tworzy hasła autorytatywne oraz informacje statystyczne dotyczące produkcji wydawniczej; jest przydatna w promocji publikacji krajowych; służy pośrednio zachowaniu pamięci i tożsamości narodowej (Parent, 2007).

Szybko zmieniająca się rzeczywistość informacyjna, pojawiające się nowe rodzaje dokumentów w sieci internetowej, spowodowały, że rozpoczęto prace nad kolejną aktualizacją przepisów i wytycznych. Komitet Stały Sekcji Bibliografii podczas warszawskiego spotkania w 2012 r. kongresu IFLA powołał grupę roboczą, która zajęła się problemami związanymi z wiedzą o szansach i wyzwaniach wynikających z nowych technologii i mediów (*Best practice...*, 2014).

Na spotkaniu w Lyonie w 2014 r. przedstawiono wersję roboczą dokumentu, którą znowelizowano 10 listopada 2014 r. (<http://www.ifla.org/node/7858>)

UŻYTKOWNICY BIBLIOGRAFII – ICH POTRZEBY I WYMAGANIA

Stały Komitet Bibliografii przy IFLA potwierdza znaczenie bibliografii narodowej jako kluczowego zasobu dziedzictwa kulturowego i zaleca podejmowanie takich działań, aby zapewnić publiczny dostęp do informacji dla wszystkich odbiorców (*Best practice...*, 2014).

Użytkowników bibliografii narodowej można podzielić na dwie podstawowe grupy: bibliotekarzy (wśród nich katalogerów, pracowników zajmujących się gromadzeniem zbiorów, egzemplarzem obowiązkowym, wypożyczeniem, ochroną zbiorów) oraz użytkowników końcowych (wydawców, firmy niekomercyjne i rządowe, instytucje współpracujące z bibliografią narodową, a przede wszystkim użytkowników indywidualnych). Maja Žumer zauważa, że wyzwaniem, jakie stoi przed współczesną bibliografią narodową, jest przeprowadzenie szczegółowej analizy jej odbiorców oraz przyczyn i sposobów korzystania z niej. Jej zdaniem badania powinny uwzględnić nie tylko aktualnych użytkowników, ale też zrozumieć potrzeby przyszłych czytelników, aby w odpowiednim czasie wdrożyć wymagane usługi (Žumer, 2009).

Jeśli chodzi o formę bibliografii narodowej, to wydaje się, że do połowy XX w. przyzwyczajenia użytkowników były niezmiennie – oczekiwali oni

bibliografii o charakterze uniwersalnym. Jednak wraz z postępem technologicznym, który pozwolił zautomatyzować czynności dotychczas wykonywane ręcznie, spisy bibliograficzne zaczęły przybierać nowe kształty. Nie bez znaczenia była też zwiększająca się umiejętność wyszukiwania informacji przez użytkowników. Współczesny czytelnik doskonale potrafi poruszać się w internetowej przestrzeni, należy mu jedynie stworzyć takie punkty dostępu, dzięki którym szybko dotrze do poszukiwanych informacji, dokumentów oraz relacji między nimi. Nie oczekuje on dokładnego opisu bibliograficznego, a raczej dostępu do treści potrzebnego mu dokumentu. To stawia przed bibliotekarzami nowe wyzwania, którym trzeba sprostać, a także wymusza na organizacjach międzynarodowych opracowanie wspólnych i jednolitych metod opisu (Steinhagen, Hanson, Moynahan, 2007).

Bibliografię narodową definiowano dotąd jako kompletny wykaz publikacji z określonego obszaru geograficznego lub w jakimś stopniu go dotyczącego (eksteriorika). W przeciwieństwie do katalogu, który lokalizował egzemplarz w konkretnym księgozbiornie, bibliografia wykazywała zawsze dokumenty bez względu na to, gdzie się one znajdowały. Sięgano do niej po informacje, jakie dokumenty zostały w ogóle wydane, a nie jak do nich dotrzeć. Wydaje się, że rewolucja technologiczna, która zmieniła zarówno znaczenie pojęcia „publikacja”, jak i sposoby publikowania (Pacek, 2010; Kett, Beyer, Manecke, Jahns, Svensson 2012), zdecydowanie przekształciła także potrzeby odbiorców. Najczęściej użytkownik poszukuje dokumentu niezależnie nie tylko od miejsca jego przechowywania, ale i od nośnika, na jakim jest zapisany. W dobie lawinowego przyrostu materiałów, najważniejszą potrzebą staje się bezpośrednie dotarcie do tych treści, które są mu w danym momencie najbardziej przydatne, a nie jest to możliwe bez dostępu do dodatkowych kryteriów wyszukiwania.

Oczekiwania odbiorców bibliografii narodowej dotyczą informacji kto, gdzie, kiedy dany obiekt wyprodukował, w jakiej cenie jest on sprzedawany, jaka jest jego dostępność. Istotnym elementem stają się więc takie punkty dostępu jak: nazwa autora, słowa w tytule, język, kraj wydania, wydawca, rok wydania, hasła przedmiotowe lub słowa kluczowe, typ publikacji, gatunek, format, standardowe identyfikatory (np. ISBN, ISSN, ISMN) (Žumer, 2009).

Współcześnie, gdy użytkownik szuka – na ogół przez Internet – dokumentów na dany temat, to na podstawie opisów zawartych w rozmaitych bazach danych, używając swej wiedzy i umiejętności wyszukiwania, sam sporządza swoją bibliografię. Najczęściej robi to wręcz mechanicznie, bez świadomości, że – tworząc na ogół bibliografię dziedzinową lub osobową – wpisuje się w wielką rodzinę bibliografów. Narzędzia i sposoby wyszukiwania, z których korzysta, powodują, że bibliografie takie mogą osiągać niespotykane przedtem rozmiary, zawierać nie tylko opisy dokumentów, nie tylko teksty utrwalone na innych nośnikach, ale także linki odsyłające do podobnych zagadnień.

Linked Data bazuje na ogólnie przyjętych standardach sieciowych i identyfikuje powiązania między elementami danych. Dzięki temu dany obiekt może być wielokrotnie eksploatowany i wchodzić w relację z różnymi zasobami i kolekcjami (Roszkowski, 2013). Przykładem tego mogą być relacje powiązań danego dokumentu przez: VIAF, OCLC, Wikipedię, WorldCat, które osobę lub zagadnienie wiążą z bibliotekami, instytucjami, osobami, rodzinami, dziedzinami itp.

OD OPISU BIBLIOGRAFICZNEGO DO REKORDU BIBLIOGRAFICZNEGO

Rosnące zapotrzebowanie na informacje o publikacjach doprowadziło do powstania takiego zapisu, który miał umożliwiać jednoznaczne identyfikowanie dokumentu niezależnie od miejsca jego przechowywania. Opis bibliograficzny konstruowano tak, aby na jego podstawie jednoznacznie zidentyfikować dokument. Było to możliwe poprzez podanie dokładnych informacji odzwierciedlających dane ze strony tytułowej i innych preliminariów dokumentu. Pierwowzorem ujednoczonego wykazu bibliograficznego były XVIII-wieczne katalogi księgarskie. Na ich podstawie zaczęto tworzyć kanon współczesnego opisu – zarówno bibliograficznego, jak i katalogowego⁸ – z takimi elementami jak: nazwa autora (z dopowiedzeniami biograficznymi typu daty życia, zawód itp.), tytuł, miejsce i data wydania.

Z biegiem lat konieczność uszczegóławiania informacji o dokumentach wzrosła na tyle, że w opisach zaczęły pojawiać się dodatkowe elementy: nazwa wydawcy, drukarni, liczba stron, format, numer kolejny edycji. Wznawianie tytułów powodowało, że do rozpoznania określonego egzemplarza niezbędna stała się informacja, gdzie znajduje się dany element opisu i jakie są różnice między kolejnymi wydaniami tego samego dzieła.

Na początku XX w. podjęto próby ujednoczenia opisu bibliograficznego i katalogowego w skali międzynarodowej. Przyjęte anglo-amerykańskie przepisy (ALA, 1908) stały się punktem wyjścia do dalszej współpracy i kodyfikacji norm. Jednym z pierwszych zadań utworzonej w 1927 r. Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich (IFLA), było opracowanie jednolitych zasad katalogowania.

W Polsce prace nad normalizacją przepisów katalogowania alfabetycznego rozpoczęto w 1917 r. i zaowocowały one przygotowaniem w 1923 r. przez Związek Bibliotekarzy Polskich „Przepisów katalogowania alfabetycznego w bibliotekach polskich”. Projekt zawierał zarówno definicję katalogu alfabetycznego, zasad sporządzania opisu, jak również ujednoczył formę nazw autorów, zalecając stosowanie pisowni zgodnej z oryginalną.

⁸Dopiero przepisy ISBD połączyły opis katalogowy i bibliograficzny.

(Grabowska, 2003 s. 33). Trzeba zauważyć, że w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości każda biblioteka naukowa miała swoje instrukcje, według których opracowywała własne zbiory. Józef Grycz dokonał porównania przepisów katalogowania (Grycz, 1926) w celu przygotowania instrukcji katalogowania, która byłaby jednakowa dla wszystkich bibliotek w kraju. Uznał, że żadne przepisy stosowane w konkretnych bibliotekach nie mogą być przyjęte, jako ogólnopolskie i należy stworzyć nowe jednolite zasady katalogowania. Nie obyło się bez protestów części środowiska bibliotekarskiego, które uważało, że każda biblioteka ma swoją specyfikę i trudno ujednoczyć przepisy (Grabowska, 2003, s. 37-38). To przedsięwzięcie miało ogromne znaczenie dla polskiego bibliotekarstwa, bo mimo znaczących różnic w podejściu do opisu oraz stosowania hasła udało się wypracować wspólne przepisy, które modyfikowane przetrwały do lat 70. XX w., kiedy to zostały wprowadzone zasady ISBD.

Kierunki prac nad współczesnym opisem bibliograficznym były przedmiotem refleksji uczestników Międzynarodowej Konferencji IFLA w 1961 r. w Paryżu Skupiono się wtedy na problemach związanych z wyborem oraz formą hasła autorskiego i tytułowego w katalogu alfabetycznym. Wówczas też przyjęto uchwałę, aby kraje tego samego kręgu językowego ujednoczyły zasady obowiązujące w tym zakresie.

Jednocześnie IFLA zaleciła zbadanie wpływu zastosowania „maszyn elektronicznych oraz mechanizacji pracy w ogóle” na zmiany przepisów katalogowania (Konferencja IFLA, 1962, s. 90). Zastanawiano się nad możliwościami zaimplementowania nowych technologii – które w tym czasie zaczęto już wykorzystywać w innych gałęziach nauki – również w obszarze szeroko pojętego bibliotekarstwa, co świadczy o dużej otwartości środowiska bibliotekarzy.

Kolejnym etapem unifikacji zasad opisu było opracowanie przez Michaela Gormana – na zlecenie UNESCO – wstępnego projektu, który ujednoczył zasady opisu bibliograficznego dla książki. Na podstawie ośmiu bieżących bibliografii narodowych Gorman wykonał analizę (Chłopowska, 2012), a następnie przygotował raport *Bibliographical Data in National Bibliography Entries. A Report on Descriptive Cataloguing Made for UNESCO and IFLA*, który zaakceptowano podczas międzynarodowego spotkania ekspertów ds. katalogowania w Kopenhadze w 1969 r. Dalsze działania podjęte w tym zakresie zaowocowały opublikowaniem w 1974 r. ISBD(M) – *International Standard Bibliographic Description for Monographic Publication* oraz ISBD(S) – *International Standard Bibliographic Description for Serials*. Ustalenia te dały asumpt do tworzenia norm krajowych⁹.

⁹W Polsce norma dotycząca opisu bibliograficznego książek, uwzględniająca zasady ISBD, została ustanowiona w 1982 r. i opublikowana w 1984 r., (PN-N-01152-01:1982P), a norma dotycząca wydawnictw ciągłych – w 1997 r. (PN-N-01152-2:1997P).

Warto zauważyć, że przetłumaczone na język polski zasady ISBD ukażały się w „Przeglądzie Bibliotecznym” w 1975 r., a „Przewodnik Bibliograficzny” zaczął je stosować już w 1976 r. (*Przewodnik*, 1976). Tym samym Polska była jednym z pierwszych krajów, które zdecydowały się na taki krok.

Zarówno przepisy ISBD, jak i ACCR2 ujednolicając opis bibliograficzny na potrzeby wszystkich bibliotek świata, stworzyły podatny grunt do późniejszego automatycznego wykorzystywania danych. Kiedy w latach 70. ubiegłego wieku pojawiły się komputery, bibliografowie i bibliotekarze nie tylko szybko zauważyli, że kończy się era tradycyjnej bibliografii, ale równocześnie zdali sobie sprawę z korzyści, jakie wynikają z automatyzacji katalogów. Rewolucyjne było stworzenie stref opisu i ujednoczenie znaków umownych (np. znak rozdzielający kolejne strefy „-”, znak przed pierwszą odpowiedzialnością „/”, albo znak przed dodatkiem do tytułu „:”). Umożliwiło to właściwe interpretowanie danych zawartych w dokumencie bez konieczności oglądania go z autopsji czy znajomości języka, w jakim opublikowano dany tekst.

Przykłady:

Ugnimi ir kalaviju : senują laikų apysaka / Henrikas Senkevičius ; išvertė Juozas Sužiedėlis. – Kaunas ; Marijampolė : „Dirvos“ b-vė, [1931-1932] (Marijampolė : „Dirvos“ b-vės sp.). – 4 t. ; 19 cm.

Tűzzel-vassal : regény / Sienkiewicz Henrik ; ford. Bányai Károly. – Budapest : Szt. István-Társ., 1915 (Budapest : Stephaneum Ny.). – 2 db ; 18 cm.

Med eld och svärd : historisk roman från kosackupproret i Polen 1648-51 / av Henryk Sienkiewicz ; övers. av Walborg Hedberg. – Stockholm : Vårt hem, 1929. – 403 s. (med portr. av förf.). – (Vårt hems Nobelbibliotek. Moderna mästerverk)

Огнем и мечом : [Роман] / Генрик Сенкевич ; [Пер. с пол. А. Эппеля и К. Старосельской. После сл. и примеч. Б. Стахеева]. – Харьков М. : Фолио АСТ, 1997. – 703 с. ; 20 см.

Pomagało też zacieśniać współpracę między krajowymi agencjami bibliograficznymi i przygotowywało je do pełnej automatyzacji. Drogę do dalszej rewolucji w katalogowaniu wszelkich dokumentów otworzyło wprowadzenie formatów MARC (np. USMARC, UKMARC, UNIMARC, MARC-BN). Prace nad formatem dla tworzonego rekordu bibliograficznego rozpoczęto już w latach 60. XX w.

Zintegrowane systemy biblioteczne pozwoliły przede wszystkim na uniknięcie dublowania pracy w jednej instytucji. Nie do wyobrażenia jest dzi-

siaj sytuacja, kiedy to opis bibliograficzny sporządzany w jednej komórce BN, w innym zakładzie opracowywano od początku, i to często według odmiennych zasad. Jeden rekord ma służyć wszystkim pracownikom, a kolejne działy tylko uzupełniają go o specyficzne elementy.

Rozwój technologii oraz upowszechnienie się Internetu spowodowały, że zawartość baz danych poszczególnych bibliotek mogła być pobierana przez inne. Owa wymiana danych wprowadziła olbrzymią jakościową zmianę w kontaktach między bibliotekami oraz bibliotekami i użytkownikami.

Dzięki możliwościom technologicznym w powszechnie stosowanych formatach MARC wprowadzono dodatkowe zapisy indeksowe – zwane dzisiaj punktami dostępu – które wiążą się również ze zmianą podejścia do danych opisu bibliograficznego. W erze cyfrowej być może najważniejszy nie jest tradycyjny opis, a punkty dostępu i sposoby wyszukiwania oraz łączenia informacji, wykorzystujące nie tylko dane dostępne w jednej bibliotece, ale również na specjalistycznych stronach WWW, gdzie można znaleźć informacje o danym autorze zawarte nie tylko w książkach papierowych, ale i na innych nośnikach (mikrofilm, CD-ROM, wideo, DVD, online). Współczesny kataloger korzysta z tych samych metod, co niegdyś, chociaż zmieniły się narzędzia, które ma do dyspozycji. Opis bibliograficzny zapisany w formacie (na ogół MARC 21), zawiera cały tradycyjny system wyszukiwawczy, ale oprócz tego współczesna technologia katalogów elektronicznych umożliwia takie procedury, jak: wyszukiwanie przez słowa w opisie, powiązania i ujednoczenia, którym dotychczasowe katalogowanie sprzyjało tylko w sposób bardzo ograniczony.

Jednak najistotniejsza zmiana będzie się dokonywać w najbliższej przyszłości w podejściu do opisu bibliograficznego. Jeśli potraktować go jako zestaw punktów dostępu, to mniej istotne stają się informacje o tym, w jakim miejscu dokumentu znajduje się dany element opisu, a ważniejsze jest to, jak go zapisać, aby stworzyć kolejny punkt dostępu, dzięki któremu można wyszukać informację i powiązać ją z innymi. Prezentacja danych będzie coraz wyraźniej oparta na relacjach z elementami danych rozróżnianych za pomocą unikalnych identyfikatorów. To spowoduje lepsze „możliwości wykorzystania metadanych bibliotecznych i zasobów kartotek wzorcowych poza kontekstem katalogu bibliotecznego czy bibliograficznej bazy danych i agregację tych danych w zewnętrznych serwisach i systemach” (Roszkowski, 2013, s. 37).

Tworzone obecnie zasady i standardy w obrębie ISBD lub RDA stanowią wypadkową dwóch różnokierunkowych tendencji: dążenia do globalnej unifikacji oraz dopuszczania pewnej dowolności w obrębie danego zbioru bibliotecznego lub bazy danych. Wszystko wskazuje na to, że standard RDA, który obecnie zastępuje AACR2 będzie skutecznie wspierać wymagania środowiska cyfrowego ze względu na swoją elastyczną strukturę, która umożliwia opisanie wszystkich rodzajów publikacji zarówno cyfro-

wych, jak i analogowych. Jest wyzwaniem dla tradycyjnego podejścia do wyszukiwania, którym współczesny użytkownik posługuje się coraz rzadziej. RDA daje możliwość tworzenia „danych kompatybilnych z istniejącymi zasobami katalogów online” (Pacek, 2010, s. 87). Obecnie wiele, ale jednak nie wszystkie, biblioteki przystępują do standardu, jakim jest RDA, które na razie nie jest narzędziem doskonałym i w praktyce wiele bibliotek przyjmuje hybrydowe podejście do opisu wykorzystując zarówno przepisy ISBD, jak i RDA pracując nadal w formacie MARC uzupełnianym przez pola grupy 3XX. Wydaje się, że jest to słuszne podejście do tego zagadnienia na tym etapie, ponieważ tworzenie na własny użytek nowych przepisów, jest bardzo czasochłonne i nieefektywne w stosunku do nakładu pracy, która już została wykonana przy okazji opracowania przepisów ISBD. Oczywiście z punktu widzenia użytkownika ten sposób zapisu jest niezrozumiały i skomplikowany, ale z drugiej strony daje coraz większe możliwości tworzenia takich zapisów, według których szybko można znaleźć w sieci informacje o grupie poszukiwanych dokumentów.

CELE I MISJA BIBLIOGRAFII XXI WIEKU – PODSUMOWANIE

Choć naukowa refleksja dotycząca bibliografii, jej roli i znaczenia zmienia się, to jednak podstawowy sens i cel pozostaje niezmienny. Ciągłe bliskie są stwierdzenia z dwóch różnych epok: „W bibliografiach odbija się obraz dorobku piśmienniczego i wydawniczego tak oddzielnych narodów, jak całego kulturalnego świata w ogóle” (Grycz, Kurdybacha, 1952, s. 41) i „A current national bibliography is a mirror that reflects the culture of a country. By looking at the current national bibliography one is able to learn about the uniqueness of a country” (Bell, 1998, p. XVIII).

Niezmienna pozostaje również wartość dokumentalna bibliografii. Wiele księgozbiorów zostało zniszczonych i nie ma po nich już żadnej fizycznej postaci, lecz w bibliografiach pozostał „śląd utrwalony ręką bibliografa, który ocalał je od zapomnienia” (Korpała, 1986, s. 5). Warto tutaj wspomnieć o roli bibliografii retrospektywnej, która w dużej mierze przyczynia się do zachowania informacji o dokumentach, publikacjach, których wartość kulturowa i intelektualna jest niezaprzeczalna. Mimo iż wszystko wskazuje na to, że bibliografia XXI w., raczej będzie prezentowana w bazach danych, w środowisku informacyjnym, to znaczenie drukowania pewnych bibliografii, takich, jak np. *Bibliografia polska 1901-1939* jest ważne nie tylko dla zachowania ciągłości formy wydawniczej, ale rangi tego dzieła i jego rozmiarów (Sadowska, 2009). Drukowana bibliografia rządzi się swoimi prawami i zarówno jej układ, jak i cały aparat pomocniczy jest skonstruowany na potrzeby konkretnego użytkownika, który w tak uporządkowanym zbiorze poszukuje trochę innej informacji niż w elektronicznej bazie danych.

Szczególnie bibliografia retrospektywna zajmuje się weryfikacją i historią zarówno autorstwa, jak i samej publikacji, co jest podstawą do dalszych badań prowadzonych przez naukowców danej dziedziny.

Oczywiście bibliografia, która przeniosła się do środowiska cyfrowego, podniosła swoją wartość zarówno przez większą dostępność, jak i zmultiplikowaną zawartość oraz sposób prezentacji. Dla wielu dziedzin nauki bibliografia jest narzędziem i inspiracją do dalszego rozwoju badań, a powstające zbiory danych bibliograficznych oraz ich sposób prezentacji i relacji powiązań sieciowych stają się dodatkowym atutem (Pacek, 2010).

Współczesna technologia umożliwia innym bibliotekom pobieranie opisu w sposób szybki, jednocześnie informacja o dokumencie jest coraz łatwiej dostępna. Opisy bibliograficzne zarejestrowane w jednej bazie danych, z powodzeniem mogą zostać zaimportowane do kolejnej i tym samym zostaje oszczędzony czas na powielanie pracy, która została już wykonana w innym miejscu. Obecnie największą bazą bibliograficzną jest WorldCat, który współpracuje z ponad 70 tys. bibliotek na świecie, głównie narodowymi i naukowymi. Z jednej strony biblioteki wysyłają do wspólnej bazy opisy bibliograficzne poszczególnych dokumentów, z drugiej – zarówno biblioteki i inne instytucje oraz indywidualni użytkownicy mogą pobierać je w sposób nieograniczony. WorldCat wskazuje również najbliższe miejsca przechowywania poszukiwanych obiektów, co z pewnością podnosi wartość tej bazy.

Innym, równie ważnym przykładem współpracy jest VIAF (Virtual International Authority File), który gromadzi hasła z kartotek wzorcowych formalnych na podstawie danych 37 agencji bibliograficznych z 29 krajów (OCLC, 2014). VIAF łączy w tzw. klastry hasła, które są rozpoznawalne jako te same lub podobne i nadaje im unikalny numer, który identyfikuje dany rekord. To zdecydowanie ułatwia pobór danych z bazy i jest ważne nie tylko dla środowiska bibliotekarskiego, ale również dla użytkowników bezpośrednich, coraz chętniej korzystających z informacji, które kiedyś były dostępne dla małego kręgu odbiorców.

Wzrastają potrzeby użytkowników, którzy korzystają głównie z urządzeń elektronicznych. Dużym wyzwaniem dla współczesnych bibliotekarzy, bibliografów, katalogerów jest nadążanie za rozwojem techniki po to, by swoim doświadczeniem w wyszukiwaniu informacji móc służyć czytelnikom, którzy niejednokrotnie lepiej niż oni znają możliwości nowego typu sprzętu. Bibliografia będąca doskonałym źródłem informacji podlega różnym oddziaływaniom. Zmieniają się obecnie metody i narzędzia, którymi do tej pory posługiwano się przy tworzeniu bibliografii. Statyczny spis bibliograficzny przekształcił się w bazy danych, które pomagają w natychmiastowym dotarciu do interesujących nas dokumentów (Pacek, 2010).

Dodatkowym walorem staje się dążenie do digitalizacji wszystkich dokumentów. Opisy bibliograficzne traktowane jako metadane obiektów

przeznaczonych do digitalizacji, pozwalają ją planować i rozwijać we właściwym kierunku.

Wiele jest jeszcze wyzwań przed bibliografią zarówno jako dyscypliną wiedzy, jak i zbiorem danych, które są obecnie gromadzone na różnych nośnikach w różnych konfiguracjach. Wszystko wskazuje na to, że era bibliografii nie kończy się, a jedynie zmieniają się narzędzia, z których do tej pory korzystano.

BIBLIOGRAFIA

- ALA (1908). *American Library Association and [British] Library Associations. Catalog Rules: Author and Title Entries*. Chicago: American Library Association Publishing Board.
- Bade, David (2008). The Perfect Bibliographic Record: Platonic Ideal, Rhetorical Strategy or Nonsense? *Cataloging & Classification Quarterly*, vol. 46 (1), pp. 109-133.
- Bell, Barbara L. (1998). *An annotated guide to current national bibliographies*. (2nd completely rev. ed.) München: K. G. Saur.
- Best Practice for National Bibliographic Agencies in a Digital Age* (2014) [online]. IFLA [dostęp: 01.01.2015]. Dostępny w WWW: <<http://www.ifla.org/book/export/html/7858>>.
- Chłopowska, Dorota (2012). Prace IFLA nad międzynarodowymi zasadami katalogowania. *Przegląd Biblioteczny*, z. 3, s. 319-336.
- Cybulski, Radosław (1978a). Instytut Bibliograficzny jako narodowa centrala bibliograficzna. *Rocznik Biblioteki Narodowej*, t. 14, s. 77-85.
- Cybulski, Radosław (1978b). Międzynarodowy Kongres nt. Bibliografii Narodowych. Paryż 12-5 września 1977 r. *Przegląd Biblioteczny*, z. 2, s. 223-230.
- Cybulski, Radosław (1984). Z doświadczeń jednej próby typologii dokumentów. *Rocznik Biblioteki Narodowej*, t. 20, s. 143-167.
- Encyklopedia wiedzy o książce* (1971). Wrocław, Warszawa, Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Giedroyc-Kwiatkowska, Alina (2004). „Bibliografia Zawartości Czasopism” – stan prac, potrzeby i możliwości. W: *Piąta Ogólnokrajowa Narada Bibliografów, Warszawa 11-3 czerwca 2003 : referaty i dyskusja*. Warszawa: Biblioteka Narodowa, s. 153-161.
- Grabowska, Dorota (2003). *Katalogowanie alfabetyczne zbiorów bibliotecznych*. Warszawa: CEBID.
- Grycz, Józef (1932). *Przepisy katalogowania w bibliotekach polskich. 1. alfabetyczny katalog druków*. Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Grycz, Józef; Kurdybacha, Emilia (1953). *Bibliografia w teorii i praktyce oraz Wykaz ważniejszych bibliografii i dzieł pomocniczych*. Warszawa: Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.
- Hleb-Koszańska, Helena (1974). *O bibliografii dla niewtajemniczonych*. Wrocław: Ossolineum.
- Jachimczyk, Adam (2009). Polskie spisy bibliograficzne WWW. W: *Bibliografia: teoria, praktyka, dydaktyka*. Praca zbior. pod red. J. Woźniak-Kaspepek, M. Ochmańskiego. Warszawa: Wydaw. SBP, s. 204-216.
- Kett, Jürgen; Beyer, Sarah; Manecke, Mathias; Jahns, Yvonne; Svensson, Lars, G. (2012). *The Deutsche Nationalbibliographie as linked open data: applications and opportunities* [online]. IFLA World Library and Information Congress [dostęp: 06.12.2014]. Dostępny w WWW: <<http://conference.ifla.org/past-wlic/2012/215-kett-de.pdf>>.

- Klenczon, Wanda (2009). Polska bieżąca bibliografia narodowa. *Poradnik Bibliotekarza*, nr. 6, s. 7-10.
- Konferencja IFLA (1962). Międzynarodowa Konferencja IFLA na temat zasad katalogowania, Paryż 9-8 października 1961 r. *Przegląd Biblioteczny*, z. 1, s. 81-94.
- Korpała, Józef (1969). *Dzieje bibliografii w Polsce*. Warszawa : Wydaw. SBP.
- Łysakowski, Adam (1995). *Określenie bibliografii*. Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- OCLC (2014). VIAF (Virtual International Authority File). [online] OCLC Developer Network [dostęp: 23.12.2014]. Dostępny w WWW: <<https://www.oclc.org/developer/develop/web-services/viaf.en.html?urlm=168875>>.
- Pacek, Jarosław (2010). *Bibliografia w zmieniającym się środowisku informacyjnym*. Warszawa: Wydaw. SBP.
- Parent, Ingrid (2007). *The Importance of National Bibliographies in the Digital Age* [online]. IFLA [dostęp: 09.12.2014]. Dostępny w WWW: <<http://archive.ifla.org/IV/ifla73/papers/089-Parent-en.pdf>>.
- Przepisy katalogowania alfabetycznego w bibliotekach polskich: projekt* (1923). Warszawa: Związek Bibliotekarzy Polskich.
- Ramlau-Klekowska, Krystyna (1980). Aktualne problemy organizacyjne i metodyczne bibliografii narodowej. W: *Trzecia Ogólnopolska Narada Bibliografów, Warszawa 5-7 VI 1978 r.: referaty i dyskusja*. Warszawa: Biblioteka Narodowa, s. 99-122.
- Roszkowski, Marcin (2013). Od MARC 21 do Semantic Web: reprezentacja metadanych bibliograficznych w środowisku sieciowym. W: *Bibliografi@: źródła, standardy, zasoby*. Praca zbiorowa pod red. J. Franke. Warszawa: Wydaw. SBP, s. 13-37.
- Sadowska, Jadwiga (1999). Międzynarodowa konferencja nt. narodowych służb bibliograficznych (Kopenhaga, 25-7 listopada 1998). *Przegląd Biblioteczny*, z. 1/2, s. 83-87.
- Sadowska, Jadwiga (2007). Ku nowym formom organizacyjnym bibliografii w Polsce. W: *Od księgoznawstwa przez bibliotekoznawstwo do nauki o informacji XXI wieku*. Białystok: Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, s. 253-263.
- Sadowska, Jadwiga (2009). Główne problemy współczesnej polskiej bibliografii. W: *Bibliografia: teoria, praktyka, dydaktyka*. Praca zbior. pod red. J. Woźniak-Kasparek, M. Ochmańskiego. Warszawa: Wydaw. SBP, s. 34-46.
- Steinhagen, Elizabeth, N.; Hanson, Mary, Ellen; Moynahan, Sharon A. (2007). Quo Vadis, Cataloging? *Cataloging & Classification Quarterly*, vol. 44, no. 3/4, pp. 271-280.
- Uwagi redakcyjne (1976). *Przewodnik Bibliograficzny*. Warszawa: BN, nr 1 s. nlb.
- UNESCO (1950). *General Report of the Conference on the Improvement of Bibliographical Services* [online]. UNESCO [dostęp: 09.12.2014]. Dostępny w WWW: <<http://unesdoc.unesco.org/images/0012/001270/127057eb.pdf>>.
- Žumer, Maja (ed.) (2009). *National Bibliographies in the Digital Age: Guidance and new directions*. München: K. G. Saur.

Artykuł w wersji poprawionej wpłynął do Redakcji 2 lutego 2015 r.

GRAŻYNA FEDEROWICZ
National Library of Poland
e-mail: g.federowicz@bn.org.pl

**THE UNIVERSAL VALUE OF BIBLIOGRAPHY
EXEMPLIFIED BY THE NATIONAL BIBLIOGRAPHY**

KEYWORDS: National bibliography. Bibliographic description. Recipients. Information retrieval.

ABSTRACT: **Thesis/objective** – The article is a presentation of the significance and role of the bibliography. The recent changes in the concept and common understanding of bibliography are described. **Research method** – The literature of the field is analyzed, mostly foreign and Polish conference proceedings. **Results and conclusions** – Changes in the process of bibliography construction are heavily influenced by the development of Internet and globalization. The technological progress provides quick access to bibliographic databases and changes the contemporary functions of the bibliography.

„KULTURA CZYTELNICZA MŁODEGO POKOLENIA”**III Międzynarodowa Konferencja Naukowa**

(Łódź, 16-17 października 2014 r.)

Organizatorzy cyklicznych, odbywających się co dwa lata spotkań – Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Uniwersytetu Łódzkiego oraz Muzeum Miasta Łodzi – za cel nadrzędny postawili sobie stworzenie okazji dla naukowców i praktyków z całego świata do spotkań, wymiany myśli i prezentacji najnowszych badań z zakresu czytelnictwa dzieci i młodzieży. III Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Kultura czytelnicza młodego pokolenia”, która miała miejsce w dniach 16-17 października 2014 r. w pięknych wnętrzach Pałacu rodziny Poznańskich, będącego siedzibą Muzeum Miasta Łodzi, stanowiła kontynuację dwóch poprzednich wydarzeń – „Czytanie i bajanie w teorii i praktyce” (27 maja 2010 r.) oraz „Dziecko w świecie książki i mediów” (10-11 maja 2012 r.).

Konferencja została objęta patronatem przez Prezydent Miasta Łodzi Hannę Zdanowską, jak również Jego Magnificencję Rektora Uniwersytetu Łódzkiego prof. Włodzimierza Nykiela oraz Dziekana Wydziału Filologicznego prof. Piotra Stalmaszczyka, co nadało wysoką rangę spotkaniu i potwierdziło jego stałe miejsce na łódzkiej mapie wydarzeń naukowych. Dodatkowym wyróżnieniem była decyzja Urzędu Miasta Łodzi o przyznaniu dofinansowania w wyniku wygrania konkursu „Współpraca z wyższymi uczelniami w zakresie wspierania rozwoju Łodzi jako ośrodka naukowego i akademickiego”. Ponadto konferencję objęły patronatem Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wśród innych patronów należy wymienić organizacje związane z książką: Polską Sekcję IBBY, Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga, Muzeum Książki Dziecięcej z Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Podczas konferencji obecni byli redaktorzy z: „Biblioteki w Szkole” – Juliusz Wasilewski i z „Poradnika Bibliotekarza” – Jadwiga Chruścińska. Wydarzenie otrzymało odpowiednią oprawę dzięki współpracy ze sponsorami: firmą Cultware, dostarczającą oprogramowanie dla instytucji kultury „Qulto”, Wydawnictwem Uniwersytetu Łódzkiego, Wydawnictwem Dwie Siostry, Wydawnictwem Literatura oraz Biblioteką Publiczną m.st. Warszawy.

Od 2012 r. wydarzenie ma charakter międzynarodowy, co pozwala na zaproszenie wielu ciekawych prelegentów i gości z całego świata. W tegorocznej edycji goszczono przedstawicieli z Bułgarii, Czech, Indii, Kanady, Kazachstanu, Łotwy, Pakistanu, Rosji, Turcji i Ukrainy. Tematyka wzbudziła również zainteresowanie wielu polskich badaczy i przedstawicieli instytucji oświaty i kultury – wygłoszono 38 referatów, z czego 9 przez prelegentów z zagranicy. Autorzy reprezentowali najważniejsze ośrodki naukowe prowadzące badania w zakresie bibliologii i informatologii w Polsce (m.in. Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, Uniwersytet Śląski i Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), udział wzięli też przedstawiciele innych kierunków naukowych – kulturoznawcy, literaturoznawcy, pedagodzy, bibliotekarze i nauczyciele (m.in. z Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Muzeum w Chorzowie, Biblioteki Narodowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej „Galeria Książki” w Oświęcimiu). Równie dużym zainteresowaniem cieszyły się wystąpienia gości zagranicznych, pracujących na co dzień w ośrodkach uniwersyteckich, m.in. w Rydze (Łotwa), Izmirze i Istambule (Turcja), Opawie (Czechy), Sofii (Bułgaria) i Kirowie (Rosja). W ciągu dwóch dni konferencji w obradach uczestniczyło ok. 120 słuchaczy, wywodzących się głównie ze środowiska bibliotecznego z całej Polski (kadra zarządzająca i personel bibliotek publicznych, pedagogicznych, naukowych i szkolnych); pośród nich byli też studenci Katedry Bibliotekoznawstwa i Informatyki UŁ oraz goście z zagranicy.

Za każdym razem konferencja gromadzi specjalistów – badaczy, edukatorów, nauczycieli, bibliotekarzy i innych przedstawicieli zawodów zainteresowanych problematyką książki i innych mediów w życiu dzieci i młodzieży. Najnowsza edycja poświęcona została szczegółowym zagadnieniom, mającym u podstawy niezmiennie badanie interakcji zachodzących między dzieckiem a światem książki i Internetu. Wśród nich były m.in.:

- przegląd i ocena stanu badań kultury czytelniczej dzieci i młodzieży na początku XXI w.,
- przegląd i ocena stanu badań dotyczących wpływu mediów na kształtowanie kultury czytelniczej młodego pokolenia,
- dyskusja nad konkurencyjnością mediów wobec książki,
- analiza uwarunkowań towarzyszących kontaktowi dzieci i młodzieży z książką i mediami,
- diagnoza stanu kultury czytelniczej dzieci i młodzieży na początku XXI w.,
- wymiana doświadczeń w zakresie praktycznego wykorzystywania nowoczesnych technologii oraz form i metod pracy z dziećmi i młodzieżą,
- przegląd współczesnych technologii pod kątem możliwości ich wykorzystania do rozbudzania zainteresowań i zamiłowań czytelniczych,
- przegląd praktyk bibliotek różnych typów w zakresie promocji książki i czytelnictwa,
- przegląd działań bibliotek i mediów na rzecz inicjowania i rozwoju kultury czytelniczej dzieci niepełnosprawnych,
- przegląd ofert bibliotek różnych typów na rzecz dzieci dyslektycznych i dysortograficznych,

- przegląd aktualnego stanu i możliwości w zakresie aranżacji wnętrz bibliotecznych pod kątem wykorzystania do działań kulturalnych i oświatowych w środowisku dzieci i młodzieży,
- przegląd pomysłów i doświadczeń środowiska bibliotekarzy w zakresie wykorzystania Internetu do rozbudzania zainteresowań czytelniczych,
- przegląd współczesnych, pozytywnych praktyk środowiska rodzinnego w zakresie rozbudzania zamiłowań czytelniczych,
- inspiracja środowiska naukowego do dalszych badań nad kulturą czytelnicy dzieci i młodzieży i możliwościami wykorzystania mediów do jej rozwoju.

W pierwszym dniu obrad (16 października), po oficjalnym przywitaniu gości przez organizatorów konferencji – przewodniczącą Komitetu Naukowego i Organizacyjnego Mariolę Antczak oraz dyrektor Muzeum Miasta Łodzi Małgorzatę Laurentowicz, a także kierownik Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŁ Jadwigę Konieczną – rozpoczęła się pierwsza ogólna sesja, podczas której zaprezentowano zagadnienia związane z czytelnictwem różnych grup użytkowników. Doktorantka Uniwersytetu Łotwy, Aiga Grenina, przedstawiła wyniki projektu realizowanego wśród młodzieży łotewskiej, badającego ich opinie i sposób postrzegania biblioteki. Założenia projektu realizowanego na Uniwersytecie Dokuz Eylul w Turcji, zakładającego wspieranie rozwoju uczniów w procesie edukacji wczesnoszkolnej poprzez pisanie i dobór odpowiedniej lektury, omówiła Günseli Girgin. Pozostałe wystąpienia: Bronisławy Woźniczki-Paruzel (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) i Doroty Lewandowskiej-Jaros (Uniwersytet Warszawski) poświęcone zostały sposobom wykorzystania multimediów w komunikacji głuchych dzieci i nastolatków, z akcentem na dostęp do informacji i książek, a także roli języka czasopism dla dzieci i młodzieży, jako jednego z czynników wpływających na poziom czytelnictwa.

Po przerwie obrady podzielono na dwa panele, podczas których prezentowano zagadnienia związane m.in. z jakością i rodzajami literatury obecnej w życiu dzieci i młodzieży (m.in. Murat Sayim z Uniwersytetu Doğuş w Istambule, Turcja, Lidia Urbańczyk z Uniwersytetu Opolskiego oraz Hanna Dymel-Trzebiatowska z Uniwersytetu Gdańskiego) oraz rezultaty badań czytelnictwa wśród polskich i rosyjskich nastolatków (m.in. Zofia Zasacka z Biblioteki Narodowej, Dominik Borowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Mariola Antczak). Ciekawą dyskusję wywołało wystąpienie doktorantki Ekateriny Russkikh (Wiacki Państwowo Uniwersytet Humanistyczny w Kirowie) na temat obecności literatury romantycznej w życiu nastolatków i powodów, dla których młodzi ludzie szukają bardziej indywidualnych sposobów ekspresji.

Ostatnie dwa panele, odbywające się pierwszego dnia konferencji, zostały zdominowane przez referaty, których autorzy omówili rolę różnego typu bibliotek (szkolnych, publicznych, publiczno-szkolnych) w czytelnictwie dzieci i młodzieży. Zagadnienia bardziej teoretyczne i metodologiczne (m.in. omówienie raportów badań Biblioteki Narodowej na temat bibliotek publiczno-szkolnych i szkolnych przez Grażynę Lewandowicz-Nosal i Grażynę Walczewską-Klimczak), uzupełnione zostały przez przedstawienie dobrych praktyk realizowanych m.in. przez pracowników i studentów Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie (Urszula Lisowska-Kożuch), Muzeum w Chorzowie

(Sylwia Gajownik) oraz Centrum Literatury Dziecięcej przy Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Ł. Górnickiego „Galeria Książki” w Oświęcimiu (Anna Krawczyk). To ostatnie ma na celu przede wszystkim działalność na rzecz nawiązywania współpracy między teoretykami i praktykami – bibliologami i informatologami a bibliotekarzami – na rzecz rozwoju usług bibliotecznych dla dzieci i młodzieży.

Badania Kateriny Homolovej z Uniwersytetu Śląskiego w Opawie (Czechy), prezentowane w tej części obrad, mające na celu określenie miejsca biblioteki publicznej w perspektywie międzypokoleniowej, zwróciły uwagę na zbieżności występujące w opiniach dzieci, biorąc pod uwagę jej projekt i badania wspomnianej wcześniej Greniny. Okazało się, że w obu krajach dzieci podobnie postrzegają biblioteki i ich działalność, przy czym największe różnice występują ze względu na wiek respondentów. Dzieci młodsze z reguły lubią korzystać z placówki bibliotecznej, zauważając różnorodność usług i atrakcji, natomiast przełom w pozytywnym odbiorze następuje w wieku nastoletnim, kiedy to młodzież zaczyna odsuwać się od bibliotek, uważając, że jest to miejsce statyczne, mało atrakcyjne i służące raczej ludziom starszym, „na emeryturze”.

W pierwszej części drugiego dnia obrad (17 października) uczestnicy mieli możliwość wysłuchania trzech referatów, których autorzy przedstawili badania i różnorodność działań podejmowanych przez instytucje francuskie, bułgarskie i skandynawskie w zakresie promocji czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży (Stanisława Kurek-Kokocińska: *Panorama czytelnictwa młodzieży we Francji w epoce cyfrowej*, Maja Chacińska, Uniwersytet Gdański: *Szwedzkie i norweskie dzieci w świecie książki. Wspieranie czytelnictwa – inicjatywy państwowe i oddolne*, Lubomira Parijkova, Państwowy Uniwersytet Nauk o Bibliotekach i Technologii Informacyjnych: *Bulgarian good practices for reading competence*). Głos zabrała również Janina Karoń z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przedstawiając swoje refleksje dotyczące obecnego polskiego systemu nauczania na poziomie wczesnoszkolnym w kontekście sposobów nauki czytania i pisania.

Reszta dnia upływała na obradach podzielonych na dwa panele. Obszarem skupiającym uwagę nie tylko bibliologów jest świat wirtualny oraz postęp technologiczny, wpływający również na redefinicję pól zainteresowań badaczy czytelnictwa wśród młodego pokolenia. Prelegenci zastanawiali się m.in. nad możliwościami wykorzystania technologii AR (Augmented Reality) w poszerzaniu gamy środków wspierających inicjację literacką (Agnieszka Przybyszewska, Uniwersytet Łódzki), rolą stron internetowych bibliotek szkolnych w procesie czytania uczniów (Magdalena Wójcik, Uniwersytet Jagielloński), a także nad różnymi formami ekspresji książkowych zainteresowań młodych czytelników, wyrażanych np. poprzez blogi (Agnieszka Maroń, Uniwersytet Śląski).

Ostatnie panele drugiego dnia obrad obfitowały w wystąpienia poświęcone nawiązanym do kultury czytelniczej najmłodszych dzieci, prezentując różnorakie pomysły ukierunkowane na wspieranie procesu wprowadzania dzieci w świat książki i literatury. Michał Zajac (Uniwersytet Warszawski) skupił się na omówieniu projektów realizowanych na całym świecie polegających na obdarowaniu noworodków i niemowląt pakietem zawierającym pierwsze książki oraz broszury dla rodziców, natomiast Agata Walczak-Niewiadomska (Uniwersytet Łódzki) zwróciła uwagę na większą niż dotychczas potrzebę włączania ojców do procesu inicjacji literackiej, podając jednocześnie kilka projektów w tym zakresie implementowanych obec-

nie w różnych częściach świata. Innym istotnym elementem kultury czytelniczej dzieci jest szczególnie rola literatury i książki w rozwoju psychoemocjonalnym, o czym mówiła Wanda Matras (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) w swoim wystąpieniu na temat biblioterapii. Zaprezentowano też propozycje wydawnictw „Ładne Halo” (Irena Łabiszewska, Uniwersytet Łódzki) i Wydawnictwa Literatura (w kontekście serii „Wojny dorosłych – uczucia dzieci” – Martyna Augustyniak, Uniwersytet Łódzki). Żywą dyskusję wywołały prezentacje poświęcone mediom dla młodzieży; Magdalena Przybysz-Stawska (Uniwersytet Łódzki) pokazując rozdzźwięk pomiędzy jakością a poziomem merytorycznym czasopism dla młodzieży, wydawanych na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat w Polsce, sprowokowała słuchaczy do refleksji nad kierunkiem, w jakim idą wydawcy tego typu publikacji. Z kolei referat Pauli Gamus (Uniwersytet Łódzki), omawiający wyniki badań zasobów łódzkich bibliotek publicznych pod kątem mangi, zmusił do zastanowienia się nad powodami niskich wskaźników obecności wywodzących się z Japonii wydawnictw w łódzkich placówkach.

Organizatorzy podejmując się wyzwania, jakim jest przygotowanie konferencji o charakterze międzynarodowym, starali się umożliwić wszystkim uczestnikom aktywne włączenie się w dyskusje, proponując m.in. dostosowanie wystąpień prelegentów z Polski do potrzeb gości zagranicznych poprzez dodanie wersji angielskiej w prezentacji multimedialnej. Ankieta ewaluacyjna, przygotowana specjalnie na potrzeby spotkania, pozwoliła organizatorom na poznanie opinii uczestników na temat przebiegu wydarzenia i różnych jego aspektów. Zebrane wypowiedzi pozwolą na usprawnienie działań w przyszłości.

Zgromadzenie podczas konferencji wielu przedstawicieli nauki, kultury i oświaty, osób mających w centrum zainteresowania dziecko i wpływ różnych mediów na jego rozwój, sprawiło, iż spotkanie zyskało charakter interdyscyplinarny. Wzbogaciło to naturalnie dyskusję na temat tendencji i zjawisk zachodzących we współczesnym świecie, postrzeganych inaczej z punktu widzenia bibliologa, medioznawcy, literaturoznawcy czy pedagoga. Włączenie do rozważań naukowców z innych krajów spowodowało z jednej strony, rozszerzenie pola badawczego o kontekst międzynarodowy, z drugiej zaś, pozwoliło na konfrontację rodzimych kierunków badawczych w zakresie bibliologii i informatologii o nowe aspekty i zagadnienia.

Na koniec warto wspomnieć, że z pozytywnym oddźwiękiem spotkało się profesjonalne opracowanie strony wirtualnej wydarzenia, obejmujące aktywne prowadzenie dwujęzycznej strony internetowej oraz profilu konferencji w serwisie Facebook. Organizatorzy zachęcają do stałego sprawdzania zawartości strony <http://konfkbib.uni.lodz.pl>, gdzie zamieszczane będą informacje uzupełniające III Międzynarodową Konferencję, jak również zapowiadające publikację materiałów pokonferencyjnych i zaproszenie do następnej, czwartej już, edycji spotkania planowanego na 2016 r.

Agata Walczak-Niewiadomska
Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki
Uniwersytetu Łódzkiego

Tekst wpłynął do Redakcji 8 października 2014 r.

„TECHNOLOGIA IDENTYFIKACJI RADIOWEJ – RFID W BIBLIOTEKACH.

NOWY ETAP AUTOMATYZACJI BIBLIOTEK”

Konferencja naukowa zorganizowana przez Pracownię Informacji Europejskiej Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego.

(Warszawa, 1 października 2014 r.)

Technologia identyfikacji radiowej RFID znana była już w okresie II wojny światowej, gdy brytyjski RAF zastosował ją do rozróżnienia samolotów armii brytyjskiej od samolotów wroga w walkach powietrznych. Samoloty brytyjskie zaopatrzone zostały w etykiety, z których dane można było odczytać zdalnie, bezprzewodowo, za pomocą fal radiowych. Technologia ta wkrótce zaczęła być szeroko stosowana dla różnych celów identyfikacyjnych (w paszportach, kartach bankowych, w handlu i logistyce, itd.), w tym m.in. w bibliotekach. Systemy dla bibliotek oparte na tej technologii stanowią dobre uzupełnienie zintegrowanych systemów bibliotecznych i usprawniają czynności biblioteczne obsługiwane dotąd m.in. przez laserową technologię kodów kreskowych takie, jak: procesy wypożyczeń i zwrotów, automatyczne dokonywanie inwentaryzacji zbiorów (*scontrum*) bez konieczności zdejmowania książek z półek i zamykania biblioteki, czy ochrona zbiorów. Przyczyniają się one do oszczędności czasu pracy bibliotekarzy i ułatwiają korzystanie z bibliotek czytelnikom. Systemy te dają też lepszą możliwość współpracy bibliotek z wydawcami, księgarzami i dystrybutorami materiałów gromadzonych w bibliotekach.

Działanie tego rodzaju systemów bibliotecznych (RFID) opiera się na bezprzewodowych połączeniach między etykietami umieszczonymi na dokumentach, odczytywanymi za pomocą odpowiednich czytników, współpracujących ze zintegrowanymi systemami bibliotecznymi oraz urządzeniami do automatycznego dokonywania wypożyczeń i zwrotów, a także z urządzeniami do skutecznego zabezpieczania zbiorów. Systemy te stosowane są w bibliotekach na Zachodzie już od 1999 r., a ich producentami są wyspecjalizowane firmy takie, jak np.: francuska TAGSYS, holenderska NEDAP, szwajcarska Bibliotheca, amerykańska 3M, czy np. polska firma Arfido, Sp. z o.o.

Celem konferencji było przybliżenie wszystkim zainteresowanym zasad funkcjonowania systemów bibliotecznych opartych na technologii identyfikacji radiowej w kontekście ogólnych zaleceń unijnych, rekomendujących wdrażanie technologii innowacyjnych oraz zaprezentowanie oferty wybranych firm w tym zakresie. Była to pierwsza konferencja w Polsce poświęcona tej problematyce. Konferencja była realizacją modelu w trójkącie zalecanym przez Unię Europejską: nauka, edukacja, biznes. Sponsorem wspomagającym było SBP. Wzięło w niej udział ponad 100 uczestników z różnych bibliotek i ośrodków informacji w Polsce.

Konferencję otworzyli reprezentanci organizujących ją jednostek uniwersyteckich: prof. dr hab. Dariusz Kuźmina, dyrektor IINiSB UW i prof. dr hab. Andrzej Harasimowicz, Centrum Europejskie UW, a także Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca SBP.

Pierwsza sesja zatytułowana: „Technologia identyfikacji radiowej (RFID) jako technologia przyszłości” stanowiła wprowadzenie do zasadniczej tematyki konferencji. W jej ramach Rafał Rowiński z Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce przedstawił referat: *Rola technologii i innowacji w strategii rozwojowej Unii Europejskiej*, w którym omówił miejsce badań naukowych i innowacji w nowej perspektywie unijnej „Europa 2020” i wskazał na wpływ inwestycji w infrastrukturę cyfrową na wzrost rozwoju gospodarczego zarówno całej Unii, jak i krajów członkowskich. Inwestycje te umożliwiają rozwijanie tzw. gospodarki cyfrowej, będącej stymulatorem wzrostu gospodarczego i produktywności. Zarówno Unia Europejska, jak i Polska mają w tym zakresie jeszcze wiele do zrobienia w porównaniu z osiągnięciami innych przodujących gospodarek świata, np. Japonii i Stanów Zjednoczonych. Z kolei Aleksander Sołtysik z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji przedstawił referat: *Stan realizacji „Europejskiej agendy cyfrowej”: Narodowy Plan Szerokopasmowy*. W jego ramach zapoznał słuchaczy z aktualną sytuacją i planami w zakresie inwestycji w szerokopasmowy i bezprzewodowy Internet w Unii Europejskiej i w Polsce. „Europejska agenda cyfrowa” jest jednym z siedmiu planów strategii „Europa 2020”, wytyczającym główne kierunki działań w zakresie rozwoju społeczeństwa cyfrowego w Europie. Naczelnym celem wymienionym w agendzie jest rozbudowa szerokopasmowego i bezprzewodowego dostępu do Internetu wobec faktu, iż przewiduje się, że w 2018 r. liczba przesyłanych danych na świecie osiągnie 1,6 ZB (bilionów gigabajtów), a w 2020 r. do Internetu podłączonych będzie 50 mld urządzeń. A. Sołtysik wyjaśnił, że technologia identyfikacji radiowej zalicza się do M2M (Machine to Machine) będąc efektem szybkiego rozwoju technologii LTE i koncepcji tzw. inteligentnych miast i domów (*smart cities and homes*), toteż wartość rynku krajowego w tym zakresie, który obecnie szacuje się na 600 mln PLN, w ciągu najbliższych pięciu lat wzrośnie o ok. 24%. Niezbędne jest zatem zapewnienie powszechnego, bezpiecznego dostępu do Internetu o prędkości do 100 Mb/s do 2020 r., jak również należy rozwijać kompetencje cyfrowe obywateli, bowiem są one warunkiem skutecznego działania na rynku pracy. Szczególnie ważne jest to w aktywizacji zawodowej pokolenia 50+. Dlatego też w Polsce realizowany jest program „Polska Cyfrowa Równych Szans”. Technologia identyfikacji radiowej w bibliotekach winna być rozwijana w kierunku jej powiązania z aplikacjami mobilnymi i stronami internetowymi bibliotek. A. Sołtysik zacytował informacje z *Routine Task Inventory (RTI)*, tj. wykazu najbardziej zrutynizowanych zawodów, wg którego zawód bibliotekarza zalicza się do takich właśnie najbardziej zrutynizowanych profesji. Zastosowanie technologii RFID spowoduje zapewne przeformułowanie zakresu kompetencji zawodowych bibliotekarzy polegające na odstąpieniu od wykonywanych czynności technicznych w kierunku doradztwa czytelnikom.

Zarówno rozbudowa infrastruktury szerokopasmowego i bezprzewodowego Internetu, jak i uporządkowanie sprawy wykorzystania pasm radiowych, są bardzo ważne dla rozwoju telekomunikacji dalekiego i bliskiego zasięgu na terenie Unii Europejskiej i w krajach członkowskich. Kolejny referat w tej sesji pt.: *Częstotliwości wykorzystywane przez urządzenia do identyfikacji radiowej*, który już bezpośrednio wprowadził słuchaczy w zagadnienie technologii RFID, wygłosił Wiktor Sęga z Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Autor przedstawił otoczenie regulacyjno-prawne technologii RFID, zarówno międzynarodowe, unijne, jak

i krajowe z uwzględnieniem norm zharmonizowanych ETSI, następnie zdefiniował urządzenia RFID jako „urządzenia służące między innymi do śledzenia i identyfikacji artykułów przy użyciu systemu radiowego składającego się z urządzeń biernych (identyfikatorów) zamontowanych na artykułach oraz z urządzeń nadawczo-odbiorczych (czytników), które aktywują identyfikatory i odbierają z nich dane zwrotne”, a także przedstawił różne zastosowania tej technologii, wśród których wymienił m.in.: „automatyczną identyfikację towarów, śledzenie przesyłek wartościowych, systemy alarmowe, identyfikację osobistą, bezprzewodowe systemy sterowania” i in. Autor podał następnie główne cechy tej technologii, m.in. fakt, że nie wymaga ona pozwolenia radiowego i że współużytkuje pasma z innymi urządzeniami (np. działającymi w pasmach ISM – Industrial, Scientific and Medical radio band), co może być powodem pewnych zakłóceń. Wymienił następnie różne zakresy fal radiowych użytkowanych przez urządzenia RFID wraz z ich przeznaczeniami. Wskazał, że najczęściej dla celów bibliotecznych stosowane jest pasmo 13,56 MHz, zaliczające się do fal radiowych krótkich (HF – High Frequency).

W ramach drugiej sesji zatytułowanej: „Zagadnienia normalizacyjne oraz prezentacja aplikacji technologii identyfikacji radiowej (RFID) w wybranych bibliotekach w Polsce”, przedstawione zostały trzy referaty. Pierwszy z nich *Normalizacja w zakresie identyfikacji radiowej (RFID) dla bibliotek* (Marta Grabowska, IINiSB UW), poświęcony był przede wszystkim trzyczęściowej normie ISO 28659 *Information and documentation – RFID in libraries* opublikowanej po raz pierwszy w 2011 r. przez ISO TC 46 SC4/WG 11, niewdrożonej jeszcze w Polsce i zawierającej zalecenia dotyczące budowy oraz działania systemów RFID przeznaczonych dla bibliotek. Autorka przypominała definicję i podział fal radiowych oraz te technologie bezprzewodowe, które już wcześniej były i są użytkowane przez biblioteki, takie jak: Wi-Fi, WiMAX, Bluetooth czy Wireless Personal Area Network. Następnie scharakteryzowała systemy RFID używane w bibliotekach (urządzenia, zastosowania, rekomendowane częstotliwości) i głębiej przeanalizowała wymagania zawarte we wspomnianej normie, ze szczególnym uwzględnieniem zestawu elementów opisu stosowanych w tych systemach. Zanim opublikowano wspomnianą normę biblioteki często stosowały zasady zawarte w arkuszu 3 normy ISO/IEC 18000 – *Information technology – Radio frequency identification for item management*, lecz obecnie mamy już swoją normę przeznaczoną dla bibliotek. Norma może być stosowana w odniesieniu do wszystkich rodzajów bibliotek i rekomenduje częstotliwość 13,56 MHz dla systemów bibliotecznych (choć nie wyklucza innych). Podejmuje też wątek ochrony danych osobowych wskazując, że żadne informacje o czytelnikach nie mogą znaleźć się w etykietach. Autorka zwróciła też uwagę na rolę protokołu SIP 2 (Standard Interchange Protocol), o którym mówi norma, który zapewnia współpracę systemu RFID z systemem zintegrowanym w danej bibliotece oraz przedstawiła najnowsze rekomendacje Unii Europejskiej dotyczące informowania użytkowników o tym, że znajdują się w zasięgu działania technologii RFID poprzez odpowiednie oznakowanie, o czym mówi norma EN 16570: 2014 – *Information technology – Notification of RFID. The information sign and additional information to be provided by operations of RFID application systems*. M. Grabowska dokonała też przeglądu najaktywniejszych firm instalujących systemy RFID dla bibliotek w Polsce i na świecie.

Dwa następne referaty w sesji drugiej, jak i wystąpienia w sesji trzeciej zatytułowanej „Prezentacja aplikacji technologii identyfikacji radiowej (RFID) w wybranych bibliotekach w Polsce” miały za zadanie zaprezentowanie przykładów implementacji technologii RFID w wybranych bibliotekach polskich. Były to: Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka (CINIBA) w Katowicach, Biblioteka Politechniki Białostockiej, Biblioteka Filologiczna Novum UAM w Poznaniu oraz Biblioteka Główna Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Trzy pierwsze posiadają systemy zainstalowane przez firmę Arfido Sp. z o.o., a czwarta – przez firmę SKK SA

Sytuację w pierwszej z wymienionych bibliotek przedstawił Andrzej Koziara. Budynek został przejęty w stanie surowym, co dało możliwość właściwego przystosowania go do potrzeb i zadań realizowanych przez bibliotekę już na początkowym etapie. Proces myślowy był więc właściwy: od zdefiniowania usług, jakie będą świadczone użytkownikom do przystosowania do nich infrastruktury. Projekt zrealizowano stosując się do obowiązujących regulacji prawnych i normalizacyjnych. Zawiązano konsorcjum z władzami lokalnymi i uzyskano unijne środki finansowe. Najistotniejszą jednak decyzją był wybór częstotliwości, rodzajów etykiet oraz zestrojenie całego systemu z warunkami, w jakich znajdują się zbiory. Autor wyjaśnił, że wybrano częstotliwość HF (High Frequency) ze względu na lepsze pokonywanie przeszkód przez fale radiowe niż przy wyższych częstotliwościach, przy których zagrożeniami są: woda i metale. Biblioteka posiada zintegrowany system biblioteczny PROLIB, który współpracuje z systemem RFID za pomocą protokołu SIP 2. System RFID jest ciągle rozwijany, bowiem nie wszystkie funkcje zostały jeszcze wdrożone. A. Koziara mówił też o konieczności precyzyjnego zastosowania się do wymagań prawnych i normalizacyjnych ze względu na możliwe kontrole i audyty.

Sytuację w Bibliotece Politechniki Białostockiej przedstawiła Joanna Putko. Nowy budynek biblioteki, przy wsparciu finansowym z Unii Europejskiej, został ukończony w 2012 r. Jednak projektanci nie przystosowali go do systemu RFID. Biblioteka posiada ok. 380 tys. zbiorów i system ALEPH 500. Prowadzi centralne gromadzenie, stosuje wolny dostęp do półek oraz wypożycza materiały na różne okresy czasu. Projektanci zaprojektowali system pasków magnetycznych, lecz jest to już system przestarzały. W dramatycznych okolicznościach trzeba było zmienić system, co pociągnęło za sobą konieczność ogłoszenia dodatkowego przetargu na zakup systemu RFID. Wybrano instalację na częstotliwości HF, etykiety miedziane o pojemności 2 Kb i niezbędne urządzenia, w tym m.in. 2 stanowiska do kodowania, 4 bramki bezpieczeństwa, urządzenia do samoobsługowego wypożyczania, w tym 1 dla osób niepełnosprawnych, wrzutnię, którą umieszczono na zewnątrz budynku z taśmociągami oraz moduł mobilnego *scontrum*. Trzeba też było przeprowadzić szkolenia dla personelu. Ostatecznie wszystko skończyło się dobrze, lecz przykład ten pokazuje, że bibliotekarze nie mogą być wyłączani z procesu projektowania, bowiem architekci nie zawsze orientują się w najnowszych technologiach stosowanych w bibliotekach. J. Putko zwróciła też uwagę, że dobrze jest zasięgnąć opinii ekspertów co do wyboru i instalacji systemu RFID. Biblioteka Politechniki Białostockiej zwróciła się w tej sprawie do specjalistów z Politechniki Rzeszowskiej.

Kolejną implementację systemu RFID przedstawiły Izabela Mytko-Schneider i Karolina Pogorzelec z Biblioteki Filologicznej Novum Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Budynek o powierzchni ponad 4 tys. m² i zbiorach liczących

około 480 tys. powstał w 2005 r. i początkowo posiadał system pasków magnetycznych zaimplementowany przez firmę 3M. Dopiero w 2010 r. biblioteka otrzymała środki finansowe z Min. Nauki i Szkolnictwa Wyższego w kwocie ponad 2 mln PLN. Wdrożono projekt, który był bardzo precyzyjnie przygotowany i konsultowany m.in. z jedną z bibliotek łódzkich. Realizacja projektu przewidziana była do końca 2011 r. Biblioteka posiada zintegrowany system HORIZON. W projekcie nie zapomniano o kompatybilności systemu RFID z tym systemem. Trzeba było rozmagnesować dokumenty, przeprowadzić szkolenia, a do kodowania etykiet wykorzystano pomoc studentów. Etykietami opatrzone przede wszystkim 250 tys. wol. będących w wolnym dostępie. Przygotowano również wrzutnię, która jest poza biblioteką. Autorki podkreśliły, że bardzo ważna jest koncepcja projektu i sprecyzowanie, czego oczekujemy oraz określenie zestawu elementów opisu dokumentów. Biblioteka obsługuje około 4 tys. użytkowników, w tym studentów i wykładowców zagranicznych. Użytkownicy też powinni być przeszkoleni. Biblioteka stosuje etykiety miedziane (zamówiono 500 tys.), posiada 7 stanowisk do kodowania, 3 urządzenia do samodzielnych wypożyczeń, wrzutnię z 2 wózkami, urządzenia mobilne do inwentaryzacji (ten moduł jest jeszcze na etapie wdrażania) oraz system antykradzieżowy, który może spowodować zamknięcie drzwi. Przekazuje on bibliotekarzom informacje statystyczne o liczbie odwiedzin. Biblioteka ma dalsze plany na zakup sortera i na „inteligentny” regał. Zamierza starać się o środki finansowe na te cele z unijnego programu „Horyzont 2020”.

Czwartą prezentację przedstawiły: Marta Wójtowicz-Kowalska i Danuta Rebeck z Biblioteki Głównej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Była to jedyna prezentacja systemu RFID działająca na wyższych częstotliwościach (868-956 MHz), tj. UHF (Ultra High Frequency). Budynek z wolnym dostępem do półek został wybudowany w 85% z funduszy unijnych. Biblioteka, która posiada zintegrowany system VTLIS Virtua, wybrała firmę SKK SA z Krakowa. Etykiety są aluminiowe. Biblioteka nie wprowadziła samoobsługowego systemu wypożyczeń, lecz stosuje anteny podblatowe, za pomocą których operacja wypożyczeń wykonuje się na wielu dokumentach jednocześnie w obecności bibliotekarza. Przy okazji instalowania systemu RFID trzeba było zmienić system sygnatur, bowiem wcześniej biblioteka stosowała formatowy system układu materiałów na półkach. Obecnie system kontroli zbiorów operuje sygnaturą i początkiem tytułu dokumentu. Biblioteka posiada też etykiety do znakowania półek, co umożliwia łatwe orientowanie się w bliskości jakiego działu się znajdujemy. Instalowanie nowych wersji systemu VTLIS Virtua nie koliduje z systemem RFID. Biblioteka ma też możliwość wykonywania automatycznego *scontrum*. W ramach tego modułu obsługiwane są poszukiwania zaginionej pozycji (np. przestawionej o 27 pozycji od miejsc, w którym powinna się znaleźć) i kontrola poprawności ustawienia dokumentów na półkach. Dane zawarte w etykietach można zmieniać. Pewien problem stanowią metalowe półki, które mogą zakłócać odczyt etykiet.

Sesja czwarta zatytułowana: „Zastosowanie technologii identyfikacji radiowej (RFID) w bibliotekach w Polsce i na świecie” miała za zadanie przybliżyć działalność sektora biznesowego w tym zakresie na przykładzie dwóch wybranych firm, specjalizujących się w instalacjach systemów RFID w bibliotekach. Zaproszono polską firmę Arfido Sp. z o.o. i holenderską firmę NEDAP. Z ramienia pierwszej z nich wystąpił Krzysztof Nowicki, wiceprezes firmy, który zaprezentował system naj-

pierw od strony użytkownika. Zwrócił uwagę, że w związku z rozwojem tej technologii czytelnicy przeszli od wypełniania rewersów na materiały ściśle chronione w magazynach bibliotecznych do wolnego dostępu do półek, swobodnego wyboru i samoobsługowego wypożyczania. Porównał tę sytuację do zachowania klientów we współczesnych supermarketach, gdzie mogą oni swobodnie poruszać się wśród półek z towarami i wybierać oraz samodzielnie dokonywać płatności. Zaprezentowano następnie urządzenie do samoobsługowego wypożyczania podłączone do bazy BUW, za pomocą którego czytane są informacje o wielu wypożyczanych przez czytelnika dokumentach równocześnie. Firma oferuje różne rozwiązania systemu RFID, dysponuje także inteligentnymi półkami, tunelami do przenoszenia zbiorów np. do bibliotek filialnych, ebook view'erami, które pozwalają równocześnie widzieć inne związane dokumenty, itd. Ostatnio firma zaprojektowała też specjalny system służący do całodobowego odbierania książek zamówionych przez czytelników, dostępny na zewnątrz biblioteki. Można też instalować podblatowe anteny w stolikach dla czytelników w celu gromadzenia danych statystycznych, łączyć karty miejskie z kartami czytelnika biblioteki, oraz proponuje się całkowicie pozbawione personelu małe czytelnie, gdzie otagowane dokumenty dostępne dla czytelników są chronione systemami bramek.

Sharon Beening, reprezentantka holenderskiej firmy NEDAP, jednej z trzech wiodących firm w tym zakresie na świecie, na wstępie zaprezentowała tę firmę. Prelegentka podniosła sprawę precyzji w planowaniu instalacji systemu RFID, jego modułową budowę oraz problem współpracy i kompatybilności systemu RFID ze zintegrowanym systemem w danej bibliotece. W tym zakresie wskazała na rolę protokołu SIP 2. Rekomendowała stosowanie się do normy ISO 28560, co ułatwia współpracę bibliotek, np. w zakresie wypożyczeń międzybibliotecznych. Zaprezentowała następnie przykłady implementacji systemu RFID w bibliotekach holenderskich wskazujących na to, że zarówno rola bibliotekarza, jak i zachowania czytelników ulegają zasadniczym przeobrażeniom w środowisku tej nowej technologii.

W ramach dyskusji po kolejnych sesjach poruszane były różne zagadnienia, m.in.: różnice między instalacjami na 13,56 MHz a 868-956 MHz, sposób pobierania danych przez system RFID ze zintegrowanego systemu bibliotecznego, sprawa bezpieczeństwa ludzi w środowisku działania fali elektromagnetycznej, koszty systemów RFID, modułowa budowa systemu, sprawa bezpieczeństwa etykiet, itd.

Jolanta Szulc, przewodnicząca Komitetu Technicznego 242 „Informacja i dokumentacja” Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, poinformowała uczestników konferencji o zasadach działania normalizacji w naszej dziedzinie obecnie i, w kontekście niewdrożonej jeszcze w Polsce i dużej objętościowo normy ISO 28560, mówiła o trudnościach w zdobywaniu środków finansowych na wdrażanie norm międzynarodowych do Polskich Norm. Przyjęta została też propozycja E. Stefańczyk, przewodniczącej SBP, zamieszczenia prezentacji z tej konferencji na stronie internetowej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Marta Grabowska
Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski

NUKAT

Spotkanie dyrektorów i bibliotekarzy systemowych bibliotek współtworzących katalog centralny polskich bibliotek naukowych i akademickich

(BUW, 5 grudnia 2014 r.)

W dniu 1 maja 2014 r. objęłam stanowisko kierowniczką Centrum NUKAT – oddziału w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, prowadzącego centralny katalog polskich bibliotek naukowych i akademickich NUKAT. Moja poprzedniczka i od lat bliska współpracownica, Maria Burchard, poświęciła 20 lat pracy na utworzenie i prowadzenie tego przedsięwzięcia, jak również na ukształtowanie zespołu profesjonalistów zdolnych podołać zadaniu.

Dnia 5 grudnia 2014 r. zorganizowaliśmy w BUW spotkanie dyrektorów i bibliotekarzy systemowych z bibliotek współtworzących katalog centralny NUKAT lub rozważających przystąpienie do współpracy. Spotkanie było poświęcone przyszłości katalogu centralnego, strategii jego rozwoju w obliczu zachodzących zmian technologicznych i wiążących się z tym oczekiwań użytkowników. W spotkaniu wzięło udział ponad 200 osób. Dla opanowania tak dużego audytorium, jak i w trosce o konkretność dyskusji, z założenia warsztatowej, podzieliliśmy ten dzień na część I – plenarną i II – trzy równoległe dyskusje panelowe.

Sesję plenarną rozpoczął Marek Nahotko (IINiB UJ) wystąpieniem zatytułowanym *Czy OPAC ulegnie destrukcji? Linked Data w pracy bibliotekarza*. Rozwój technologii i zmiany w wykorzystywaniu jej przez użytkowników spowodowały, że biblioteki straciły monopol na tworzenie i dostarczanie informacji bibliograficznej i katalogowej, stając się zaledwie jednym z wielu źródeł informacji. Internet coraz częściej zastępuje biblioteki, a wiele serwisów pobiera dane z katalogów bibliotecznych i wykorzystuje je do własnych celów. Zastosowanie technologii *Linked Data* w systemach bibliotecznych zwiększyłoby otwartość i dostępność danych, umożliwiając ich włączenie w sieć semantyczną, zezwalającą na automatyczne i półautomatyczne przetwarzanie informacji zgodnie z ich znaczeniem. Korzyści płynące z takiego rozwiązania są oczywiste – poszerzenie możliwości wyszukiwawczych oraz optymalizacja wykorzystania istniejących danych. Dalsze podtrzymywanie stanu rzeczy, polegającego na zamknięciu danych bibliotecznych w bazach katalogów bibliotecznych, bez połączenia ich z resztą danych dostępnych poprzez Internet grozi marginalizacją naszej pracy, wręcz zepchnięciem w informacyjną i kulturową niszę.

W moim wystąpieniu zatytułowanym *NUKAT – strategia na następne 10-lecie*, przedstawiłam stan obecny oraz perspektywy rysujące się przed katalogiem centralnym. Przypomniałam strukturę organizacyjną Centrum NUKAT i najważniejsze fakty z historii katalogu centralnego (m.in. powstanie Centrum Formatów i Kartotek Haseł Wzorcowych w 1996 r., uruchomienie katalogu NUKAT w 2002 r., projekt „NUKAT – Autostrada Informacji Cyfrowej” w latach 2009-2013). Przywołałam podstawowe dane statystyczne – 4 grudnia 2014 r. w bazie

NUKAT znajdowało się 2 969 646 rekordów bibliograficznych¹ oraz 3 918 268 rekordów kartoteki haseł wzorcowych. Codziennie do bazy NUKAT wpływa średnio 1175 nowych rekordów bibliograficznych i 912 nowych rekordów khw. Około 36% rekordów bibliograficznych zatwierdzanych jest automatycznie. W katalogu NUKAT są użytkowane trzy języki informacyjno-wyszukiwawcze (jhp KABA, JHP BN oraz jhp MeSH-PL). NUKAT daje także dostęp do pełnotekstowych wersji dokumentów dostępnych w bibliotekach cyfrowych, powiązanych organizacyjnie z bibliotekami nukatowskimi. Wśród naszych ogólnych priorytetów na najbliższe lata wymieniałam uzgodnienie kartoteki haseł wzorcowych z innymi bazami danych prowadzonymi przez krajowe instytucje (w tym Bibliotekę Narodową) oraz nawiązanie bliższej współpracy z wydawcami. Wskazałam również na istotny problem marketingowy – marka NUKAT nie jest dostatecznie wypromowana, co oznacza, że dane wprowadzane do katalogu centralnego, dużym nakładem sił i środków, nie są wykorzystywane przez użytkowników w zakresie proporcjonalnym do nakładu pracy bibliotekarzy. Pewnym remedium mogłoby się tu okazać opublikowanie danych z NUKAT-u w otwartym Internecie na globalnym poziomie agregacji. Wysiłki w tym kierunku już podjęliśmy – tu wspomniałam o współpracy NUKAT z OCLC, VIAF oraz członkostwie w grupie roboczej RDA Omówiłam też kwestie szczegółowe, nad którymi obecnie pracujemy w Centrum NUKAT: kolejne kroki na drodze ku wdrożeniu RDA (rekord uniwersalny, odejście od „zasady trzech”), prace zespołu konsultacyjnego ds. jhp KABA oraz aktualizację polskich instrukcji dotyczących budowania rekordów w formacie MARC 21.

Pierwszy z paneli – bibliotekarski – zorganizowany pod hasłem „Efektywność współpracy i codzienność współpracy – co wymaga poprawy”, dotyczył zasad współpracy między współkatalogującymi bibliotekami a Centrum NUKAT. W panelu wzięło udział ponad 100 osób, a do grona panelistów zaprosiliśmy tylko kilkoro spośród najaktywniejszych katalogerów i bibliotekarzy systemowych: Małgorzatę Wielek-Konopkę (Biblioteka Jagiellońska), Przemysława Ćwikowskiego (Ossolineum), Wojciecha Sachwanowicza (Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu), Romana Tabisza (Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie).

Zaproponowany temat panelu był bardzo pojemny, dlatego skupiono uwagę przede wszystkim na określeniu granic odpowiedzialności zarówno katalogerów w bibliotekach, jak i administratorów w Centrum NUKAT za jakość rekordów tworzonych w bazie centralnej oraz sposobów na efektywną, a przy tym satysfakcjonującą dla obu stron współpracę.

Jako pierwsi głos zabrali moderatorzy panelu. Maciej Malinowski, główny administrator rekordów khw, wskazał na obowiązki każdej ze stron biorących udział w tworzeniu bazy centralnej. Zwrócił uwagę na minimum czynności sprawdzających, jakie powinni wykonać bibliotekarze, aby uniknąć dodatkowych pytań lub próśb administratorów. Z kolei Iwona Wiśniewska, bibliotekarz systemowy katalogu NUKAT, wypunktowała problemy związane z rekordami bazowymi, które zbyt długo pozostają w statusach roboczych, przez co nie mogą być w pełni wykorzystywane przez bibliotekarzy chcących pobrać je do baz lokalnych.

¹ Magiczną granicę 3 mln rekordów bibliograficznych przekroczyliśmy w styczniu 2015, zob.: komunikat Centrum NUKAT: <http://centrum.nukat.edu.pl/>.

W wypowiedziach czworga panelistów wyraźnie podkreślano „ciężar odpowiedzialności” za rekordy, spoczywający na równi na wszystkich współtwórcach katalogu centralnego – bibliotekarzach w poszczególnych bibliotekach i administratorach w Centrum NUKAT. Jako pierwszy zwrócił na to uwagę Wojciech Sachwanowicz. Biblioteki czują się odpowiedzialne za „swoje” rekordy, przestrzegają procedur regulujących ścieżkę ich modyfikacji i weryfikacji danych. Nie bez znaczenia jest tu właściwe usytuowanie bibliotekarza systemowego w strukturze biblioteki.

Problemem często poruszonym w wypowiedziach dyskutantów okazały się rekordy starsze, które powstawały bez szczegółowego wypełniania, np. pól stałej długości, zamiany pól serii – obecnie dane kodowane jako ważny element wyszukiwania w katalogach bibliotecznych są szczegółowo kontrolowane. Na spotkaniu zaproponowano podział na modyfikacje merytoryczne dokonywane przez bibliotekarzy i formalne dokonywane przez administratorów. Dodatkowo bibliotekarze nie wyrażają zgody na modyfikowanie „cudzych” rekordów, tzn. takich, które administratorzy wskazują im jako konieczne do zatwierdzenia, np. ich własnego nowego rekordu lub zgłoszonej przez nich modyfikacji. Centrum NUKAT będzie pracowało nad poprawą relacji związanych z tymi właśnie aspektami współpracy czynnej.

Kolejną kwestią, która pojawiała się w wystąpieniach uczestników panelu, były szkolenia. Roman Tabisz zwrócił uwagę, że proces przygotowania bibliotekarza do pracy w katalogu NUKAT jest długi. Po otrzymaniu uprawnień do pracy w bazie centralnej wchodzi się niejako na wyższy poziom, jednak edukacja katalogera nie powinna kończyć się na takim szkoleniu, nawet zwieńczonym egzaminem. Praca katalogera to ustawiczne kształcenie. Tu podział zadań rozkłada się po równo na obie strony – biblioteki partnerskie i Centrum NUKAT. Postulowano częstsze organizowanie przez Centrum NUKAT szkoleń z wprowadzanych nowości i utrwalających obowiązujące zasady.

Moderatorów z Centrum NUKAT uradowało stwierdzenie bibliotekarzy o konieczności korekty rekordów w codziennej pracy. Jest to o tyle ważne, że obowiązek dodatkowego spojrzenia na rekordy wprowadzony w 2014 r. początkowo wywoływał wiele wątpliwości. O wadze i znaczeniu korekty można się jednak przekonać każdego dnia, szczególnie w przypadku rekordów zatwierdzanych automatycznie. Im większa dbałość o poprawność rekordów, tym mniej pracy przy ich modyfikacjach.

Dyskusje i mnogość zagadnień poruszonych w wypowiedziach panelistów i osób z sali spowodowały, że zabrakło czasu na zaprezentowanie planów Centrum NUKAT na najbliższe miesiące. Zostaną one opisane w osobnym komunikacie.

Intrygujący temat panelu „dyrektorskiego”, adresowanego do dyrektorów bibliotek – „Odbiorca końcowy – jak o niego zadbać, czyli o użytkownikach katalogów bibliotecznych” – przyciągnął około 60 uczestników, w większości rekrutujących się z kadry zarządzającej największych polskich bibliotek naukowych, w tym kilkunastu dyrektorów bibliotek i profesorów bibliotekoznawstwa. Panel prowadziła Ewa Kobińska-Maciuszko. Wstępem do dyskusji były wystąpienia zaproszonych panelistów.

Zuza Wiorogórska, kierownik Sekcji Gromadzenia Wydawnictw Ciągłych BUW i autorka dysertacji o kompetencjach informacyjnych doktorantów polskich i francuskich, przedstawiła wnioski płynące z jej badań: o braku fachowych badań nad

zachowaniami i preferencjami czytelników w polskich bibliotekach, o słabej rozpoznawalności narzędzi, które dla nich tworzymy (w tym NUKAT) i braku innych, np. e-wypożyczalni międzybibliotecznej, która mogłaby być jedną z aplikacji współdziałających z NUKAT.

Piotr Bierczyński, wicedyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Łodzi, mówił o dramatycznym spadku udostępniania zbiorów (dwukrotnie w okresie 10 lat) w dużej bibliotece publicznej w wielkim mieście.

Anastazja Śniechowska-Karpińska, wicedyrektor Biblioteki Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, opowiedziała o ankiecie skierowanej do użytkowników Biblioteki Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, z której wynika, że lokalny OPAC zajmuje miejsce drugie po Google'u (!) wśród sposobów wyszukiwania informacji; czytelnikom brakuje w nim spisów treści i streszczeń, a ponad 72% ankietowanych oczekiwałoby szerszej instrukcji na temat „Jak działa katalog biblioteczny”.

Henryk Hollender, dyrektor Biblioteki Uczelni Łazarskiego, zauważył, że spadek wskaźnika udostępniania zbiorów bibliotecznych, dotyczy również bibliotek uczelnianych. Wskazał na stosunek wskaźnika wypożyczeń przez jednego studenta w ciągu roku w Uczelni Łazarskiego do tego samego wskaźnika w University College London – szokujące 5 do 50(!). Mówił też o „wartości dodanej” NUKAT, który jest czymś więcej, niż tylko sumą katalogów 130 bibliotek współpracujących i zadał pytanie, czy aby na pewno to przekonuje i zachęca potencjalnego użytkownika katalogu centralnego – być może należy mu zaoferować znacznie więcej.

W dyskusji po wystąpieniach panelistów pojawiło się kilka interesujących wątków. Na konieczność poszerzenia i wzmocnienia działań marketingowych na rzecz NUKAT, nie tylko wśród bibliotekarzy, ale przede wszystkim w środowisku użytkowników wskazała Dorota Gazicka-Wójtowicz z Centralnej Biblioteki Geografii i Ochrony Środowiska Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Grażyna Piotrowicz z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu dodała, że częścią szerszej strategii marketingowej powinno być otwarcie danych z katalogu centralnego na globalną sieć, o czym mówił *keynote speaker* spotkania plenarnego, Marek Nahotko. Nawiązano do zagadnień dotyczących katalogowania w bazie centralnej. Anna Michalska z Biblioteki Akademii Muzycznej w Gdańsku przypomniała o pilnym zapotrzebowaniu na możliwość katalogowania dokumentów niesamoistnych (rekord analityczny). P. Bierczyński, w imieniu bibliotek używających JHP BN, zapytał o perspektywy opracowania rzeczowego oraz obecny status tego języka. W odpowiedzi Mikołaj Baliszewski, wicedyrektor Biblioteki Narodowej, poinformował o planowanym na I kwartał 2015 r. spotkaniu z bibliotekami na temat zmian w JHP BN. Agnieszka Wandel z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego omówiła zachowania informacyjne studentów, a głównie dominujący w nich oportunizm – przeważnie „interesuje ich tylko to, za co są oceniani”. O rozdźwięku między oczekiwaniami i nawykami wyszukiwawczymi użytkowników a obecnie dostępnymi narzędziami (OPAC był projektowany 20 lat temu dla bibliotekarza, nie dla czytelnika) mówił Stanisław Skórka z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, a także dyrektor Biblioteki tegoż Uniwersytetu. Ponad 20-letnie interfejsy katalogów bibliotecznych z trudem przystają do współczesnych narzędzi typu „discovery&delivery” (Amazon, Merlin itp.). Janusz Kostecki z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Pedagogiczne-

go w Krakowie zauważył, że nie należy mówić o użytkowniku, a raczej o różnych grupach użytkowników i bibliotekach tworzących narzędzia wyszukiwawcze dla różnych odbiorców, nie tylko studentów. W przypadku użytkownika akademickiego nie tylko szybkość i łatwość wyszukiwania mają znaczenie, lecz także jakość informacji, jej kompletność, zdefiniowany zasięg i zakres. Barięą jest też „żargon biblioteczny” pojawiający się często w materiałach informacyjnych bibliotek i na szkoleniach bibliotecznych, odstraszaający przeciętnego czytelnika.

Już w podsumowaniu dyskusji H. Hollender mówił o wartości NUKAT-u jako dobra publicznego, o zagrożeniu humanitarnym płynącym ze świata technologii Web 3.0, poruszył też sprawę współpracy NUKAT-u z Federacją Bibliotek Cyfrowych. Z. Wiorogórska z kolei apelowała o promocję katalogu centralnego na poziomie katalogów lokalnych według wzorca „Nie znalazłeś u nas? Spróbuj w katalogu NUKAT”.

W panelu dla „młodych” uczestniczyli przedstawiciele bibliotek, które jeszcze z NUKAT nie współpracują. Korzyści wynikających ze współpracy, ale także problemów, które się z nią wiążą, dotyczyła dyskusja zatytułowana „Korzyści ze współpracy z Centrum NUKAT”. W panelu wzięło udział ponad 40 bibliotekarzy. Moderatorkami spotkania były Magdalena Rowińska oraz Bożena Rogoźnicka – od lat współpracujące z bibliotekami partnerskimi i prowadzące szkolenia dla bibliotekarzy rozpoczynających współpracę.

Znaczne powodzenie panelu należy przypisać wyśmienitym panelistom – Dorocie Gazickiej-Wójtowicz, Katarzynie Materskiej i Januszowi Kaczmarkowi. Biblioteka macierzysta każdego z panelistów jest na innym etapie współpracy z katalogiem NUKAT (to był celowy zamysł organizatorów panelu!), ma inne doświadczenia wynikające ze współpracy, a jednocześnie sami paneliści dali się już poznać jako znakomici partnerzy w tworzeniu katalogu centralnego.

Dorota Gazicka-Wójtowicz (Centralna Biblioteka Geografii i Ochrony Środowiska Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN) zwróciła uwagę uczestników spotkania na zyski ze współpracy, o których mówimy rzadko, a są niezmiernie istotne. Można do nich zaliczyć np. upowszechnianie polskiego dorobku naukowego, także mniejszych placówek naukowych. Współpraca z NUKAT umożliwia pracę zgodną ze światowymi trendami w bibliotekarstwie, ciągły rozwój, pozyskiwanie nowych umiejętności. Biblioteka współtworząca NUKAT zmienia swój wizerunek, a bibliotekarze stają się partnerami dla naukowców i redaktorów czasopism naukowych.

Janusz Kaczmarek (Biblioteka Kolegium Filozoficzno-Teologicznego Polskiej Prowinjii Dominikanów) nakreślił zewnętrzne oraz wewnętrzne przyczyny nieobecności wielu bibliotek w NUKAT. Zwrócił uwagę na stereotypowy wizerunek NUKAT jako miejsca wymagającego, trudnego we współpracy, ale także na brak podręczników do katalogowania, jasnych, jednoznacznych zasad i brak dobrego uniwersyteckiego kształcenia bibliotekarzy-katalogerów (wciąż jeszcze zatrudniamy w naszych bibliotekach absolwentów bibliotekoznawstwa szkolonych do pracy w programie MAK, choć żadna z bibliotek NUKAT w tym oprogramowaniu nie pracuje). W szerszym, kulturowym kontekście brak liczniejszej, ogólnopolskiej współpracy może się wiązać z „niedostatkiem «ducha republikańskiego» w Polsce, nie tylko w bibliotekach”. Do przyczyn wewnętrznych można zaliczyć obawę przed zmianami, niechęć do nowych wyzwań i bycia kontrolowanym, lęk o własne kompetencje. Innym, istotnym czynnikiem przekreślającym współ-

pracę, może być brak zrozumienia dla idei współpracy ze strony dyrekcji biblioteki oraz brak dostatecznego zaplecza informatycznego.

Katarzyna Materska na przykładzie własnej instytucji – Biblioteki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego – przedstawiła drogę biblioteki do współpracy z katalogiem centralnym NUKAT. Zwróciła uwagę na fakt, że współpraca z NUKAT powinna być oczywistą składową racji bytu każdej biblioteki naukowej. Jednak każda biblioteka ma już swój własny katalog i żeby współpraca była efektywna, muszą ją poprzedzić przemyślane działania w bibliotece, tj. uporządkowanie danych z katalogu po konwersjach, łączeniu różnych baz, itp., zmiana systemu czy też formatu katalogowania.

Jednym z podstawowych pytań bibliotekarzy zgromadzonych na panelu było pytanie, czy system, który dana biblioteka użytkuje, spełnia wymagania współpracy. Polskie biblioteki używają różnych systemów, co do których pracownicy Centrum NUKAT są pewni, że nie umożliwiają współpracy, ale też i takie, które mocno się zmieniły, także dzięki współpracy producentów oprogramowania z bibliotekarzami, i których kolejne wersje współpracę już umożliwiają. Biblioteka, dzięki współpracy z katalogiem NUKAT, może poznać zalety i wady systemu i może wpływać na jego doskonalenie.

Katalog NUKAT to wiele korzyści, a biblioteka działająca w osamotnieniu to biblioteka, która może sobie nie poradzić z wyzwaniem współczesnego świata. Żeby podjąć współpracę wystarczy wejść na stronę <http://centrum.nukat.edu.pl>, a w zakładce *Współpraca* odnajdzie się wszystkie potrzebne informacje. Współpraca jest bezpłatna. Szkolenia rozpoczynające współpracę są prowadzone na miejscu lub w formie webinarium. Wszystkie biblioteki naukowe i/lub posiadające ciekawe, unikatowe zbiory są zaproszone do współpracy.

Mimo momentami burzliwej dyskusji i niektórych kontrowersyjnych sądów, wszyscy moderatorzy dyskusji panelowych odnieśli wrażenie nadzwyczajnej życzliwości i troski wobec katalogu centralnego oraz skupienia wokół jednego celu: utrzymania czytelników w bibliotekach przy użyciu coraz lepszych, bardziej uniwersalnych ale też przyjemniejszych i wygodniejszych w użyciu metod i narzędzi.

ANKIETA

Zaprosiliśmy wszystkich uczestników spotkania do udziału w minibadaniu nt. satysfakcji ze współpracy z Centrum NUKAT. Poprosiliśmy o ocenę w skali 1-5 sześciu aspektów współpracy z NUKAT:

„Jak oceniają Państwo w skali 1 do 5:

1. Jakość danych pobieranych z NUKAT (średnia nota: 4,2).
2. Formę i zakres współpracy oferowanej przez Centrum NUKAT (średnia nota: 4,0).
3. Komunikatywność i fachowość administratorów Centrum NUKAT (średnia nota: 3,8).
4. Przejrzystość i jasność procedur regulujących współpracę (średnia nota: 3,9)
5. Sposób przekazywania informacji o działaniach i dalszych planach Centrum NUKAT (średnia nota: 3,8).
6. Jakość strony internetowej Centrum NUKAT <http://centrum.nukat.edu.pl> (średnia nota: 4,0).

Dostaliśmy zwrot 84 wypełnionych ankiet, czyli 38,5%. Ankieta była anonimowa, jednak z danych podanych w metryczce wiemy, że wypełniło ją 29 dyrektorów bibliotek, 29 bibliotekarzy systemowych, 16 katalogerów, oraz 3 informatyków (pozostali nie wypełnili tego punktu). Reprezentowali oni w większości biblioteki akademickie (55 bibliotek), biblioteki instytutów naukowych (10), tylko 4 biblioteki publiczne i 11 innych (w tym 5 pedagogicznych), a 4 nie określiły swego statusu.

To było ważne dla nas badanie. Choć średnia ocena wypadła między 3 a 4, to jednak nasi partnerzy wskazali mocniejsze (jakość danych) i słabsze (komunikacja) strony naszej współpracy. Zgodne z tymi ocenami były odpowiedzi na pytanie otwarte: „Jakie elementy współpracy z Centrum NUKAT wymagają zmiany, poprawy, uzupełnienia?” Oto kilka z nich:

- „przede wszystkim usprawnić przepływ informacji”,
- „brak otwartego dla wszystkich miejsca do dyskusji o szczegółach opracowania”,
- „niekonsekwencja i zróżnicowany poziom merytoryczny pracy administratorów Centrum NUKAT”,
- „czasem jest mi potrzebny bezpośredni kontakt z administratorem”,
- „więcej szkoleń”,
- „poprawić bieżące informowanie o zmianach w procedurach i przepisach katalogowania”,
- „pozdrawiam serdecznie, bo lubię NUKAT!”.

Tak, my też lubimy NUKAT. I wiemy, że jeśli nawet NUKAT jest największym przykładem współpracy międzybibliotecznej w Europie Wschodniej od czasów RWPg (zapewne miała komisję biblioteczną w swojej strukturze:), nie wolno nam spocząć na laurach – nieustanny wyścig nowych technologii zmusza nas do elastyczności, gotowości do zmian, umiejętności przekonywania, że te zmiany są konieczne i dobre. Nie rozpaczamy – lubimy te wyzwania, ale jak im sprostać w warunkach ostrej konkurencji o „klienta” sieciowego, nie mówiąc już o czytelniku realnie odwiedzającym nasze biblioteki? Nie ma innej drogi, jak tylko praca nad tym, żeby katalog NUKAT – nasze wspólne dobro – był większy i dokładniejszy, bardziej uniwersalny i jednocześnie bardziej elitarny niż standardowe rozwiązania sieciowe; nad jego zawartością i kompatybilnością z siecią globalną będziemy pracować. Nie ma innej drogi jak współpraca z bibliotekarzami; nad jej formami i stylem też będziemy pracować.

Dziękuję Koleżankom z Centrum NUKAT i Oddziału Opracowania Zbiorów: Agnieszce Kasprzyk, Walentynie Karmelitow, Magdalenie Rowińskiej, Iwonie Ruść i Iwonie Wiśniewskiej za współudział w przygotowaniu tego tekstu. Jego pierwsza wersja ukazała się w 15 numerze kwartalnika „Tytuł Ujednolicony”: <http://www.titulujednolicony.pl/>.

Ewa Kobierska-Maciuszko
Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

Tekst wpłynął do Redakcji 6 lutego 2015 r.

RECENZJE I PRZEGLĄDY PIŚMIENICTWA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 2015 z. 1
PL ISSN 0033-202X



Jacek Wojciechowski: *Biblioteki w nowym otoczeniu*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2014, ss. 333, [1], ISBN 978-83-64203-27-5.

Panta rhei... Zgodnie ze zdaniem starożytnego greckiego filozofa nic nie pozostaje bez zmian. Dziś bardzo silnie odczuwamy przemiany zachodzące w życiu codziennym i zawodowym – także naszym bibliotecznym. Rozwój techniki i technologii zmienia formę książki, motywacje do jej tworzenia i uwarunkowania kultury czytelniczej, sposoby korzystania z bibliotek. Stwarza nowe formy prezentowania i rozpowszechnia treści w Internecie, a także przeobraża relacje pomiędzy bibliotekami, a ich użytkownikami. Rozwijające się biblioteki hy-

bydowe, łączą aktywność w przestrzeni fizycznej z działaniami w sieci, zmieniając sposoby i formy komunikacji publicznej i naukowej. Wszystkie te elementy zostały uważnie i wnikliwie opisane przez prof. dr. hab. Jacka Wojciechowskiego, emerytowanego pracownika Instytutu Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, długoletniego dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie. Bibliografia prac prof. Wojciechowskiego jest imponująca, to prawie 1000 pozycji (książek, artykułów, recenzji) z zakresu bibliotekarstwa oraz wiedzy o procesach odbioru komunikatów, a jego rozeznanie w krajowej i zagranicznej literaturze przedmiotu wzbudza podziw i szacunek. Wszystko to znalazło odzwierciedlenie w niedawno opublikowanej pracy, wydanej jako 153 numer serii „Nauka-Dydaktyka-Praktyka”, zatytułowanej *Biblioteki w nowym otoczeniu*, która jest refleksją autora nad obecnym i przyszłym funkcjonowaniem bibliotek w zmieniającym się świecie.

Książka składa się z króciutkiego – trzyzdaniowego – Wprowadzenia, sześciu rozdziałów głównych (*Na rozstajach; Biblioteczne usługi; Uczelniana sieć biblioteczna; Biblioteki akademickie: obszary kooperacji; Funkcjonowanie bibliotek publicznych; Odbiór komunikatów z Internetu i z druku*) oraz aparatu krytycznego w postaci wykazu wykorzystanych publikacji i indeksu osobowego, zaś szczegółowy spis treści (z dokładnymi odniesieniami do stron w tekście) zastępuje indeks rzeczowy. Zamyka ją anglojęzyczne streszczenie. Trzy z wymienionych rozdziałów (*Na rozstajach; Biblioteczne usługi* oraz *Funkcjonowanie bibliotek publicznych*) nie

były wcześniej publikowane, pozostałe zaś ukazały się jako samodzielne artykuły w „Przeglądzie Bibliotecznym” (*Odbiór komunikatów z Internetu i z druku*, 2011, nr 3; *Biblioteki akademickie: obszary kooperacji*, 2012, nr 4) oraz w „Bibliotece” (*Uczelniana sieć biblioteczna*, 2012, nr 16).

W pierwszych zdaniach części *Na rozstajach* czytamy, że biblioteki jako instytucje usługowe, otwarte na publiczność i świat, podatne są na wszelkie przemiany technologiczne, kulturowe, obyczajowe i społeczne, które muszą być przez bibliotekarzy umiejętnie rozpoznane, zrozumiane, odpowiednio zaimplementowane bądź odrzucone, tak by trafnie dookreślić miejsce bibliotek w zróżnicowanej rzeczywistości. Dla Wojciechowskiego „trwanie w bierności to autodestrukcyjna. Taka sama, jak apokaliptyczne prognozowanie oraz przyszłościowe czarnowidztwo – którego pełno teraz w bibliologicznych cyberopiniach i w stosownym piśmiennictwie” [s. 13]. Autor zaleca i zachęca, aby wykorzystać obecną mnogość nowych form komunikowania, dostępnych narzędzi (w tym nowych technologii) do wzbogacenia oferty usług bibliotecznych, promocji i wzmocnienia relacji z użytkownikami. Omawia korzyści wynikające z wykorzystania usług zdalnych, przy czym również wskazuje ich słabe strony. Zdalne korzystanie z zasobów bibliotecznych ogranicza praktykę kontaktów bezpośrednich, a „[...] w ślad za tym zanika poczucie bliskości, pozytywnych relacji oraz chęć kontaktowania się ponownego. Dla biblioteki – instytucji społecznej, poniekąd obywatelskiej, otwartej na własne środowisko – to jest poważna niedogodność, a nawet zagrożenie. Serwis usług zdalnych jest oczywiście konieczny, lecz im bardziej niekorzystne są proporcje dla oferty bezpośredniej, wymagającej bytności użytkowników w bibliotece, tym słabszy jest ślad biblioteki w świadomości potocznej jako instytucji użytecznej. To trzeba brać pod uwagę i dbać o wyważony balans ofertowy” [s. 19].

Omawiając dostępności bibliotek (uwzględniając lokalizację, godziny otwarcia itp.) oraz ich ofertę (realizowaną na miejscu lub zdalnie) Wojciechowski sporo uwagi poświęcił użytkownikom i ich oczekiwaniom. Wnosi, niezbyt optymistycznie, że „[...] zarówno biblioteki, jak też ośrodki studiów bibliologiczno-informatologicznych, tych oczekiwań już to nie rozpoznają wcale, bądź (nie tylko u nas) przeprowadzają «analizy» w sposób, urągający elementarnym regułom badań społecznych. Wiarygodne sondaże zdarzają się nieczęsto. Tymczasem nastawienia publiczności bibliotecznej, zarówno jako całości (zresztą taka całość jako zjawisko spójne, nie istnieje), jak też w każdej bibliotece, są mocno zróżnicowane i w dodatku ulegają zmianom” [s. 40]. Bez tego rozeznania funkcjonowanie bibliotek może być zagrożone. Ponadto, aby sprostać wymaganiom współczesnych użytkowników oraz w celu „przelicytowania oferty innych transponderów, biblioteka musi (bo może oraz potrafi!) serwowane informacje uzupełniać o istotne warianty wartości dodanej. A są nimi (powinny być): zindywidualizowany dobór informacji, konsultacje i doradztwo, jak też weryfikacja jakości – wszystko zaś w takim stopniu oraz na takim poziomie, na jakim nikt inny tego nie robi” [s. 47]. Te niełatwe zadania stoją przed bibliotekarzami-profesjonalistami, z których kompetencjami – zdaniem autora – bywa nie najlepiej. Bibliotekarz-profesjonalista sprawnie porusza się po zasobach własnej ksiąźnicy i innych, umiejętnie wykorzystuje źródła informacji, ma rozeznanie w najnowszych technologiach i potrafi się nimi posługiwać. Dopiero te umiejęt-

ności połączone w „kreatywną całość” cechują wykwalifikowanego pracownika biblioteki. „Tymczasem z takim założeniem nikt w Polsce bibliotekarzy nie kształci, ani nie kwalifikuje do najważniejszych bibliotekarskich specjalności” [s. 51]. Prócz tego – według Wojciechowskiego – „[...] większość osób zatrudnionych w naszych bibliotekach, nie ma o bibliotekarstwie nawet wstępnej wiedzy, toteż wykonuje swoją pracę (w zasadzie na elementarnym poziomie manipulacyjnym) według prostych, stereotypowych o niej wyobrażeń. To z profesjonalizmem nie ma nic wspólnego” [s. 52]. Niestety, według autora najślabszym ogniwem biblioteki, źle rokującym na przyszłość, jesteśmy my sami, bibliotekarze. Czy nie jest to zbyt surowa i krzywdząca ocena?

W następnym rozdziale Wojciechowski porusza zagadnienia związane z bardzo szeroko pojętą biblioteczną działalnością usługową świadczoną na rzecz użytkowników indywidualnych, instytucjonalnych, społeczności lokalnej, a nawet globalnej. Aby sprostać tym zadaniom biblioteki winny mieć przygotowaną bogatą ofertę zaspokajającą potrzeby informacyjne, edukacyjne czy rozrywkowe. We współczesnym mobilnym społeczeństwie – uwzględniając digitalizację zbiorów – usługi biblioteczne nie muszą być powiązane z biblioteką, jako miejscem. Także w bibliotece mogą być oferowane usługi dotychczas uznawane za „niebiblioteczne”. Autor przytacza wypowiedzi krajowych i zagranicznych badaczy przedmiotu widzących w tym z jednej strony, potencjalne zagrożenie dla bibliotek, z drugiej zaś, szanse dalszego rozwoju i rozszerzania oferty. Od jakości i różnorodności usług pośrednich i bezpośrednich – zgodnych ze zmieniającymi się potrzebami publiczności – zależy atrakcyjność placówki i jej społeczny odbiór. Konieczne jest systematyczne i stałe badanie preferencji i potrzeb użytkowników, by móc udzielać pomocy i porad z możliwie pomyślnym skutkiem. Wojciechowski zwrócił także uwagę na pewną oczywistość, która czasem gdzieś umyka – jest nią świadomość oferty. Każdy rzeczywisty i potencjalny użytkownik biblioteki powinien wiedzieć, z czego i na jakich zasadach może korzystać. Współczesny zakres usług bibliotecznych jest bardzo rozbudowany i w większości nie do końca znany użytkownikom. Poza tym nie dla każdego zbiory i usługi dostępne są w jednakowym stopniu, dlatego dane te trzeba w lapidarnej formie uprzystępnąć jak najszerszej publiczności. Ma to wpływ nie tylko na sprawną organizację pracy z czytelnikiem, ale również pozytywnie wpływa na budowanie wizerunku instytucji.

W rozdziale *Uczelniana sieć biblioteczna* przedstawione zostały przemyślenia autora na temat niezbędnych zmian strukturalnych i organizacyjnych, jakie czekają biblioteki akademickie, bowiem w większości tkwią one jeszcze w układzie wypracowanym w latach 40. i 50. minionego wieku. A te „[...] zachowane z przeszłości rozwiązania organizacyjne nie byłyby może dysfunkcyjne, gdyby tymczasem nie zmieniały się okoliczności zewnątrz i nastawienia wobec bibliotek” [s. 128]. W polskich uczelniach najczęściej występują biblioteki niezależne i zazwyczaj wzajemnie niepowiązane lub połączone słabo. Są to: biblioteki główne (często tylko z nazwy, a nie z posiadanych prerogatyw), międzywydziałowe, wydziałowe, instytutowe czy zakładowe. Zdaniem Wojciechowskiego w ramach uczelni powinna funkcjonować zintegrowana sieć bibliotek, z odpowiednim podziałem kompetencji, co korzystnie wpłynie na sferę finansową, profilowanie zbiorów i obsługę publiczności. Dalej prezentuje koncepcje łączenia małych bi-

bliotek w średnie lub duże czy nawet megabiblioteki. Przytacza opinie na temat kameralnych bibliotek i tych mega, omawia ich zadania, zasady funkcjonowania oraz wady i zalety. Sam – jak zdradza – jest zwolennikiem bibliotek średnio dużych, przystosowanych do obsługi nie więcej niż 15–20 tys. osób. Podkreśla, że aby takie instytucje miały rację bytu, warunkiem *sine qua non* jest długi czas ich otwarcia (od 10 do 12 godzin dziennie, przez 7 dni w tygodniu) oraz „maksymalna redukcja ograniczenia wypożyczeń na wynos” [s. 132]. Dodaje, że każda megabiblioteka, „[...] w jakimś stopniu zamazuje trochę wyspecjalizowanie oferty. To bowiem, co mała biblioteka akademicka oferuje osobno, w dużej staje się częścią wspólnej kolekcji ogólnej. Jest więc słabiej dostrzegalne” [s. 133]. W ramach uczelnianej sieci istnieje szansa centralizacji w bibliotece głównej zaplecza wszystkich bibliotecznych procesów oraz koordynacja wszystkich istotniejszych przedsięwzięć. Z kolei bibliotekom przyporządkowanym łatwiej jest wówczas skupić się na realizacji usług (niekiedy na pożytek całej uczelni). W Polsce łączenie bibliotek akademickich nie jest powszechne (bardzo często istotną barierą stanowi architektura oraz fundusze). Ale w ostatnich latach można zaobserwować przypadki scalania bibliotek uczelnianych, jak np. otwarte w 2012 r. Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka (wspólna inicjatywa dwóch uczelni: Uniwersytetu Śląskiego i Uniwersytetu Ekonomicznego), która znalazła się w pierwszej siódemce największych unijnych projektów realizowanych w polskich miastach.

Na następnych kartach autor omówił koncepcję sieci bibliotecznej, wskazując, że to „[...] nie wystarczy, by sprostać obecnym i przyszłym powinnościom. Potrzebna jest bowiem rozległa współpraca nie tylko międzybiblioteczna, lecz także międzysieciowa – sieci bibliotecznych różnych uczelni – a w końcu także międzykategorialna: kooperacja sieci, grupy, lub pojedynczych bibliotek akademickich oraz publicznych i pedagogicznych, a być może również (niektórych) szkolnych. Dobrym wariantem tej współpracy, najłatwiej osiągalnym, jest dobrowolne, lecz sformalizowane zespolecie ustalonych działań, mianowicie konsorcjum” [s. 136]. Rzeczywiście współdziałanie w konsorcjach przynosi wymierne rezultaty, o czym sama się przekonałam na przykładzie współdziałania bibliotek, co prawda nie uczelni, lecz instytutów Polskiej Akademii Nauk, realizujących projekt Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych.

Kolejny rozdział poświęcony został obszarom kooperacji bibliotek akademickich. Ten fragment książki, choć wcześniej publikowany, został przez autora przeredagowany i uzupełniony. Wojciechowski zaczyna od tego, że „W całym światowym bibliotekarstwie biblioteki akademickie pełnią rolę ośrodków wiodących, poniekąd awangardowych: wyznaczają perspektywne tendencje i poddają je praktycznym sprawdzianom. To prawda – nie wszystkie, nie wszędzie i nie do końca. Ale jeśli nawet jest tak tylko częściowo, to przecież głównie wśród nich właśnie generuje się kształt i model przyszłościowego bibliotekarstwa, do rozumnego i kreatywnego przejścia oraz do modyfikacji przez inne biblioteki” [s. 155]. Według autora, to właśnie biblioteki akademickie powinny przygotowywać różne koncepcje poprawy jakości usług bibliotecznych, wyznaczać standardy oraz uczyć użytkowników information literacy. Zdaniem autora akademickie biblioteki powinny być włączone do uczelnianej sieci bibliotecznej. Pełna samodzielność wszystkich książnic w tej samej Alma Mater – częsta w pol-

skich realiach – jest dysfunkcyjna, gdyż „uniemożliwia modernizację, racjonalne kształtowanie obsady personalnej i kolekcji, a przede wszystkim optymalną realizację usług, jednocześnie sankcjonując dublowanie czynności zaplecza oraz prac technicznych. W rzeczywistości tylko wspólnym, skoordynowanym staraniem, można zapewnić to, co użytkownikom potrzebne, mieszcząc się przy tym w skromnych limitach finansowych” [s. 157-158]. Ścisła współpraca bibliotek akademickich z uczelniami macierzystymi włącza je w cykl dydaktyczny oraz badania naukowe, co obok dodatkowych obowiązków, stwarza możliwości rozwoju i szerszej współpracy zewnętrznej.

Funkcjonowaniu bibliotek publicznych, ich miejscu w hierarchii bibliotekarskiej, w kolejce po fundusze i „zakorzenieniu” w opinii społecznej poświęcony został przedostatni rozdział książki. Wojciechowski omówił w nim: uniwersalizm tych placówek, udział w różnorodnych formach mediacji, elementy wzajemnej współpracy (lub jej braku) oraz realizowane modele pracy z użytkownikiem. Przy dużej różnorodności tych instytucji (np. małe biblioteki wiejskie, duże wojewódzkie) ich działalność opiera się na wspólnej – nieodpłatnej – idei dzielenia się i swobodnego udostępniania swoich zasobów. Jego zdaniem „postulowana w całym bibliotekarstwie okołousługowa aktywność – poradnictwo, doradztwo i kierowanie usług, zarówno informacyjnych, jak i przedmiotowych – w bibliotekach publicznych jest wysoce utrudniona. Tak z uwagi na rozległość treściowych zakresów i ogromne zróżnicowanie usługobiorców, jak również ze względu na nikłą obsadę personalną” [s. 184-185]. „Jednym z podstawowych wyróżników usług w publicznych bibliotekach jest ich codzienny charakter. Dla otoczenia są te biblioteki dostawcami równie powszednimi, jak sklepy spożywcze, piekarnie albo kioski z prasą. To zaś narzuca konieczność stosownej organizacji oferty, wygodnych standardów, gwarantujących realizację szybką i solidną, niejako «podręczną», lecz z możliwością powtórzeń, kontynuacji oraz (wtedy) pogłębienia i poszerzenia” [s. 185]. W ową codzienność wpisana jest dostępność – z czym niekiedy czytelnicy mają kłopot, ponieważ czas otwarcia często bywa bardzo krótki i ogranicza się do godzin przedpołudniowych i wczesnych popołudniowych. Autor narzeka także na zwyczaj otwierania bibliotek na bardzo krótko późnym popołudniem i w dodatku o różnych porach w rozmaite dni. Według niego czas otwarcia biblioteki publicznej (z wymaganiem co najmniej dwóch etatów) to minimum 60 godzin tygodniowo z uwzględnieniem sobót. „Kiedy zaś biblioteka z pełnoetatową obsadą jest dostępna dla publiczności krócej, niż 30 godzin tygodniowo, to sama prosi się o likwidację” [s. 186]. Również programy ponadusługowe (te realizowane na miejscu, jak i zdalnie) nie otrzymały najwyższej jego oceny. Ponadto „obecny układ organizacyjny polskiego bibliotekarstwa publicznego nie odpowiada już współczesnym wymaganiom i dlatego potrzebuje strukturalnej przebudowy. Jednak prognozy są złe, bo za dużo jest do przebudowania i należałoby to zrobić radykalnie, a nikt się do tego nie garnie. Po prostu konfiguracja tych bibliotek – sieciowa, nibysiecowa lub ponadsieciowa – powstała w myśl pozamerytorycznych przesłanek zewnętrznych i oparto ją na hierarchiach administracyjno-terytorialnych” [s. 195]. Mimo tego biblioteki publiczne odgrywają istotną rolę w swym najbliższym lokalnym otoczeniu, zaspokajając podstawowe potrzeby publiczności w zakresie edukacji, kultury, informacji i rozrywki. Wyrównują szanse – wspomagają

walkę z wykluczeniem osób, których nie stać na korzystanie z szerokiej oferty kulturalnej lub które mają utrudniony dostęp do infrastruktury, na przykład ze względu na miejsce zamieszkania czy wiek. Właśnie ta funkcja wyrównywania szans edukacyjnych, czy szans na aktywne uczestnictwo w kulturze, jest ważna w coraz bardziej rozwarstwowanym naszym społeczeństwie i stanowi niewątpliwie siłę i moc tych placówek.

Publikację zamyka tekst z pogranicza semiotyki, psychologii, psycholingwistyki i informatyki. Autor zajął się tu zagadnieniami związanymi ze współistnieniem (obecnie i w przyszłości) komunikacji piśmienniczej i digitalnej. Przynotował argumenty zwolenników trwałości pisma, druku i książki (jako fundamentów nauki) oraz futurologów przewidujących zanik druku i eliminację pisma (tradycyjnego) przez hiperteksty. Wskazał, że efektywność funkcjonowania każdego wariantu komunikacji wymaga zgodności języka oraz technologii, a dopiero w dalszej kolejności odpowiedniego (lecz nie dowolnego) zastosowania. Pogłębiającą refleksję nad odbiorem komunikatów z druku czy monitorów konkluduje: „konceptcja współistnienia i równoległego funkcjonowania rozmaitych form komunikacji – w szczególności piśmienniczej (w wersji drukowanej) oraz digitalnej – przy postępującej specjalizacji dla niektórych zadań, znajduje najlepsze uzasadnienie w procedurach recepcji treści oraz w przebiegu myślenia i aktualnie jest jedyną, która daje się zaakceptować. Nie ma żadnego powodu, żeby było inaczej. Wzajemne sprzyjanie sobie akurat obu tych form jest oczywiste, natomiast sugestie wypierania ocierają się o fikcję” [s. 271].

Biblioteki w nowym otoczeniu to nie jest lektura lekka i przyjemna, do przeczytania od deski do deski w jeden wieczór. Na jej ciężar składają się: wysoki poziom merytoryczny, autorytet naukowy i erudycja autora oraz imponująca znajomość literatury przedmiotu (krajowej i zagranicznej). Z kolei nieprzyjemność wynika z niektórych – niebezpodstawnych – surowych ocen kondycji polskiego bibliotekarstwa oraz krytycznego spojrzenia w jego przyszłość, która nie do końca jawi się w pastelowych barwach, ale też nie wchodzi w strefę mroku. Nie napawa optymizmem np. informacja, że zasięg polskich bibliotek publicznych jest niski; korzysta z nich co piąty Polak – co daje wynik gorszy od średniego w Unii Europejskiej i trzykrotnie niższy niż w krajach skandynawskich [s. 186], czy fakt, że „nadmierne zaufanie do swojej wiedzy zdarza się bibliotekarzom częściej niż powinno” [s. 92]. Ale dołowanie czytelnika i czarnowidztwo nie jest zadaniem pracy J. Wojciechowskiego. Jest to tylko pewien zabieg, zastosowany w celu mobilizacji sił i energii teoretyków i praktyków bibliotekarstwa, aby tak kierowali bibliotekami, by te dobrze adaptowały się w nowym otoczeniu, wypracowując mocną i niekwestionowaną pozycję liderów wśród pośredników i przewodników po rzeczywistym i cyfrowym świecie wiedzy, nauki i kultury. Książkę tę warto przeczytać choćby po to, aby zobaczyć jak autor walczy z różnymi stereotypami i mitami, jakie narosły wokół bibliotek i dementuje opinie o ich upadku. By poznać jego stanowisko wobec bieżących bolączek, jak np. kwestii wprowadzenia do bibliotecznej oferty repertuaru usług z wykorzystaniem technologii mobilnej czy redukcji lub nawet eliminacji obiegu piśmienniczego.

Najnowsza książka J. Wojciechowskiego znakomicie wpisuje się w krąg zainteresowań naukowych autora, a także koresponduje z wcześniejszymi jego publikacjami, m.in. *Biblioteczna wartość naddana* (2006) czy *Biblioteka w komunikacji*

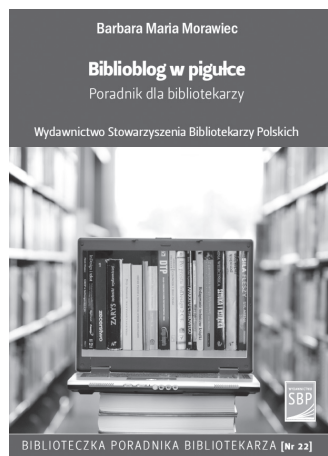
publicznej (2010). Charakterystyczny styl autora (zdania wielokrotnie złożone), oryginalna terminologia (jak np. znane z poprzednich prac *programy ponadustługowe, wartość naddana*) sprawiają, że lektura jest nie tylko pouczająca, ale i interesująca. Szata graficzna publikacji jest skromna, ale w pełni wystarczająca, zaś redakcja techniczna poprawna. Natomiast okładka zupełnie do mnie nie przemawia – czy rzeczywiście wysokie regały z równiutko ustawionymi książkami symbolizują nowe, dynamicznie zmieniające się otoczenie biblioteki?

Biblioteki w nowym otoczeniu w sklepie internetowym SBP opatrzone są wyróżnikiem „Bestseller”. Moim zdaniem dzięki poruszonej problematyce, a zwłaszcza sposobowi ujęcia i prezentacji tematu książka ta może liczyć na wysoką popularność w gronie tak teoretyków, jak praktyków bibliotekarstwa. Polecam lekturę bibliotekarzom, bibliotekoznawcom, studentom oraz decydom odpowiedzialnym za finansowanie i organizację bibliotek. Książkę tę nie tylko warto przeczytać, ale także warto mieć w swej biblioteczkce.

Dorota Pietrzkiwicz

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski

Tekst wpłynął do Redakcji 6 stycznia 2015 r.



Barbara Maria Morawiec: *Biblioblog w pigułce. Poradnik dla bibliotekarzy*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2014, ss. 114, ISBN 978-83-64203-36-7

Coraz mniej osób pamięta dzisiaj, czym były blogi w pierwszej dekadzie XXI w. Można mieć nawet wrażenie, że bardzo często młodszy użytkownicy sieci nie zdają sobie w ogóle sprawy, jaka przepaść dzieli współczesny Internet od jego postaci z lat 90. XIX w. Są zdumieni słysząc, że był znacznie bliższy gutenbergowskiemu mediom niż dzisiejszej Web 2.0. Blogi stały się jedną z pierwszych jaskółek zmiany. Dzięki nim publikowanie w Internecie przestało być domeną dużych organizacji zatrudniających wysoko opłacanych „magów” – informatyków, potrafiących

zbudować i obsłużyć mało zresztą interaktywne strony html. Blogi wraz z forami dyskusyjnymi oraz komercyjnymi serwisami (przede wszystkim Amazon.com) zdemokratyzowały sieć, wprowadziły do niej przeciętnych ludzi, którzy stali się już nie tylko odbiorcami treści, lecz także ich nadawcami.

Blogi miały także dość szczególne znaczenie dla rozwoju nowoczesnego bibliotekarstwa. Z jednej strony należy więc wspomnieć o pierwszych blogach tworzonych przez amerykańskich (a później polskich) bibliotekarzy-entuzjastów nowej formuły Internetu – web 2.0. (blogi Michaela Stephensa czy Michaela E. Caseya) – właśnie tutaj w niekończących się dyskusjach narodziła się około 2006 r. koncepcja Library 2.0 (Biblioteki 2.0). Treści publikowane na tych blogach były kierowane do środowiska rozbudzonych „internetowo” bibliotekarzy, pragnących wykorzystać nowe możliwości sieci na rzecz zbudowania nowej wizji biblioteki. W naszym kraju środowiskiem takim była grupa osób związanych z blogiem „Biblioteka 2.0” (należeli do niej głównie pracownicy bibliotek naukowych i dużych publicznych tacy jak Bożena Jaskowska, Agnieszka Koszowska czy Remigiusz Lis).

Druga grupa ważnych profesjonalnych blogów to pionierskie, pierwsze polskie biblioblogi zakładane przez bibliotekarzy z niewielkich placówek publicznych i kierowane do użytkowników/czytelników. Część z tych blogów powstawała (jako prace zaliczeniowe na zajęciach piszącego te słowa) wiosną 2008 r. W tamtym czasie wielu bibliotekarzy z małych placówek (fili!) było – to właściwe określenie – olśnionych nieskomplikowaną procedurą zakładania bloga, który mógł służyć jako witryna internetowa jednostki. Jeszcze bardziej pierwszych biblioblogerów cieszył brak konieczności konsultowania z informatykiem wprowadzania nowych wpisów (bądź jakiegokolwiek nowej treści).

Dla tych bibliotekarzy, którzy pragną dzisiaj wystartować ze swoim blogiem książka *Biblioblog w pigułce* jest nieocenioną i nieodzowną pomocą. Barbara Maria Morawiec posiada rozległe i unikalne doświadczenie praktyczne: jest autorką wysoko cenionego bloga, a obecnie serwisu informacyjnego „Lustro biblioteki”. We wprowadzeniu do przygotowanego przez siebie poradnika prezentuje krótko i w odpowiednio esencjonalny sposób świat blogów: historię i stan obecny, ze szczególnym uwzględnieniem blogów bibliotecznych, prezentuje różnorodne ich typologie, uwzględniające kilka kluczy typologicznych.

Konstrukcja poradnika pozwala czytelnikom na rozpoczęcie lektury w miejscu odpowiednim dla posiadanej wiedzy i kompetencji informatycznych – osoby bardziej zaawansowane mogą bez szkody opuścić początkowe rozdziały poświęcone zagadnieniom elementarnym. Odbiorcy poradnika, którzy stawiają pierwsze kroki w publikowaniu w Internecie, otrzymują tam jasne i klarowne instrukcje dotyczące zakładania blogów, rozbudowywania, osiągania jak najbardziej atrakcyjnej formy i tworzenia ważnych funkcjonalności. Prezentacja powyższych zagadnień prowadzona jest krok po kroku, w prostej, przystępnej formie i – to duża zaleta recenzowanej pozycji! – wsparta bogatym materiałem ilustracyjnym, zrzutami ekranów.

Pewien niedosyt pozostawiają końcowe rozdziały „Zdobytaj publiczność...” oraz „Pomocne rady czyli tricki...”. Każdy, kto próbował kiedykolwiek prowadzić bloga (czy obecnie fanpage na FB) wie, że samo założenie i zbudowanie „miejsca” w Internecie jest obecnie relatywnie najmniej skomplikowanym problemem. Prawdziwym wyzwaniem staje się zaś wypromowanie swojego produktu internetowego, uzyskanie komentarzy, osób śledzących (tzw. followerów). Bez sukcesów w tym zakresie prowadzenie bloga przypomina mówienie do ściany. Można było oczekiwać, że autorka (której blog odniósł niekwestiono-

wany sukces!) w znacznie szerszym stopniu podzieli się z czytelnikami swoimi doświadczeniami. Być może jednak jest to materiał na kolejną publikację? Na pewno byłaby ona bardzo potrzebna!

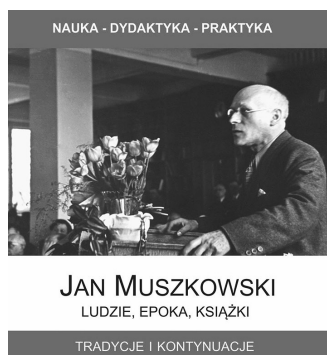
Oceniając książkę Morawiec trudno również obronić się przed nieco melancholijną refleksją, że poradnik ten, przy wszystkich swoich niebagatelnych zaletach (o których wcześniej), ma swoistą słabość – powinien być zostać opublikowany jakieś 5–6 lat temu. Dzisiaj dni chwały blogów bibliotecznych zaczynają chyba nieco przemijać. Rolę, którą biblioblogi pełniły (mogły pełnić) w Polsce w pierwszej dekadzie nowego stulecia, ze znacznie większym powodzeniem przejmują obecnie Facebook (odważnie co prawda klasyfikowany przez autorkę jako jedna z platform blogowych).

W podsumowaniu należy jednak mocno podkreślić, że *Bibliolog w pigułce* stanowi ważną, chyba od dawna wyczekiwaną pozycję wśród poradników dziennikarskich i będzie bardzo przydatny dla wielu polskich bibliotekarzy. Zwłaszcza tych, którzy dopiero zaczynają profesjonalnie wykorzystywać Internet.

Michał Zajac

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski

Tekst wpłynął do Redakcji 5 lutego 2015 r.



Jan Muszkowski – ludzie, epoka, książki: tradycje i kontynuacje. Red. nauk. Grzegorz Czapnik, Zbigniew Gruszka, Jacek Ladorucki. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego; Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2014. (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 150), ISBN: 9788379691128.

W każdej dyscyplinie naukowej znajdzie się przedstawiciel, o którym można powiedzieć, że jego poglądy były ponadczasowe, wychodzące poza ramy reprezentowanej epoki. Jedną z takich postaci w bibliologii był prof. Jan Muszkowski (1882-1953), twórca pierwszej w Polsce Katedry Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Łódzkim (1945-1953). Wszechstronnie wykształcony, przygotowywał do pracy kolejnych bibliotekarzy i pracowników książki.

W 2014 r. przypadła 60. rocznica śmierci Muszkowskiego, co stanowiło okazję do przygotowania publikacji poświęconej osobie Profesora: *Jan Muszkowski: ludzie,*

epoka, książki. *Tradycje i kontynuacje*. Książkę tę wydały dwie instytucje: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Uniwersytet Łódzki w serii Nauka-Dydaktyka-Praktyka. Przygotowany tom zawiera 15 artykułów podzielonych na cztery części, w których omówione zostały: postać i działalność organizacyjna Muszkowskiego, założenia jego teorii książki, działalność naukowa i popularyzatorska oraz współczesne kontynuacje.

W pierwszej części publikacji, zatytułowanej „Tradycje”, znalazły się dwa artykuły omawiające działalność J. Muszkowskiego. Hanna Tadeusiewicz z Uniwersytetu Łódzkiego zajęła się sylwetką Muszkowskiego i jego rolą w powstaniu pierwszej polskiej Katedry Bibliotekoznawstwa. W artykule *Profesor Jan Muszkowski – twórca Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego* pokazane zostały etapy tworzenia Katedry Bibliotekoznawstwa działającej przy Uniwersytecie Łódzkim. Muszkowski, wraz z Tadeuszem Kotarbińskim oraz Teodorem Viewegerem byli pierwszymi profesorami tworzonego po II wojnie światowej Uniwersytetu Łódzkiego. Autorka pokazuje problemy nowo powstającej Katedry, takie jak brak odpowiedniego lokum (część zajęć odbywała się w prywatnym mieszkaniu Muszkowskiego), braki personalne w kadrze dydaktycznej czy kształtowanie księgozbioru dla Katedry. Autorka podkreśliła, że Muszkowski był promotorem pierwszego doktoratu z zakresu bibliotekoznawstwa (Karola Głombiowskiego) oraz habilitacji (Adama Łysakowskiego).

Elżbieta Stefańczyk, obecna przewodnicząca SBP, zajęła się działalnością społeczną i organizatorską: *Jan Muszkowski – współzałożyciel i aktywny działacz Związku Bibliotekarzy Polskich oraz Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich (1917-1953) – obecnie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*. Autorka omawia przebieg kariery zawodowej Muszkowskiego, który pracował m.in. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie i Bibliotece Ordynacji Krasieńskich. Profesor był aktywnym uczestnikiem zjazdów bibliotekarzy polskich, jak też członkiem wielu towarzystw naukowych zrzeszających pracowników książki: wydawców, księgarzy, bibliotekarzy czy archiwistów oraz reprezentował polskie środowisko na gruncie międzynarodowym (m.in. IFLA). Poza aktywnością społeczną Muszkowski interesował się pracami bibliograficznymi, podejmując się kontynuacji dzieła Estreichera za lata 1900-1925.

W drugiej części książki: „Teoria”, przedstawione zostały koncepcje teoretyczne, które były podwalinami teorii książki Muszkowskiego. Autorzy pięciu artykułów pokazali, że stworzony przez Muszkowskiego system książki jest ciągle żywy i czerpią z niego liczni badacze. Wskazane źródła, z których korzystał Muszkowski, pokazują jego szerokie zainteresowania naukowe oraz umiejętność syntetycznego myślenia, pozwalającą mu łączyć nawet odległe dziedziny w służbie nauki o książce.

Jacek Ladorucki, z Katedry Bibliotekoznawstwa UŁ, przygotował artykuł *System książki Jana Muszkowskiego*, w którym wykazał wielostronność teorii wypracowanej przez Muszkowskiego. Ladorucki wskazuje podstawy teorii bibliologicznych Muszkowskiego, w tym zainteresowanie filozofią zwieńczone doktoratem. Autor dowodzi, że Muszkowski potrafił wielostronnie spojrzeć na kulturę, w której szczególnie miejsce ma książka, jako podstawowy nośnik treści. Muszkowski przyjął teorię dualności książki, rozróżniając jej materię (wytwór książki) i ducha (treść), sam rozwój książki porównywał do ewolucji żywych organizmów. Nauka o książce pełniła u Muszkowskiego funkcję społeczną.

Agnieszka Łusznak z Uniwersytetu Wrocławskiego przyjrzała się filozofii pozytywistycznej, która była jedną z podstaw teorii Muszkowskiego. W artykule *Życie książki a życie człowieka – paradygmat pozytywistyczny w pracach Jana Muszkowskiego* wskazuje podobieństwa teorii Muszkowskiego do filozofii Augusta Comte'a. Socjologiczne ujęcie książki można streścić do jednego zdania: „Życie książki jest uwikłane w życie człowieka” [s. 56]. Porównując poglądy Comte'a i Muszkowskiego należy wskazać podobieństwo w rozumieniu nauki i źródeł wiedzy: obaj przyjmowali, że drogą do pewnej wiedzy jest książka. Obaj także uważali, że czysta wiedza – greckie episteme – jest możliwa po scaleniu w jedną naukę. Muszkowski porównywał bibliotekarzy do położników – akuszerów, którzy pomagają w dążeniu do wiedzy, podobne porównanie można znaleźć u wielu filozofów, jak u Sokratesa czy Spencera.

Małgorzata Komza, także reprezentująca Instytut Informacji Naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego, zajęła się estetyką książki w artykule *Jan Muszkowski o sztuce książki*. Autorka wskazuje brak jednoznacznej definicji pojęcia sztuki książki, charakteryzuje elementy najczęściej oceniane w kategoriach estetycznych, jak ilustracje oraz potrzebę całościowego oglądu książki. Komza omawia powstałe w latach 20. XX w. Towarzystwo Bibliofilów Polskich i bogatą działalność Muszkowskiego w dziedzinie oceny estetyki książek, np. recenzje z wystaw, katalogów.

Problematyką księgarstwa, jako dziedziny nauki zainteresowała się Małgorzata Korczyńska-Derkacz, autorka artykułu *Rola Jana Muszkowskiego w kształtowaniu polskiego księgarstwa w okresie międzywojennym*. Autorka podkreśla znaczące rozróżnienie: historia książki nie jest tym samym, co historia księgarstwa, która sięga początków drukarstwa. Muszkowski opracował hasło *księgarstwo* dla *Encyklopedii nauk politycznych* w 1938 r. Profesor prowadził studium księgarskie i kursy przygotowujące przyszłych księgarzy do zawodu, w artykule analizie poddana została realizacja pierwszego kursu, który ukończyło 37 osób.

Grażyna Piechota z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zajęła się świadomością *pięknej książki*. W artykule *Bibliofilstwo w ujęciu Jana Muszkowskiego na tle ówczesnych badaczy nauki o książce* autorka omówiła rozumienie przez Muszkowskiego pojęcia bibliofilstwo, a także źródła informacji bibliofilskiej. Muszkowski był czynnym i aktywnym członkiem Towarzystwa Kultury Piśmienniczej, działał także w Towarzystwie Bibliofilów Polskich, wygłaszając referaty na zjazdach i publikując recenzje książek. Autorka podkreśliła rolę filozofii Spencera w kształtowaniu się poglądów na ewolucyjny charakter książki. U podstaw teorii Muszkowskiego leżał także zmysł estetyczny, oceniający wygląd fizyczny książek, gdyż książka to materia (jej forma) i duch (treść).

W trzeciej części prezentowanego tomu, zatytułowanej „Praktyka”, znalazły się 4 artykuły omawiające działalność bibliotekarską, edytorską i bibliograficzną Jana Muszkowskiego.

Reprezentujący Uniwersytet Łódzki Zbigniew Gruszka zajął się kolejnym wydaniem pierwszego polskiego podręcznika dla bibliotekarzy i księgarzy: *Drugie wydanie „Życia książki” w świetle korespondencji autora i opublikowanych recenzji*. Dla autora artykułu za materiał badawczy posłużyła korespondencja Muszkowskiego z Tadeuszem Zapiórem oraz Komisją Pomocy Pracownikom Nauki i Sztuki oraz Pracownikom Społecznym. Pierwsze wydanie, z 1936 r., ukazało się nakła-

dem „Naszej Księgarni”, natomiast drugie w 1952 r. wydała Księgarnia Wydawnicza F. Pieczętkowski i S-ka. Autor porównuje zawartość obu wydań szacując, że około 55% treści pozostało bez zmian, jak również oddziaływanie na czytelników, poprzez porównanie ilościowe i jakościowe recenzji obu wydań *Życia książki*. Gruszka zauważa potrzebę krytycznego wydania podręcznika, który nadal znajduje się w kanonie lektur bibliotekarzy i studentów bibliotekoznawstwa. Publikacją *Życia książki* zajął się także Rafał Kępa, przedstawiający możliwość kolejnej edycji z punktu widzenia edytorskiego.

Wśród licznych zainteresowań Muszkowskiego miejsce szczególne zajmowała bibliografia. Niejednokrotnie pisał o dziele Karola Estreichera, podjął się też zadania kontynuacji *Bibliografii Polskiej* za lata 1900-1925. Tematem tym zajęła się Beata Kurek z Uniwersytetu Jagiellońskiego w artykule: *Jan Muszkowski kontynuatorem prac Karola Estreichera, czyli historia pewnej bibliografii*. Prace bibliograficzne Muszkowskiego trwały równoległe do kontynuacji *Bibliografii Polskiej XIX w.* Stanisława Estreichera. Muszkowski zgromadził około 125 tys. opisów bibliograficznych, uszeregowanych chronologicznie. Jego praca byłaby niemożliwa do wykonania, gdyby nie pomoc bibliotekarzy warszawskich i krakowskich w gromadzeniu materiałów. Praca trwająca niemal 30 lat została bezpowrotnie zniszczona przez pożar w trakcie powstania warszawskiego.

Rolę i znaczenie ostatniej publikacji Muszkowskiego zaprezentowała Ewa Andrysiak z Uniwersytetu Łódzkiego w artykule *Maszynopis ostatniej pracy Jana Muszkowskiego pt. „Pierwszy etap wyższych studiów bibliotekarskich UŁ (1945/46 – 1951/52)” w zbiorach Książnicy Pedagogicznej im. A. Parczewskiego w Kaliszu*. Autorka przedstawiła profil Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu, jak również jej politykę gromadzenia zbiorów. Publikacja Muszkowskiego była darem Krzysztofa Walczaka – ówczesnego dyrektora i jedną z trzech pierwszych publikacji otwierających kolekcję zbiorów specjalnych Książnicy. Autorka wskazuje działalność dydaktyczną Muszkowskiego oraz szereg jego prac dotyczących organizacji działalności bibliotekarskiej w Polsce. W artykule porównano edycje maszynopisu ostatniego dzieła Muszkowskiego z wydanym pośmiertnie artykułem w „Bibliotekarzu”.

Ostatnim tematem poruszonym w tej części publikacji są rękopisy Muszkowskiego, które przechowuje Biblioteka UŁ. Piotr Lewkowicz reprezentujący tę uczelnię zainteresował się odwrotnymi stronami maszynopisów i rękopisów profesora i swoje spostrzeżenia zawarł w artykule: *Verso – o czym mówią strony odwrotne rękopisów prof. Jana Muszkowskiego przechowywane w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego*. Jednym z powodów powtórnego wykorzystywania raz zużytego papieru był stały jego niedobór, a co za tym idzie – potrzeba oszczędzania. Wśród powtórnie wykorzystanych materiałów znalazły się nie tylko maszynopisy wcześniejszych artykułów profesora, ale także notatki służbowe i prywatne, korespondencja czy nawet rewery biblioteczne. Lewkowicz, analizując odwrotne strony rękopisów Muszkowskiego, stara się zbudować mapy pamięci, przyjmując różne punkty wyjściowe: ludzi, instytucje, książki. Autor podkreśla, że jest to współczesna recepcja wykluczonych przez Muszkowskiego treści.

Ostatnia część publikacji, *Kontynuacje*, pokazuje zasięg oddziaływania Profesora na środowisko bibliotekarskie: bliższe – jego uczniów, jak też dalsze, które reprezentują kolejne pokolenia badaczy książki. Wskazano problemy reedycji publikacji Profesora jak także kolejny etap ewolucji książki – ebooki.

Magdalena Rządowolska z Uniwersytetu Łódzkiego zainteresowała się oddziaływaniem Muszkowskiego na jego uczniów. W artykule *Jan Muszkowski i jego uczniowie w Słowniku pracowników książki polskiej* przedstawiła wyniki badania, w którym sprawdzała, ile osób w biogramie ma adnotację o byciu uczniem Jana Muszkowskiego. Autorka omówiła biogram Muszkowskiego w *Słowniku*, przygotowany przez Helenę Więckowską, a następnie przedstawiła sylwetki najwybitniejszych uczniów Profesora. Łącznie w *Słowniku* znalazło się 21 biogramów pracowników książki, którzy także wnieśli znaczący wkład w rozwój polskiego bibliotekarstwa.

Ogromne znaczenie dla funkcjonowania uczelni ma jej biblioteka. Muszkowski, organizując Katedrę Bibliotekoznawstwa, gromadził i organizował księgozbiór dedykowany nauce o książce. Zagadnienie to zbadała Paula Gamus z Uniwersytetu Łódzkiego w artykule *Księgozbiór Zakładu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego zgromadzony przez Jana Muszkowskiego w latach 1945-1953*. Muszkowski gromadził księgozbiór na potrzeby realizowanych zadań dydaktycznych Katedry Bibliotekoznawstwa od początku jej istnienia, kształtując profil zbiorów zgodnie z zapotrzebowaniem uczelni. Do lat 60. XX w. zgromadził przeszło 2 tys. egzemplarzy, przede wszystkim w języku polskim i niemieckim. Autorka zanalizowała znaki proveniencyjne w księgozbiornie, dołączając wyniki badania w postaci tabelarycznego aneksu do artykułu.

W publikacji, poza porównaniem dotychczasowych edycji *Życia książki*, znalazły się także rozważania dotyczące ewentualnego wznowienia dzieła. Rafał Kępa z Uniwersytetu Łódzkiego w artykule *Nowe wydanie „Życia książki” – wyzwania dla edytora* zajął się prawnymi i merytorycznymi aspektami reedycji pierwszego bibliotekarskiego podręcznika. Wskazane zostały podobieństwa i różnice w wydaniach, z nacechowaniem społeczno-politycznym drugiej edycji.

Ostatni artykuł w omawianym tomie dotyczy stanu obecnej i kondycji książki. Kazimierz Kowalewicz z Uniwersytetu Łódzkiego prowadzi rozważania dotyczące ewolucji znaczenia książki: *Życie książki w dobie elektronicznej*. Poza wskazaniem jej odbiorców i sposobów konsumpcji czy formy wydawniczej autor zastanawia się nad wartością książki. W artykule zestawiono poglądy Muszkowskiego i Umberto Eco, którego jednym z dzieł był esej *O bibliotece*.

Nietuzinkowość osoby prof. Muszkowskiego, wszechstronne zainteresowania i zamiłowanie do pracy w bibliotece przełożyły się na trwałe miejsce w historii polskiego bibliotekarstwa. Omówiona publikacja z pewnością zajmuje ważne miejsce w porządkowaniu spuścizny Profesora, a zaprezentowane artykuły pokazują ciągle żywe poglądy uczonego.

Katarzyna Janczulewicz
Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
Uniwersytet Śląski

Tekst wpłynął do Redakcji 15 lutego 2015 r.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA KRAJOWEGO

Artykuły przedstawione na XV Ogólnopolskiej Konferencji Bibliotek Niepublicznych Szkół Wyższych zamieszczone w tomie *Budowanie relacji z klientem biblioteki* (Przybysz et al., red, 2014) opisują różnorodne zagadnienia związane z budowaniem relacji z klientem zewnętrznym i wewnętrznym bibliotek. Jak twierdzą redaktorzy tomu „Nawiązywanie i utrzymywanie relacji z klientem jest kluczową umiejętnością współczesnego bibliotekarza i fundamentem działania bibliotek każdego typu” [s. 7]. Autorzy zbioru podjęli m.in. temat repozytoriów, jako przykładu współpracy z klientem wewnętrznym biblioteki (artykuły Marii Sidor *Repozytorium instytucjonalne – jego funkcje i narzędzia w komunikacji naukowej oparte na doświadczeniach WSB-NLU* oraz Joanny Szymanowicz i Agaty Bruszewskiej *Wideo-tekta oraz repozytorium, jako przykład komunikacji z klientem wewnętrznym biblioteki*), przedstawiali wyniki badań dotyczące satysfakcji użytkowników bibliotek (np. artykuł Kingi Adamiak *Badania satysfakcji użytkowników usługi „Zaproponuj kupno książki” w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu*), opisywali pozyskiwanie egzemplarzy obowiązkowych do biblioteki, jako przykład budowania relacji z klientem zewnętrznym (Małgorzata Bródka). Kilku uczestników konferencji podjęło temat komunikacji w bibliotece (np. artykuł Magdaleny Kokosińskiej *Błędy w komunikacji. Bibliotekarz w Internecie* i Barbary Barańskiej-Malinowskiej *Jak mówić, żeby użytkownicy bibliotek nas słuchali, jak sprawić, żeby do nas wracali*). Rozważania na temat nazewnictwa i obrona tradycyjnego określenia czytelnik pojawiły się w tekście Grażyny Wilk *Czytelnik w bibliotece akademickiej XXI wieku – gość? klient? użytkownik?*

Zamierzeniem redaktorów tomu *Oblicza współczesnej bibliologii. Konteksty i transgresje* (Czapnik et al., red. 2014) było pokazanie wieloaspektowości badań prowadzonych w polskich ośrodkach bibliotekoznawczych oraz ukazanie szerokiego pola badawczego bibliologii. Zbiór 23 artykułów został podzielony na cztery części tematyczne. Część pierwszą „Historia i metodologia bibliologii” otwiera artykuł Tomasza Stolarczyka *Historia w bibliologii. Rola badań historycznych w odtwarzaniu dziejów bibliotek i księgozbiorów*. Wśród innych artykułów tej części znalazł się tekst Krzysztofa Walczaka o rosyjskich bibliotekach publicznych na terenie guberni kaliskiej i Kariny Nabiałczyk, pokazujący powiązania bibliotekoznawstwa i informatologii z innymi dyscyplinami na przykładzie analizy cytowań. W części drugiej „Książka i biblioteka w XX wieku” umieszczony został m.in. artykuł Andrzeja Drózdza o działalności Centralnego Zarządu Bibliotek (1951-1957) oraz Danuty Wańki *Życie książki 1. połowy XX wieku w świetle „Myśli Narodowej” (1921-1939)*. „Lodziana” to trzecia część tomu zawierająca m.in. studium historyczne Jadwigi Koniecznej *Świat książek Łodzi powojennej. Początek czy kontynuacja?* oraz szkic biograficzny Moniki Sulejewicz-Nowickiej *Adam Kempa, jako badacz biografii ludzi książki*. Część czwartą tomu „Biografistyka księgoznawcza” reprezentuje m.in. artykuł Adriana Uljasza o Józefie Gryczu i Barbary Góry o poznańskich reformatorach polityki bibliotecznej: Edwardzie Kuntze, Stefanie Vrtel-Wierczyńskim i Aleksandrze Birkenmajerze.

Przeгляд tematów badawczych podejmowanych w ośrodkach zajmujących się problematyką bibliologiczną i informatologiczną zaproponowali także re-

doktorzy tomu *Around the book, the library and information* (Juda et al., red. 2014). Artykuły w języku angielskim pogrupowano w trzech częściach. W pierwszej „Around the book” autorzy zajmowali się m.in. formami reklamy wydawniczej książek szkolnych epoki staropolskiej (Grażyna Piechota), problematyką współczesnej książki artystycznej (Jacek Ladorucki) i zjawiskiem branding w stosunku do książki adresowanej do dzieci i młodzieży (Anita Has-Tokarz). Wśród artykułów części drugiej „Around the library” znalazła się analiza modeli usług bibliotecznych w bibliotekach dla dzieci w Wielkiej Brytanii, Norwegii i Polsce (Agata Walczak-Niewiadomska) oraz analiza wykorzystania mechanizmów crowdsourcingu w działalności bibliotecznej (Małgorzata Kowalska), a wśród artykułów części trzeciej „Around the information” zwraca uwagę artykuł Jadwigi Woźniak-Kaspepek poświęcony problematyce tożsamości nauki o informacji oraz tekst Artura Znajomskiego, przedstawiający stan i problemy bibliografii lokalnych w Polsce.

Kolejnym spojrzeniem na warsztaty bibliologiczne jest zbiór 20 artykułów zatytułowany *Studia z dziejów książki, prasy i bibliotek. Stan badań za lata 2010–2013*. (Kropidłowski; Spychała, red. 2014). Przeważają w nim prace o charakterze historycznym. Wśród studiów dotyczących dawnej książki wymienić można szkic Dariusza Spychały poświęcony początkom życia monastycznego w Galii i Italii w IV i na początku V w. i jego znaczeniu w kulturze książki oraz tekst Aleksandry Siuciak o badaniach nad dawnymi księgozbiórami zamku malborskiego. Problematykę bibliotek i czytelnictwa podjęli w swoich badaniach m.in. Tomasz Stolarczyk (*Biblioteki dominikańskie w średniowiecznej Polsce i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Aktualny stan badań i dalsze potrzeby*) i Monika Olczak-Kardas (*Konkursy dobrego czytania, jako forma popularyzowania książki i czytelnictwa w dwudziestoleciu międzywojennym (w świetle literatury instruktażowej)*). Kilka artykułów reprezentuje badania prasoznawcze (np. szkic Ewy Danowskiej „*Dziennik Kijowski 1906-1918*”).

Rozprawa Doroty Degen *Polityka wydawnicza w sferze nauki w latach 1944-1959*, oparta na szerokiej kwerendzie źródłowej, przedstawia genezę i formowanie socjalistycznego układu wydawniczego w Polsce w obszarze nauki (Degen, 2014). Wprowadzany w okresie powojennym w Polsce sowiecki model organizacji nauki, także w zakresie wydawnictw, doprowadził do dysfunkcyjności systemu wydawniczego. „Dysfunkcyjność wprowadzanego systemu wydawniczego tkwiła już w jego założeniach: upaństwowieniu podmiotów, silnej centralizacji – zarówno programowania, jak i realizacji – odgórnej polityce względem ceny książki oraz wielostopniowej kontroli poczynań wydawców (cenzura, limity, koncesje). Szczególnie intensywnie ujawniła się w sferze nauki” [s. 223]. Jedną z konsekwencji takiej polityki wydawniczej były, utajniane przed społeczeństwem, decyzje o kierowaniu książek na przemiał. Autorka przyjęła w pracy układ problemowo-chronologiczny, ukazując w kolejnych rozdziałach aktywność wydawniczą w sferze nauki w dwudziestoleciu międzywojennym, okresie okupacji oraz pierwszych latach powojennych, zawłaszczanie systemu wydawniczego przez nowe władze i tworzenie podstaw nowej polityki wydawniczej w latach 1949-1952 oraz jej wdrażanie w latach 1953-1959.

Artykuły w pracy zbiorowej *Biblioteka w przestrzeni edukacyjnej. Technologia informacyjna w służbie użytkowników* (Skórka, red. 2014) zostały poświęcone róż-

nym aspektem zastosowania technologii informacyjnych w działalności bibliotek. W części pierwszej „Zjawiska, teorie i projekty w bibliotekach” Wiesław Babik przedstawił refleksje dotyczące nowych wymiarów kultury informacyjnej w XXI w., a Renata Malesa omówiła podobieństwa i różnice między biblioteką publiczną, a uniwersytecką w zakresie nowych form komunikacji z użytkownikiem. W części drugiej – „E-learning” omówiono m.in. zastosowanie e-learningu w działalności dydaktycznej bibliotek publicznych uczelni akademickich w Polsce (Ewa Jadwiga Kurkowska) oraz w działaniach edukacyjnych Warmińsko-Mazurskiej Biblioteki Pedagogicznej w Elblągu (Anna Szelağ). Wśród artykułów części trzeciej „Doskonalenie zawodowe” znalazł się artykuł o bibliotekarskich blogach jako formie komunikacji zawodowej, a w części czwartej „Usługi online” – o wpływie portali społecznościowych na kreowanie nowoczesnego wizerunku bibliotek pedagogicznych (Bogumiła Celer).

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zapoczątkowało nową serię „Literatura dla Dzieci i Młodzieży. Studia”. Druga pozycja w serii to rozprawa Weroniki Kosteckiej *Baśń postmodernistyczna: przeobrażenia gatunku. Intertekstualne gry z tradycją literacką* (Kostecka, 2014), której przedmiotem jest wpływ postmodernistycznych tendencji literackich na baśń, rozumianą zarówno jako gatunek, jak i konwencja. Celem pracy stało się opisanie różnorodnych strategii intertekstualnej gry z tradycją literacką. Dwa pierwsze rozdziały traktują o kontekstach teoretycznych postmodernistycznej baśni i koncepcjach metodologicznych badania baśni. W rozdziale trzecim autorka podjęła próbę przedstawienia kanonu, do którego ustosunkowuje się baśń modernistyczna. W rozdziale czwartym zostały ukazane intertekstualne zabiegi literackie występujące w utworach prekursorskich w stosunku do baśni postmodernistycznej. Zmiana typowych ról odgrywanych przez postaci, schematu fabularnego, wykorzystywania rekwizytów, zabiegi dekontekstualizacji i rekontekstualizacji, strategie autotematyczne, dążenie do przywrócenia baśniowym motywom pierwotnej grozy w opozycji do modelu disnejowskiego to niektóre z przykładów gier intertekstualnych opisanych przez autorkę w dwóch ostatnich rozdziałach: *Gry intertekstualne w baśniach przełomu XX i XXI wieku* oraz *Od aksjologii do estetyki. Współczesne inspiracje baśniową poetyką grozy*.

Prawie zapomnianą postać jednego z najwybitniejszych polskich introliigatorów, Jana Recmanika, przywołała Elżbieta Pokorzyńska w publikacji *Jan Recmanik 1874-1949. Artysta introliigator* (Pokorzyńska, 2014). Pojawienie się na wystawie *Introliigatorstwo warszawskie* zorganizowanej w 2005 r. przez Muzeum Drukarstwa Warszawskiego zestawu opraw Recmanika, udostępnionego przez jednego z warszawskich kolekcjonerów, skierowało autorkę na tropy, których zwieńczeniem stało się prezentowane opracowanie. W książce przedstawiono życiorys artysty, analizę opraw autorstwa Recmanika i jego warszawskiej pracowni, działalność nauczycielską, zaangażowanie w działania środowiska ludzi książki a także katalog opraw. Niektóre z luksusowych prac artystycznych Recmanika stanowiących jego własność były prezentowane, także w celach reklamowych, na wystawach książek. Najbardziej znaną pracą artysty jest *Księga Pamiątkowa Grobu Nieznanego Żołnierza*.

Liczący ponad 1000 jednostek zbiór ulotek z lat I wojny światowej zaprezentowała Biblioteka Śląska w publikacji *Wielka wojna na słowa. Druki ulotne z lat*

1914-1918 w zbiorach Biblioteki Śląskiej (Maresz, Ściążko, red. 2014) wydanej w serii „Silesianka Przedstawia”. W zbiorze przeważają wydawnictwa polskich organizacji niepodległościowych, wojskowych i społecznych. Katalog ukazuje zbiór uporządkowany chronologicznie, podzielony na lata, a następnie na dni i miesiące. „Przedstawiony w tym katalogu bogaty zbiór ulotek z lat 1914-1918 jest niezwykle ciekawym dokumentem życia politycznego, społecznego i obyczajowego. Uporządkowany chronologicznie pozwala prześledzić rozwój wydarzeń od początku wojny aż do jej zakończenia, a także walkę polityczną w pierwszych miesiącach niepodległego państwa polskiego” [s. 15]. Publikacja zawiera liczne reprodukcje prezentowanych dokumentów.

Publikacja Artura Nowakowskiego *Fantastyczne światy na okładkach i w ilustracjach książek oraz czasopism od wieku XIX do lat 80. XX wieku* (Nowakowski, 2014) w syntetyczny sposób pokazuje przemiany, jakim ulegała ilustracja książkowa oraz wewnątrztekstowa w literaturze fantastycznej i science fiction w omawianym okresie. Autor na licznych przykładach przeanalizował twórczość ilustratorów książek fantastycznych i science fiction z Europy, Ameryki Północnej, a także krajów dawnego ZSRR, Europy Wschodniej oraz Polski. Pokazał silne związki omawianych gatunków literackich z ilustracją oraz jej osadzenie w bieżących nurtach artystycznych i estetycznych. Ukazał spójność reprezentowanej przez analizowane ilustracje estetyki z uwarunkowaniami społecznymi i naukowymi w badanych okresach.

Próbę zapoznania humanistów za zjawiskiem open source podjął Sebastian Dawid Kotuła w książce *Wstęp do open source* (Kotuła, 2014). Open source to model tworzenia programów komputerowych, ale także pewien ruch technologiczno-społeczny. „Najprościej rzecz ujmując, ideą open source jest zapewnienie każdemu użytkownikowi możliwości swobodnego kopiowania programu oraz możliwości tworzenia kolejnych jego wersji (tworzenie aplikacji budowanych w oparciu o pierwotny)” [s. 81-82]. Autor przybliżył historię ruchu open source, nakreślił jego definicję, przeprowadził porównanie między oprogramowaniem open source a oprogramowaniem własnościowym. W jednym z rozdziałów omówił wybrane aplikacje open source, w tym aplikacje przydatne w pracy biblioteczej.

KSIAŻKI OMÓWIONE

- Czapnik, Grzegorz; Gruszka, Zbigniew; Ladorucki, Jacek, red. (2014). *Oblicza współczesnej bibliologii. Konteksty i transgresje*. Łódź: Wydaw. Uniwersytetu Łódzkiego; Warszawa: Wydaw. SBP, 472 s. Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 151. ISBN 978-83-7969-372-6 (Wydaw. UE), ISBN 978-83-64203-25-1.
- Degen, Dorota (2014). *Polityka wydawnicza w sferze nauki w latach 1944-1959*. Toruń: Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 261 s. ISBN 978-83-231-3170-0.
- Juda, Maria; Has-Tokarz, Anita; Malesa, Renata, red. (2014). *Around the book, the library and information. The present state, challenges, prospects. Studies and essays*. Lublin: Maria Curie-Skłodowska University Press, 303 s., il., ISBN 978-83-7784-462-5.
- Kostecka, Weronika (2014). *Baśń postmodernistyczna: przeobrażenia gatunku. Intertekstualna gry z tradycją literacką*. Warszawa: Wydaw. SBP, 288 s. Literatura dla Dzieci i Młodzieży. Studia; 2, ISBN 978-83-64203-19-0.

- Kotuła, Sebastian Dawid (2014). *Wstęp do open source*. Warszawa: Wydaw. SBP, 167 s., il., ISBN 978-83-64203-33-6.
- Kropidłowski, Zdzisław; Spychała, Dariusz, red. (2014). *Studia z dziejów książki, prasy i bibliotek. Stan badań za lata 2010-2013. Praca zbiorowa*. Bydgoszcz: Wydaw. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 394 s., il., ISBN 978-83-7096-978-3.
- Maresz, Barbara; Ściążko, Mateusz (2014). *Walka na słowa. Druki ulotne z lat 1914-1918 w zbiorach Biblioteki Śląskiej*. Katowice: Biblioteka Śląska, 324 s., [102] s. tabl., il. Silesianka Przedstawia; 13, ISBN 978-83-64210-09-9.
- Nowakowski, Artur (2014). *Fantastyczne światy na okładkach książek oraz czasopism od wieku XIX do lat 80. XX wieku*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 197 s., 12 s. tabl. il., ISBN 978-83-242-2610-8.
- Pokorzyńska, Elżbieta (2014). *Jan Recmanik 1874-1949. Artysta introligator*. Bydgoszcz: Wydaw. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 123 s., il., ISBN 978-83-7096-870-0.
- Przybysz, Janina; Pioterek, Paweł; Nowak, Mariusz, red. (2014). *Budowanie relacji z klientem biblioteki*. Poznań: Wydaw. Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, 240 s., il., ISBN 978-83-7205-326-8.
- Skórka, Stanisław, red.; Piotrowska, Ewa, współpr. (2014). *Biblioteki w przestrzeni edukacyjnej. Technologia informacyjna w służbie użytkowników*. Kraków: Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 323 s., il., ISBN 978-83-7271-869-3.

Barbara Koryś

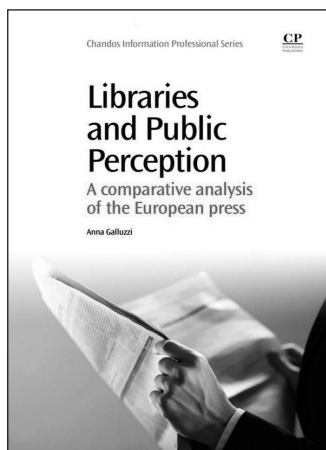
Tekst wpłynął do Redakcji 9 lutego 2015 r.

Z LEKTUR ZAGRANICZNYCH

Tego na pierwszy rzut oka nie widać, ale śledząc od dawna praktykę publikowania tekstów bibliotekoznawczych na świecie, dostrzegam wyraźny regres. Tematycznych książek drukowanych jest zdecydowanie mniej, e-bookowej rekompensaty nie ma, a w czasopismach elektronicznych dominują banały i śmieci. To bardzo niedobra tendencja. Co gorsze: niektóre wyspecjalizowane oficyny wydawnicze znikają, lub dają się połykać wydawcom wielkim i tam milkną; nikt już o nich nie pamięta.

A jeżeli nawet zachowują publikacyjną autonomię, to przekazują dystrybucję hurtownikom, którzy takie niszowe oferty najwyczejniej olewają. Tak jest z Chandos Publishing. A znów amerykańskie stowarzyszenie bibliotekarzy ALA, jakkolwiek wydaje sporo, w nosie ma dystrybucję europejską i ceduje ją na Eurospan Bookstore, gdzie nikt o tym nie wie, ani o tym, że Polska to kraj europejski. A my, naiwni, silimy się na dwujęzyczne, polsko-angielskie wydawanie czasopism i tomów zbiorowych...

Tak czy inaczej, coraz trudniej kupić coś ciekawego. Ale ciągle jeszcze jakoś mi się udaje.



JAK NAS WIDZĄ [*****]

Anna Galluzzi: *Libraries and Public Perception. A Comparative Analysis of the European Press*. Oxford: Chandos Publishing. Elsevier Limited, 2014, 137 s., ISBN 978-1-84334-744-6.

Oto przykład. Oficyna Chandos Publishing weszła w skład wydawniczego molocha Elsevier, który skwapliwie dopisał się do stopki, ale nic poza tym. W rezultacie tylko upór, wyniesiony z klientckiej praktyki w handlu socjalistycznym sprawił, że nie zrezygnowałem z maksymalnie utrudnionego nabycia tej książki. Ale miałem rację, ponieważ jest świetna.

Anna Galluzzi, dyrektorka biblioteki Senatu w Rzymie, spróbowała opisać sposoby widzenia bibliotek przez społeczeństwo, słusznie uznając doniesienia prasowe za wariant wykładni publicznej opinii. I przeprowadziła wiwisekcję publikacji, w latach 2008-2012 pomieszczonych w następujących, wysoce autorytatywnych i opiniotwórczych organach prasowych: „The Times” i „Guardian” z Anglii, „Le Figaro” i „Le Monde” z Francji, „El Mundo” i „El Pais” z Hiszpanii, oraz „La Repubblica” i „Corriere della Sera” z Włoch. Jasne jest, że takie opracowanie mogło powstać wyłącznie w Europie kontynentalnej, bo prawie żaden bibliotekarz/bibliotekoznawca angielski lub amerykański nie zna tylu i takich języków obcych.

Dostrzeżone w prasie opinie o bibliotekach – zarówno dziennikarskie, jak i czytelnicze (w listach do redakcji) – koncentrują się wokół kilku zjawisk i przede wszystkim w odniesieniu do bibliotek publicznych, w mniejszym stopniu do narodowych. Mowa głównie o przyszłości bibliotek oraz o strategii przetrwania (28% wypowiedzi), o skutkach cięć budżetowych (14%), a także o digitalizacji bibliotek (11%). Wszędzie zaś powtarza się pytanie nadrzędne: jaki jest publiczny pożytek z bibliotek.

To zatem, co nam wydaje się oczywiste, w odczuciu społecznym wcale takie nie jest. W szczególności zaś ignorowane są wszelkie pomiary efektywności bibliotek, statystyczne i poststatystyczne (np. ISO), które nie dosyć, że mało trafne, są dla publiczności nieczytelne, toteż mogą służyć wyłącznie do użytku wewnątrzbibliotecznego.

Dotarły natomiast do szerszej świadomości sygnały zewnętrznych, negatywnych uwarunkowań funkcjonowania bibliotek. Pisze się więc o kryzysach: ekonomicznym oraz socjalnego wsparcia – oraz o społecznej polaryzacji przeświadczeń i o rozpadzie (ważnych dla bibliotekarstwa) klas średnich, jak też o skutkach digitalizacji komunikowania (dla bibliotek), a także o niedobrych efektach wzmożonego konsumpcjonizmu. To rzeczywiście biblioteki dołuje, chociaż w różnych krajach rozmaicie.

Sporo publikacji powiązało kryzys ekonomiczny (chwilowo nieco zredukowany) z przypadkami zamykania bibliotek – jakkolwiek nie wszędzie był to temat jednakowo ważny i tak samo postrzegany. Najwięcej protestów wy-

wołała likwidacja wielu bibliotek w hiszpańskich miastach. W Anglii takich narzekań było mniej, ale szeroki rozgłos prasowy miała społeczna akcja *Save our libraries*, zapoczątkowana tam w 2010 r. Jednocześnie zaś angielskie gazety zaprotestowały przeciwko nadmiernemu (ich zdaniem) otwarciu się British Library – na wszystkich. Z kolei – jakby dla kontrastu – sytuacja bazowo-materialna bibliotek narodowych we Włoszech została w prasie określona jako dramatyczna.

Właściwie wszędzie powtarzały się sugestie silniejszego ukierunkowania oferty bibliotek publicznych na zbiorowości lokalne. Jednym z postulatów był możliwie długi czas otwarcia tych bibliotek i to w porach dogodnych dla publiczności. Za dobry pod tym względem przykład uznano praktykę bibliotek angielskich, natomiast ostro piętnowano efemeryczność otwierania bibliotek publicznych we Francji oraz we Włoszech. Obawiam się, że u nas zastrzeżenia byłyby jeszcze poważniejsze.

Wyrażane bezpośrednio opinie samej publiczności pochodzą głównie z listów do redakcji, oraz z nadsyłanych komentarzy, są zaś mocno zróżnicowane i nieraz wzajemnie sprzeczne. Z jednej strony nie brak głosów, że biblioteki tworzą zaplecze edukacji oraz fundament samokształcenia, toteż bez nich szanse indywidualnego rozwoju byłyby mizerne – jakkolwiek trzeba wypracować koncepcję przyszłego wspierania kształcenia przez biblioteki. Inni twierdzą jednak, że obiegowa wiedza publiczna ulega nieodwracalnemu zaśmieszeniu i biblioteki nic na to nie poradzą, zatem są zbędne: nadają się tylko do lamusa.

Taka ambiwalencja przeświadczeń nie jest niczym wyjątkowym: identycznie objawia się stosunek do internetu. Są mianowicie radykalne oceny, że to jeden wielki śmietnik, w dodatku komercyjny, zatem biblioteki są konieczną przeciwwagą. Z drugiej strony zaś wiele osób traktuje internet z niezwykłą estymą oraz z przekonaniem, że to będzie wyłączna forma publicznego komunikowania w przyszłości, która ostatecznie dorżnie biblioteki, ponieważ ich rola w pośrednictwie digitalnym jest prawie całkowicie ignorowana.

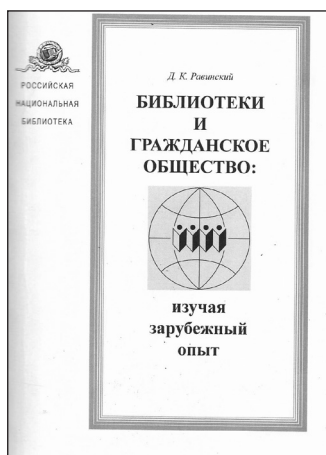
Biblioteki są kojarzone głównie, lub nawet wyłącznie, z piśmiennictwem drukowanym. Poza tym od lat przylepiają się do nich te same stereotypy i dlatego uznawanie bibliotek za dobro publiczne napotyka przeszkody, chociaż tu i ówdzie ma miejsce. W Anglii kojarzy się je przede wszystkim z pożytkami lokalnymi, a we Francji – nawet z wartościami narodowymi oraz globalnymi. Ale takie przeświadczenia, mimo że są, nigdzie jednak nie dominują. Jak twierdzi zaś Galluzzi, opinie dziennikarzy i czytelników o bibliotekach są często zaskakująco zbieżne, a więc „jakoś” reprezentatywne. Natomiast przeważnie różnią się bardzo od tego, co o bibliotekach myślą bibliotekarze.

Wśród obiegowych opinii pozytywnych, najczęściej powtarza się korzystna ocena integracyjnej roli bibliotek publicznych w środowiskach lokalnych. Oraz – co ciekawe – dobre mniemanie o kompetencjach samych bibliotekarzy, z podkreśleniem, że to bardzo ważne.

Z kolei nie brakuje też głosów, negujących niektóre nasze przeświadczenia o pożytkach z wprowadzanych innowacji. Jest mianowicie sugestia, że biblioteki raczej bezskutecznie gonią nowe technologie, niż dotrzymują im kroku. Za mrzonkę też szereg osób uznało przekonanie, że publiczność będzie odwiedzała biblioteki po to, żeby korzystać tam z internetu. Zaś koncepcję biblioteki

2.0 określono jako rozwiązanie czysto wewnętrzne, służące jedynie bibliotekarzom, a nie bibliotecznym użytkownikom.

Publicznie wyrażane opinie niekoniecznie bywają zasadne lub trafne. Skoro jednak krążą – nawet jeżeli nie przeważają – to trudno je całkowicie ignorować. Mimo że w przedstawionym ujęciu składają się na wizerunek mało porywający, ale z takim, chcąc nie chcąc, mamy do czynienia. Nasza ewentualna niezgoda nie ma nic do rzeczy: trzeba to przemyśleć i opracować sposoby przeciwdziałania. Doniesienie autorki może być w tym bardzo pomocne.



BIBLIOTEKI W SPOŁECZEŃSTWIE [*****]

D[mitrij] Rawinskij: *Biblioteki i graždanskoje obszczestwo: izuczaja zarubieżnyj opyt.* Sankt-Peterburg: Rossijskaja nacionalnaja biblioteka, 2013, 168 s., ISBN 978-5-8192-0452-8.

Nie po raz pierwszy dostrzegam wysoki poziom publikacji autorów wywodzących się z Biblioteki Narodowej w Sankt Petersburgu. Wygląda na to, że teraz tam, a nie w Moskwie lokalizuje się główne centrum kreatywnej rosyjskiej refleksji nad bibliotekarstwem i obiegiem informacji. Potwierdza to bardzo ciekawa książka Dmitrija Rawinskiego, dobrze podbudowana (to tam rzadkość) czasopiśmiennictwem anglojęzycznym – 111 publikacji,

ale bez najświeższych, oraz bez książek – a traktująca o społeczno-obywatelskich relacjach bibliotek w krajach zachodnich. Widzę w tym szczątkowe zbieżności z opracowaniem Galluzzi, ale perspektywa jest zupełnie inna.

Autor przywołuje fakty z zagranicznych czasopism i b wyciąga wnioski w sposób racjonalny oraz konstruktywny, bez zaciętrzewionej niechęci, która w publikacjach rosyjskich mocno się ostatnio zintensyfikowała. Natomiast w podtekstach dodaje śladowe odniesienia do sytuacji w Rosji, wystarczająco rozumne i trafne, żeby dały się również dolepić do praktyki polskiej.

Główna myśl owija się wokół proobywatelskiego nastawienia bibliotek w USA i UK, nawet jeśli nieco tam rozmytego przez ogólnikowe deklaracje, lecz jednak potwierdzonego w praktyce wykonawczej. Z podstawowym założeniem, że biblioteczna oferta ma być dostępna możliwie dla każdego, w tym również dla imigrantów, oraz służyć rozbudzeniu środowiskowej aktywności i krytycznemu myśleniu.

Rawinskij porównuje to nastawienie z tym, co na ten temat myśli rosyjska inteligencja. Otóż miejscowe priorytety są w takiej refleksji nieco odmienne i odnoszą się (jego zdaniem) przede wszystkim do obiektywnej, nieskażonej propagandą informacji, do niezależności komunikowania od struktur formalnych, a także do żądania szacunku wobec obywateli i możliwości wpływu na wydarzenia. To bardzo ciekawe, a nawet niezwykle spojrzenie na sens postaw obywatelskich – z jakim nie spotkałem się jeszcze w piśmiennictwie rosyjskim, także pozabibliotecznym.

Według autora, za granicą chętnie nazywa się biblioteki ośrodkami demokracji i postuluje nieskrępowany dostęp do nich, przynajmniej do bibliotek publicznych. Takie są opinie polityków, dyrektorów bibliotek i bibliotekarskich organizacji. Natomiast bibliotekarze usługowi, chociaż nie podważają samej idei, to jednak podkreślają trudności wykonawcze.

Oczywiście bazowe i ekonomiczne, których nie da się ignorować. Próby radzenia sobie własnymi siłami, poprzez narzucanie odpłatności za niektóre usługi, sytuacji nie poprawiają, natomiast niezwykle irytują publiczność.

Jednak praktycy najbardziej pomstują na użytkowników uciążliwych, których liczba rośnie, a nikt nic nie robi, żeby złe i agresywne zachowania temperować. Skąd my to znamy? Wychodzi więc na to, że hasło demokratyzacji obsługi bibliotecznej ma też aspekt destrukcyjny. Powiązany przy tym z zagrożeniem dla – tak ochoczo postulowanej przez niepraktyków – ochrony prywatności, która w pełni nawet w bibliotekach (nie mówiąc o internecie) jest wykluczona, a ostatnio bywa w USA naruszana z urzędu, na mocy ustawy Patriot Act. Zatem najłatwiej szermuje się tymi hasłami, które są do praktycznej realizacji zlecane innym.

Autor dostrzega też dalsze sprzeczności. Mianowicie nieposkromionemu entuzjastom wobec internetu towarzyszy nastawienie wyłącznie technologiczne, a to nie gwarantuje poprawy stanu komunikacji publicznej. Za dowód – niekonięcznie oczywisty – przytacza doświadczenia Rumunii oraz Polski. A z licznych wypowiedzi zagranicznych wynika, że internet generuje nowe obszary komunikacyjnych wykluczeń, oczywiście sprzecznych z ideami demokracji, więc należy temu zapobiegać i taka jest m.in. współczesna powinność bibliotek.

Konkretniej: w odniesieniu do bibliotek, szczególnie publicznych, lansuje się nastawienie na zaspokajanie potrzeb indywidualnych (w ZSRR takie podejście było tępione) w zakresie edukacji i samokształcenia, zaś w Anglii jeszcze na pomoc o charakterze socjalnym, oraz na (właśnie) przeciwdziałanie wykluczeniu, przez przysposobienie do użytkowania oferty informacyjnej. Jednocześnie podkreśla się doniosłość środowiskowych obligacji lokalnych. Według postulatów, biblioteka powinna być mianowicie skuteczną transponderką wiadomości miejscowych oraz ogólnych informacji obywatelskich, a także ośrodkiem spotkań i wzajemnej wymiany poglądów, z nadrzędnym zadaniem wygenerowania lub odnowienia relacji z otoczeniem.

Łatwo zauważyć w tym rejestrze sloganiarstwo, ale są też przywołania konkretnych inicjatyw praktycznych. Przede wszystkim wśród ofert dla dzieci oraz dla młodzieży i dla imigrantów. Ale są również inne projekty – także objęte dodatkowym dofinansowaniem – o charakterze socjalnoobywatelskim, jak choćby oryginalna akcja lokalna w angielskim mieście Hossport, pod ogólnym hasłem *Zmień swoje życie*, w której biblioteki sygnalizowały możliwości przekwalifikowania zawodowego, lub uzupełniania wiedzy, oraz przedstawiały rejestr (stałe aktualizowany) wolnych miejsc pracy w sąsiedztwie. Zresztą różnych pomysłów Rawinskij przytacza znacznie więcej. Wyłania się z tego nieco bardziej ukonkretniona koncepcja środowiskowego nastawienia bibliotek, jakkolwiek pustosłowiec też jest w tym niemało – czego autor zdaje się nie zauważać.

Archiwizacyjne powinności bibliotek w wielu wypowiedziach zawodowców bywają określane jako biblioteczne współtworzenie kolektywnej pamięci

ci – w skali lokalnej, regionalnej oraz ogólnokrajowej, narodowej. Ale to nie są przeświadczenia li tylko samych bibliotekarzy, ani też nie pojawiły się dopiero teraz. Autor, w komentarzu od siebie, kojarzy je z intencjonalnym niszczeniem bibliotek przez okupantów w różnych krajach, podczas ostatniej wojny. Chodziło wszak o zdławienie ducha narodowego. I znajduje przykład w próbie zniemczenia Biblioteki Jagiellońskiej, okresowo przemianowanej na Staatsbibliothek Krakau.

Z kolei środowiskowe zadania integracyjne, przede wszystkim bibliotek publicznych, są w zachodnim piśmiennictwie zawodowym kojarzone z masową ucieczką mieszkańców miast na wieś, gdzie wobec tego powstają nowe zbiorowości, wewnątrznie w ogóle nie powiązane. Otóż według wielu opinii, biblioteki publiczne są jedynymi instytucjami, które rzeczywiście mogą pomóc w scalaniu tych nowo tworzących się środowisk.

Jak? W socjologii wyróżnia się trzy główne miejsca zbiorowej egzystencji. Pierwsze to dom i rodzina. Drugie to miejsca pracy lub edukacji. Trzecie miejsca zaś to te, gdzie dochodzi do nieformalnych, spontanicznych kontaktów między ludźmi, poczynając od supermarketów, a na rozmaitych klubach kończąc. Otóż w Skandynawii nazwano biblioteki miejscami czwartymi, argumentując, że stanowią zespolone surogaty wszystkich trzech. Oferują bowiem lektury dla całych rodzin oraz inne programy rodzinne, wspierają wszystkie procesy edukacyjne i kształcenie zawodowe, a także tworzą możliwości kontaktowania się współmieszkańców. W ten sposób zaś powstają (mogą powstawać) załączki obywatelskich wspólnot lokalnych.

A ze względu na ogromny napływ imigrantów do USA oraz do UK – co zresztą w Rosji też ma miejsce – biblioteki publiczne wprzęgnięto tam w realizację licznych programów dotowanych, nastawionych właśnie na imigrantów. Ogólnym celem jest ułatwienie adaptacji, lecz przy zachowaniu (jeżeli ktoś chce) kulturowej odrębności. W Rosji tego nie ma, mimo że problem istnieje. Ale też w ogóle w tej części Europy (również u nas) o bibliotecznej obsłudze – licznych przecież – grup imigracyjnych oraz etnicznych mniejszości, dopiero zaczyna się mówić.

Poza tym Rawinskij przygląda się też odniesieniom czasopiśmienniczym do innych zjawisk okotobibliotecznych, które mają wpływ na funkcjonowanie bibliotek. A jest takim polityczna aktywność niektórych bibliotekarzy, która – chociaż w różnych krajach różnie – żadnych sukcesów indywidualnych ani ogólnozawodowych jednak nie przynosi. Zresztą ani u nas, ani w Rosji też nie. Owszem, politycy niekiedy potrzebują bibliotecznego wsparcia informacyjnego i promocyjnego, lecz sami do wspierania bibliotek nigdzie nie są skorzy.

Instytucjonalnie biblioteki angażują się najczęściej, ale bez większych sukcesów, w zmagania z narzucaną cenzurą polityczną lub obyczajową, stając formalnie okoniem wobec nakazów eliminacji materiałów, uważanych za ekstremistyczne (islam, anarchizm), lub zahaczających o pornografię, oraz sprzeciwiając się podglądaniu bibliotecznych zamówień poszczególnych użytkowników przez służby bezpieczeństwa. Ale władza jest mocniejsza i ma egzekucyjne narzędzia, przy tym zaś bardzo silne bywają naciski społeczne.

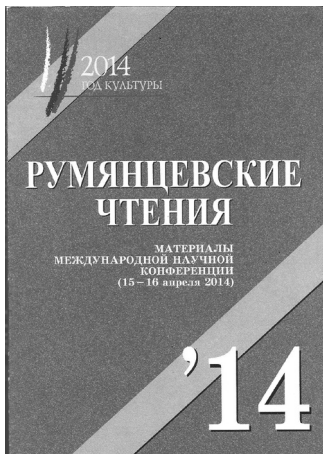
Jednocześnie sami bibliotekarze też dokonują eliminacji różnych materiałów, lub odstepują od gromadzenia i retransmisji, co Michael Gorman nazwał *cenzurą ukrytą*. Bo w sumie jest tak, że ogranicze-

nia zawsze wzbudzają protesty, ale całkowita swoboda transmisji treści dowolnych także wzniesła kontrowersje – pomijając, że fizycznie jest niemożliwa. Sugestia balansu, utrzymywania się na ścieżce krytycznej, choć słuszna, może istnieć tylko w teorii. Jej praktyczne wytyczenie przychodzi opornie, z mnóstwem luk, i nigdy nie jest bezkonfliktowe.

Poza tym autor sygnalizuje narzekania doświadczonych profesjonalistów na mizerny poziom wiedzy zawodowej co młodszych bibliotekarzy oraz na wyraźną erozję – w praktyce – zawodowych reguł etycznych. Lecz winę tylko częściowo przypisuje się ośrodkom kształcenia inb. Generalnie bowiem redukcja środków na biblioteki nie napędza lepszej kadry, a poza tym władze i organizatorzy bibliotek lansują tezę (z przyczyn oszczędnościowych), że do pracy w bibliotekach nie są potrzebne żadne szczególne kwalifikacje. Co sły-chać i u nas, i w Rosji też.

W czasopiśmienniczych publikacjach zachodnich zwraca się uwagę, że zapowiedzi agonii bibliotek krążą już od 40 lat, tymczasem ich masowej śmierci nie ma. Jest natomiast psucie atmosfery i prostackie sprowadzanie bibliotek do informacji najprostszyc, z mechanistycznym przeciwstawieniem internetowi. Społeczne skutki takich praktyk mogą być ponure.

W opiniach przeciwstawnych podkreśla się, że biblioteki nie są namiastką internetu dla ubogich. Nawet w samej tylko działalności informacyjnej funkcjonują jako wielospecjalistyczne ośrodki transmisji wiedzy różnorodnej i pogłę-bionej. A poza tym mają znaczący udział w lansowaniu myślenia krytycznego i kreatywnego, zaś w rekonfigurowanych układach środowiskowych są potencjalnie najlepszymi ośrodkami integracji. Na tym nie kończy się rejestr pozytyw-ków z bibliotek, ale w kompleksie procesów obywatelskich i środowiskowych, akurat te wydają się szczególnie ważne.



WIRÓWKA TREŚCI [**]

Rumiancewskie cztienija '14. Red. L. Tichonowa. Moskwa: Paszkow dom, 2014. T.1, 431 s., ISBN 978-5-7510-0614-3. T.2, 402 s., ISBN 978-5-7510-0615-0.

Na dramatycznie niższym poziomie jakości sytuuje się natomiast moskiewski dwutomowy zbiór tekstów, będący pokłosiem dorocznej konferencji bibliotekarzy i pracowników informacji. Kiedyś bywały to platformy spotkań specjalistów z całej Rosji oraz z zagranicy, od kilku lat jednak (tym razem też) poza garstką osób z krajów ościennych – z Ukrainy, Kazachstanu, Azerbejdżanu oraz z Mołdawii – dominują wypowiedzi samych Rosjan, przede wszystkim z Moskwy i to głównie z tamtejszej Biblioteki Państwowej, która konferencję zorganizowała i wydała tę publikację. Charakterystyczny jest nikły udział autorów petersburskich, z ewidentną szkodą dla całości.

W większości bowiem teksty są banalne lub przyczynkarskie, najczęściej zawierające historyczne opisy pojedynczych bibliotek, bez żadnej syntezy, z cze-

go nie wynika nic i nikogo, poza samymi autorami, zainteresować nie może. Zwłaszcza, że od lat powtarza się ten sam bezsensowny pomysł zestawiania tekstów w porządku alfabetycznym, według... nazwisk autorów, co przy braku jakichkolwiek skorowidzów, czyni całość nieczytelną. Jaka była rola głównej redaktorki, poza limitowaniem objętości tekstów do 4-5 stron, ustalić nie sposób.

Smętnego obrazu dopełnia prawie całkowita absencja przywołań zagranicznych oraz koszmarna maniera sygnalizowania tylko pierwszej litery autorskiego imienia, wskutek czego kilku autorów o identycznych nazwiskach nie da się rozróżnić. Jako *przeglądacz* nie jestem czytelnikiem typowym, więc musiałem przedrzeć się przez całość (830 stron!) i znalazłem kilka tekstów interesujących, które tu sygnalizuję. Ale to raptem niewielka część całości i nie wyobrażam sobie, żeby ktokolwiek inny zrobił to samo, bo po co? To jest przykład czysto pozoranckiego uprawiania nauki, dla celów wyłącznie rejestracyjnych. Szkoda tych autorów, którzy zgłosili do zbioru wypowiedzi naprawdę ciekawe, bo w gęstwinie banialuk chyba nikt ich nie zauważy.

Paradoksalnie, bieżącemu funkcjonowaniu bibliotek poświęcono niewiele uwagi. Trudną sytuację bibliotek publicznych na wsi – w kontekście radykalnego pogorszenia standardów wiejskiej egzystencji w Rosji, we wszystkich obszarach – sygnalizuje Swietłana Aleńkowa z ministerstwa kultury. Biblioteki na prowincji funkcjonują tam na elementarnym tylko poziomie i prawo dostępu do informacji jest fikcją.

Wprawdzie od 2006 r. realizuje się centralny program tworzenia modelowych bibliotek wiejskich – obejmujący remont bazy, modernizację wyposażenia, elektronizację usług i lepsze zaopatrzenie w piśmiennictwo, ale objęto nim 420 bibliotek, więc jak na Rosję bardzo mało. Ponadto gdzieś wdraża się jeszcze lokalne projekty unowocześnienia bibliotek niewielkich, które polegają zwykle na dostawie dwóch komputerów, tysiąca nowych książek oraz dwustu baz informacyjnych na CD, lecz beneficjentów też nie jest dużo.

Z kolei Irina Bołdyriewa z moskiewskiej Biblioteki Państwowej zwraca uwagę na biblioteczną (postulowaną) obsługę imigrantów, których w Rosji jest 11 mln. Jednak nie interesuje się tym nikt, toteż autorka odwołuje się do praktyki niemieckiej.

Bo tam zajęto się w skali ogólnokrajowej praktyką obsługi bibliotecznego różnych grup etnicznych, głównie pochodzących z Turcji, z Grecji oraz z byłej Jugosławii. Zaczęto tworzyć kolekcje piśmiennictwa w różnych językach etnicznych, zgromadzono podręczniki do nauki niemieckiego, a także – dla zachęty – materiały muzyczne. Powstały specjalne programy biblioteczne, rozmaicie finansowane, nastawione zwłaszcza na dzieci imigrantów, oraz na całe rodziny (wystawy, spotkania autorskie i inne imprezy – w językach mniejszości). Nie ma wątpliwości, że w Rosji (a u nas?) też trzeba taką ofertę zainicjować, ale jest dramatyczne pytanie: za co?

Nieco więcej opinii odnosi się do elektronizacji bibliotek. Jest ważny sygnał wątpliwości co do uznawania czegoś za elektroniczny materiał, nadający się do transmisji bibliotecznego. Aleksiej Majstrowicz z teżej biblioteki, dopytując się natrętnie o wskazanie koniecznych cech, w istocie formułuje pytania o zakres bibliotecznych powinności w stosunku do digitalistów, częściowo wszak innych, aniżeli wobec druków. I na dowód przytacza bogaty rejestr przekazów elektro-

nicznych, ewentualnie zeskanowanych – w tym prywatne zapiski, listy, blogi i inne dokumenty osobiste osób publicznych – które powinny wejść do powszechnego obiegu (ale wtedy: jak, gdzie, przez czyje transmisje?), albo może nie.

O blogach, ale bibliotecznych, wypowiada się Dmitrij Epsztejn z tejże biblioteki, sygnalizując, że w dużych bibliotekach zagranicznych jest to już ważne narzędzie transmisyjne. Publiczna Biblioteka w Nowym Jorku prowadzi mnóstwo różnych blogów tematycznych (tworzy je 56 autorów) – i to są swoiste *wzierniki* zagadnieniowe. Biblioteka Kongresu stworzyła ich 10, ale są zakresowo znacznie rozleglejsze, zaś British Library – 18. Idąc tym tropem, Państwowa Biblioteka w Moskwie zainaugurowała ogólnodostępny blog *Czitatelskaja gostinica*, sygnalizujący bieżącą problematykę etniczną i prezentujący nowe, dotyczące jej piśmiennictwo. Autor jest zdania, że to narzędzie może mieć w bibliotecznej realizacji dobrą przyszłość.

Natomiast Siergiej Buszujew z tej samej biblioteki próbuje porównać wyniki badań odbioru książek elektronicznych w Rosji oraz w USA i twierdzi, że wskaźniki są podobne: po 28% mieszkańców. Co jednak w żadnym stopniu nie zgadza się z rezultatami innych sondaży, które znam – to lipa.

Z wypowiedzi indagowanych Rosjan wynika, że traktują e-booki jako dopełnienie (a nie zastępstwo) książek drukowanych, są bowiem ewentualnie łatwiej dostępne i tańsze (??). Tak to można wypisywać cokolwiek. Autor twierdzi ponadto, że zasięg e-booków wśród rosyjskich dzieci (7-15 lat) jest zdecydowanie wyższy, bo obejmuje 48% tej populacji – ale to też nie zgadza się z niczym.

Akurat trzy autorki z moskiewskiej centralnej Biblioteki dla Dzieci czytanie książek elektronicznych przypisują 20% tej grupy wiekowej. Podczas gdy książki drukowane – ich zdaniem – czyta w Rosji 96% dzieci i młodzieży młodszej. Ale tak wysokiemu wskaźnikowi przeczą jednak inne doniesienia oraz własna auterek ocena kiepskiej dostępności piśmiennictwa. To tylko jeden z wielu w naszej branży śmietników doniesieniowych, a także świadectwo, że wydawcy oraz redaktorzy tej książki nie fatygowali się czytaniem tego, co publikują.

Tekst ze wszystkich zdecydowanie najlepszy, wysoce kompetentny chociaż dramatyczny – który powinien inaugurować całość – dotyczy rosyjskiej bibliografii narodowej i komplikacji w kontynuowaniu jej po 2013 r., kiedy to została zlikwidowana sygnująca ją Rosyjska Izba Książki. Grigorij Lewin z moskiewskiej Biblioteki Państwowej zwraca uwagę, że kontynuatorka – Informacyjna Telegraficzna Agencja Rosji TASS – nie ma stosownych narzędzi wykonawczych ani egzekucyjnych. W realizacji bibliotecznej odczuwa się zaś trudności w uchwyceniu wszystkich publikacji ciągłych, zwłaszcza regionalnych, oraz digitalnych. Niezbędne są zatem nowe regulacje prawne, zlecające to zadanie centralnym i republikańskim bibliotekom narodowym, oraz innym ośrodkom regionalnym, ale w bardzo ścisłej koordynacji, oraz w oparciu (co też trzeba uregulować prawnie) o stosowne uprawnienia do egzemplarza obowiązkowego. No i musi to być produkt, dostępny w formie cyfrowej.

W tym kontekście na nieco dęte wygląda doniesienie Ludmiły Żukowej i Aleksandry Teplickiej (też z moskiewskiej biblioteki) o wspólnym wydawaniu drukiem oraz w internecie, bibliografii narodowych Wspólnoty Niepodległych Państw. Inicjatywa jest wprowadzanie realizowana – Państwowa Biblioteka z Moskwy pełni rolę wiodącą – lecz nawet z tej referencji widać, że wykonawstwo

jest cząstkowe i nie w pełni digitalne, a poza środowiskiem cyfrowym o wspólnym działaniu trudno myśleć. Oprócz Rosji (3 biblioteki centralne), biorą w tym przedsięwzięciu udział biblioteki narodowe z Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Kazachstanu, Kirgizji, Mołdawii, Tadżykistanu, Ukrainy oraz Uzbekistanu. Łatwo zauważyć, że w grę wchodzi nie tylko podteksty polityczne, ale też rozmaite języki oraz rozbieżne alfabety, toteż trudności piętrzą się ogromne.

Być może dlatego nie udają się również inne inicjatywy kooperacyjne. Oto Natalia Sołonskaja z Biblioteki Narodowej Ukrainy w Kijowie relacjonuje losy ukraińskiego pomysłu stworzenia katalogu elektronicznego międzynarodowych zasobów sławianoznawczych. Projekt przedstawiono ponad rok temu, ale poza Biblioteką Państwową w Moskwie, która zgłosiła gotowość podjęcia się koordynacji, chętnych do współudziału nie ma. Swoją drogą, autorka starannie unika odniesień do kolekcji polskich, czeskich, słowackich oraz z krajów dawnej Jugosławii, mimo że jest mowa o zasobach, znajdujących się w Niemczech i w Anglii. Niewykluczone więc, że istnieją Słowianie lepsi i gorsi.

O konsekwencjach zastosowania reguł bolońskich w kształceniu bibliotekarzy oraz pracowników informacji, pisze Władimir Klujew, profesor moskiewskiego Uniwersytetu Kultury i Sztuki. Otóż po licznych dyskusjach, w Rosji dyscyplinę nazwano *Działalnością biblioteczno-informacyjną* i zakwalifikowano ostatecznie do dziedziny *Kultura i sztuka*. Podstawą programu studiów jest oczywiście wiedza o bibliotekarstwie, informacji oraz (tamtejsza odmienność) o bibliografii. Na poziomie licencjackim realizuje się również zajęcia z historii, filozofii nauki, prawa, ekonomii, socjologii, oraz teorii komunikacji – rzecz jasna, wszystko w zakresach wybranych. Magistrantom natomiast dorzuca się jeszcze wiedzę o polityce bibliotecznej, o organizacji bibliotek oraz o metodologii badań naukowych. Absolwent – powiada Klujew – powinien poza tym umieć kreatywnie myśleć oraz syntetyzować i abstrahować, być innowacyjnym, a także kierować własnym rozwojem. To zresztą powtarzamy wszyscy, wszędzie i nie wiemy do końca, jak to osiągnąć.

W ogromnej masie prezentacji przeszłościowych, zbyt detalicznych żeby mogły kogokolwiek zainteresować, z trudem da się wybrać kilka nieco ciekawszych. Oto tekst Jekateriny Gerasimowej o bibliotece Katarzyny II, znajdującej się w zbiorach Państwowej Biblioteki w Moskwie. Składają się na nią wielojęzyczne kolekcje książek, przejmowane w swoim czasie od różnych osób – oraz pozostałość Biblioteki Załuskich, którą po zdławieniu powstania kościuszkowskiego zagrabił Suworow i w 1794 r. wyekspediował do Petersburga. Liczyła wtedy 250 tys. tomów.

Wypowiedź autorki ma kontekst polityczny. Wypisuje mianowicie peany o mądrej i charyzmatycznej carycy, bo taki jest teraz w Rosji klimat: Katarzynę II nazwano Wielką i chwala się ją bardziej, niż Iwana Groźnego i Piotra Wielkiego, jako wzór patriotyzmu, chociaż była Niemką. Rzeczywiście w 1795 r. powołała do życia imperatorską bibliotekę publiczną, więc jakiś związek z bibliotekarstwem w tym tekście jest.

Lecz w innym już nie. Oto Julia Chrunowa z Uniwersytetu w Tule wspomina – dlaczego w takim tomie, trudno zgadnąć – prawosławnego świętego Sergiusza z Radoneża (1314-1392), który założył ławrę (klasztor) Troicko-Siergijewską, a potem jeszcze 40 innych klasztorów. To z jego – podobno – błogosławień-

stwem książę Dymitr pokonał Tatarów na Kulikowym Polu (1380). A już inna sprawa, że w dwa lata później Tatarzy zajęli Moskwę. Otóż w XVII w. zdarzył się cud – zdaniem autorki – za sprawą wstawiennictwa wielbego Sergiusza. Mianowicie Polacy, którzy zajęli Moskwę i siłami 30 tys. wojska oblegali tenże klasztor przez rok, nie zdołali pokonać dwutysięcznej załogi i odeszli z niczym. A co to ma wspólnego z wiedzą o bibliotekarstwie? To jest bardzo dobre pytanie.

O komercyjnym wypożyczaniu książek na początku XX w. przez biblioteki publiczne w Guberni Podolskiej pisze Tatiana Karojewa z uniwersytetu w ukraińskiej Winnicy. Było tam wtedy pięć bibliotek miejskich, utrzymywanych przez miasta (1% budżetów miejskich) i jedna – w Kamieńcu Podolskim – fundowana przez gubernatora. Wszystkie przędły cienko i wobec tego pobierały opłaty za korzystanie oraz jeszcze kaucje za każdą wypożyczoną książkę. W rezultacie korzystało z nich mniej niż 15% mieszkańców. Sytuacja zmieniła się wraz z powstaniem księgarń, które też wypożyczały książki, ale znacznie taniej. Ostatecznie więc biblioteki z opłat zrezygnowały.

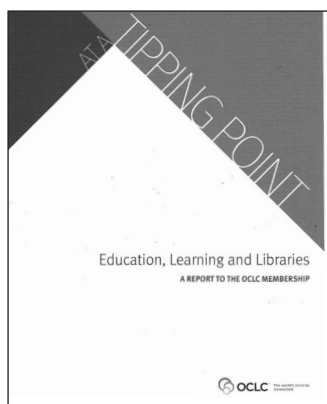
Interesujący wydał mi się poza tym opis (autorka: Lubow Rodionowa z Biblioteki Państwowej w Moskwie) kolekcji wojennych obrazków z czasów I Wojny Światowej, które sprzedawano na jarmarkach. Były na ogół prymitywne i podobne do siebie – swoi zawsze wyglądali na herosów i zwycięzali, nieprzyjaciele natomiast prezentowali się nikczemnie – a miały podtrzymywać na duchu i uspokajać nastroje. Pochodzą głównie z 1915 r., więc jeszcze nie ma w nich oddechu kłeski ani zapowiedzi rewolucji. Niektóre mają cechy satyryczne i karykaturalne: tak ośmieszano zwłaszcza wrogich cesarzy, Franciszka Józefa oraz Wilhelma II. Są wśród nich i takie, które noszą cechy artystyczne, zaś w gronie zidentyfikowanych autorów figurują nawet Włodzimierz Majakowski oraz Kazimierz Malewicz.

Jest też w tym zbiorze tekstów okołoliteracka ciekawostka, wydłubana przez Jelenę Sokołową (też z moskiewskiej Biblioteki Państwowej) z archiwum znanego prozaika Wasilija Biełowa. Otóż Biełow – z zapatrywań chrześcijański nacjonalista – początkowo przyjaźnił się z Aleksandrem Sołżenicynem, ale z czasem doszło do sporu na temat prozy Wasilija Szukszyna, którą Biełow ocenił źle. Ale być może ważniejsze było, że i o niektórych tekstach noblisty także wyrażał się niezbyt pochlebnie. Sołżenicyn, pozujący już wtedy na neoTołstoja, kiepsko znosił krytyczne opinie na swój temat i nie tolerował odmiennych poglądów na temat literatury, obraził się więc i dał temu publicznie wyraz. Biełow z kolei opublikował replikę, niby coś wyjaśniającą, ale nie do końca ugodową. Kontrowersje obu pisarzy, interesująco zreferowane, rzucają ciekawe światło na stan umysłów niedawnej rosyjskiej elity intelektualnej.

STUDIOWANIE BEZPOŚREDNIE I ONLINE [***]

At a Tipping Point. Education, Learning and Libraries. A Report to the OCLC Membership. Dublin [USA]: OCLC, 2014, 112 s., ISBN 078-1-55653-478-2.

OCLC czyli Online Computer Library Center przeprowadza od czasu do czasu badania na sporych zbiorowościach i chociaż dobór respondentów budzi zasadniczy sprzeciw, to jednak na wyniki warto rzucić okiem. Zwłaszcza, że analiz



używania internetu jest mniej niż mała, a w USA internauci stanowią 87% populacji – a nawet 94% w przedziale wiekowym do 24 roku życia – więc dobrze byłoby wiedzieć, co się dzieje.

Tym razem, na przełomie lat 2013/2014, przeprowadzono sondaż opinii na temat relacji między studiowaniem bezpośrednim a online, oraz jeszcze: wsparciem studiów przez biblioteki. Badaniami objęto 3728 uczących się i studiujących internautów, oraz odrębnie 1600 osób – studentów i ich rodziców. Dziwaczny to wybór zbiorowości respondenckiej, ale nie zaszkodzi przyjrzeć się wynikom.

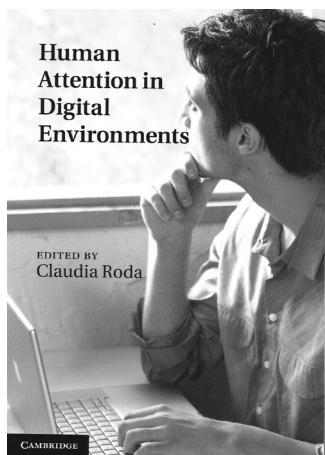
Kontekst jest zaś taki, że dzienne studia w USA podrożały o 40% – standardowy koszt czteroletniego studiowania to około 70 tys. \$ – toteż tylko 14% przepytanych rodziców deklarowało wyasygnowanie całej sumy. Dlatego coraz więcej osób, kończąc naukę w szkole średniej, podejmuje pracę żeby zarobić i dopiero później zgłasza się na studia; oto czemu coraz więcej jest studentów starszych. Stąd też zainteresowanie edukacją w trybie online, bo to sposób tańszy, ale traktowany głównie jako dopełnienie trybu podstawowego. Mniej niż 25% studentów preferuje pełny profil studiów zdalnych. Natomiast z dopełnienia online korzysta wielu – średnio każdy student spędza przy monitorze po pięć godzin dziennie – i prawie połowa pytanych (tylko?) uznaje takie dopełnienie za wygodne.

Natomiast kandydaci na studia wybierają kierunki studiowania według oceny szans na późniejszą pracę, uczelnie zaś dobierają stosownie do renomy, ale również podług możliwości uzyskania finansowego wsparcia. Ciekawe, że w tym momencie o dobrym zapleczu bibliotecznym myśli 60%-65% starających się, zaś o biblioteczej ofercie online 55%. Tak na oko, to nie jest mało.

Z kolei studentom biblioteka kojarzy się z (kolejno): miejscem nauki własnej (93%), z książkami (75%), z informacją (74%), z ośrodkiem przyjaznym i budzącym zaufanie (73%), oraz z możliwością ukrycia się i autorefleksją (61%). Jako *spoiwo uniwersytetu* określiło ją 53% respondentów, zaś jako *centrum funkcjonowania kampusu* 46% pytanych. W sumie więc o bibliotece – w jej fizycznym wymiarze – bardzo korzystnie wypowiadała się zdecydowana większość badanych studentów. To jednak jest zupełnie inny sposób oceny niż ten, który odnotowała Anna Galluzzi.

Odrębnie opracowano wypowiedzi osób, studiujących wyłącznie w trybie online i ten obraz jest radykalnie odmienny. Biblioteka kojarzyła się tym respondentom w 28% z usługami zdalnymi, a z bezpośrednimi tylko w 14%. Natomiast aż 43% przyznało, że korzystanie z biblioteki nawet nie przyszło im do głowy (!!). Z uczelnianych wykładów i ćwiczeń w trybie online 85% korzystało w domu, 24% w miejscu pracy, a tylko 9% w jakiegokolwiek bibliotece.

No więc nawet z tego fragmentarycznego doniesienia wynika niezbicie, że pełnoprofilowe e-studia online to w istocie nie są żadne studia. Kto ma wątpliwości, niech zgłosi się do dentysty, który studiował stomatologię wyłącznie w trybie online.



JESZCZE O UCZENIU SIĘ W TRYBIE ONLINE [***]

Human Attention in Digital Environments. Red. Claudia Roda. Cambridge: Cambridge University Press, 2014, 323 s., ISBN 978-1-107-67043-3.

Trudno, żeby wiedza o procesach odbioru – semiotycznie rozmaitych – komunikatów, także w ujęciu psychologicznym, pozostawała poza naszym zainteresowaniem, bo to wszak kwintesencja całego obszaru inb. Ale stosowne doniesienia trzeba przyjmować z najwyższą ostrożnością i nie jest dobrze, kiedy ich quasinaukowym komentowaniem zajmują się osoby, które nigdy psychologii nie studiowały.

Przede wszystkim dlatego, że nie istnieje jedna psychologia. Nie była taką nawet w moich czasach studenckich (dawno), mimo że formalnie obowiązywała wtedy jedna, behawiorystyczna wykładnia; sprzecznych ujęć było całe mnóstwo. Teraz jest ich jeszcze więcej, zwłaszcza odkąd wyodrębniła się neuronauka i ze swoją *pramatką* pozostaje w niejkiej niezgodzie. A z drugiej strony: analizy odbioru są trudne, kosztowne i wściekle pracochłonne, realizowane na małych próbach i dlatego nierzadko również wzajemnie mało ze sobą kompatybilne, a zawsze cząstkowe. Poza tym ma swoje znaczenie, kto określone badanie finansuje i jaki to jest wydatek – dlatego ostrożności nigdy za wiele.

Potwierdza to sygnalizowana tu publikacja, niewolna od sprzeczności oraz mało transparentna. Brak w niej szczegółowych informacji o zrealizowanych badaniach, a i geneza całości nie jest dostatecznie wyjaśniona. Tymczasem bezpośrednia inspiracja omówień bierze się z badań *AtGentive* czyli *Attentive Agents for Collaborative Learning*, które od 2005 r. (do? nie wiadomo) prowadził międzynarodowy zespół uczonych, pod kierunkiem prof. Claudii Roda z Amerykańskiego Uniwersytetu w Paryżu. Na realizację projektu Unia Europejska przyznała 1 650 000 euro, lokalizując całość w NSEAD – czyli w Międzynarodowej Wyższej Szkole Biznesu i Zarządzania, z centralą w (nieodległym od Paryża) Fontainebleau. Ale żeby to wszystko ustalić, musiałem przeprowadzić specjalne śledztwo, bo w książce żadnych wyjaśnień nie ma.

Publikacja traktuje o możliwościach stymulowania uwagi w indywidualnych i zbiorowych procesach uczenia się za pośrednictwem urządzeń elektronicznych, czyli w e-edukacji (o której była też mowa w raporcie OCLC). To jest problem dla tej formy kształcenia zasadniczy, dlatego trzeba znać wszystkie szczegóły dociekań – a w książce jest ich bardzo mało – oraz klarownie konkretyzować wyniki obserwacji, co też wypada kiepsko. Tak więc ten temat (w sumie 12 artykułów), potencjalnie bardzo ważny, mimo kolorowych tablic, w książkowej prezentacji prezentuje się dość enigmatycznie i zawarte w nim opinie o niczym ostatecznie nie przesądzą.

Kierująca projektem i redakcją książki Claudia Roda, w obszernym tekście charakteryzuje istotę problemu – jest to jednak głównie rekapitulacja tego, co

już wiadomo, jakkolwiek referencja ma charakter techniczny. Na tym tle bowiem omawia koncepcję badań, którymi kierowała, ich obszar, zakres i sposób ujęcia zjawisk.

Od samego początku też sygnalizuje, że istnieje zasadniczy kłopot, którego entuzjaści e-edukacji nie dostrzegają. Otóż w odbiorze treści z monitora następuje nieuchronne rozproszenie uwagi, a tymczasem to właśnie skupienie steruje interakcją odbiorcy z otoczeniem i z narzędziami transmisji, zaś w procesach edukacyjnych jest w ogóle czynnikiem koniecznym, toteż trzeba nad uwagą zapanować.

Uwaga może być sprowokowana automatycznie, w następstwie podświadomych procesów przeduwagowych: wtedy towarzyszy jej niewielki wysiłek, ale może zamazać cel całego procesu i jest trudna do przewyciężenia. Inaczej mówiąc: wszystko na nic. Dlatego w uczeniu się niezbędna jest uwaga intencjonalna, kontrolowana, wymagająca jednak znacznego wysiłku, wydatkowania dużej energii, oraz jest podatna na zakłócenia. Zwłaszcza w komunikacji digitalnej, gdzie pojawia się wiele odrębnych sygnałów, nie ma ciągłości przekazu i następuje interferencja różnych procesów. Ten chaos właśnie to poważny problem.

Jest też inny. W trakcie odbioru sygnałów aktywizuje się bezpośrednia pamięć robocza – o niewielkiej pojemności treściowej i krótkotrwała – toteż siłą rzeczy musi następować selekcja i potem jeszcze wymiana przyjmowanych treści, a tych na monitorze bywa wiele razem. To musi skutkować utratą mnóstwa informacji, także tych, które są dla problemu ważne – a tylko takie są następnie internalizowane w pamięci trwałej, ale właśnie dlatego nie wszystkie – zwłaszcza jeżeli skupienie ukierunkowanej uwagi nie jest dostateczne. Narusza je zaś każda fragmentacja, każde rozproszenie aktywności, w digitalnej komunikacji nieuniknione. Otóż właśnie do opanowania kontroli i kierowania uwagi, w warunkach edukacji cyfrowej, zmierza cały referowany projekt badawczy.

Autorzy z Australii dorzucają jeszcze garść uwag dodatkowych. Otóż internet, z natury wielosemiotyczny, już choćby z tego powodu zwiększa obciążenie poznawcze – to dla uczenia się jest bardzo niekorzystne – ponieważ w odbiorze odrębnie zachodzi przetwarzanie impulsów wizualno-przestrzennych, a osobno werbalnych (jednak spotkałem się z opiniami, że tak nie jest), zatem sam język przekazu wznaga rozproszenie uwagi. W jednorodnej i linearnej komunikacji pisemnej niczego takiego nie ma.

Ale w toku dalszych wywodów pojawiają się rozmaite sprzeczności. Otóż autorzy sugerują, że takie przeciążenie treściowe może być wywołane (przykładowo)łączeniem obrazu oraz podpisu – efektywniejszy jest sam tekst pisemny – co jednak niekoniecznie zgadza się z powszechnymi przeświadczeniami oraz... z kolejnym tekstem innych autorów, gdzie napisano coś odwrotnego. Wspomniani autorzy australijscy sygnalizują też, że wielokrotne, literalne powtarzanie tych samych treści – czyli w trybie skopiowanej redundacji – również może nadmiernie obciążać pamięć roboczą, nie wspomagając zapamiętywania. Otóż także na ten temat mógłbym przywołać opinie przeciwstawne, a poza tym nasuwa się pytanie: kiedy takie przeładowanie zachodzi, a kiedy nie. No i właśnie z takiej sekwencji różnych problemów oraz rozmaitych, sprzecznych wzajemnie wątpliwości, powstała koncepcja badań nad możliwością kontrolowanej koncentracji uwagi w procesach e-edukacji.

Takie też badania właśnie przygotowano i przeprowadzono, jednak pomieszczone w książce wieloautorskie doniesienia na ten temat są dość mętne. Nie ma detalicznego opisu przebiegu eksperymentów, prezentacja metodologiczna jest ogólnikowa i niespójna, zaś omówienia wyników są mało konkretne. Można odnieść wrażenie (mylnie?), że ustalenia nie okazały się wystarczająco jednoznaczne, co – w kontekście tak znacznych nakładów na te badania – być może trudno było wyartykułować.

Główne założenie wynikało z dowiedzionego już faktu, że uwaga może selekcjonować sygnały, kontrolować przetwarzanie oraz podporządkowywać odbiorczą aktywność głównemu celowi procesu. Na tej podstawie przyjęto mianowicie, że uwaga – jeżeli będzie odpowiednio stymulowana zewnątrz (a wstępnie uznano to za możliwe) – może wydatnie poprawić efektywność procesów uczenia się, z wykorzystaniem internetu.

W związku z tym przygotowano modelowe sposoby skupiania uwagi w trakcie e-edukacji oraz stymulowania tego skupienia – w dwóch wariantach. Pierwszy z nich, statyczny, taki sam dla wszystkich uczestników, wyznacza z góry metody zachowywania kontroli nad przejmowanymi z monitora treściami. Oraz drugi, dynamiczny: indywidualnie dostosowany i zmienny w trakcie trwania procesu, w następstwie kolejnych interakcji stymulujących konsultantów z uczącymi się, a także – uczących się między sobą. Z tym, że opisu technicznego, jak miałyby to wyglądać w detalach, jednak nie ma.

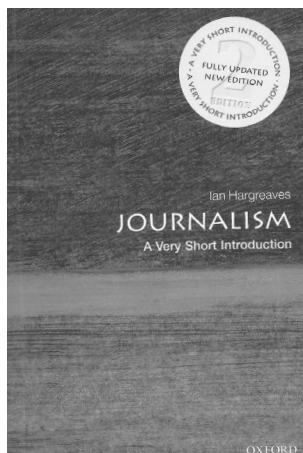
Narzucony z góry schemat dostosowano do trzech faz procesu. Wejściowej, realizacyjnej, oraz interwencyjnej – odpowiednio różnicując wskazówki postępowania. Jednak eksperymentalna analiza rezultatów nie potwierdziła zakładanej skuteczności tego postępowania. A już inna sprawa, że weryfikacji dokonywano w grupach uczniowskich: holenderskiej (niektórzy badacze to Holendrzy), oraz – nie wiadomo dlaczego – czeskiej, mimo że o żadnym czeskim badaczu nie ma mowy. Owszem, są dwie osoby z Macedonii, ale chyba ktoś tam wie, że to nie to samo.

Obok tego, dokonano też analizy skutków stymulowania uwagi w innym trybie: dynamicznym, interaktywnym, w e-edukacji grupowej, przy wewnętrznym zrelatywizowaniu całej grupy, a więc z możliwością wzajemnej współpracy uczących się i wymiany informacji. Tytułowy projekt *AtGentNet* polegał właśnie na przetestowaniu współpracy uczących się i podatności na stymulację, które – mówiąc najogólniej – zmierzały do: personalizacji treści przekazów, usuwania zakłóceń w odbiorze, redukcji środków transmisji (czyli ograniczenia przeładowania poznawczego), oraz podtrzymania świadomości celów i korzyści z realizowanych procesów edukacyjnych. Ale jednoznacznego określenia efektów też nie ma.

Jest tylko deklaracja, że bezpośrednie manipulacje (instrukcje stymulatorów, doradców, agentów) nastawieniami bywa trudne, o ile w ogóle możliwe. Skuteczniejsze jest oddziaływanie pośrednie: wzajemne wszystkich uczestników grupowej e-edukacji, w formułach interaktywnych. Ale i ten wariant może być konfliktowy, zatem reguły postępowania trzeba jeszcze dopracować.

Wynika więc z tego, że do edukacji zdalnej, w trybie digitalnym, trzeba podchodzić niezwykle ostrożnie (tej ostrożności nigdzie nie widać), zaś jej skuteczność, gdyby miała być jedyną formą kształcenia, wydaje się bardzo ograniczona.

Jedyną opinią jednoznaczną, wyrażoną w książce, jest supozycja, że im prostsze są formy realizacji i wspierania edukacji (także e-edukacji), tym lepsze bywają efekty. Ale do takiej konkluzji można dojść za znacznie niższe subsydium.



DZIENNIKARSTWO NA WIRAŻU [****]

Ian Hargreaves: *Journalism. A Very Short Introduction*. Wyd.2. Oxford: Oxford University Press, 2014, 153 s., ISBN 978-0-19-968687-2.

Nie tylko do sfery bibliotekarstwa i usług informacyjnych komunikacja digitalna podrzuciła istotne zawirowania. Jest sporo innych zawodów oraz specjalności, które też znalazły się w podobnej sytuacji, a wśród nich nie tak znów od nas odległe dziennikarstwo. Dlatego warto zerknąć (choćby dla porównania), co się w tej *ościennej* profesji aktualnie dzieje.

Dlatego sygnalizuję tu książkę, już dosyć głośną w anglojęzycznym środowisku dziennikarskim.

Wydawca twierdzi, że to jest jej drugie wydanie, ale naprawdę jest trzecie, tyle że pierwsze ukazało się pod innym tytułem. To zresztą nie ma znaczenia, bo treść została gruntownie przepracowana i zaktualizowana, więc można umówić się, że to jest pierwodruk.

Autor, zawodowy dziennikarz i redaktor – m.in. w „Financial Times” oraz w „The Independent” – do 2010 r. był profesorem na uniwersytecie w Cardiff, toteż profesję dziennikarską poznał z różnych stron i dobrze wie, o czym pisze. Częściowo łączy jej obecne kłopoty z postępującą medializacją i z cyfryzacją komunikacji publicznej, ale widzi też inne przyczyny oraz przejawy przesilenia. Które w obszarze tej komunikacji jest nam wspólne.

Hargreaves wylicza istotne zmiany w dziennikarskiej praktyce. Otóż jego zdaniem, dziennikarstwo w coraz mniejszym stopniu koncentruje się na obiektywnym informowaniu, a zamiast tego kreuje tzw. infotainment, czyli mieszaninę drugorzędnych, banalnych relacji faktograficznych, plotek (stąd celebryci) i zmyśleń, co razem składa się na autonomiczny produkt emocjonalny, z niejasnym nawiązaniem do rzeczywistości, jednak przez publiczność akceptowany. I to jest teraz podstawowy kłopot dziennikarstwa, którego internet nie tylko nie zredukował, ale który wręcz zintensyfikował. Umożliwił bowiem w masowej skali doniesieniową inwazję amatorów i nadawców nieodpowiedzialnych. Triumfują teraz zwłaszcza blogerzy, strojący się w szaty dziennikarskie. Jednocześnie zaś internet, ograniczając wpływy z opłat za reklamę prasową, przyczynił się do regresu prasy drukowanej. W Europie jest to redukcja rzędu 16%, ale w USA – gdzie prasa była przedtem wszechpotężna – zmniejszenie liczby tytułów, nakładów i tym samym zatrudnienia w dziennikarstwie, ocenia się na ponad 30% stanu.

Przy tej okazji autor rozprawia się z mitem demokratyzacji i niezależności mediów, do czego rzekomo przyczynił się internet, dlatego że nie podlega żadnym

krępującym regulacjom globalnym. Owszem, ale ograniczenia krajowe i regionalne jednak są, oraz nadal istnieją zapędy cenzorskie, zwłaszcza w Chinach, w Rosji, albo w Iranie. Wszędzie zaś władze polityczne ulegają pokusie zapanowania nad mediami – szczególnie nad telewizją i radiem – i *przykneblowania* internetu, ingerując w miarę możliwości i subiektywnego, doraźnego poczucia potrzeby.

Z drugiej zaś strony, bierze je w swoje władanie wielki biznes i wykorzystuje do własnych celów, nawet jeżeli zyski czerpie z innych źródeł. W każdym razie swoboda wypowiedzi, także dziennikarskich jakkolwiek nie tylko, jest ograniczana na różne sposoby. W autorskiej opinii, właściciele mediów oraz inspiratorzy, nadawcy i dystrybutorzy produktów medialnych, nie wyłączając internetowych, są zdecydowanie zbyt wpływowi. Otóż pozwolę sobie na wtęret, że wszak od dawna biblioteki starają się być oazami niezależności, lecz w takim kontekście – obawiam się – brzmi to mało przekonywująco.

Teoretycznie nic się nie zmieniło: głównym zadaniem dziennikarstwa nadal jest informowanie i forma wypowiedzi nie powinna tu mieć nic do rzeczy. Hargreaves powołuje się przy tym na opinie Adama Michnika oraz Wandy Rapaczyńskiej, że przecież dziennikarstwo to nie tylko biznes, ale także podstawa demokracji.

Jednak rzeczywistość zgryzta i ogłoszono nawet kres tradycyjnego dziennikarstwa. Czyli – etycznego? Na to wygląda, ponieważ reguły dziennikarskiej etyki (które istnieją), są przestrzegane kiepsko, a w globalnej skali, mniej lub bardziej jednolita kultura dziennikarska nie zdążyła ukonstytuować się jeszcze.

Kręactwo i zmyślanie treści (co na to nauka o informacji?) to dzisiaj praktyka nagminna; górę bierze tabloidowa konwencja wypowiedzi i emocjonalny, *newsowy* sposób relacjonowania wydarzeń. Na co nakładają się jeszcze interesy prasowych oraz medialnych koncernów, generujące odpowiednie sterowanie. Aż 2/3 dziennikarzy sygnalizuje, że spotyka się z naciskami o pozaetycznym charakterze – żeby już nie wspominać o głośnych, aferalnych sposobach pozyskiwania informacji. Dlatego jest jak jest i samemu internetowi nie można przypisywać wszystkich *przewinień*. To nie formuła, lecz ukonstytuowany system psuje dziennikarstwo.

Owszem: jest prawdą, że padają niektóre gazety i czasopisma, co przypisuje się komunikacyjnej cyfryzacji – poniekąd słusznie, lecz tylko częściowo, bo przecież znikają nie tylko drukowane, ale również internetowe. Wprawdzie coraz więcej jest tytułów dwuwersyjnych, jednak takie też nieraz odchodzą w niebyt, z najrozmaitszych powodów. Bywa tak w wyniku rywalizacji właścicieli, albo ingerencji różnych władz oraz instancji wpływowych, często brakuje wystarczających dochodów, ale w grę wchodzi także zdezorientowanie i zniechęcenie publiczności – nie wiadomo, czy tylko chwilowe.

Autor nie zmierza do konkluzji finalnej, nie stawia kropki. Stwierdza tylko, że oto jest czas wielu zasadniczych zmian, i nie da się miarodajnie przewidzieć, co dalej. Zobaczymy? Mniej więcej to samo można powiedzieć o bibliotekarstwie.

Jacek Wojciechowski

Tekst wpłynął do Redakcji 1 grudnia 2014 r.

POSIEDZENIE PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP

(Warszawa, 6 lutego 2015 r.)

W posiedzeniu, które prowadziła przewodnicząca SBP, Elżbieta Stefańczyk udział wzięli: członkowie Prezydium: Marian Butkiewicz, Sylwia Błaszczyk, Barbara Budyńska, Mirosława Majewska, Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Marzena Przybysz oraz zaproszeni: Anna Grzecznowska, dyrektor Biura ZG SBP i Marta Lach, zastępca dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawniczych.

Zgodnie z zaplanowanym porządkiem obrad, po przyjęciu protokołu z posiedzenia Prezydium w dniu 2 grudnia 2014 r., Elżbieta Stefańczyk przedstawiła najważniejsze działania ZG SBP w okresie grudzień 2014 – luty 2015, zwracając szczególną uwagę na: organizację pięciu warsztatów, przygotowania do konferencji z cyklu „Automatyzacja bibliotek”, ogłoszenie hasła i konkursów „Tygodnia Bibliotek”, przeprowadzenie warsztatów w ramach zadania Analiza Funkcjonowania Bibliotek (10-12 lutego), organizację warsztatów podsumowujących grant otrzymany z FRSI „Wizyta za jeden uśmiech. Przyjedź, zobacz, działaj” (17 lutego), przygotowania do X Forum Młodych Bibliotekarzy – zamieszczenie na portalu www.sbp.pl informacji o Forum wraz z propozycjami tematycznymi sesji, analizę rentowności czasopism SBP.

Projekt planu pracy ZG SBP w 2015 r. przedstawiła B. Budyńska. Planowany jest dalszy rozwój działalności szkoleniowej, także we współpracy ze strukturami terenowymi Stowarzyszenia, co jest zgodne z oczekiwaniami środowiska. Istotnym problemem jest utrzymanie wydawania czasopism naukowych, wobec sygnału z MNiSW o braku dotacji na 2015 r. Plan wydawniczy omówiła Marta Lach, dyrektor Wydawnictwa SBP. Jest kilka tytułów, które mogą być hitami sprzedaży, planowane są też dodruki publikacji J. Wojciechowskiego, G. Lewandowicz-Nosal. Zebrani poparli propozycję S. Błaszczyk, by wykorzystać organizowane warsztaty i na każdym z nich przygotować stoisko z ofertą wydawniczą książek i czasopism SBP. M. Lach omówiła także planowane akcje promujące wydawnictwa SBP, w tym m.in. na wydziałach filologii polskiej i pedagogiki szkół wyższych. A. Grzecznowska zwróciła uwagę, że należy zastanowić się nad publikacjami poradnikowymi, np. z zakresu fotografii, projektowania stron internetowych, na które istnieje duże

zapotrzebowanie. W dyskusji E. Stefańczyk zwróciła uwagę, że strony bibliotek publicznych pozbawione są w większości linków do portalu SBP. Utrudnia to nie tylko komunikację, przepływ informacji, ale także możliwość łatwego wchodzenia na stronę SBP i przegląd nowości wydawniczych SBP. Zaproponowała, by poprzez okręgi przekazywać informacje do bibliotek o zaletach zamieszczenia linku do portalu sbp.pl na stronach bibliotek. Z kolei wiceprzewodnicząca SBP, J. Pasztaleniec-Jarzyńska zasugerowała, by zwrócić się do działów instrukcyjno-metodycznych wojewódzkich bibliotek publicznych z informacją, jakie korzyści daje stały kontakt z portalem sbp.

W dalszej części obrad:

1. Członek ZG ds. okręgów, S. Błaszczuk i członek ZG ds. sekcji, komisji, zespołów problemowych, M. Przybysz poinformowały o wpływających sprawozdaniach z działalności okręgów i oddziałów oraz sekcji i komisji w 2014 r.
2. A. Grzecznowska omówiła sytuację finansową SBP. Zanotowano dalszy spadek sprzedaży czasopism, co miało bezpośredni wpływ na wynik finansowy w 2014 r. W związku z tym podjęte zostały różne środki zaradcze, m.in. wzmocniono akcje mailingowe i promocyjne w bibliotekach wszystkich rodzajów, wysłano listy do dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych z prośbą o włączenie się w promocję wydawnictw SBP, szczególnie czasopism. Działy instrukcyjno-metodyczne wbp mają dużą możliwość oddziaływania na biblioteki w terenie. W kontekście sytuacji finansowej SBP podjęto decyzję o przeprowadzeniu analizy rentowności czasopism, jej wyniki będą przedmiotem dyskusji na posiedzeniu ZG oraz podczas spotkań z redakcjami poszczególnych tytułów.
3. J. Pasztaleniec-Jarzyńska przedstawiła wyniki dotychczasowych starań o granty w 2015 r. Z dostępnych już rozstrzygnięć wynika, że SBP otrzymało dofinansowanie na: Analizę Funkcjonowania Bibliotek (program MKiDN Obserwatorium Kultury oraz grant z FRSI), XII edycję Tygodnia Bibliotek (program MKiDN Promocja literatury i czytelnictwa), projekt Bibliotekarzu, zaprzyjaźnij się z osobą z autyzmem (program Fundacji Batorego Obywatela dla demokracji). W innych programach MKiDN złożono odwołania. Uznano także za konieczne podjęcie starań o granty, np. w Urzędzie m. st. Warszawy, w programie Erasmus+, w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, w FRSI.
4. E. Stefańczyk omówiła stan przygotowań do konkursów organizowanych przez SBP w 2015 r.: „Bibliotekarz Roku” (program uruchomiony), „Tydzień Bibliotek” (wybrano hasło, ogłoszono konkurs na plakat i dokonano wyboru plakatów biorących udział w głosowaniu internetowym), „Nagroda Młodych SBP im. prof. Marii Dembowskiej”, „Nagroda Naukowa SBP im. Adama Łysakowskiego”. Zastanawiano się nad kontynuacją konkursu „Mistrz Promocji Czytelnictwa” (problemy ze znalezieniem sponsorów nagród książkowych).
5. W sprawach różnych S. Błaszczuk, opiekun okręgu dolnośląskiego, przedstawiła bardzo skomplikowaną sytuację w Karkonoskiej Bibliotece Publicznej, w związku z konkursem na dyrektora ww. biblioteki, natomiast E. Stefańczyk wskazała kluczowe tematy, które będą szczegółowo omawiane na posiedzeniach ZG SBP w marcu br. (obchody 100-lecia SBP, Zjazd SBP w 2017 r., ew. organizacja Kongresu IFLA w 2017 r. we Wrocławiu).

WARSZTATY

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich kontynuuje organizację warsztatów doskonalących wiedzę i umiejętności bibliotekarzy oraz podnoszących ich kwalifikacje zawodowe. Tematyka warsztatów została dobrana na podstawie propozycji zgłoszonych przez bibliotekarzy. W okresie styczeń-luty 2015 r. odbyły się następujące warsztaty, w których uczestniczyli bibliotekarze z bibliotek publicznych, pedagogicznych, naukowych i akademickich:

- „Ochrona zbiorów we współczesnej bibliotece”, 2 stycznia 2015 r. w Warszawie

Ochrona zbiorów bibliotecznych należy do podstawowych zadań bibliotek (zgodnie z art. 4.1.1. Ustawy o bibliotekach z dn. 27.06.1997 r.). Dlatego też celem warsztatów było zapoznanie uczestników z profilaktyką, konserwacją, renowacją, kopiowaniem zbiorów, a także z zasadami polityki ich ochrony. Warsztaty prowadziła Ewa Stachowska-Musiał, st. kustosz dyplomowany, wieloletni pracownik warszawskich bibliotek naukowych.

- „Prezi.com – tworzenie nieszablonowych prezentacji w środowisku informacyjnym”, 3 stycznia i 7 lutego 2015 r. w Warszawie

Celem warsztatów była nauka tworzenia efektywnych prezentacji w programie Prezi, z uwzględnieniem zasad tworzenia skutecznego, prawidłowego i innowacyjnego przekazu informacyjnego. Każdy z uczestników miał możliwość przygotowania, pod okiem trenera projektu, prezentacji na dany temat i omówienia wspólnie z prowadzącym ewentualnych problemów. Warsztaty prowadził Tomasz Kasperczyk, kierownik Działu IT oraz instruktor w jednej z warszawskich bibliotek; grafik komputerowy i operator DTP, webmaster.

- „Teatralne spotkania z książką”, 6 lutego 2015 r. w Warszawie

Celem warsztatów było opanowanie interaktywnych metod pracy scenicznej umożliwiających w sposób niekonwencjonalny promowanie czytelnictwa i pozyskiwanie nowych czytelników bibliotek. Uczestnicy szkolenia poznali: atrakcyjne metody animacji tekstów literackich na przykładzie wybranych utworów, metody łączenia różnych technik plastycznych w tworzeniu „miniscenografii”, znaczenie tła muzycznego w pogłębianiu percepcji tekstu literackiego, sposoby skutecznego pobudzania dzieci do własnej kreatywności, proste ćwiczenia dykcyjne oraz elementy ruchowe, nawiązujące do tematyki książki, które umożliwiają rozluźnienie i zdyscyplinowanie grupy dzieci. W pierwszej części warsztatów wzięły udział dzieci, dla których przygotowany został spektakl, na podstawie książki E.T.A Hoffmanna *Dziadek do orzechów*. Prowadzący warsztaty pokazali, w jaki sposób można włączyć dzieci do zajęć i spędzać z nimi wspólnie czas blisko książek. Zaproponowane podczas szkolenia metody pracy pozwalają uatrakcyjnić wizyty w bibliotece najmłodszych czytelników. Sama biblioteka będzie kojarzona z miejscem magicznym, w którym dzieci potrafią tworzyć swój własny teatr. Warsztaty prowadzili: Alina Więckiewicz – aktorka Teatru Królewskiego Pałacu w Wilanowie, wiceprezes Stowarzyszenia Twórczego Scena Królewska, oraz Anna Polarusz – reżyser, scenograf, aktorka.

- „Rola i zadania ABI-ego w bibliotece w świetle nowych przepisów z zakresu ochrony danych osobowych”, 9 lutego 2015 r. w Warszawie

Podczas warsztatów omówiono zmiany w przepisach o ochronie danych osobowych, które obowiązują od 1 stycznia 2015 r. i ich konsekwencje dla bibliotek, szczególnie w odniesieniu do osób pełniących funkcje Administratorów Bezpieczeństwa Informacji (ABI). Przedstawione zostały wymagania wobec ABI-ego, jego obowiązki wynikające z ustawy, nowe zasady rejestrowania zbiorów danych osobowych, zasady prowadzenia dokumentacji. Warsztaty skierowane były do osób wykonujących funkcje Administratorów Bezpieczeństwa Informacji oraz kandydatów do pełnienia tych funkcji w bibliotekach. Uczestnicy uzyskali podstawową wiedzę z zakresu: ochrony danych osobowych w bibliotekach, zadań ABI-ego, w tym związanych z prowadzeniem dokumentacji, rejestracją zbiorów, sprawozdawczością dla GODO, otrzymali ponadto wzory dokumentów potrzebne w codziennej pracy ABI oraz materiały poszkoleniowe zawierające instrukcje postępowania oraz komentarze do zadań ABI na podstawie ustawy i rozporządzeń. Warsztaty prowadziła Sylwia Czub-Kiełczewska, pracownik działu strategii i rozwoju MAK-a+ w warszawskim oddziale Instytutu Książki, autorka cyklu artykułów nt. ochrony danych osobowych opublikowanych w „Bibliotekarzu”.

NOWOŚCI WYDAWNICTWA SBP

- A. Franke: *Filmy „Matrix” oraz „Alicja w Krainie Czarów” jako archetypiczne opowieści mityczne*

Jest to kolejna książka z serii „Literatura dla Dzieci i Młodzieży. Studia”. „Publikacja ma charakter interdyscyplinarny, łączy kulturoznawczą, filmoznawczą i literaturoznawczą perspektywę analizy utworów. (...) Książka napisana jest w formie rozbudowanego eseju naukowego, z zaangażowaniem i pasją, a przy tym w sposób dojrzały i kompetentny. Autora cechuje rzetelność i sumienność w wykorzystaniu dostępnych opracowań, swoboda intelektualna w łączeniu różnych inspiracji badawczych, wreszcie odkrywczność interpretacyjna.” – z recenzji prof. Grzegorza Leszczyńskiego

- Red. M. Wojciechowska: *Czytelnictwo w dobie informacji cyfrowej. Rozwój, bariery, technologie.* –

Książka poświęcona jest współczesnym problemom czytelnictwa. Autorzy tekstów – pracownicy naukowcy, bibliotekarze i biblioterapeuci – omawiają zagadnienia dotyczące psychologicznych, edukacyjnych i technicznych aspektów czytelnictwa. Czytelnictwo jest przez nich ujmowane jako proces komunikacji międzyludzkiej, niezależnie od wybranego nośnika treści i rodzaju transmisji danych, ale również jako forma uczestnictwa kulturowego, sposób czerpania wiedzy, źródło inspiracji i narzędzie budowania wspólnoty intelektualnej. Lektura może również służyć kształtowaniu wartości, postaw etycznych oraz wzbogacaniu sfery emocjonalnej. Wszystkie te walory kultury piśmienniczej zostały zestawione z niepokojącymi danymi wskazującymi na stopniowy zanik nawyków czytelniczych w społeczeństwie. Rodzi się zatem pytanie czy jest to proces nieodwracalny, czy też możliwy jest, dzięki odpowiednio dobranym instrumentom promocji, powrót do kultury czytelniczej? Odpowiedź znajdziecie Państwo w tej książce.

- Red. A. Korycińska-Huras, M. Janiak: *Komunikacja naukowa w środowisku cyfrowym. Badania, zasoby, użytkownicy*.

Monografia odzwierciedla zainteresowania naukowe teoretyków i praktyków, którzy w swojej działalności badawczej lub wdrożeniowej zajmują się różnymi aspektami komunikacji naukowej w środowisku cyfrowym. W zamyśle nie jest więc pełną panoramą wiedzy o wirtualnym obiegu przekazów naukowych, lecz wycinkowym obrazem stanu badań i refleksji teoretycznej na ten temat, tak jak przedstawiał się on w 2014 r. Problematyka tomu obejmuje: modelowanie procesów i aktualny kontekst prawny komunikacji naukowej w sieci, tworzenie i zarządzanie kolekcjami dokumentów cyfrowych w ramach Zielonej Drogi dostępu do publikacji naukowych, optymalizację katalogów bibliotecznych i rejestracji bibliograficznej dorobku naukowego pracowników uczelni oraz różnorodne zagadnienia związane z badaniem potrzeb użytkowników informacji cyfrowej.

Aktualna oferta wydawnictw SBP i sprzedaż www.sbp.pl/sklep

Opracowały:
dr Anna Grzecznowska,
Małgorzata Dargiel-Kowalska

Tekst wpłynął do Redakcji 3 marca 2015 r.

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

„Przegląd Biblioteczny” drukuje materiały oryginalne i tylko takie, których autor nie zamierza opublikować w innych czasopismach lub pracach zbiorowych.

Teksty artykułów są recenzowane zgodnie z zasadami *double-blind peer review*. Każdy artykuł recenzowany jest przez dwóch recenzentów doboranych spośród specjalistów problematyki w nim poruszanej, na podstawie jednolitego formularza. Podstawowymi kryteriami oceny artykułu są: zgodność tematu z profilem czasopisma, wartość merytoryczna tekstu, jego organizacja logiczna i forma językowa. O przyjęciu tekstu do publikacji autorzy informowani są w ciągu 6-10 tygodni od otrzymania go przez Redakcję.

Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego” uprzejmie prosi autorów o przestrzeganie przedstawionych poniżej zasad przygotowania i przesyłania materiałów do publikacji.

1. ZASADY OGÓLNE

Teksty powinny być napisane w programie WORD w formacie RTF. Artykuł nie powinien przekraczać 36 000 znaków (ze spacjami), a recenzja, sprawozdanie itp. – 14 000 znaków (ze spacjami). Teksty należy nadsyłać w formie elektronicznej na adres e-mail redakcji: przeglad.biblioteczny.iinsb@uw.edu.pl, ewentualnie na płycie CD/DVD wraz z jednym egzemplarzem wydruku na adres: Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego”, Wydawnictwo SBP, 00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

Do każdego artykułu należy dołączyć **streszczenie autorskie** w języku polskim o objętości ok. 100 wyrazów (ok. 1000 znaków), słowa kluczowe oraz przekład tytułu artykułu i streszczenia na język angielski. **Streszczenie powinno zawierać następujące informacje: teza/cel artykułu, metody badań, najważniejsze wyniki, wnioski.**

Wydawnictwo SBP i Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego” podpisała porozumienie z redakcją „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities” (CEJSH) w sprawie elektronicznej publikacji streszczeń prac naukowych ukazujących się w „Przeglądzie Bibliotecznym”. Przedsięwzięcie to nie ma charakteru komercyjnego, a służyć ma popularyzacji polskiego dorobku naukowego. Jeśli Autor nadsyłałego do „PB” artykułu **nie wyraża zgody** na publikację jego abstraktu w CEJSH, prosimy o wyraźne określenie na piśmie swego stanowiska.

Autorzy artykułów proszeni są o przygotowanie odrębnej strony tytułowej, zawierającej tytuł artykułu, nazwisko autora oraz adres do korespondencji i *e-mail*. Zgodnie z zasadami przeciwdziałania zjawiskom *ghostwritingu* i *guest authorship*. Redakcja prosi również, aby na tej stronie ujawnione zostały nazwiska i afiliacje wszystkich osób, które przyczyniły się do powstania artykułu, ich rola i udział w przygotowaniu publikacji (kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystywanych w pracy zgłoszonej do druku; procentowy udział w przeprowadzonych badaniach i opracowaniu artykułu). Redakcja zobligowana jest do poinformowania, iż *ghostwriting* i *guest authorship* są przejawem nierzetelności naukowej, a wszelkie wykryte przypadki muszą być przez Redakcję demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.). Redakcja

prosi także o podanie informacji o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów (*financial disclosure*).

Na pierwszej stronie artykułu powinien być umieszczony jedynie tytuł oraz oświadczenie Autora/Autorów, że tekst przedstawiany redakcji „Przeglądu Bibliotecznego” nie był dotychczas opublikowany ani zgłoszony do publikacji w żadnym innym czasopiśmie. Jeśli tekst był prezentowany na konferencji, należy podać jej szczegółowe dane wraz z ewentualnymi informacjami o publikacji materiałów konferencyjnych. Jeśli artykuł jest częścią przygotowywanej do druku książki, należy podać jej dane oraz planowany termin publikacji. Zapewnienie anonimowości tekstów przekazywanych do recenzji wymaga, aby w tekście artykułu w żadnym miejscu nie była umieszczona informacja umożliwiająca identyfikację autora.

2. ZASADY SZCZEGÓŁOWE OPRACOWANIA ARTYKUŁU

Tekst artykułu powinien być podzielony na nienumerowane podrozdziały zaopatrzone w tytuły. W pierwszej części zaleca się umieścić informacje wprowadzające w problematykę prezentowaną w artykule. W części ostatniej – wnioski końcowe i podsumowanie przedstawionych rozważań.

Tytuły czasopism, wystaw, konferencji, programów itp. powinny być zapisane w cudzysłowie; tytuły publikacji (książek, artykułów itp.) należy wyróżnić kursywą.

Materiały ilustracyjne (tabele, wykresy itp.) powinny być przygotowane w odcieniach szarości z zaznaczeniem ich miejsca w tekście; wszystkie ilustracje powinny mieć własną numerację oraz tytuły (dopasowany stopień pisma legendy danego rysunku czy wykresu [8 p. Arial]).

Przypisy powinny być umieszczone na dole strony i ponumerowane liczbami arabskimi; zaleca się ograniczenie liczby przypisów do niezbędnego minimum.

Przypisy bibliograficzne zastępuje się odesłaniem do bibliografii załącznikowej, którą należy opracować zgodnie z zasadami APA Style; odesłanie w tekście umieszcza się w nawiasie okrągłym wg poniższych zasad. Ogólne powołania na literaturę w tekście należy podawać w formie:

- odesłanie do jednego dzieła: (Kowalski, 1990) lub (*Biblioteki...*, 1976);
- odesłanie do kilku dzieł: (Abramowicz, 2001; Kowalski, 1990; 1995) lub (*Biblioteki...*, 1976; Jankowska & Majewski, 2004, Berners-Lee et al., 2001).

Odwołania do określonych stron cytowanych tekstów należy podawać w formie: (Iyer, 1995, p. 15) albo (Taradejna & Taradejna, 2004, s. 231-233) albo [Zybert, red., 2004, s. 18].

Opisy bibliograficzne wykorzystanych źródeł należy umieścić na końcu tekstu w bibliografii załącznikowej w układzie alfabetycznym autorów. Prace zbiorowe należy umieszczać pod nazwiskiem redaktora. Jeśli brak w źródle nazwy autora lub redaktora pracy zbiorowej, na pierwszym miejscu umieszcza się tytuł. W opisach dzieł wydanych za granicą obowiązuje pisownia stron, numerów, skrótów w języku tekstu (np. „W” w języku polskim „In” w języku angielskim, „s.” w języku polskim „p.” w języku angielskim). Opisy prac tego samego autora powinny być uporządkowane według chronologii występującej, a w każdym z nich należy powtórzyć nazwisko i imię (imiona) autora. Prace tego samego autora opublikowa-

ne w tym samym roku należy oznaczać wg zasady: Dembowska, Maria (1976a)..., Dembowska, Maria (1976b)..., itd. Przykłady redagowania opisów bibliograficznych przedstawiono poniżej.

KSIAŻKA

Dembowska, Maria (1991). *Nauka o informacji naukowej: organizacja i problematyka badań w Polsce*. Warszawa: IINTE.

Iyer, Hamalata (1995). *Classificatory structures. concepts, relations and representation*. Frankfurt/Main: Indeks Verlag.

Taradejna, Małgorzata; Taradejna, Ryszard (2003). *Dostęp do informacji publicznej a prawna ochrona informacji dotyczących działalności gospodarczej, społecznej i zawodowej oraz życia prywatnego*. Toruń: Wydaw. Adam Marszałek.

PRACA ZBIOROWA

Biblioteki publiczne województwa toruńskiego: informator (1976). Toruń: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska im. M. Kopernika.

Burgess, Robert G., ed. (1993). *The research process in educational settings : ten case studies*. London: Falmer Press.

Zybert, Elżbieta B., red. (2002). *Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym*. Warszawa: Wydaw. SBP.

ARTYKUŁ W CZASOPIŚMIE

Augustyniak, Anna (2004). Międzynarodowa Federacja Informacji i Dokumentacji. *Przegląd Biblioteczny*, z. 1/2, s. 3-21.

Dervin, Brenda; Nilan, Michael (1986). Information Needs. *Annual Review of Information Science and Technology*, vol. 21, pp. 3-31.

ARTYKUŁ W PRACY ZBIOROWEJ

Gawrysiak, Piotr (2000). W stronę inteligentnych systemów wyszukiwawczych. W: *Multimedialne i sieciowe systemy informacyjne*. Materiały konferencyjne pod red. Cz. Daniłowicza. Wrocław: Oficyna Politechniki Wrocławskiej, s. 59-69.

Hartley, Joellen T.; Harker, Judith O.; Walsh, David A. (1980). Contemporary issues and new directions in adult development of learning and memory. In: *Aging in the 1980's : Psychological issues*. Ed. by L. W. Poon. Washington, DC: American Psychological Association, pp. 239-252.

ARTYKUŁ W CZASOPIŚMIE ELEKTRONICZNYM

Berners-Lee, Tim; Hendler, James; Lassila, Ora (2001). The Semantic Web. *Scientific American* [online], May [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.sciam.com/article.cfm?articleID=00048144-10D2-1C70-84A9809EC588EF21>>.

Frederickson, B.L. (2000). Cultivating positive emotions to optimize health and well-being. *Prevention & Treatment* [online], vol. 3 [dostęp: 11.12.2001]. Dostępny w World Wide Web: <<http://journals.apa.org/prevention/volume3/pre0030001a.html>>.

Głapa, Janusz (2002). Informacja gospodarcza w Książnicy Pomorskiej. *EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy* [online], nr 11 (40); [dostęp: 11.03.2003]. Dostępny w World Wide Web: <<http://ebib.oss.wroc.pl/2002/40/glapa.php>>.

DOKUMENT Z WITRYNY INSTYTUCJI, ORGANIZACJI LUB OSOBY PRYWATNEJ

APA (1995). *APA public policy action alert: Legislation would affect grant recipients* [online]. American Psychological Association [dostęp: 25.01.1996]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.apa.org/ppo/istook.html>>.

Chou, Luyen; McClintock, Robbie; Moretti, Frank; Nix, Don. H. (1993). *Technology and education; Choosing pasts and imagining educational futures* [online]. Columbia University, Institute for Learning Technologies; [dostęp: 25.11.1996]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.ilt.columbia.edu/publications/papers/newwine1.html>>.

MENiS (2004). *PISA 2003 – Informacja przygotowana przez OECD* [online]. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu; [dostęp: 14.12.2004]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.men.waw.pl/wspolpraca/biezace/pisa_oecd.php>.

Smith, Brian (2004). *Ontology and information systems* [online]. The Buffalo University, Department of Philosophy; [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w World Wide Web: <<http://ontology.buffalo.edu/ontology.doc>> .

US NLM (2004). *Unified Medical Language System* [online]. US National Library of Medicine. National Institutes of Health; [dostęp: 30.06.2004]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.nlm.nih.gov/research/umls/umlsmain.html>>.

Po przyjęciu artykułu do druku autorzy proszeni są o przesłanie swojej fotografii o dobrej rozdzielczości (elektronicznie, w formie pliku JPG lub TIF, ewentualnie pocztą, w formie odbitki o dobrej jakości) oraz krótkiej informacji biograficznej (do 70 słów), która powinna zawierać następujące elementy: tytuł/stopień naukowy lub zawodowy autora, aktualne miejsce pracy i zajmowane stanowisko; specjalności naukowe lub zawodowe, najważniejsze publikacje (maks. 3).

Redakcja nie przyjmuje tekstów, które nie są opracowane zgodnie z powyższymi wskazówkami i zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz wprowadzania zmian w uzgodnieniu z Autorem. Redakcja nie zwraca przesłanych materiałów.

GUIDELINES FOR AUTHORS

The editors of „Library Review“ accept only manuscripts that have not been published before and are not planned to be published in other journals or collective works.

Papers are reviewed through a double-blind peer review process. Each paper is reviewed with a standard review form filled in by two referees selected from professionals with expertise in appropriate domain. The reviewers use the following evaluation criteria: compatibility of the subject discussed with the journal profile, scientific merit, appropriate text arrangement and correct language use.

The editors of „Library Review“ kindly requests Authors to follow the journal guidelines while preparing and sending papers for publication.

1. GENERAL GUIDELINES

Papers should be submitted as RTF (Rich Text Format) files with maximum of 36,000 characters including spaces per paper and 14,000 characters including spaces per review, report, etc. Papers saved as RTF files should be sent by e-mail to: przeglad.biblioteczny.iinsb@uw.edu.pl. Files saved on CD or DVD together with one printed copy of the paper may also be mailed to: Redakcja Przeglądu Bibliotecznego, Wydawnictwo SBP, 00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

Each paper should be accompanied by keywords and an abstract maximum 100 words/1000 characters long **prepared by the author. The abstract should present a thesis/objective of the paper, research methods applied, most important results and conclusions.**

Wydawnictwo SBP (Polish Librarians Association Publishing House) and the editors of “Library Review” have signed an agreement with the editors of “The Central European Journal of Social Sciences and Humanities” (CEJSH) concerning electronic publishing of abstracts of papers published in “Library Review”. This agreement is non-commercial and focused on the promotion of Polish scientific achievements. The Authors of papers sent to “Library Review” who do not give their consent to the publication of their abstracts in CEJSH are kindly asked to express their view in written form.

Authors are expected to prepare a separate title page including the title of the paper, the Author’s name, mailing and e-mail address. Furthermore, in compliance with the policy against ghostwriting and guest authorship Authors are requested to reveal names and affiliations of all persons who contributed to the paper and the extent of their contribution (the author of the concept, assumptions, methods, etc. used in the submitted manuscript; the percentage of the author’s contribution to the research and the paper preparation). **Ghostwriting** and **guest authorship** are the mark of scientific dishonesty and all their occurrences have to be brought to public attention by the editors even if appropriate institutions need to be informed (institutions employing authors, scientific associations, associations of scientific editors, etc.) Authors are also requested to describe sources of funding that have supported the work and the financial involvement of research institutes, associations and other entities (financial disclosure).

First page of the submitted paper should include only the title and Authors' statement that the text presented to "Library Review" has neither been published nor considered for publication in any other journal. If the paper was presented at a scientific meeting, Authors should provide detailed information about the event and the conference proceedings. If the paper is planned as a part of a book, Authors should provide its metadata and planned publishing date. In order to ensure the anonymity of the review process, Authors are asked not to place any information in the text that could be used to identify the author.

2. DETAILED GUIDELINES FOR PAPER PREPARATION

The text should be organized into unnumbered subtitled sections. It should start with an introductory overview and end with conclusions and the summary of the discussion.

Titles of journals, exhibitions, conferences, programs, etc. should be put in double quotation marks; titles of publications (books, journal papers, etc.) should be italicized.

Illustrative content (tables, graphs, etc.) should be saved as greyscale or black-white pictures and their place within the text should be clearly marked; all illustrations should be numbered and entitled.

Footnotes should be placed at the bottom of appropriate pages and numbered with Arabic numerals; it is recommended to limit the number of footnotes to the most indispensable ones.

Bibliographic footnotes should be replaced with references to the end-of-work bibliography prepared according to APA Style; references within the body of the paper should be placed in brackets according to the rules provided below. General references to literature within the body of the paper should be formed as follows:

- the reference to one work: (Kowalski, 1990) or (*Biblioteki...*, 1976);
- the reference to several works: (Abramowicz, 2001; Kowalski, 1990; 1995) or (*Biblioteki...*, 1976; Jankowska & Majewski, 2004, Berners-Lee et al., 2001).

The references to the specified pages of publications cited in the text should be written as follows: (Iyer, 1995, p. 15) or (Taradejna & Taradejna, 2004, pp. 231-233).

Bibliographic descriptions of the sources cited in the paper should be placed in the end of the text as a bibliography ordered alphabetically by authors. Collective works should be ordered by the name of the editor. If the work lacks the name of the author or the editor, it should be ordered by title. The descriptions of foreign publications should include page numbering, numbers and abbreviations in the language of the text (e.g. "W" in Polish "In" in English, "s." in Polish "p." in English). The descriptions of several works by the same author should be ordered by the year of publication, ascending, and each of these descriptions should include the last and first name of the author. Several works of the same author published in the same year should be additionally marked with letters added to the year of publication, e.g. Dembowska, Maria (1976a)..., Dembowska, Maria (1976b)..., etc. See below the examples of correct bibliographic descriptions.

BOOKS

Dembowska, Maria (1991). *Nauka o informacji naukowej: organizacja i problematyka badań w Polsce*. Warszawa: IINTE.

Iyer, Hamalata (1995). *Classificatory structures. concepts, relations and representation*. Frankfurt/Main: Indeks Verlag.

Taradejna, Małgorzata; Taradejna, Ryszard (2003). *Dostęp do informacji publicznej a prawna ochrona informacji dotyczących działalności gospodarczej, społecznej i zawodowej oraz życia prywatnego*. Toruń: Wydaw. Adam Marszałek.

COLLECTIVE WORKS

Biblioteki publiczne województwa toruńskiego: informator (1976). Toruń: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska im. M. Kopernika.

Burgess, Robert G., ed. (1993). *The research process in educational settings : ten case studies*. London: Falmer Press.

Zybert, Elżbieta B., red. (2002). *Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym*. Warszawa: Wydaw. SBP.

JOURNAL PAPERS

Augustyniak, Anna (2004). Międzynarodowa Federacja Informacji i Dokumentacji. *Przegląd Biblioteczny*, z. 1/2, s. 3-21.

Dervin, Brenda; Nilan, Michael (1986). Information Needs. *Annual Review of Information Science and Technology*, vol. 21, pp. 3-31.

PAPERS IN COLLECTIVE WORKS

Gawrysiak, Piotr (2000). W stronę inteligentnych systemów wyszukiwawczych. W: *Multimedialne i sieciowe systemy informacyjne*. Materiały konferencyjne pod red. Cz. Daniłowicza. Wrocław: Oficyna Politechniki Wrocławskiej, s. 59-69.

Hartley, Joellen T.; Harker, Judith O.; Walsh, David A. (1980). Contemporary issues and new directions in adult development of learning and memory. In: *Aging in the 1980's : Psychological issues*. Ed. by L. W. Poon. Washington, DC: American Psychological Association, pp. 239-252.

ELECTRONIC JOURNAL PAPERS

Berners-Lee, Tim; Hendler, James; Lassila, Ora (2001). The Semantic Web. *Scientific American* [online], May [accessed on: 30.06.2004]. Available on WWW: <<http://www.sciam.com/article.cfm?articleID=00048144-10D2-1C70-84A9809EC588EF21>>.

Frederickson, B.L. (2000). Cultivating positive emotions to optimize health and well-being. *Prevention & Treatment* [online], vol. 3 [accessed on: 11.12.2001]. Available on WWW: <<http://journals.apa.org/prevention/volume3/pre0030001a.html>>.

Glapa, Janusz (2002). Informacja gospodarcza w Książnicy Pomorskiej. *EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy* [online], nr 11 (40); [accessed on: 11.03.2003]. Available on WWW: <<http://ebib.oss.wroc.pl/2002/40/glapa.php>>.

DOCUMENT FROM THE WEBSITE OF AN INSTITUTION, ORGANIZATION OR INDIVIDUAL

APA (1995). *APA public policy action alert: Legislation would affect grant recipients* [online]. American Psychological Association [accessed on: 25.01.1996]. Available on WWW: <<http://www.apa.org/ppo/istook.html>>.

Chou, Luyen; McClintock, Robbie; Moretti, Frank; Nix, Don. H. (1993). *Technology and education; Choosing pasts and imagining educational futures* [online]. Columbia University, Institute for Learning Technologies; [accessed on: 25.11.1996]. Available on WWW: <<http://www.ilt.columbia.edu/publications/papers/newwine1.html>>.

MENiS (2004). *PISA 2003 – Informacja przygotowana przez OECD* [online]. Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu; [accessed on: 14.12.2004]. Available on WWW : <http://www.men.waw.pl/wspolpraca/biezace/pisa_oecd.php>.

Smith, Brian (2004). *Ontology and information systems* [online]. The Buffalo University, Department of Philosophy; [accessed on: 30.06.2004]. Available on WWW: <<http://ontology.buffalo.edu/ontology.doc>>.

US NLM (2004). *Unified Medical Language System* [online]. US National Library of Medicine. National Institutes of Health; [accessed on: 30.06.2004]. Available on WWW:<<http://www.nlm.nih.gov/research/umls/umlsmain.html>>.

When the paper is accepted for publication, the Authors are asked to send in their high resolution photographs (by e-mail, as JPG or TIF files, or by regular mail, as high resolution printouts) and short biographical notes of maximum 70 words which should include the Authors' scientific/professional titles, current employers and positions occupied, scientific/professional specializations and most important publications (max. 3).

The editors do not accept texts which do not follow the guidelines listed above and stipulate the right to reduce texts and introduce changes accepted by the authors. The editors do not return materials sent to "Library Review".



OGÓLNOPOLSKI PORTAL BIBLIOTEKARSKI

WWW.SBP.PL

- najświeższe wiadomości,
- gorące dyskusje,
- Archiwum Cyfrowe,
- Katalog staży i praktyk,
- specjalistyczna księgarnia,
- porady prawne,
- scenariusze zajęć dla bibliotek,
- baza bibliotek.

Zapraszamy do współpracy i kontaktu z redakcją:



redakcja.portal@sbp.pl



22 608-28-25



/StowarzyszenieBibliotekarzyPolskich



/SBP_pl

Drodzy czytelnicy!

PORTAL SBP jest dla Was. Korzystajcie z niego AKTYWNIE!

